



Kamil Brzeziński

Więź mieszkańców z miastem

Studium socjologiczne
poprzemysłowej Łodzi

**Więź
mieszkańców
z miastem**

Studium socjologiczne
poprzemysłowej Łodzi



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Interdyscyplinarne Studia Miejskie

Kamil Brzeziński

**Więź
mieszkańców
z miastem**

Studium socjologiczne
poprzemysłowej Łodzi

Kamil Brzeziński (ORCID: 0000-0002-3015-1294) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENCI

Krzysztof Bierwiaczonek, Maciej Kowalewski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Włodarczyk

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Oleg Aleksejczuk

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Wojciech Grzegorzczuk

PROJEKT OKŁADKI

Tomasz Kochelski

Na okładce wykorzystano ilustracje: © depositphotos/ArturVerkhovetskiy
© depositphotos/Stavrida; © depositphotos/teresaterra; © depositphotos/whitelook

© Copyright by Kamil Brzeziński, Łódź 2023
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

<https://doi.org/10.18778/8331-227-9>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.11014.23.0.M

Ark. wyd. 17,0; ark. druk. 16,875

ISBN 978-83-8331-227-9
e-ISBN 978-83-8331-228-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział 1. Więź społeczna w refleksji socjologicznej	13
1.1. Wprowadzenie	13
1.2. Więź społeczna – dylematy definicyjne: próba uchwycenia istoty zjawiska	18
1.3. Współczesne przemiany więzi społecznej	32
1.4. Podsumowanie	46
Rozdział 2. Miasto i więź z miastem	47
2.1. Wprowadzenie	47
2.2. Miasto w perspektywie socjologicznej	53
2.3. Więź mieszkańców z miastem	60
2.4. Więź mieszkańców z miastem we współczesnym świecie	69
2.5. Podsumowanie	75
Rozdział 3. Kilka uwag na temat założeń teoretyczno-metodologicznych	77
3.1. Zakładany cel oraz przedmiot rozważań	77
3.2. Łódź – miasto badane	84
3.3. Pytania i wstępne odpowiedzi	90
3.4. Metody badawcze i źródła danych	96
3.5. Opis badanej próby	100
3.6. Podsumowanie	104
Rozdział 4. Miasto, więź i Łódź w opiniach aktywistów – preliminaria	105
4.1. Wprowadzenie	105
4.2. Miasto w opinii miejskich aktywistów	105
4.3. Więź z miastem w perspektywie miejskich aktywistów	109
4.4. Łódź oczami badanych społeczników	111
4.5. Podsumowanie	115
Rozdział 5. Więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym	117
5.1. Wprowadzenie	117
5.2. Zakorzenie i zależności rodzinno-towarzyskie	121

6 Spis treści

5.3. Zależności funkcjonalne	129
5.4. Działania na rzecz miasta	133
5.5. Syntetyczne ujęcie więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym	137
5.6. Podsumowanie	142
Rozdział 6. Więź mieszkańców z miastem w wymiarze subiektywno- -emocjonalnym	147
6.1. Wprowadzenie	147
6.2. Satysfakcja lokalna	152
6.3. Poczucie stabilizacji przestrzennej	155
6.4. Identyfikacja lokalna	159
6.5. Sentyment lokalny	166
6.6. Rekomendacje zamieszkania w mieście	170
6.7. Syntetyczne ujęcie więzi z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym	172
6.8. Podsumowanie	173
Rozdział 7. Uwarunkowania więzi z miastem	175
7.1. Wprowadzenie	175
7.2. Więź z miastem a uwarunkowania społeczno-demograficzne	176
7.3. Więź z miastem a subiektywna jakość życia w mieście	178
7.4. Więź z miastem a poczucie bezpieczeństwa	181
7.5. Więź z miastem a poczucie alienacji politycznej	183
7.6. Więź z miastem a zaufanie do miejskich instytucji	185
7.7. Więź z miastem a zainteresowanie sprawami miasta oraz partycypacja lokalna	188
7.8. Modele uwarunkowań więzi z miastem	193
7.9. Podsumowanie	196
Rozdział 8. Wzory więzi z miastem i ich korelaty	199
8.1. Łódzkie wzory więzi z miastem	199
8.2. Wzory więzi z miastem i ich korelaty	204
8.3. Podsumowanie	207
Zakończenie	209
Bibliografia	217
Spis rysunków, tabel i wykresów	229
Aneks	231
Kwestionariusz wywiadu	231
Dyspozycje do wywiadu	267

Wstęp

Na Podhalu u podnóża Tatr rdzenna ludność dzieli mieszkańców regionu na trzy kategorie: „pnioki”, „kszoki” i „ptoki”¹ (Jałowiecki 2003). „Pnioki” to osoby, które od zawsze mieszkały na Podhalu i są mocno zakorzenione w swojej „małej prywatnej ojczyźnie”. „Kszoki” to przedstawiciele grupy, która niedawno osiedliła się w południowym rejonie Polski i nie zdążyła jeszcze w pełni zapaść korzeni, a przynajmniej tak jest postrzegana przez rdzennych mieszkańców. „Ptoki” stanowią grupę, która na chwilę „przylatuje” na Podhale i nim zdąży wypuścić pierwszy korzeń, „odlatuje” w inne miejsce. W zglobalizowanym świecie – w nowym porządku późnej nowoczesności (Giddens 2001) lub ponowoczesności (Bauman 2000a, 2000b), w którym osłabieniu uległy dawne ograniczenia geograficzne (Bauman 2000a; Waters 2001), „ptoki” utożsamiać można z tzw. klasą metropolitarną (Jałowiecki, Krajewska, Olejniczak 2003; Jałowiecki 2009) lub kreatywną (Florida 2010), czyli z klasami, których przedstawiciele bez większych problemów mogą poruszać się w świecie wielkich miast, rozlokowanych na różnych kontynentach. „Ptoki” przyrównać można również do „baumanowskich” turystów i włóczęgów (Bauman 2000a). Aczkolwiek ci pierwsi, dysponujący kapitałem finansowym, kulturowym i społecznym, są w ruchu i przemieszczają się po różnych miejscach, bo chcą i mogą. „[...] Są w ruchu, ponieważ atrakcje dostępnego (globalnie) świata są dla nich pokusą nie do odparcia” (ibid., s. 110). Natomiast włóczędzy, których stosunkowo łatwo zastąpić, skazani są na tułaczkę, upokorzenia, niskopłatne prace i częste deportacje. „Obie te kategorie ludzi są wytworami globalizacji i późnego kapitalizmu” (Broda 2015, s. 200) – systemu, w którym to mobilność i potencjał konsumpcyjny wyznaczają pozycję jednostki. System ten charakteryzuje stała pogoń za wrażeniami i luźniejsze więzi z krajem ojczystym (Bauman 2000a; Broda 2015), a zapewne także z miastem rodzinnym lub miejscem urodzenia. W rezultacie jednym z głównych atrybutów opisanych powyżej kategorii społecznych jest niski poziom przywiązania do miejsca, co odróżnia ich od tzw. zlokalizowanych (Lewicka 2012) – „pnioków”, a do pewnego stopnia także i „kszoków”.

1 Warto zauważyć, że podobne określenia funkcjonują także na Górnym Śląsku.

Choć podhalańscy autochtoni przedstawione powyżej kategorie ludzi stosują do opisu danej rzeczywistości społecznej – deskrypcji aktualnej struktury społecznej ich prywatnej ojczyzny, zatrzymanej niczym w soczewce aparatu – tu i teraz, to jednak wydaje się, że wykorzystywane przez nich trzy typy zastosować można (w sposób nieco metaforyczny) do opisu rozwoju dziejów cywilizacji ludzkiej, w tym przemian stosunku i przywiązania do zajmowanej przestrzeni. Pierwszy etap – przejścia od koczowniczego do osiadłego trybu życia (Karwińska 2008) – stanowił podwaliny pod przyszły rozwój osad, a następnie miast. Niezakorzenione do tej pory „ptoki” zaczęły przemieniać się powoli w zapuszczające korzenie „kszoki”. Na drugim etapie – społeczeństwa rolniczego (ibid.) – niestabilne jeszcze „kszoki”, zaczęły przekształcać się w pełni osiadłe i zakorzenione „pnioki”, między którymi zaczęła kształtować się silna więź (zob. Durkheim 1999; Tönnies 2008). Z kolei trzeci szczebel rozwojowy, szczególnie związany z rozwojem miast, to ukształtowanie się społeczeństwa przemysłowego (Karwińska 2008). Uprzemysłowienie oraz wzrost demograficzny wymuszały migracje do miast (Davies 2002). Na tym etapie część zakorzenionych „pnioków” decydowała się na opuszczenie swoich rodzinnych miejscowości, w celu poszukiwania lepszej przyszłości w nowo powstających ośrodkach miejskich. Dawne „pnioki”, teraz w rolach „ptoków”, zaczęły masowo migrować do rozkwitających miast przemysłowych. Paweł Rybicki (1972, s. 47) podkreśla, że cechą charakterystyczną wykształconego w XIX wieku modelu miasta przemysłowego był gwałtowny przyrost ludności. W roku 1850 Manchester, w którym rozwijał się intensywnie przemysł włókienniczy, liczył około 400 tysięcy mieszkańców, tym samym odnotowując trzydziestokrotny wzrost ludności względem roku 1769 (Hamm 1990, s. 52). Radykalnej zmianie uległa również liczebność mieszkańców industrializującej się Łodzi, która z nic nieznaczącej „mieściny”, liczącej niespełna 800 osób w roku 1821 (Jałowicki, Szczepański 2006, s. 105), na początku XX wieku urosła do przeszło 400-tysięcznego miasta (Rybicki 1972, s. 48). Dane te potwierdzają, że zarówno w Europie Zachodniej, jak i na ziemiach polskich, zmuszone sytuacją ekonomiczną lub zachęczone przyszłymi korzyściami, „pnioki” ruszyły do miast, tymczasowo przyjmując rolę „ptoków”, a następnie poprzez powolne zapuszczanie korzeni – „kszoków”. Jak pokazują m.in. badania polskich socjologów z lat 60. i 70. (zob. Kryczka 1974; Turowski 1970, 1971, 1974, 1979) nowo przybyłym „ptokom” i „kszokom” ostatecznie zwykle udawało się zakorzenić w nowych, małych ojczyznach. Choć zadanie to było już zdecydowanie trudniejsze, gdyż jak zauważają klasycy socjologii, w wyniku industrializacji, całkowitej transformacji uległy także stosunki społeczne, jak i sama struktura społeczeństwa (zob.: Durkheim 1999; Simmel 2005; Tönnies 2008). Ostatnim (obecnym) etapem rozwojowym jest powstanie społeczeństwa informacyjnego (Karwińska 2008), co zapoczątkowane zostało wraz z wynalezieniem i upowszechnieniem mikroprocesora (por. Bell 1976; Toffler 1986, 1998), a także postępowaniem w dziedzinie technologii komunikacyjnych i nowoczesnych środków

transportu. Niektóre dane pokazują, że już w latach 80. XX wieku, w USA w ciągu kilku lat swoje miejsce zamieszkania zmieniło około 45% obywateli kraju, w Australii 48%, a w Wielkiej Brytanii 36% (Stokols, Shumaker, Martinez 1983 za: Lewicka 2012, s. 17).

Powstaje zatem pytanie, czy w kształtującej się, nowej rzeczywistości społecznej skazani jesteśmy na doświadczanie dobrowolnego lub przymusowego wykorzenia z miejsca? Innymi słowy, czy „ptoki” pozostaną już „ptokami” bądź w ostateczności tymczasowymi „kszokami”, którym nigdy nie uda się na stałe zapuścić korzeni? Czy „pnioki” należeć będą do rzadkości? W literaturze przedmiotu podkreśla się, że powszechna dostępność do komunikacji elektronicznej, łatwość i szybkość podróżowania, a także unifikacja świata pod jarzmem kultury zachodniej sprzyja spadkowi utożsamiania się z konkretnym miejscem (Lewicka 2004, s. 273–274). Wskazuje się również, że w globalizującym się świecie zanika znaczenie roli poszczególnych miejsc (Lewicka 2012, s. 17), które coraz częściej stają się obojętne dla jednostki, a w szczególności przedstawicieli wspomnianej wyżej klasy metropolitarnej (Jałowiecki 2009), kreatywnej (Florida 2010) i „baumanowskich” turystów (Bauman 2000a), których cechuje rosnąca kosmopolityzacja tożsamości (Lewicka 2004). Czy zmierzamy zatem w kierunku przekształcenia „miejsc” w „nie-miejsca”? Marc Augé – francuski antropolog kulturowy, który w 1992 roku wprowadził kategorię „nie-miejsc” utożsamiał je z terminalami lotniczymi, galeriami handlowymi, autostradami, które stanowią przestrzeń niczyją, ale nie w sensie prawnym, lecz ze względu na brak emocjonalnego przywiązania do niej ludzi. W „nie-miejscach” bowiem przebywa się raczej z konieczności niż z chęci. Czy niebawem nasze miasta będą dla nas także „nie-miejscami”?

W tym miejscu warto zauważyć, że podkreśla się, iż globalizacji i łączącemu się z nią wykorzenieniu ludzi towarzyszy potrzeba ponownego zakorzenienia, a „globalna wioska budzi ludzką tęsknotę za tym, co swojskie i lokalne” (Lewicka 2004, s. 274). Proces rodzi kontrproces, który przejawia się wzrostem zainteresowania ludzi tym, co ich od siebie odróżnia i co stanowi o ich niepowtarzalności (Lewicka 2012). Co więcej, pewne symptomy mające pośrednio przeciwdziałać dalszemu wykorzenianiu dostrzec można w ramach kształtujących się nowych polityk miejskich. I choć polityki te są głównie skutkiem kryzysu klimatycznego oraz pandemii COVID-19, to mogą pozytywnie wpływać na przywiązanie do danego miasta. W tym miejscu wspomnieć można o opisywanej w literaturze koncepcji „miasta 15-minutowego” (Moreno, Allam, Chabaud, Gall, Pralong 2021; Kubicki 2021). O koncepcji tej Paweł Kubicki (2021, s. 235) pisze w następujący sposób:

Koncepcja ta zakłada takie przearanżowanie przestrzeni miejskiej, aby większość codziennych miejskich spraw można realizować w przestrzeni nieprzekraczającej 15-minutowych podróży, co pozwala zredukować zanieczyszczenie powietrza generowane nadmiernymi podróżami miejskimi oraz wzmocnić więzi społeczne w obrębie dzielnicy (sąsiedztwa).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na zapis o wzmacnianiu więzi społecznych, co może pozytywnie wpłynąć na przywiązanie do danej dzielnicy, kwartału i miasta jako całości.

Łódź wydaje się interesującym miejscem do zbadania poziomu miejskich więzi ze względu na swój przemysłowy charakter oraz krótką, acz dość intensywną przeszłość, poczynsz od procesu intensywnej industrializacji i urbanizacji, przez doświadczenia gospodarki centralnie planowanej, a skończywszy na transformacji ustrojowej oraz wolnorynkowej weryfikacji i oddziaływaniu sił globalnych. Mając na uwadze powyżej przedstawione dylematy związane z relacją między człowiekiem a przestrzenią w postindustrialnym społeczeństwie, **przedmiotem dalszych rozważań będzie więź mieszkańców z Łodzią – jako przykładem miasta przemysłowego.**

W pracy przyjęto, że więź z miastem rozumiana będzie „[...] jako całokształt stosunków i zależności trzymających jednostkę w mieście” (Michalska-Żyła 2010, s. 45), przejawiających się zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. Problematyka ta stanowi istotne pole zainteresowania wielu przedstawicieli nauki, w tym socjologów miasta, psychologów środowiskowych, geografów i antropologów. Wśród socjologów zajmujących się tym obszarem badawczym warto wymienić: Jana Turowskiego (1970, 1971, 1974, 1979), Piotra Kryczkę (1974) oraz Mariana Malikowskiego (1984, s. 14), który zauważał, że coraz powszechniejsze stają się opinie i przekonania, że w wyniku procesów modernizacyjnych i postępu techniczno-cywilizacyjnego zanikają zbiorowości lokalne i terytorialne, a miejsce zamieszkania zaczyna odgrywać coraz mniejszą rolę w życiu jednostki. Reprezentantka psychologii środowiskowej Maria Lewicka (2012, s. 18) uważa, że zwiększające się zainteresowanie wielu badaczy problematyką miejsca może jednak przeczyć tezie o jego „śmierci” i coraz mniejszemu znaczeniu. Towarzyszącemu globalizacji wykorzenieniu towarzyszy potrzeba ponownego zakorzenienia i odnowienia związków z tradycją (Lewicka 2004, 2012; zob. Maffesoli 2008). W zwrocie ku małym społecznościom i zwiększającej się identyfikacji z nimi, dostrzec można potrzebę poszukiwania przez jednostki oparcia i źródeł własnej tożsamości. Poszukiwania te rozpatrywać można jako swego rodzaju remedium na zagrożenia niesione przez „cywilizację planetarną” (Synak 2003, s. 246). Wzrost znaczenia „małych ojczyzn” postrzegać można jako „formę psychoterapii”, która ma przeciwdziałać skutkom postępu technologicznego i cywilizacyjnego. Epoka ponowoczesna „[...] postawiła bowiem jednostkę w położeniu, w którym musi ona nieustannie szukać swego miejsca; chronić swoją integralność wobec zróżnicowanych wyborów i propozycji otaczającego świata, wciąż na nowo definiować swoją tożsamość” (ibid.). Niektórzy podkreślają nawet (Majer 2011, s. 27), że „Człowiek «jest» o tyle, o ile «mieszka», czyli zajmuje w nieokreślonej przestrzeni osobiste miejsce”, a potrzeba zakorzenienia w określonym przestrzennie miejscu jest naturalna dla ludzkiego gatunku. Wynika to z faktu,

że stabilne miejsce przyczynia się do zapewnienia równowagi, podtrzymania własnej tożsamości, poczucia przynależności i bezpieczeństwa (zob. Yi-Fu Tuan 1987, s. 80; Majer 2016, s. 9). Na istotną rolę „małych ojczyzn” wskazuje również Małgorzata Melchior (1990, s. 27) podkreślając, że poczucie własnej tożsamości kształtuje się w odpowiedzi nie tylko na pytanie jednostki o to „kim jestem?”, ale także na pytanie „skąd jestem?” i „czym różnię się od innych?”. Podsumować zatem można, że „małe ojczyzny” nadal stanowią silne, jeżeli nie najsilniejsze źródło samo-identyfikacji jednostek (Majer 2016, s. 18). Natomiast, aby ocenić jak silny jest to związek, niezbędne jest przeprowadzenie stosownych badań. Próbę taką podjęto w ramach niniejszego monografii. Badanie polegało na przeprowadzeniu wywiadów kwestionariuszowych z grupą losowo wybranych Łodzian. Zrealizowano je w 2013 roku w ramach projektu „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych”. Dane te posłużyły do przygotowania rozprawy doktorskiej *Wzory i uwarunkowania więzi mieszkańców z miastem na przykładzie wybranych miast postprzemysłowych*, napisanej pod kierunkiem prof. Pawła Starosty. Niniejsza publikacja bazuje na przytaczanej rozprawie, aczkolwiek w pracy doktorskiej analizie poddano trzy miasta poprzemysłowe: Łódź, Oradeę i Poniewież. Natomiast ze względu na fakt, że dane te zostały zebrane prawie dekadę temu, zdecydowano się uzupełnić je danymi jakościowymi. W tym celu zrealizowano dziesięć eksperckich indywidualnych wywiadów pogłębionych (Individual In-depth Interview – IDI) z łódzkimi aktywistami miejskimi, których utożsamiać można z nieformalnymi ekspertami od miasta i miejskości. Celem przeprowadzonych wywiadów swobodnych było omówienie, interpretacja i analiza wyników otrzymanych z badania surveyowego. W ramach prowadzonych rozmów aktywistów zapytano także o pewne wątki dodatkowe, m.in. o to, czym dla nich jest miasto i jak postrzegają Łódź. Opinie te także zostały uwzględnione w niniejszej monografii. Natomiast brak możliwości realizacji badania jakościowego w Rumunii i na Litwie sprawił, że w ramach poniższej książki rozważania ograniczono do Łodzi.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że problematyka więzi terytorialnych wpisuje się w długą tradycję badawczą łódzkiej socjologii, a szczególnie Katedry Socjologii Wsi i Miasta. Wspomnieć tu należy autora *Społeczno-przestrzennej struktury miasta Łodzi* Waclawa Piotrowskiego (1966) oraz Pawła Starostę (zob. 1995, 2003b), którego jednym z obszarów zainteresowań badawczych były więzi mieszkańców z wybranymi układami terytorialnymi. Problematykę związaną z psychospołecznymi więziami mieszkańców z miastem podejmowała również Agnieszka Michalska-Żyła (zob. 2002, 2008, 2010, 2011), a Andrzej Majer rozwinął autorską koncepcję „mikropolis – miasta osobistego” (zob. Majer 2010, 2015, 2016). Niniejsza praca stanowi kontynuację badań i analiz prowadzonych przez pracowników łódzkiego Instytutu Socjologii oraz czerpie z nich inspirację.

Rozdział 1

Więź społeczna w refleksji socjologicznej

Kto zaś nie potrafi żyć we wspólnocie albo jej wcale nie potrzebuje, będąc samowystarczalnym [...] jest albo zwierzęciem albo bogiem.

Arystoteles, *Polityka*

1.1. Wprowadzenie

Rozważania nad istotą społeczeństwa, zachodzącymi w jego ramach procesami, a także czynnikami spajającymi zbiór jednostek w spójną całość, towarzyszą ludzkości od najdawniejszych czasów. Refleksja o życiu społecznym jest równie dawna, jak i ono samo (Szacki 2004, s. 20). Każda cywilizacja pozostawia po sobie bardziej lub mniej wyraźne ślady swoistych wyobrażeń „socjologicznych” (ibid.). Jednym z tych wyobrażeń są rozważania dotyczące „więzi społecznej”. Zdaniem Stanisława Ossowskiego (1983, s. 55) refleksja nad istotą „więzi społecznej” i zagadnienia z nią związane wyprzedziły na wiele stuleci powstanie nowoczesnej socjologii. Polibiusz już w II wieku p.n.e. przyczyn upadku miast greckich doszukiwał się w zaniku więzi między ich mieszkańcami (ibid.). Problematyka ta była również bliska Platonowi i Arystotelesowi. Autora *Państwa*, jak wskazuje Jerzy Szacki (2004, s. 24) „[...] zajmowała nie wyzwolona z dawnych więzów jednostka ludzka, lecz trwała wspólnota, która ma solidniejsze podstawy niż wola jednostek i umowy między nimi, a także cel wyższy niż zapewnienie szczęścia jednostkom”. Poszczególne zjawiska społeczne interesowały go jako czynniki integrujące bądź dezintegrujące społeczeństwo, w szczególności zależało mu na identyfikacji i wskazaniu tych z nich, które zapewnią najwyższy poziom zespolenia społecznego i trwałą równowagę (ibid., s. 29). Z kolei Arystotelesowi obywatele polis przypominali załogę okrętu,

[...] której wspólnym obowiązkiem było sprawić, by ów okręt płynął. Filozof twierdził nawet, że polis stanowi jedyny środek rzeczywiście umożliwiający osiągnięcie eudajmonii, natomiast ktoś kto nie interesuje się życiem publicznym, sam nie jest w pełni człowiekiem (Montgomery 2015, s. 37–38).

Polis, czyli państwo-miasto, stanowiło wspólne przedsięwzięcie, o które Ateńczycy troszczyli się z religijnym niemal zapałem. Miasto było dla nich czymś więcej niż tylko mechanizmem służącym do zaspokajania ich codziennych potrzeb: było ideą spajającą w jedno ateńską kulturę, politykę, obyczaje i historię (ibid.).

Natomiast rozwój stricte naukowej refleksji nad naturą społeczeństwa oraz więzią społeczną kojarzony jest z wprowadzeniem w 1839 roku przez Auguste'a Comte'a terminu „socjologia”. Moment ten przyjęto jako symboliczną datę powstania nowej dyscypliny naukowej, której głównym przedmiotem zainteresowania zostało społeczeństwo. W tym miejscu warto zacytować Ossowskiego (1983, s. 53), zdaniem którego

społeczeństwo jako przedmiot odrębnej nauki bywało traktowane w dwojaki sposób: albo jako pewna organiczna całość, której elementy są powiązane procesami biologicznymi i ekonomicznymi (całokształt procesów produkcji, konsumpcji i wymiany), albo jako zespół ludzi połączonych więzią społeczną, tzn. systemem postaw psychicznych wspólnych poszczególnym członkom tej zbiorowości, a charakteryzujących ich stosunek do innych członków i do społeczeństwa jako całości.

Jak dodawał polski uczony, w tym „[...] drugim aspekcie społeczeństwo może być tylko zbiorowością istot świadomych”, których spoiwem powinna być wspomniana wyżej więź społeczna. Opinia ta wskazuje na istotną rolę więzi społecznej w refleksji socjologicznej. Co więcej, zdaniem niektórych „[...] więź społeczna stanowi centralną kategorię socjologiczną, dla klasyków socjologii, była w ich mniemaniu pojęciem, które wchodziło w zakres tego, co można by określić jako «*differentia specifica*» socjologii” (Jacher 1987, s. 7). „Ojcowie socjologii” za pomocą, tego pojęcia, choć różnie nazywanego, tłumaczyli fenomen istnienia, trwania i działania wszelkich zbiorowości społecznych. „August Comte, Herbert Spencer, Émile Durkheim wiedzieli w czynniku więzi społecznej podstawową zasadę łączenia i różnicowania ludzi oraz struktur społecznych, zasadę, bez której proces zespalania trwałymi więziami zbiorowości ludzkich nie da się uzmysłwić ani zrealizować” (ibid.).

Skonstatować zatem można, że choć refleksja nad więzią społeczną pojawiła się już w czasach debat pierwszych filozofów, to jednak szczególnie zainteresowanie tą problematyką przypada na okres naukowego formowania się socjologii. Nowo powstająca dyscyplina od początku była nauką o społeczeństwie i stanowiła intelektualną odpowiedź na obserwowane zmiany związane z formowaniem

się nowego ładu społecznego – nowoczesności (Sztompka 2002, s. 557). Od XVIII wieku w Europie dominowała oświeceniowa opinia, że dzieje ludzkości są historią postępu, a nowoczesność otwiera przed ludzkością nieograniczony horyzont rozwoju (Bauman 1999, s. 350). Rafał Matyja (2021, s. 12) o nowoczesności pisze, że był to „wysięk zbudowania gruntu pod nogami dla wszystkich bez wyjątku”. Wyłaniający się, na przełomie XVIII i XIX wieku, nowy ład społeczny zwiastował nadejście społeczeństwa nowoczesnego. Większość teoretyków i badaczy obserwujących i opisujących zachodzące wówczas zmiany charakteryzowała je poprzez opozycję do społeczeństwa tradycyjnego. Herbert Spencer zaproponował podział na społeczeństwo militarne i industrialne, Ferdinand Tönnies koncepcję, w której przedstawił rozróżnienie między wspólnotą i społeczeństwem. Z kolei Durkheim wyodrębnił dwa rodzaje solidarności: mechaniczną i organiczną (Spencer 1898; Tönnies 2008; Durkheim 1999; Sztompka 2002).

Nowoczesność – jako nową formę ładu społecznego – można definiować z dwóch perspektyw: historycznej oraz analitycznej (Sztompka 2002, s. 558). Zdecydowanie bardziej interesująca dla socjologa jest perspektywa analityczna, natomiast dla porządku zauważyć należy, że w perspektywie historycznej korzenie nowoczesności bezpośrednio wiążą się z trzema rewolucjami. Pierwszą z nich jest konstytucyjna rewolucja amerykańska wraz z wojną secesyjną; drugą – rewolucja francuska, która zaowocowała politycznymi i instytucjonalnymi ramami nowoczesności (demokracją konstytucyjną, ideą rządów prawa, suwerennością państwa); a trzecią – rewolucja przemysłowa, która rozpoczęła się w Anglii intensywnymi procesami industrializacyjnymi i urbanizacyjnymi, dając tym samym podwaliny pod nowy porządek ekonomiczny w postaci kapitalizmu. Z kolei opisując nowoczesność poprzez perspektywę analityczną w pierwszej kolejności odwołać się należy do „ojca” socjologii Auguste’a Comte’a, który sporządził zestaw jej cech. W jego opinii wśród atrybutów nowoczesności znajdowały się m.in.: koncentracja siły roboczej w centrach miejskich; organizacja pracy skupiona wokół efektywności i generowania zysku; wykorzystanie nauki i techniki w procesach produkcyjnych; pojawienie się antagonizmu między nowymi kategoriami społecznymi (pracodawcy a pracownicy); zwiększające się kontrasty społeczne i nierówności; oraz system ekonomiczny oparty na indywidualnej przedsiębiorczości i wolnej konkurencji (ibid.).

W wyniku opisywanego przejścia modernizacyjnego wyłonił się nowy porządek społeczny. Tradycyjne społeczeństwo zmieniło swoją formę, przekształcając się z tradycyjnej wspólnoty rolniczej w społeczeństwo miejskie i kapitalistyczne (Olcoń-Kubicka 2009, s. 15). Jak wskazuje Zygmunt Bauman (1999, s. 351), nowoczesne społeczeństwo jest w zasadzie miejskie, a „[...] unowocześnianiu bytu ludzkiego towarzyszy z reguły proces urbanizacji – masowego przenoszenia się ludności ze wsi do miasta i upodobniania się życia wiejskiego do życia w mieście”. Jak dodaje, wiek XIX to „[...] wiek wielkich wędrówek, odblokowania

zablokowanych, odrywania od gleby i przecinania korzeni [...]” (Bauman 2008, s. 41). Proces tego przejścia – unowocześnienia – w kontekście polskim, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy miejskiej opisuje Matyja w książce *Miejski grunt*. Przedstawia on ostatnie 250 lat historii ziem polskich w kontekście rozwoju i modernizacji Europy. Natomiast tytułowy grunt to kształtujący się w tym okresie „system oparcia dla jednostki” (Matyja 2021, s. 271), który do dzisiaj odciśka na nas swoje piętno. O skali procesu pisze także Majer (2010, s. 151), który podkreśla, że „w 1800 roku miasta były nielicznymi wyspami na wiejskim oceanie – mieszkało w nich zaledwie trzech na każdych stu ludzi”. Natomiast w ciągu dwóch kolejnych wieków ludzkość doświadczyła prawdziwej rewolucji w postaci urbanizacji, której oddziaływania nie da się przedstawić jedynie w postaci prostych zestawień porównujących liczbę ludności zamieszkujących wsie i miasta. Jego zdaniem „[...] urbanizacja w praktyce była nieoddzielna od industrializacji” (ibid.), a zapoczątkowana została synergicznymi zmianami w obszarze rolnictwa, technologii, rynku, transportu i demografii, które za historykami i teoretykami urbanizacji nazywa rewolucjami (ibid., s. 160). Opisywane zmiany stały się istotnym środkiem redystrybucji populacji w skali świata, a w ich wyniku powstające miasta stały się kolebkami przemian socjoekonomicznych, w tym niespotykanych przeobrażeń organizacji społeczeństwa i społecznej reorganizacji przestrzeni. „Wszystkie te zmiany wiązały się z przesunięciem głównych punktów ciężkości struktur społecznych od układów lokalnych do globalnych, od bezpośrednich więzi do pośrednich, anonimowych, rozproszonych interakcji transakcyjnych” (ibid., s. 151). Klasycy socjologii obserwowali i opisywali te zmiany społeczne, a obiektem ich szczególnego zainteresowania stało się miasto, w którym pojawiły się nowe formy produkcji, konsumpcji, stylu życia, mieszkalnictwa itp. Szczególny obraz tych przemian oddaje esej niemieckiego filozofa i socjologa Georga Simmla z roku 1903 pt. *Mentalność mieszkańców wielkich miast*¹, w którym to przedstawiany jest m.in. obraz wielkiego miasta w kontrze do społeczności małomiasteczkowych i wiejskich. Zdaniem niemieckiego naukowca, w wielkim mieście dominuje intelektualizm i gospodarka pieniężna. Z kolei w małych miastach i na wsiach życie nastawione jest znacznie bardziej na uczucia i związki emotywnie (Simmel 2005, s. 306). Jak zauważał, „[...] wiek XIX obok wolności na plan pierwszy wysunął funkcjonalną specjalizację człowieka i jego działalności, co czyni jednostkę nieporównywalną i niezbędną [...]” (ibid., s. 305). Dostrzegał również, że psychologicznym tłem indywidualności wielkomiejskiej jest natężenie podnieć nerwowych

1 W tym miejscu warto odnotować, że Łukasiewicz w swoim artykule pt. *Berlin i inne miasta. Georg Simmel o sztuce i estetyzacji* zaznacza, że recenzent opublikowanego już w 1975 roku zbioru prac Simmla pt. *Socjologia* zwracał uwagę, że tłumaczenie tytułu eseju *Mentalność mieszkańców wielkich miast* jest nieadekwatne względem zawartych w nim treści. W dosłownym polskim tłumaczeniu winno ono brzmieć następująco: „Wielkie miasta i życie duchowe”.

– efekt szybkich i niustannych zmian zewnętrznych i doznań wewnętrznych (ibid.), co sprawia, że w przeciwieństwie do małego miasteczka czy wsi, gdzie dominują uczucia i związki emotywnie, w wielkim mieście dominuje, wspomniany wcześniej, intelektualistyczny charakter życia duchowego. Z panowaniem intelektu wiąże się również gospodarka pieniężna charakterystyczna dla wielkiego miasta, co przejawia się „[...] całkowitą rzeczowością w traktowaniu ludzi i przedmiotów, rzeczowością formalnej sprawiedliwości, której towarzyszy często bezwzględna twardość” (ibid.). Na rolę gospodarki pieniężnej, a szerzej – rozwijającego się kapitalizmu, uwagę zwracał również Max Weber. Jak wskazuje Bauman (2008, s. 43), zdaniem niemieckiego socjologa „[...] konstytucyjnym aktem nowoczesnego kapitalizmu było oddzielenie biznesu od gospodarstwa domowego – co równocześnie oznaczało oddzielenie producentów od środków ich utrzymania”. Z kolei „[...] ten podwójny akt separacji uwolnił działania, których celem był zysk oraz zarobek na utrzymanie, z sieci moralnie nasyconych i emocjonalnych, rodzinnych i sąsiedzkich więzów [...]” (ibid.).

W opinii kulturoznawcy Krzysztofa Łukasiewicza (2005, s. 156) intelektualizm, zblazowanie, dystansowanie się, hipertrofia kultury obiektywnej to właściwości rozwoju metropolii, które udało się uchwycić Simmlowi i które można ująć jako konsekwencje i reakcje na życie w natłoku zmysłowych wrażeń i różnorodności narzucających się obrazów. Co więcej, mimo upływu ponad stu lat od publikacji eseju, wydaje się, że spostrzeżenia poczynione przez jego autora w odniesieniu do stosunków panujących w wielkim mieście nadal można uznawać za aktualne. Niemieckiemu socjologowi udało się ujawnić ducha przemian społecznych wynikających ze wspomnianych procesów urbanizacji, industrializacji i powstania społeczeństwa nowoczesnego.

Natomiast wracając do głównego wątku rozważań stwierdzić można, że doszukiwanie się przyczyn i konsekwencji zmiany typu społeczeństwa z modelu tradycyjnego na nowoczesny stanowiło główny przedmiot rozważań znacznej części klasyków socjologii, zarówno tych wcześniejszych Simmlowi, jak i jemu współczesnych. W rezultacie jednym z głównych pól rozważań była problematyka więzi społecznej, która dla „ojców socjologii” stanowiła centralną kategorię ich refleksji (Jacher 1987). Również dzisiaj, w związku z szybkimi przemianami społecznymi, rozwojem nowych technologii komunikacyjnych, ale także pandemią, dyskusje na temat więzi społecznej nadal pozostają istotnym przedmiotem analizy socjologicznej. W związku z powyższym w dalszej części rozdziału przedstawione zostaną próby uchwycenia jej istoty, formy, rodzajów, a także przemiany.

1.2. Więź społeczna – dylematy definicyjne: próba uchwycenia istoty zjawiska

Pytać, co to jest więź społeczna, to pytać przede wszystkim, co łączy i „trzyma” ludzi razem, co sprawia, że jedne zbiorowości należą do trwałych, silnie spoiстых, inne natomiast mają charakter luźny i szybko się rozpadają?

Marian Malikowski, *Pojęciowo-teoretyczne aspekty kontrowersji wokół istoty więzi społecznej*

Więź społeczna „[...]” była pojęciem, przez odwołanie do którego twórcy socjologii usiłowali wyjaśnić samą istotę społeczeństwa jako bytu nadjednostkowego, niedającego się sprowadzić do działań pojedynczych osób” (Marody, Giza-Poleszczuk 2004, s. 100). Stanowiła ona centralną kategorię dla klasyków socjologii, za pomocą której starali się wyjaśnić fenomen istnienia, trwania i działania wszelkich zbiorowości społecznych i procesów społecznych (Jacher 1987). Dla ówczesnych myślicieli istnienie „poczucia społecznego” czy „zrzeszenia” nie było czymś danym, lecz faktem wymagającym wyjaśnienia (Marody, Giza-Poleszczuk 2004, s. 100). Jednakże pomimo znaczącej roli więzi społecznej, przypisywanej przez „ojców socjologii”, oraz niezliczonych rozważań i publikacji, termin ten nadal nastrocza licznych trudności definicyjnych. Zdaniem Malikowskiego (1979, s. 28) więź społeczna jest pojęciem teoretycznym o dużym stopniu ogólności i niesprowadzalnym w pełni do obserwowalnych wskaźników. Nie jest ona także samoistnym bytem, a zdolność do wiązania się ludzi jest ich pewną „cechą dyspozycyjną”. Więź nie jest również żadną ukrytą siłą samoistnie oddziałującą na ludzi. Część teoretyków (zob. Malikowski 1979; Turowski 1995) zwraca również uwagę, że w przypadku rozpatrywania definicji więzi społecznej, można mówić o pewnych orientacjach i podejściach. W tym miejscu wspomnieć można chociażby definicję Jana Szczepańskiego, która nazywana bywa integracyjną koncepcją więzi społecznej (zob. Turowski 1995) lub definicję Ossowskiego (1983), kładącą nacisk na aspekty świadomościowe, którą z kolei zalicza się do tzw. orientacji subiektywistycznej (zob. Malikowski 1979). Kolejną trudnością w próbie zbudowania jednoznacznej definicji jest fakt, że termin więź społeczna w zasadzie nie występuje w naukowym języku socjologicznym innych krajów (zob. Malikowski 1979; Jacher 1987). Przykładowo w amerykańskiej socjologii zdecydowanie częściej używa się pojęcia „identyfikacji” (Ossowski 1983). Z kolei na gruncie francuskiej socjologii odpowiednikiem analizowanego terminu jest „esprit de corps”, natomiast w niemieckim „Gruppeneist” (Jacher 1987).

Niezależnie od powyższych trudności warto podjąć próbę uporządkowania i przedstawienia wybranych definicji więzi społecznej na gruncie socjologii, odwołując się zarówno do klasyków, jak i bardziej współczesnych badaczy i teoretyków.

Wśród tych pierwszych wspomnieć należy Tönniesa, który w roku 1887 opublikował *Wspólnotę i stowarzyszenie. Rozprawę o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*. W pracy tej przedstawił różnicę między społeczeństwem nowoczesnym i tradycyjnym poprzez wprowadzenie kategorii „Gemeinschaft” i „Gesellschaft”. Te dwie kategorie zbiorowości wyodrębnił na podstawie „[...] typu więzi w psychikach członków grupy, w zależności od uczuciowego lub racjonalnego charakteru tej więzi” (Ossowski 1983, s. 56). Zdaniem niemieckiego filozofa natura człowieka jest dwoista – składają się na nią dwa rodzaje woli: organiczna („Wesenswille”) – płynąca z głębi ludzkiej psychiki, nietknięta przez refleksję; oraz arbitralna („Kurwille”), którą poprzedza namysł i kalkulacja. Z każdym z tych rodzajów woli wiąże się inny rodzaj działania, w przypadku woli organicznej działania mają charakter spontaniczny i niewyrachowany, natomiast działania w ramach woli arbitralnej podejmowane są ze względu na to, że uważa się je za najbardziej skuteczne do osiągnięcia zakładanego celu. Oba rodzaje woli odpowiadają za nawiązywanie i podtrzymywanie przez ludzi stosunków społecznych, aczkolwiek stosunki te różnią się między sobą. I tak w przypadku woli organicznej mamy do czynienia ze wspólnotą („Gemeinschaft”), a w przypadku woli arbitralnej ze stowarzyszeniem („Gesellschaft”). Wola organiczna łączy ludzi na zasadzie naturalnej i spontanicznej bliskości emocjonalnej, przykładem mogą być więzy rodzinne. Natomiast w przypadku woli arbitralnej spoiwem jest wyrachowanie, umowa, wymiana korzyści itp. Wspólnota łączy ludzi jako pełne osobowości i wpływa na wszystkie dziedziny ich życia. Z kolei stowarzyszenie łączy ludzi poprzez role społeczne, w których występują i dotyczy tylko jednej strony ich osobowości. W przypadku wspólnoty głównym czynnikiem kontroli społecznej jest zwyczaj i tradycja, a w stowarzyszeniu formalne prawo i opinia publiczna. Podstawą wspólnoty jest własność zbiorowa, natomiast w stowarzyszeniu rządzą pieniądze i własność. Wspólnocie odpowiada tradycyjna wieś, natomiast stowarzyszeniu nowoczesne miasto (Szacki 2004, s. 444). Spostrzeżenie to odnieść można do opisywanej wcześniej mentalności mieszkańców wielkich miast, która zdaniem Georga Simmla (2005) charakteryzuje się rzeczowością i obojętnością w relacjach międzyludzkich w przeciwieństwie do życia małomiasteczkowego i wiejskiego, w którym dominują uczucia i związki emocyjne. Spostrzeżenia zarówno Tönniesa, jak i Simmla stanowią odbicie osobliwości czasów, w których żyli i które skrupulatnie obserwowali i opisywali – okresu nasilonej industrializacji i urbanizacji. Okresu, w którym „[...] w Ameryce, Wielkiej Brytanii i dużej części Europy kontynentalnej, charakterystyczne było to, że miasta przemysłowe rosły jak na drożdżach, natomiast tereny wiejskie się wyludniały [...]” (Graham 2016, s. 24). Natomiast zostając jeszcze przy kategoriach zaproponowanych przez Tönniesa warto zaznaczyć, że miały one charakter teoretyczny i służyły do systematycznego badania zmian więzi społecznej w wyniku procesu modernizacji (Szacki 2004, s. 247). Chociaż stanowisko Tönniesa wobec obserwowanych zmian było

krytyczne, to niektórzy, zwłaszcza w kontekście polskim, mogą jego koncepcję interpretować głównie jako krytykę ówczesnego społeczeństwa nowoczesnego. Interpretacje te wynikać mogą m.in. z faktu, że Polska dopiero w drugiej połowie lat 50. ubiegłego wieku zaczęła przekształcać się z kraju wiejskiego w miejski. Wielowiekowe zakorzenienie społeczeństwa w kulturze szlachecko-chłopskiej sprawiło, że miasta i miejskość nie odgrywały i prawdopodobnie nadal nie odgrywają tak istotnej roli, jak w krajach zachodnioeuropejskich (Mergler, Pobłocki, Wudarski 2013, s. 20). Niektórzy podkreślają nawet, że są wyobcowane z polskiego kontekstu kulturowego (Kubicki 2011, s. 204).

Problematyką więzi społecznej zajmował się również Émile Durkheim, który w swej pracy z 1893 roku pt. *O podziale pracy społecznej* przedstawił punkt wyjścia do teorii więzi społecznej (Szacki 2004, s. 382). Zdaniem Anthony'ego Giddensa (2004, s. 33) francuskiego badacza fascynowała społeczna i moralna solidarność, czyli to co spaja społeczeństwo i nie pozwala mu się pogрузić w nieładzie i chaosie. Więż społeczną Durkheim określał za pomocą, wspomnianego wyżej terminu solidarność, która zgodnie z jego postulatami metodologicznymi stanowiła fakt społeczny. Jak pisał: „tym co istnieje naprawdę, są poszczególne formy solidarności: solidarność rodzinna, solidarność zawodowa, solidarność narodowa, solidarność wczorajsza, solidarność dzisiejsza itd.” (Durkheim 1999, s. 87). Z przytoczonych słów wynika, że solidarność może przybierać różne formy i może być też zmienna w czasie. We wspomnianym dziele wyróżnił dwa podstawowe rodzaje solidarności: „solidarność mechaniczną” oraz „solidarność organiczną”. Pierwsza z nich oparta jest na podobieństwie, na wspólnocie wierzeń i uczuć, działa jednocząco na całość społeczną dzięki homogeniczności jej członków i jednolitości wzorów kulturowych (Durkheim 1999; zob. Jacher 1987). Natomiast druga opiera się na współzależnościach i związana jest ze zróżnicowaniem społecznym, a także rosnącą rolą jednostek i indywidualizacją życia (Durkheim 1999). Zdaniem Durkheima wzrastający podział pracy i pogłębiające się zróżnicowanie społeczne prowadzą do przekształcenia solidarności społecznej, a tym samym do zmian społeczeństw. Zmiany te są związane z nastaniem epoki przemysłowej, która przyczyniła się do powstania nowego rodzaju solidarności (Durkheim 1999; zob. Giddens 2004). Nowy rodzaj więzi charakterystyczny jest dla zbiorowości heterogenicznych, dużych, ruchliwych przestrzennie i społecznie (zob. Jacher 1987, s. 13). Społeczeństwa, w których dominuje „solidarność organiczna” to „[...] systemy różnych organów, z których każdy ma swoją specjalną rolę i składa się ze zróżnicowanych części. Podobnie jak części te nie są tej samej natury, tak nie są też ułożone w ten sam sposób” (Durkheim 1999, s. 232–233). Z kolei społeczeństwa tradycyjne to „[...] systemy jednorodnych i podobnych do siebie segmentów” (ibid., s. 232). W przeciwieństwie do społeczeństw tradycyjnych, podstawą solidarności w społeczeństwach nowoczesnych nie jest podobieństwo jego członków, lecz ich zróżnicowanie w efekcie podziału pracy (Szacki 2004).

Podsumowując, w społeczeństwach tradycyjnych, w których dominuje słaby podział pracy góruje „solidarność mechaniczna”, gdyż większość członków społeczeństwa wykonuje podobne zadania, co w efekcie wiąże ich wspólne doświadczenia i poglądy, a te z kolei są czynnikiem represyjnym, gdyż wspólnota karze jednostkę za próbę podważenia tych tradycyjnych wzorów. „Solidarność mechaniczna” opiera się zatem na konsensie i wspólnocie przekonań (Giddens 2004, s. 34). Z kolei wzrost specjalizacji i zwiększające się zróżnicowanie społeczne w społeczeństwach zaawansowanych doprowadziły do nowego porządku i nowego rodzaju solidarności – „solidarności organicznej”, której siłą spajającą jest ekonomiczna współzależność. Wraz z rosnącym podziałem i specjalizacją pracy, ludzie stają się coraz bardziej od siebie zależni, ponieważ każdy potrzebuje dóbr i usług wytwarzanych przez innych, w efekcie ogniwem spajającym społeczeństwo staje się wymiana gospodarcza oraz współzależność (ibid., s. 35).

Wśród bardziej współczesnych teoretyków, którym bliskie były rozważania nad problematyką więzi społecznej warto odnieść się do koncepcji integracji społecznej George’a C. Homansa (1962). Amerykański socjolog problem więzi rozpatruje jako zjawisko pozostające w ścisłej współzależności z integracją. Integracja społeczna jest wypadkową przynajmniej trzech procesów dokonujących się w grupie i opiera się na trzech podstawowych pojęciach: interakcji, postawie emocjonalnej oraz działalności. Pojęcie interakcji odnosi się do kontaktów zachodzących w grupie między aktorami społecznymi, w ramach tych kontaktów uzewnętrzniają się postawy emocjonalne, z kolei działania nadają kontaktom określoną treść. Wskazane procesy przebiegają w obrębie dwóch odniesień, a mianowicie tzw. systemu zewnętrznego i wewnętrznego. Pierwszy z nich obejmuje wszystko, co wiąże się z trwaniem grupy w danym środowisku, natomiast system wewnętrzny zostaje wyłoniony z grupowego współżycia ludzi ze sobą (Jacher 1987). Integracja społeczna wyraża się w granicach tych dwóch wspomnianych odniesień. W stosunku do otoczenia przejawia się poprzez konformizm, z kolei w grupie poprzez różne formy przywiązania. Jak zauważa Władysław Jacher (1987, s. 14), Homans sądził, że „[...] przeprowadzone przez niego analizy integracji są środkiem poznania najważniejszych sił więzi społecznej. Siły te i, w ich wyniku, trwałość grupy decydują o integracji szerszej zbiorowości”.

Problematyka więzi i integracji stanowiły swoiste centrum zainteresowań również dla Talcotta Parsonsa (1991), który podkreślał, że aby system społeczny mógł osiągnąć stabilność, niezbędne jest działanie odpowiednich sił, specyficznych spoiweł. Istnienie i oddziaływanie owych sił stanowi funkcjonalny wymóg systemu, gdyż gwarantują one jego równowagę i stabilność. W konsekwencji osiągnięta jest integracja, która jest wynikiem zgody i jednomyślności w stosunku do wartości grupy, w których to wartościach jednostki uczestniczą. „Wartości spełniają rolę więzi, są przyczyną stabilności systemu i prowadzą do jego równowagi. Parsonsowska kategoria «consensus» jest określeniem więzi” (Jacher 1987, s. 14).

Zagadnieniem więzi społecznej interesował się również Robert Nisbet (1970), który swoje rozważania na ten temat przedstawił w książce *The Social Bond. An Introduction to the Study of Society*. W jego opinii problem więzi społecznych pojawia się w sytuacji, kiedy pytamy o siły, które trzymają ludzi razem w tzw. społecznych molekułach. Amerykański socjolog wymienia siedem podstawowych elementów więzi społecznej, podkreślając ich wzajemne zależności: społeczne interakcje, społeczne agregaty, społeczne autorytety, role społeczne, statusy społeczne, normy społeczne, społeczną entropię. Zdaniem Jachera (1987) podobnych składowych więzi można doszukać się również we wcześniejszych rozważaniach Durkheima. Analizując teorię więzi społecznych francuskiego myśliciela, zidentyfikować można osiem podobnych składników, w tym: świadomość zbiorową, przedstawienia zbiorowe, wzory kulturowe, wartości społeczne: w formie ideałów społecznych, normy społeczne, cele społeczne, role społeczne, interakcje.

Jak zostało to już zasygnalizowane, termin więź społeczna w zasadzie nie występuje w naukowym języku socjologicznym innych krajów (zob. Malikowski 1979; Jacher 1987). Aczkolwiek w polskiej socjologii zajmuje szczególne miejsce. Od początku rozwoju refleksji socjologicznej na ziemiach polskich więź społeczna stanowiła jeden z głównych obszarów zainteresowań ówczesnych badaczy i teoretyków. Zdaniem socjologa i jednocześnie pierwszego historyka polskiej socjologii – Jana Stanisława Bystronia, specyficzną cechą rozwoju refleksji o społeczeństwie na ziemiach polskich był swoisty „nacijocentryzm”, czyli szczególnie zainteresowanie problematyką narodu (Chałubiński, Kwilecki 2002, s. 238). W związku z wieloletnim brakiem państwowości i utratą niepodległości, refleksja nad wspólnotowością Polaków jest w pełni zrozumiała. Uzasadnia ją również konieczność pobudzenia świadomości narodowej w okresie międzywojnia oraz odtworzenia, a raczej „zbudowania” społeczeństwa polskiego po wieloletniej niewoli. Na marginesie zaznaczyć warto, że interesujące interpretacje tego procesu budowania polskiego społeczeństwa dostarczają nowe publikacje, przedstawiające historię Polski z perspektywy warstw najniższych (zob. Leszczyński 2020; Pobłocki 2021). Natomiast wśród ówczesnych promotorów socjologii, zajmujących się problematyką narodu, należy wymienić m.in. Bolesława Malinowskiego – działacza lewicy niepodległościowej i jednocześnie autora pracy zatytułowanej *Naród i państwo*, która ukazała się drukiem w 1906 roku. Na szczególne wyróżnienie zasługuje także osoba Ludwika Krzywickiego – wykładowcy Towarzystwa Kursów Naukowych, a później Wolnej Wszechnicy i Uniwersytetu Latającego. Zdaniem Mirosława Chałubińskiego i Andrzeja Kwileckiego (2002, s. 234) miał on znaczący wkład w rozwój polskiej socjologii poprzez analizę typów więzi społecznych (społeczeństw rodowych i terytorialnych). Rozpowszechnił także pojęcie więzi społecznej na gruncie polskiej socjologii, analizując w swoich pracach elementy tworzące społeczności z niepowiązanych ze sobą jednostek (Muskala 2008, s. 64). Jak wskazuje Jacher (1987, s. 19), „Krzywicki analizuje te subtelne spoidła wiążące

ludzi i tworzące społeczności z wielu luźnych jednostek. Zdaniem Krzywickiego więzi społeczne sprawiają, że społeczeństwo tkwi niejako całą swą treścią w jedności. Więzi społeczne, w ujęciu Krzywickiego, są wspólnymi uczuciami i ideałami, które rozwijają się na tle biologicznych popędów i wzajemnych oddziaływań lub dzięki rozwojowi świadomości wspólnych celów (ibid.). W jego koncepcjach społeczeństw terytorialnych doszukać się można podobieństw z rozważaniami Tönniesa (2008) dotyczącymi „Geminschaftu” i „Gesellschaftu”. Zdaniem Krzywickiego społeczeństwa rodowe opierają się na bezpośrednich stosunkach ludzi, natomiast społeczeństwa terytorialne to „ustrój spoidel przedmiotowych”, innymi słowy organizacja ludzi za pośrednictwem rzeczy (Jacher 1987).

Wspominając twórczość i dorobek Ludwika Krzywickiego odwołać się należy również do jego ucznia – Stanisława Rychlińskiego, który na grunt polski przeniósł i twórczo rozwinął niektóre osiągnięcia szkoły chicagowskiej z dziedziny socjologii miasta oraz uwarstwienia społecznego (Chałubiński, Kwilecki 2002, s. 237). Ogólnie rzecz biorąc jego zainteresowania socjologiczne można podzielić na trzy nurty: socjologię zróżnicowania społecznego, socjologię miasta, w tym rozpad więzi społecznych oraz metodologię badań społecznych (Wachowiak 1998, s. 169). Szczególne znaczenie, w kontekście niniejszych rozważań, ma problematyka dotycząca kwestii miejskiej, która wyłożona została przez niego w artykule *Socjologia miasta*, który ukazał się w „Przeglądzie Socjologicznym” w 1935 roku, a także w studium z 1937 roku pt. *Przeobrażenia społeczne w Stanach Zjednoczonych na tle urbanizacji*. W tych pracach, poza wpływem szkoły chicagowskiej, widoczne jest również oddziaływanie niemieckich socjologów, w tym Tönniesa oraz Simmla. Podobnie jak oni dostrzegał znaczącą rolę procesów industrializacji i urbanizacji na życie miejskie i również, jak niemieccy teoretycy, dość negatywnie oceniał ich rezultaty. „Kultura wielkomiejska” stanowiąca wytwór maszyny i pieniądza, była dla niego błyskotliwa, ale jednocześnie hałaśliwa, bezosobowa i pozbawiona pierwiastków społecznych (Rychliński 1976). Te pierwiastki społeczne to m.in. więzi, które w wyniku wspomnianych wyżej procesów zostają „natychmiastowo i brutalnie poszarpane” (Rychliński 1930, s. 14 za: Wachowiak 1998, s. 174). W jego opinii w mieście więzi uczuciowe zostają spychane na dalszy plan poprzez powiązanie ludzi siecią zależności gospodarczych. Symboliczna „[...] maszyna, która wszędzie przenika, oddziałuje również na wszystkie dziedziny codziennego życia, wpływa na więzi społeczne” (Wachowiak 1998, s. 170). Rozpad więzi społecznej w kontekście przemian wielkomiejskich analizował także na przykładzie rozpadu amerykańskiego instytucjonalno-tradycyjnego modelu rodziny, który w jego opinii uległ znaczącym przeobrażeniom w porównaniu do okresu Ameryki małomiasteczkowej, w którym to rodzina i małżeństwo stanowiły zasadnicze składniki wszelkich szerszych więzi społecznych. W jego pracach widoczne są również wpływy amerykańskiego socjologa miasta i przedstawiciela szkoły chicagowskiej Louisa Wirtha, który analizował odmienną interakcję społecznych w mieście

i na wsi, dochodząc do wniosku, że interakcje mieszkańców miast mają charakter wycinkowy i cechują się brakiem bliskości stosunków społecznych, co jest wynikiem m.in. niespójności i heterogeniczności norm i wartości różnych grup mieszkańców zamieszkujących mocno zagęszczone przestrzenie miejskie (ibid., s. 173).

Wśród polskich uczonych z okresu międzywojnia, którzy zajmowali się problematyką więzi społecznej na gruncie polskiej nauki, wspomnieć warto osobę Floriana Znanieckiego – współautora dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Rozpatrywał on problematykę więzi społecznej w odniesieniu do działań ludzkich przy uwzględnieniu wzajemnych oddziaływań i stosunków społecznych. Dla współautora dzieła o polskich emigrantach więź, która stanowi o istnieniu grupy, to intencjonalne, celowe i zamierzone współdziałanie. Jego zdaniem to owe intencjonalne współdziałanie stanowi treść więzi (zob. Jacher 1987). Przywołać należy również postać Stanisława Ossowskiego, który w 1939 roku w książce pt. *Więż społeczna i dziedzictwo krwi* przedstawił wnikliwą analizę tworzenia się więzi łączących członków określonych zbiorowości. Praca ta stanowi rezultat wieloletnich badań przeprowadzonych w latach 1933–1938 nad kulturą, więziami i postawami społecznymi wynikającymi ze wspólnego dziedzictwa (Ształt 2012, s. 37–38). W kontekście więzi społecznych Ossowski dowodzi, że stanowią one raczej wyniki konwencji niż więzów krwi. Podkreślając, że przekonania dotyczące związków krwi okazały się zdecydowanie ważniejszym czynnikiem kształtowania więzi społecznych niż rzeczywiste związki krwi (Ossowski 1966; por. Brosz 2013).

Rozwój refleksji nad więzią społeczną kontynuowany był przez polskich socjologów również w okresie powojennym. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się kwestie dotyczące tworzenia się nowych społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych, przeobrażenia wsi, uprzemysłowienie kraju wraz z jego konsekwencjami, a także przemiany społeczności miejskich w wyniku procesu urbanizacji (Kwaśniewicz 2002, s. 246). Wśród prac odnoszących się do problematyki więzi warto ponownie odwołać się do Ossowskiego i jego koncepcji ładu społecznego oraz wyróżnienia dwóch rodzajów znaczeniowych terminu „ojczyzna”. W swojej książce zatytułowanej *O osobliwościach nauk społecznych*, opublikowanej po raz pierwszy w 1962 roku, wyróżnia cztery rodzaje ładu społecznego poprzez skrzyżowanie dwóch wymiarów, tj. skoordynowanie lub nieskoordynowanie działań oraz interferencja lub jej brak. W rezultacie wyróżnia ład przedstawień zbiorowych, porządek policentryczny, porządek monocentryczny oraz ład zorganizowanego współdziałania (Ossowski 1983). W drugiej z ważniejszych prac, wydanej w 1984 roku, zatytułowanej *O ojczyźnie i narodzie*, podejmuje problematykę narodowościową i przekonuje, że ojczyzna jest pojęciem o długiej historii, które kształtuje nowoczesną kulturę. Jednocześnie dodaje, że jest ona źródłem przeżyć emocjonalnych, a także przedmiotem wzruszeń zbiorowych połączonych jednostek we wspólnych działaniach (zob. Szast 2015). Ossowski (1984, s. 17–18) pisał:

Ojczyzna to nie pojęcie geograficzne, które można scharakteryzować bez odwołania do postaw psychicznych jakiejś zbiorowości. Jakiś obszar staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzi, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz.

Autor *O ojczyźnie i narodzie* w swojej pracy wprowadził także podział na ojczyznę ideologiczną i prywatną. Ojczyzna prywatna to inaczej „mała ojczyzna” – pewna lokalna przestrzeń, która ma szczególne znaczenie dla jednostki poprzez doświadczenie i wspomnienia z lat młodości. Może to być obszar osiedla, podwórka czy nawet domu. Zdaniem Majera (2015, s. 8), termin ten to jedna z najbardziej znanych motywów utworzonych przez polskiego socjologa. W uproszczeniu odnosi się do najbliższego jednostce terytorium, do którego ta jest przywiązana ze względu na swoje osobiste losy. W ojczyźnie prywatnej dominują przede wszystkim przeżycia intymne i osobiste, a stosunek uczuciowy wynika z nakazu moralnego, który niejako zobowiązuje jednostkę do szacunku dla ziemi i okolic, z których się wywodzi. Natomiast ojczyzna ideologiczna ma znacznie szerszy zakres przestrzenny, który można utożsamiać ze wspólnym terytorium narodowym, zatem przedstawiciele jednego narodu mogą posiadać różne ojczyzny prywatne, ale łączy ich wspólna ojczyzna ideologiczna (zob. Szast 2015, s. 158).

Nie jest to jedyny wkład Ossowskiego w rozwój refleksji nad więzią społeczną. We wspomnianej pracy *O osobliwościach nauk społecznych* jeden z podrozdziałów poświęcił wyłącznie tej problematyce². Na wstępie wskazuje, że pojęcie więzi społecznej i zagadnienia z nim związane wyprzedziły na wiele stuleci powstanie nowoczesnej socjologii (Ossowski 1983, s. 55). W toku rozważań wskazuje, że więź społeczna bywa zwykle rozumiana jako czynnik świadomości członków grupy i definiuje ją w następujący sposób:

Składa się na to aprobująca świadomość przynależności do grupy, tendencje do zachowywania najważniejszych konformizmów grupowych, kult wspólnych wartości, świadomość wspólnych interesów, ale i gotowość do przekładania interesów grupy ponad interesy osobiste, jeśli taki konflikt zajdzie, albo przynajmniej przekonanie, że się powinno interesy grup przedkładać nad swoje (ibid., s. 56).

Swoje rozważania i analizy interpretacji więzi społecznej konstatuje stwierdzeniem „[...] że zbiór ludzi staje się grupą społeczną, wtedy i tylko wtedy, gdy zjawia się u nich świadomość łączności społecznej i gdy ta świadomość objawia się w ich zachowaniu” (Ossowski 1983, s. 60). Innymi słowy więź społeczna stanowi czynnik świadomości członków grupy i wyraża świadomość łączności społecznej, która z kolei przyczynia się do wyłonienia się intencjonalnego współdziałania,

² Mowa o podrozdziale *Interpretacje „więzi społecznej”* w rozdziale *Wielogłowy Lewiatan i grupa społeczna*.

identyfikacji i solidarności (zob. Jacher 1987, s. 19–20). Jan Turowski (1995, s. 23) analizując prace Ossowskiego stwierdza, że

wśród rozmaitych terminów, za pomocą których pojęcie więzi jest opisywane, najchętniej [...] Ossowski stosuje termin: *postawy*, bowiem zawiera on zarówno poglądy jednostek na grupę, emocjonalne (uczuciowe) do niej nastawienie, jak również dążność, gotowość odpowiedniego zachowania się w stosunku do grupy.

Dodaje, że w tym ujęciu postawa wobec grupy, czyli więź z grupą może być różnej intensywności, różnego stopnia, może też być negatywna, co oznaczałoby odrzucenie danej grupy przez jednostkę (ibid.).

Wspomnieć należy również Pawła Rybickiego, który poza nieocenionym wkładem w rozwój polskiej socjologii miasta poprzez publikację *Społeczeństwo miejskie* z 1972 roku, zajmował się również problematyką więzi społecznej. W *Strukturze społecznego świata. Studia z teorii społecznej* przedstawił wyczerpujący wykład na temat tego społecznego fenomenu³. Podobnie jak inni polscy socjologowie (por. Ossowski 1983; Jacher 1987), podkreśla, że pojęcie więzi społecznej jest jednym z zasadniczych terminów w teoriach socjologicznych. Odwołując się do klasyków socjologii: Ferdinanda Tönniesa, Émile'a Durkheima oraz wyodrębnionych przez nich rodzajów więzi, pisał:

Chociaż żadna z tych typologii nie posługuje się «*explicite*» terminem więzi, obie zakładają jej istnienie. Obie odwołują się do dwu rodzajów więzi społecznej, przypisując im różne podstawy, różny charakter, odmiennego typu manifestacje i wytwory (1979, s. 674).

Także jak inni podkreślał nieostrość i wieloznaczność pojęcia więzi społecznej. W dorobku Rybickiego szczególnie warto zwrócić uwagę na wskazanie dwupłaszczyznowego oblicza więzi społecznej, które w jego mniemaniu odzwierciedla dwoiści – obiektywno-subiektywny charakter rzeczywistości społecznej. Jak zaznaczał:

W rzeczywistości ludzkiej więź społeczna objawia się na dwu płaszczyznach. Jedną stanowią dające się rzeczowo określić wspólności i związki między ludźmi: wspólności i związki krwi, pochodzenia, terytorium, języka, kultury w różnych jej dziedzinach, i także organizacji zbiorowego życia. Drugą płaszczyznę przedstawiają swoiste stany i akty świadomości: poczucie szczególnej łączności z drugim człowiekiem, czy wzajemnej z nimi zależności, i manifestacje tego poczucia w postawach, zachowaniach, działaniach czy to indywidualnych, czy zbiorowych (ibid.).

3 Treść rozdziału na temat więzi społecznej Rybicki opublikował także w 1978 roku w „Kulturze i Społeczeństwie” pt. *Więż społeczna i jej przemiany*.

Rozróżnienie to stanowiło istotną inspirację dla autora niniejszej pracy, o czym szerzej w dalszych częściach książki.

Komentatorzy dorobku Rybickiego podkreślają jego zasługi w odniesieniu do dokonanego przez niego rozróżnienia na więź naturalną, stanowioną oraz zrzeszeniową (zob. Jacher 1987, s. 36). Pierwszy rodzaj dany jest człowiekowi przez warunki społeczne urodzenia. Przychodzące na świat dziecko wchodzi w związki z rodzicami, rodzeństwem, najbliższymi krewnymi, a następnie rozszerza swoje relacje o inne grupy i społeczności, które wyznaczone mu są przez ramy środowiska rodzinnego. Do podstawowych postaci więzi tego rodzaju zaliczyć można więź rodzinną, rodową, etniczną. Znamienne jest również to, że więź ta nigdy nie wygasa i jest obecna również w nowoczesnych społeczeństwach. Z kolei więź stanowiona jest przeciwieństwem więzi naturalnej, gdyż wynika bezpośrednio lub pośrednio ze stanowienia społecznego. Więź ta pojawia się w zbiorowościach ludzkich poprzez narzucone im (siłą lub prawem) podziały społeczne. Znamienną cechą jest jej zanikanie lub słabnięcie, gdy warunki w jakich została utworzona również ustają lub słabną. Trzeci wyodrębniony rodzaj więzi to więź zrzeszeniowa, powstaje ona poprzez dobrowolne zrzeszanie się ludzi. Rozkwit tego typu więzi nastąpił w średniowiecznym mieście europejskim, w gminach miejskich, a także w gildiach oraz cechach. W dalszej kolejności jej rozwój związany był z rozrostem miast oraz powstaniem wielkomiejskich aglomeracji nowożytnych, w których zwiększyła się liczba oraz specjalizacja zrzeszeń (Rybicki 1979, s. 676–679; por. Jacher 1987, s. 36). Wymienione powyżej rodzaje więzi są jedynie pewnymi typami idealnymi, a w rzeczywistości społecznej spotkać się można z mieszaniną ich różnych elementów: „W świecie współczesnym, w splątaniu różnych powiązań między ludźmi, bywają wyraźniej uświadamiane więzi o charakterze mieszanym, za którymi kryje się cały kompleks różnych wartości; jak to jest w niektórych przypadkach z więzią lokalną” (Rybicki 1979, s. 686). Poza wyżej przedstawionymi rodzajami więzi Rybicki wyróżnia także więzi w oparciu o kryterium zasięgu: więzi małego, średniego oraz wielkiego zasięgu, które odpowiadają koncepcjom małych, średnich i wielkich zbiorowości (Jacher 1987, s. 37). Autor *Struktury społecznego świata* o więzi średniego zasięgu pisze następująco:

Świat społeczny ze swymi bardzo wielkimi i gęsto skupionymi zbiorowościami ludzkimi sprawia, że coraz częściej nie wystarcza nam podział na małe i wielkie struktury społeczne; poszukujemy twórców pośrednich między małymi grupami i wielkimi postaciami społeczności ludzkiej. Społeczności lokalne i mniejsze społeczności terytorialne, miasto jako wciąż wzrastający i zyskujący na znaczeniu ośrodek skupienia społecznego, różnego rodzaju organizacje i zrzeszenia – oto zbiorowości, w których więź społeczna, jeśli tylko istnieje, może być określana jako więź średniego zasięgu (Rybicki 1979, s. 683).

W kolejnej propozycji podziału, jako kryterium rozróżnienia Rybicki przyjął zakres spraw i zainteresowań, którymi określona więź zespala ludzi. Zdaniem Jachera (1987, s. 37) rozróżnienie to stanowi pewnego typu nawiązanie do typologii wyróżnionej przez Tönniesa, w której przeciwstawiana była wspólnota i stowarzyszenie.

Próbę uchwycenia istoty więzi społecznej oraz opracowania kompleksowej definicji, podjął również Jan Szczepański, który w swoim podręczniku zatytułowanym *Elementarne pojęcia socjologii*, zagadnieniu temu poświęcił jeden rozbudowany rozdział, na wstępie którego zaznaczył, „[...] że najważniejsze w życiu społecznym jest to, co się dzieje między ludźmi, to, co ich łączy w spójne zbiorowości” (Szczepański 1972, s. 158). Więź społeczną analizował w sposób bardzo systematyczny wychodząc od przedstawienia pojęć dotyczących różnych jej aspektów, przez przedstawienie układu jej elementów składowych, a skończywszy na zaprezentowaniu opisowej definicji (Jacher 1987, s. 20). Zdaniem niektórych przedstawił on jeden z najbardziej szczegółowych sposobów rozważania na temat więzi społecznej w ramach polskiej socjologii (Turowski 1995, s. 20). Pojęcie więzi społecznej definiowane jest przez autora *Elementarnych pojęć socjologii* jako

[...] zorganizowany system stosunków, instytucji, środków kontroli społecznej, skupiający jednostki, podgrupy i inne elementy składowe zbiorowości w całość zdolną do trwania i rozwoju. Każda zbiorowość jeżeli ma trwać, istnieć i rozwijać się, musi posiadać więź powodującą jej wewnętrzną spójność, zapewniającą zaspokojenie potrzeb indywidualnych i zbiorowych, lojalność członków wobec całości, przeciwstawianie się innym zbiorowościom lub współpracę z nimi, każda zbiorowość musi być wewnętrznie zorganizowana i uporządkowana (Szczepański 1972, s. 239).

Co więcej, jego zdaniem proces tworzenia i podtrzymywania więzi składa się z kilku powiązanych ze sobą elementów, a mianowicie: styczności przestrzennej; psychicznej; społecznej; wzajemnych oddziaływań; wzorów działań społecznych; stosunków i zależności społecznych; instytucji społecznych; kontroli społecznej oraz organizacji społecznej. Efektem procesu powstawania więzi społecznej jest zorganizowana i uporządkowana zbiorowość, mogąca trwać i rozwijać się w czasie (Szczepański 1972).

W odniesieniu do zaproponowanego przez Szczepańskiego ujęcia więzi społecznej podkreślano, że jest ono tożsame z definicją organizacji społecznej, która również zaproponowana została przez autora *Elementarnych pojęć socjologii*. Oba pojęcia różnią się inaczej określanymi funkcjami: „więź społeczna jako zorganizowany system elementów składowych grupy ma zapewnić jej trwanie i rozwój, zaś organizacja grupy jako układ elementów składowych zapewnia współżycie swych członków” (Turowski 1995, s. 20–21). W rezultacie więź społeczna nie ma odrębnego desygnatu od pojęcia organizacji grupy, a podejście to można nazwać integracyjną koncepcją więzi społecznej, która nie jest podejściem powszechnym wśród socjologów. Zdaniem Turowskiego (ibid., s. 21) zaproponowane przez Szczepańskiego rozumienie więzi społecznej i utożsamianie jej z organizacją grupy, charakterystyczne jest dla

Nisbeta (1970), który więź społeczną rozumiał jako powiązanie podstawowych rodzajów zjawisk społecznych, z jakich składa się życie grupowe ludzi.

Odnosząc się do wspomnianego Turowskiego warto zauważyć, że poza ogromnym wkładem w rozwój polskiej socjologii miasta, docenić należy również jego dokonania w zakresie porządkowania problematyki więzi społecznej. W jego opinii możliwe są do wyodrębnienia dwie ogólne koncepcje więzi społecznej (Turowski 1995, s. 20). W ramach pierwszej z nich więź społeczna utożsamiana jest z organizacją grupy. Z kolei druga koncepcja traktuje więź jako zjawisko stanowiące odrębny czynnik konstytutywny grupy. W ramach tej orientacji wymienia dodatkowo trzy poglądy sprowadzające więź do: stosunków społecznych łączących członków grupy (1), świadomości grupowej (2) albo do uznania obu powyższych elementów, czyli wskazania dwuaspektowego charakteru (strukturalno-świadomościowego) więzi społecznej (3) (ibid.).

Turowski w odniesieniu do pierwszej koncepcji wskazuje, że za jej przedstawiciela uznać można Jana Szczepańskiego (1972), który stawiał znak równości między więź społeczną a organizacją społeczną. Jednocześnie zauważa, że takie rozumienie więzi na gruncie socjologii nie jest powszechne. Podejście to nazywał integracyjną koncepcją więzi społecznej (ibid., s. 21).

Natomiast odnosząc się do drugiego sposobu rozumienia więzi, tj. traktującego więź jako czynnik konstytutywny grupy, a w jej ramach do koncepcji strukturalnej (stosunków społecznych), zaznacza, że jej źródła tkwią w poglądach klasyków socjologii, którzy „[...] podnosili istnienie zależności wzajemnie od siebie wynikających z podziału funkcji w organizmie społecznym (por. Spencer 1898), czy też z podziału pracy między ludźmi wiążących ich odpowiednimi stosunkami społecznymi” (ibid., s. 23–24). Turowski opisując powyższe ujęcie odwołuje się m.in. do Roberta MacIvera, który więź społeczną rozumiał jako ogół stosunków społecznych wiążących jednostki w grupie, a także do Williama F. Ogburna oraz Meyera F. Nimkoffa, którzy uważali, że „[...] grupa społeczna w porównaniu ze statystycznym zbiorem ludzi czy kategorią społeczną charakteryzuje się powiązaniem jednostek uwzorowanych wzajemnymi interakcjami, a więc stosunkami społecznymi” (Ogburn, Nimkoff 1967, s. 85 za: Turowski 1995, s. 24). Z kolei jako przedstawiciela powyższego podejścia na gruncie polskiej socjologii wskazuje Jana Szczepańskiego, który podkreśla, że stosunki społeczne stanowią podstawowy element więzi łączącej ludzi w zbiorowość, a także są jej podstawowym elementem, a ich utrwalenie stanowi decydujący etap w powstaniu więzi społecznej (Szczepański 1961, 1972; por. Turowski 1995, s. 24). Jako drugi sposób rozumienia więzi w ramach podejścia konstytutywnego wskazuje perspektywę psychospołeczną, w ramach której więź społeczna rozumiana jest jako świadomość grupowa, świadomość zbiorowa, poczucie łączności lub poczucie solidarności. Jednocześnie dodaje, że w literaturze anglojęzycznej, taki sposób rozumienia więzi określany jest terminem „identification” (Turowski 1995, s. 24). Podobnie jak w przypadku koncepcji strukturalnej, genezy doszukuje się wśród klasyków

socjologii, w tym u Auguste'a Comte'a, który więź społeczną określa jako naturalne dążenie do współdziałania oraz Émile'a Durkheima, który posługuje się terminem „przedstawień zbiorowych”, a także wprowadził pojęcia „solidarności mechanicznej” oraz „solidarności organicznej”. Z kolei odnosząc się do bardziej współczesnej refleksji socjologicznej, jako przedstawiciela podejścia traktującego więź jako pewien stan psychospołeczny wymieniał m.in. Theodore'a Newcomba, a na gruncie polskim Stanisława Ossowskiego, którego rozumienie więzi społecznej zostało przedstawione wcześniej. Z kolei w odniesieniu do amerykańskiego psychologa wskazywał, że ten rozumiał więź jako „[...] podobieństwo orientacji dwóch lub więcej osób w stosunku do czegoś” (Turowski 1995, s. 22). Pojęcie orientacji, pojęcie podobnych postaw, a także podobnego stosunku do tych samych wartości miało definiować więź społeczną.

Po przedstawieniu obu podejść do rozumienia więzi w ramach koncepcji kładącej nacisk na jej charakter konstytutywny wobec grupy konstatuje, że „ujęcia strukturalnego i psychospołecznego więzi społecznej nie można traktować, oczywiście, jako ujęć alternatywnych, ale jako wzajemnie uzupełniających się, jako ujmujące różne strony tego samego zjawiska” (ibid., s. 26). Dowodzi tym samym, że więź społeczna, podobnie jak w postrzeganiu Rybickiego (por. 1979) ma charakter dwuaspektowy. Zaznacza dodatkowo, że ową dwuaspektowość więzi podkreślali również inni polscy socjologowie, w tym m.in. Szczepański, który zaznaczał, że pojęcia więzi nie należy ograniczać do elementów świadomości społecznej, czyli subiektywnych postaw, nastawień, dążeń itp. (por. Szczepański 1972, s. 160). W wyniku swoich rozważań stwierdza, że aspekt strukturalny może być zharmonizowany z aspektem psychospołecznym, ale może również wystąpić opisywana przez Ossowskiego (por. 1983, s. 57) asymetryczność więzi, polegająca na różnych rodzajach niepokrywania się obu aspektów więzi (Turowski 1995, s. 26–27). Przykładem może być rodzina, której członkowie są ze sobą związani więzami krwi, a także w znacznym stopniu uzależnieni od siebie, ale mimo to ich wzajemne postawy są względem siebie negatywne, a nawet wrogie. Podobna sytuacja może zostać zidentyfikowana w odniesieniu do miasta, a mianowicie mieszkańiec, który od urodzenia zamieszkuje daną miejscowość, zatrudniony jest w lokalnym przedsiębiorstwie oraz posiada w mieście rodzinę i przyjaciół, może mimo wszystko dążyć miasto negatywnym stosunkiem – może nie lubić swojego miasta.

Swoje rozważania kończy stwierdzeniem, że „przez więź społeczną (grupową) rozumieć więc należy ogół stosunków społecznych wiążących członków w danym zbiorze ludzi oraz postaw członków tego zbioru do grupy jako całości” (ibid., s. 26).

Zainteresowanie problematyką więzi społecznej kontynuował jeden z uczniów Turowskiego, a mianowicie Władysław Jacher, który po szczegółowej analizie rozważań Pawła Rybickiego, Jana Szczepańskiego oraz Jana Turowskiego, zaproponował własną definicję więzi o następującej treści: „Więź społeczna to kompleks, suma tych wszystkich czynników, które zapewniają danej całości społecznej (grupie, zbiorowości społecznej) istnienie, trwanie i działanie” (Jacher 1987, s. 41).

Podobnie jak Rybicki (1979) i Turowski (1995), zwrócił on uwagę także na możliwość wyodrębnienia dwóch orientacji w odniesieniu do problematyki więzi:

Jeśliby uznać podział stanowisk w sprawie więzi społecznej na dwie orientacje, to można by zaproponować, aby nazwać pierwszą orientację, akcentującą poczucie łączności, stany świadomościowe – orientacją porządku motywacyjnego, a drugą – porządku obiektywistycznego, akcentującą głównie czynniki operacyjno-funkcjonalne, wyrażone w całokształcie i stanie stosunków społecznych (Jacher 1987, s. 20–21).

W pierwszym ujęciu więź społeczna sprowadzana jest do ogółu procesów zbiorowego działania, do świadomości wewnętrznych stanów psychicznych zrzeszonych jednostek, do poczucia łączności, do „my” i identyfikacji. Z kolei druga orientacja sprowadza więź do całokształtu, ogółu stosunków społecznych w grupie (ibid.). Podobnie jak Turowski (por. 1995, s. 26), stwierdzał, że oba przedstawione przez niego stanowiska dadzą się pogodzić:

Więź społeczna bowiem, jak to zaznaczyłem we wprowadzeniu, chociaż ma miejsce w świadomości – wszak jest to więź społeczna osób ludzkich – niemniej jest ona, a raczej wyraża się ona ostatecznie pewnym kompleksem stosunków społecznych, zogniskowanych wokół określonego dobra grupy. Stosunki społeczne nie wykluczają czynnika psychicznego (choć nie są do niego sprowadzalne), owszem zakładają go, gdyż suponują uprzednie istnienie styczności psychicznych, interakcji itd., a więc elementów, które powstają w człowieku na podstawie świadomości wartości (Jacher 1987, s. 21).

W podobny sposób do wyżej przedstawionych socjologów (zob. Rybicki 1979; Turowski 1995; Jacher 1987), problematykę więzi społecznej, jej rodzaje i formy postrzega Malikowski (1979, s. 12–13), który podkreśla, że trudno jest zidentyfikować konkretne stanowiska teoretyczne dotyczące analizowanego fenomenu. W jego opinii możliwe jest jedynie wyodrębnienie pewnych orientacji lub ujęć, związanych z bardziej ogólnymi koncepcjami socjologii. W rezultacie dostrzega dwa możliwe podejścia, a mianowicie obiektywistyczne oraz subiektywistyczne. Stanowisko obiektywistyczne nawiązuje bezpośrednio do marksistowskiego nurtu refleksji nad społeczeństwem, w których podkreśla się klasotwórczą rolę czynników obiektywnych, w tym w szczególności ekonomicznych. Z kolei stanowisko subiektywistyczne w jego opinii sprowadza się do twierdzenia, „[...] że z grupą społeczną mamy do czynienia wówczas, gdy istnieje świadomość łączności wewnętrznej i odrębności od innych grup” (ibid.). Tak jak przytaczani wcześniej teoretycy, zdaje sobie sprawę, że obie orientacje są względem siebie komplementarne. Podobnie jak Jacher (zob. 1987) wskazuje, że relacje pomiędzy więzią obiektywną (obiektywnymi czynnikami więzi) a subiektywną (poczuciem jedności) „[...] nie muszą się [...] nakładać na siebie «równolegle» równoległe i synchronicznie. Subiektywne czynniki mogą występować z opóźnieniem,

«przyspieszeniem» i nie muszą odzwierciedlać adekwatnie i w pełni czynników obiektywnych” (Malikowski 1979, s. 19–20).

Podsumowując, z przytaczanych rozważań wynika, że kwestie dotyczące więzi społecznej stanowią jeden z ważniejszych obszarów refleksji socjologicznej na gruncie polskim (por. Szczepański 1972; Turowski 1971, 1993, 1995; Jałowiecki 1978; Rybicki 1978, 1979; Malikowski 1979; Ossowski 1983; Jacher 1987). Mimo istotności tego zagadnienia, na podstawie przywoływanych refleksji i rozważań, trudno opracować jednoznaczną definicję więzi społecznej. W literaturze podkreśla się, że łatwiej jest mówić raczej o pewnych orientacjach i podejściach. W tym miejscu wspomnieć można chociażby definicję Szczepańskiego (1972), którą Turowski (1995) określa mianem integracyjnej koncepcji więzi społecznej lub definicję Ossowskiego (1983), kładącą nacisk na aspekty świadomościowe, którą z kolei Malikowski (1979) zalicza do orientacji subiektywistycznej. Warto również przytoczyć kilka wybranych uwag teoretyczno-metodologicznych, Malikowski (1979, s. 28) zauważa, że więź społeczna jest pojęciem teoretycznym o dużym stopniu ogólności i niesprowadzalnym w pełni do obserwowalnych wskaźników. Nie jest ona także samoistnym bytem, a zdolność do wiązania jest pewną „cechą dyspozycyjną” – właściwością ludzi. Nie jest również żadną ukrytą siłą samoistnie oddziałującą na ludzi. Z kolei, jak zauważa Szczepański (1972, s. 239), aby zbiorowość mogła trwać, istnieć i rozwijać się, owa więź kształtująca spójność wewnętrzną grupy jest niezbędna. To ogół stosunków społecznych, jak zauważa Turowski (1995, s. 26), wiąże ludzi w zbiory, a te „[...] stają się grupą społeczną, wtedy i tylko wtedy, gdy zjawia się u nich świadomość łączności społecznej i gdy ta świadomość objawia się w ich zachowaniu” (Ossowski 1983, s. 60).

1.3. Współczesne przemiany więzi społecznej

Wspólnota to przede wszystkim „ciepłe” miejsce, przytulne i wygodne.
Jest jak dach, pod którym chronimy się przed ulewnym deszczem,
jak kominek, przy którym w mroźny dzień grzejemy dłonie.

Zygmunt Bauman, *Wspólnota...*

Wielu zacnych ludzi poświęciło się zadaniu wykazania wagi „ideału wspólnotowego”.
Odżywa on w naszych czasach. Zamiast przeczyć temu odrodzeniu lub je demonizować,
lepiej być może towarzyszyć rozmaitym jego podrygom.

Michel Maffesoli, *Czas plemion*

Wiek XIX to okres zachłyśnięcia się nowoczesnością. Dominuje nastrój optymizmu i progresywizmu: wiara w postęp, rozum, technikę, naukę, podbój przyrody, nieograniczone możliwości ekspansji. Jednakże już wtedy zaczyna się dostrzegać

negatywne strony nowego porządku społecznego (Sztompka 2002, s. 567). Wśród niekorzystnych konsekwencji nowoczesności wymienia się: alienację, polegającą na wyobcowaniu się ludzi od innych; dehumanizację, której wiele uwagi poświęcił Karol Marks; zamknięcie społeczeństwa w swego rodzaju „żelaznej klatce”, o czym pisał z kolei Max Weber w odniesieniu do nowoczesnej biurokracji, racjonalność i efektywność; poszerzanie się sfer nędzy, będących wynikiem reguł kapitalistycznych; a także anomie, czyli chaos normatywny, który stanowił istotny obszar rozważań Durkheima. Na kryzys kondycji ówczesnego społeczeństwa szczególną uwagę zwracał Auguste Comte, w jego opinii kryzys ten był wynikiem m.in.: postępu wiedzy pozytywnej, a także nowożytniej działalności krytycznej, co przyczyniło się do rozpadu dawnych systemów wierzeń oraz feudalnego (militarnego) ustroju społeczeństwa. W efekcie społeczeństwo uległo dezorganizacji i rozpadło się na egoistyczne części (atomy), a powstające, nowe instytucje nie były zdolne do wytworzenia trwałych więzi między członkami społeczeństwa (Szacki 2004, s. 257). To właśnie problem „utraconej wspólnoty” uznać należy za jedną z najistotniejszych negatywnych konsekwencji ówczesnego okresu. Odwołując się do rozważań Tönniesa podkreślić można, że efektem zachodzących zmian był zanik naturalnych wspólnot: „Ludzie ulegają wykorzenieniu, atomizacji, roztapiają się w anonimowej masie pracowników, urzędników, elektoratu, konsumentów czy publiczności. Więzy wspólnego zamieszkania, podobieństwa etnicznego, religijnego bądź klasowego zostają zerwane” (Sztompka 2002, s. 568). Ta „różnorodność związków między ludźmi, różność treści, jakie zamykały w tych związkach, skłaniała XIX-wieczną socjologię do teoretycznych konstrukcji, które przedstawiały różne, zasadniczo sobie przeciwne, odmiany więzi i odmienność tę łączyły z kolejnymi fazami rozwoju społecznego” (Rybicki 1979, s. 689). Poza rozważaniami Durkheima i Tönniesa, wspomnieć można o wcześniejszych refleksjach Henriego de Saint-Simona, a także Herberta Spencera. Obaj wyróżniali dwa typy społeczeństw: militarne (feudalne, tradycyjne) i industrialne (nowoczesne).

W konfliktowo-klasowy sposób, na zachodzące w tamtym okresie zmiany i wynikające z nich przekształcenia więzi społecznej zapatruje się również Bauman (2008). W jego opinii nowoczesny – kapitalistyczny – sposób układania ludzkiej koegzystencji miał dwa oblicza. Jednym z nich była emancypacja pewnych segmentów społecznych, a drugim przymus innych:

[...] emancypacja jednych wymagała stłumienia drugich. I to właśnie się wydarzyło: zdarzenie to przeszło do historii pod cokolwiek eufemistyczną nazwą „rewolucji przemysłowej”. „Masy” zostały wyrwane z drętwego dawnego porządku (sieci wspólnotowych interakcji rządzonych przez zwyczaj) i wtłoczone w sztywny nowy ład (system hali fabrycznej rządzonej przez produkcyjne zadania), gdzie ich tłumienie lepiej mogło służyć sprawie emancypacji tłumionych (ibid., s. 40).

Wiek XIX był okresem „wielkich wędrówek, odblokowania zablokowanych, odrywania od gleby i przecinania korzeni” (ibid., s. 41). Oficjalnym celem tej swoistej dziewiętnastowiecznej batalii wypowiedzianej wspólnocie miało być uwolnienie jednostek od masy, aczkolwiek zamierzeniem nieoficjalnym było „[...] odebranie wspólnocie jej zdolności do ustalania wzorów i przydzielania ról, aby jednostki ludzkie, odarte do naga z tkanych przez nią szat, można było wtłoczyć w pracującą masę” (ibid.). W tym celu najpierw należało odciąć ludzi od krępujących ich ruchy wspólnotowych więzi, aby w dalszej kolejności można było przeorganizować ich w załogi fabryczne (ibid., s. 44–45). Karykaturalnym przykładem ówczesnego kapitalizmu i kształtującego się nowoczesnego miasta może być film Fritza Langa z 1927 roku *Metropolis*, w którym to miasto stało się: „[...] substytutem kapitalistycznego piekła, w którym toczy się zażarta walka klas między bogatymi mieszkańcami wieżowców, a żyjącymi pod ziemią robotnikami” (Barber 2014, s. 54).

Bauman (2008, s. 50) konstatuje, że nowoczesnemu kapitalizmowi towarzyszyły dwie tendencje, pierwszą z nich było dążenie do oderwania ludzi od wspólnoty i wtłoczenie ich w rzeczywistość fabryczną, charakteryzującą się sztucznie zaprojektowanymi, przymusowo narzuconymi i kontrolowanymi rygorami. Z kolei druga tendencja, jak dodaje: mniej konsekwentnie realizowana, była „[...] próbą reanimacji, reanimowania czy stworzenia *ab nihilo* «poczucia wspólnoty», tym razem w ramach nowej struktury władzy”. Przykładem realizacji drugiej tendencji były osiedla przyfabryczne budowane przez nielicznych filantropów, którzy chcieli połączyć sukces w przemyśle z dobrym samopoczuciem swoich pracowników, jako przykład podaje fabrykę Henry’ego Forda, opisując to przedsięwzięcie następującymi słowami: „Ujmując rzecz w terminologii Tönnies’a, jej celem było przerobienie *Kurwille* w *Wesenwille*, «zneutralizowanie» ewidentnie sztucznych, abstrakcyjnych, racjonalnych schematów zachowania” (ibid., s. 53–54).

Konkludując, klasycy socjologii obserwując zachodzące zmiany społeczno-ekonomiczne stanowiące pokłosie rewolucji francuskiej, amerykańskiej oraz industrializacji, opisywali zmiany zachodzące w społeczeństwach, polegające na sukcesywnym wypieraniu jednego rodzaju więzi przez drugi. W tym miejscu ponownie przytoczyć można społeczeństwo militarne przeciwstawiane społeczeństwu przemysłowemu, „*Gemeinschaft*” wypierany przez „*Gesellschaft*”, czy solidarność organiczną zastępującą solidarność mechaniczną. Oczywiście nie można mówić o pełnym wyparciu, a raczej występowaniu dwóch krańców tego samego zjawiska, swoistym kontinuum. W każdym społeczeństwie doszukać się można zarówno elementów wspólnoty, jak i stowarzyszenia. Natomiast różnica polega na ich intensywności występowania i natężeniu.

Współcześni badacze również starają się uchwycić zmiany społeczne, które wpływają na sposoby kształtowania się relacji międzyludzkich. Nowy ład społeczny, jakościowo różny od porządku wczesnej nowoczesności, będący efektem szeroko zakrojonych zmian społeczno-kulturowych, zaczął się kształtować

w drugiej połowie XX wieku (Olcoń-Kubicka 2009, s. 22). Mowa w tym przypadku o tzw. późnej nowoczesności (Giddens 2001), „drugiej nowoczesności” (Beck, Bonss, Lau 2003) lub „ponowoczesności” (Bauman 2000a, 2000b), która stanowi następstwo epoki nowoczesnej. Zdaniem Baumana (1999, s. 352) nowoczesność widzieć można jako całość skończoną, a nie jak do niedawna sądzono, kategorię o niewyczerpywanym potencjale, która wymyka się ostatecznemu opisowi. Można ją postrzegać jako epokę podobną do innych, która tak jak okresy poprzedzające, składa się z etapów, w tym rozkwitu i zmierzchu. W rezultacie podkreśla się zakończenie procesu modernizacji, a tym samym domknięcie epoki nowoczesnej i przejście do jakościowo odmiennego porządku – kultury ponowoczesnej. Są jednak teoretycy, którzy uważają, że proces modernizacji jeszcze się nie skończył (zob. Habermas 1999), a także tacy, którzy podkreślają ciągłość nowoczesności i wyłonienie się jedynie jej nowej formy – „późnej” (zob. Giddens 2001) lub „drugiej” (zob. Beck, Bonss, Lau 2003). Koncepcja późnej nowoczesności, w przeciwieństwie do koncepcji ponowoczesności, nie przedstawia współczesnego społeczeństwa w kategoriach dekonstrukcji i radykalnego zerwania ciągłości historycznej (Smagacz-Poziemaska 2015, s. 39). Niezależnie jednak od przyjętej terminologii („późna”, „druga” nowoczesność), zdaniem autorów tych koncepcji, „[...] obecna forma nowoczesności stanowi radykalizację i intensyfikację poprzedniej epoki – pierwszej nowoczesności. Zasady rządzące pierwszą nowoczesnością ulegają uniwersalizacji, to znaczy zaczynają dotyczyć coraz większej rzeszy ludzi, co wiąże się z procesami globalizacyjnymi” (Olcoń-Kubicka 2009, s. 22; por. Bokszański 2007). Wśród fundamentalnych zasad nowoczesności, które ulegają procesowi globalizacji, wymienia się m.in.: indywidualizm, dyferencjację, racjonalność, ekonomizm oraz ekspansywność (zob. Kumar 1978; Sztompka 2002). Indywidualizm odnosi się do uwolnienia jednostki od więzi grupowych i uzależnień. W nowoczesności jednostka staje się „panem swego losu” i samodzielnie decyduje o rozwoju swojej biografii, mając do wyboru liczne wzory życiowe i ścieżki. Jednocześnie sama ponosi odpowiedzialność za swoje sukcesy lub porażki. Zasada dyferencjacji stanowi dopełnienie pierwszej reguły, gdyż dotyczy zróżnicowania i wielości opcji dostępnych we wszystkich dziedzinach życia. Z kolei racjonalność – to apoteoza rozumu, rozważliwej, chłodnej kalkulacji, obiektywności oraz efektywności, która odnosi się w głównym stopniu do funkcjonowania wszelkiego typu organizacji i instytucji. Ekonomizm – czwarta z zasad – wskazuje na dominujący w społeczeństwie rodzaj aktywności, który nadaje główny ton nowoczesnemu typowi społeczeństwa, chodzi w tym przypadku o sferę produkcji oraz konsumpcji. Ludzkie aktywności zdominowane są przez dwie rzeczy: pracę i kupowanie (Sztompka 2002, s. 546). Ostatnia z zasad – ekspansywność, polega na tendencji do rozszerzania się nowoczesnej formuły życia społecznego w przestrzeni. Przedstawione zasady przybierały skrajną postać, a społeczeństwo ludzkie wkroczyło w fazę tzw. późnej nowoczesności. Jak pisze Marta Smagacz-Poziemaska (2015, s. 39):

Punktem wyjścia koncepcji późnej nowoczesności jest uznanie, iż przyspieszenie i intensyfikacja procesów modernizacji, globalizacji i rozwoju wiedzy doprowadziły do radykalnej zmiany na poziomie instytucjonalnym, z którym nowoczesność jest najczęściej utożsamiana, oraz na poziomie indywidualnym; przenikając życie codzienne, określając nowe możliwości i konieczności w wymiarze jednostkowej biografii.

W opinii Anthony'ego Giddensa (2008), ludzkość nie wkracza w jakościowo odrębny okres ponowoczesności, lecz w epokę, w której konsekwencje nowoczesności stają się bardziej radykalne i uniwersalne niż wcześniej. Jego zdaniem:

życie w „świecie” wysoko rozwiniętej nowoczesności jest jak rozpuźdzony moloch. Sedno sprawy polega na tym, że te zmiany wykraczają poza wszelkie oczekiwania człowieka i wymykają się jego kontroli (Giddens 2001, s. 40).

Inni wskazują, że:

nieciągłość i nieregularność tych zmian wymaga od współczesnego człowieka dokonywania ciągłych zwrotów w myśleniu i działaniu, mimo dużego zakresu niepewności i ryzyka. Stąd rozpowszechniającą się cechą w życiu społecznym i ekonomicznym jest niepewność i ryzyko, a generalnym wymogiem zachowań indywidualnych i grupowych staje się elastyczność w jego myśleniu, postawach i działaniu (Wajda 2011, s. 12).

Podkreśla się również istotną rolę zmian w sferze technologicznej:

Późna nowoczesność (*late modernity*) to etap rozwoju społeczeństwa związany ze zmianą cywilizacyjną, w tym z rewolucją technologiczną. Za ikony tej rewolucji przyjęło się uznawać najpierw Internet i telefon komórkowy, a obecnie również inne mobilne urządzenia z dostępem do Internetu [...] (Smagacz-Poziemska 2015, s. 39).

Wspomniana rewolucja technologiczna stanowi „wierzchołek góry lodowej”, który sygnalizuje kompleksowe, wielopoziomowe i wielowymiarowe zmiany w funkcjonowaniu społeczeństwa, gospodarki, polityki i kultury (ibid.).

Próbując uchwycić różnice między pierwszą a drugą nowoczesnością wskazuje się, że pierwszą z nich można rozpatrywać jako system linearny i zamknięty (powtarzający się i zrutynizowany), z kolei drugą – jako nielinearny i otwarty (eksperymentalny oraz podatny na rewizję). Zasadą organizującą świat w pierwszej nowoczesności było odzwierciedlenie (*reflection*) wiedzy jednoznacznej i pewnej, natomiast drugą nowoczesność charakteryzuje refleksyjność (*reflexivity*) – kreowanie wiedzy wieloznacznej i wątpliwej. Ponadto, w pierwszej nowoczesności tożsamość jednostki była zakorzeniona i kontrolowana przez instytucję, obecnie zaś tożsamość staje się wykorzeniona i kontrolowana sama przez siebie (Giddens

2001; Olcoń-Kubicka 2009; Bokszański 2007). Rezultatem przejścia z nowoczesności do późnej nowoczesności są także przekształcenia więzi społecznych. Mirosława Marody i Anna Giza-Poleszczuk (2004, s. 109), inspirując się koncepcją Ferdinanda Tönniesa, wskazują, że tak jak wspólnocie przypisana została wola naturalna, stowarzyszeniu zaś arbitralna, tak też dzisiejszym, nowym typom społeczności powinien zostać przypisany nowy typ woli, a mianowicie wola refleksyjna, co w ich opinii zgodne byłoby z aktualną wykładnią socjologiczną. W tym miejscu badaczki odwołują się do rozważań Giddensa, dla którego zinstytucjonalizowana refleksyjność (*institutional reflexivity*) obok rozdzielenia czasu i przestrzeni (*time-space distanciation*) oraz wykorzenienia (*disembedding*), stanowi jedną z podstawowych cech późnej nowoczesności (Giddens 2001, s. 15–39). Wspomniana refleksyjność, tak charakterystyczna dla naszych czasów, zdaniem brytyjskiego naukowca „oznacza, że większa część społecznej aktywności i materialnego stosunku do przyrody systematycznie poddawana jest rewizji ze względu na nowo zdobyte wiadomości lub nabytą wiedzę” (ibid., s. 29). Innymi słowy podmioty społeczne systematycznie wykorzystują nowo zdobywaną wiedzę o świecie i samych sobie (Smagacz-Poziemska 2015, s. 40). Jednocześnie podkreśla się, że współcześnie kreowana wiedza ma charakter wieloznaczny i wątpliwy (Olcoń-Kubicka 2009, s. 23), co stanowi kolejną cechę wspomnianej refleksyjności. Jak wskazuje Augustyn Wajda (2011, s. 23): „Kumulacja jakościowych zmian przeniosła nas z epoki ciągłości w epokę nieciągłości. Otoczenie, w którym człowiek żyje i funkcjonuje, jest coraz bardziej złożone, zmienne i nieprzewidywalne. Dla człowieka jest to istotny wstrząs i ważna przyczyna wzrostu niepewności i ryzyka”. Wspomniane badaczki, Marody i Giza-Poleszczuk, wykorzystując logikę wnioskowania Tönniesa, polegającą na przypisaniu do danej woli określonej formy społecznej, zastanawiają się nad określeniem i typem społecznym, dla którego charakterystyczna byłaby wola refleksyjna. W toku swoich rozważań stwierdzają, że zgodnie ze wskazaniem literatury socjologicznej, do roli takiej najlepiej pasowałyby układy sieciowe, a swoje rozważania konstatują poniższymi słowami: „W ten sposób otrzymalibyśmy skrócony zapis procesu przemian form ładu społecznego, łączący przekształcenia aparatu psychicznego jednostek z przechodzeniem od społeczeństwa tradycyjnego, przez nowoczesne, do ponowoczesnego społeczeństwa sieci (por. Castells 2008)” (Marody, Giza-Poleszczuk 2004, s. 109). Postawić zatem należy pytanie: jak kształtuje się i jak wygląda kondycja więzi międzyludzkich w ponowoczesnym społeczeństwie sieci? Paweł Starosta (2007, s. 120) odwołując się do włoskiego socjologa Alberta Melucciego (zob. 1989) zwraca uwagę na zmiany w sferze prawnej względem jednostki i grupy, które zaszły między epoką industrialną a postindustrialną. W pierwszej z nich ustanowione zostało prawo jednostki do równości – równych szans. Z kolei w dobie społeczeństwa postindustrialnego, zarówno jednostka, jak i grupy zyskały prawo do różnorodności i odmienności. Prawo to ma znaczące odzwierciedlenie w procesach indywidualizowania się jednostek,

które wyzwolone zostały ze „wspólnotowego jarzma” (Olcoń-Kubicka 2009, s. 7). Ludzie wyemancypowali się i uniezależnili od wspólnot, które w przeszłości definiowały ich miejsce w społeczeństwie. W efekcie jednostki przestają być identyfikowane jako przedstawiciele danych grup społecznych, a stają się niezależnymi aktorami w nowym łańdźu społecznym (ibid.). Innymi słowy korzystanie z prawa do różnorodności wiąże się z licznymi konsekwencjami związanymi z przemianami w obszarze pracy, rodziny, a także więzi międzyludzkich. Szczególną konsekwencją, ze względu na problematykę niniejszej pracy, jest fragmentaryzacja solidarności społecznej polegająca na „[...] stopniowej separacji i autonomizacji względem siebie różnych podstaw integracji społecznej, jak też nieciągłość powiązań i zależności w ramach poszczególnych wymiarów więzi pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi” (Starosta 2007, s. 114). Zmiana położenia jednostki w ponowoczesnym społeczeństwie sieci przyczynia się do przesunięcia akcentu z „my” na „ja” (Olcoń-Kubicka 2009, s. 14).

Przedstawiony proces indywidualizacji stanowi jeden z podstawowych elementów diagnozy społeczeństwa późnej nowoczesności (Giddens 2001) lub społeczeństwa ponowoczesnego (Bauman 2000a, 2000b), aczkolwiek źródła tego zjawiska doszukiwać się można już w projekcie oświeceniowym, który wytworzył liberalną formę indywidualizmu (Olcoń-Kubicka 2009, s. 15), a także wyposażył jednostki w prawo do równości oraz takich samych szans (Starosta 2007, s. 120). Przemiany społeczno-kulturowe, jakie miały miejsce w ramach przejścia modernizacyjnego, skutkowały tzw. pierwszą fazą indywidualizacji. Zmiana porządku społecznego i przejście od społeczeństwa tradycyjnego do społeczeństwa miejskiego – kapitalistycznego, wpłynęły na zmianę relacji między jednostką a jej społecznym otoczeniem. Procesy industrializacji, urbanizacji, a także szybki rozwój technologiczny, skutkujący wzrostem demograficznym, rozwojem komunikacji i społecznej mobilności, przyczyniły się do „wykorzenia” jednostki ze starych struktur i wprowadzenia jej w nowy porządek społeczeństwa wielkomiejskiego – masowego (Olcoń-Kubicka 2009, s. 15). Tendencje te dostrzegane były przez większość ówczesnych badaczy społeczeństwa, którzy dostrzegali jakościową zmianę między „starym” a „nowym” łańdźem społecznym. Używając terminów zaproponowanych przez Rybickiego (1979, s. 679), w nowym typie społeczeństwa nastąpiło przesunięcie z więzi naturalnych w stronę więzi zrzeszeniowych, powstających poprzez dobrowolne integrowanie się ludzi. W opinii polskiego socjologa ten drugi rodzaj więzi zaczął się rozwijać już w średniowiecznych miastach europejskich, aczkolwiek drugim momentem ich rozkwitu był okres powstania wielkomiejskich aglomeracji nowożytnych, czyli czas kształtowania się społeczeństwa nowoczesnego. Tendencje związane z procesem indywidualizacji przybierają dodatkowo na sile w obecnej formie nowoczesności („późnej nowoczesności”, „ponowoczesności”). Zasady, które wykształciły się w pierwszej nowoczesności aktualnie ulegają uniwersalizacji w wyniku procesów globalizacyjnych (Giddens 2001; Beck 2002;

Lash 2009). Ulrich Beck (2002, s. 192) podkreśla, że proces indywidualizacji stanowi „nowy sposób uspołecznienia”. Zauważa, że ludzie uwalniani są z więzi społecznych, a ich życie staje się coraz bardziej prywatne. Indywidualizacja sprawia, że biografia człowieka zostaje „[...] wyzwolona od zastanych stosunków, otwarta i uzależniona od własnych decyzji, zostaje przekazana jednostce jako zadanie, które ma ona zrealizować w swych działaniach” – „biografia zrób-to-sam” (ibid., s. 202). Jednocześnie wskazuje na pewne współczesne sprzeczności: „indywidualizacja albo, ściślej, wyzwolenie z tradycyjnych powiązań struktur życiowych idzie w parze z ujednoczeniem i standaryzacją form egzystencji” (ibid., s. 199). Mowa jest w tym przypadku o masowym rynku, masowej konsumpcji, która z jednej strony indywidualizuje i standaryzuje: indywidualnie wybieramy te same serie na mediach strumieniowych typu Netflix.

Zbigniew Bokszański (2007, s. 49) analizując indywidualizm „późnej nowoczesności” dochodzi do wniosku, że właściwe należałoby mówić o „indywidualizmach”, a nie „indywidualizmie”, gdyż obecnie możliwe jest wyróżnienie trzech jego modeli. Obok „zinstytucjonalizowanego indywidualizmu” w wyżej przedstawionym ujęciu Ulricha Becka (2002), wymienia również „indywidualizm ekspansywny”, którego przejawem jest poszerzanie się zakresu wpływów indywidualizmu uformowanego w okresie „pierwszej nowoczesności”, a także „indywidualizm samorealizacji”, który charakteryzuje się odchodzeniem od funkcji indywidualizmu utożsamianego z pewnym „środkiem”, na rzecz kształtowania się dążeń indywidualistycznych jako „celu” – aspiracji i działań jednostek (ibid., s. 53). Podsumowując, indywidualizacja stała się strukturalnym faktem, który przez system został narzucony jednostce niezależnie od jej woli. Nie jest ona tożsama z rozwojem postawy egoistycznej lub neoliberalnej ideologii jednostki, lecz oznacza zinstytucjonalizowany indywidualizm, tj. rodzaj uspołecznienia, który „zmusza” jednostkę do samodzielnego kreowania własnego życia i wzięcia za nie odpowiedzialności. Jednostka wyzwolona spod wpływu nowoczesnych instytucji staje się panem lub niewolnikiem własnego losu, a jej biografia staje się swoistym eksperymentem. Jednocześnie nie oznacza to, że styl życia jednostki staje się niepowtarzalny i oryginalny względem innych ludzi. Wręcz przeciwnie, dostrzegalne są znaczące podobieństwa w kształtowaniu życia wynikające z uwarunkowań kulturowych będących z kolei pokłosiem procesów globalizacyjnych (Olcoń-Kubicka 2009, s. 28–29).

Na proces indywidualizacji zwracał uwagę również Anthony Giddens (2001), który poza wyczerpującymi analizami odnoszącymi się do wpływu nowoczesności na tożsamość jednostki, opisywał także nowe formy więzi społecznych w postaci tzw. czystych relacji. Zdaniem brytyjskiego socjologa głównymi domenami, w których zawiązują się wspomniane relacje są związki seksualne, małżeństwa i przyjaźni. Czysta relacja, w jego rozumieniu, to związek oparty na wzajemnej satysfakcji partnerów, głównie emocjonalnej, bez uzależnienia od społecznych i ekonomicznych warunków zewnętrznych. Związki w tej formule trwają tak długo, jak długo

partnerzy postrzegają, że poziom uzyskiwanych korzyści z relacji jest równy lub bliski ponoszonym przez nich nakładom, co przyczynia się do podjęcia decyzji o kontynuowaniu relacji. W tym przypadku można zatem mówić o odczuwaniu swoistej symetryczności między kosztami a zyskami relacji lub asymetryczności, w której przeważają korzyści, co przekłada się na emocjonalną satysfakcję, a tym samym dalsze trwanie relacji. W sytuacji odczuwania asymetryczności, polegającej na przewadze wnoszonych nakładów, może dojść do zerwania relacji. Na trwałość czystych relacji, poza emocjonalną satysfakcją, nie wpływają zobowiązania moralne, ani oczekiwania społeczne. Opisując czystą relację Giddens często odwołuje się do licznych poradników oraz wyników badań dotyczących relacji międzyludzkich, które stanowią swoisty przejaw opisywanej przez niego „refleksyjności” – przepełniającej w większym lub mniejszym stopniu większość osobistych stosunków w późnej nowoczesności. Czysta relacja, w przeciwieństwie do więzi osobistych w społeczeństwach tradycyjnych, nie jest zakotwiczona w warunkach zewnętrznego życia społecznego i ekonomicznego. Małżeństwo jest coraz częściej związkiem tworzonym i podtrzymywanym o tyle, o ile bliski kontakt z drugą osobą jest źródłem emocjonalnej satysfakcji. Jeszcze wyraźniej refleksyjność uwidacznia się w przypadku nowoczesnych przyjaźni – „przyjaciel to właśnie ktoś, z kim utrzymuje się relację dla tego, co ona sama daje, a nie z jakichkolwiek innych powodów” (ibid., s. 125). Czystą relację charakteryzuje repertuar specyficznych cech, które sprawiają, że relacja trwa. Po pierwsze, powinna ona stanowić wartość samą w sobie. Po drugie, powinna być wartością dla partnerów, specyfika relacji powinna opierać się „[...] na zadowalającej obie strony wzajemności i równowadze między tym, co każda z nich wnosi do wspólnego związku i co z niego bierze”. Trzecią właściwością czystej relacji jest jej refleksyjny charakter, który przejawia się w ciągłym upewnianiu się i weryfikacji stanu relacji, co związane jest z refleksyjnym projektowaniem własnego „ja”. Cecha ta przejawia się m.in. w pytaniu „Jak «ja» się czuję?”. Czwartą charakterystyką czystej relacji jest oddanie wzajemne partnerów, które stanowi odpowiednik zewnętrznych punktów oparcia dla bliskich więzi osobistych w warunkach przednowoczesnych. Stanowi również wsparcie emocjonalne, na którym można polegać przez pewien czas, mimo wstrząsów, którym będzie ulegał związek. Piątą właściwością czystej relacji jest intymność, która gwarantuje stabilność związku i jest formą prywatności. W społeczeństwach nowoczesnych zwiększa się zapotrzebowanie na intymność, ze względu na nasilającą się alienację wywoływaną istnieniem wielkich bezosobowych instytucji, w których toczy się nowoczesne życie. Kolejnym atrybutem czystej relacji jest wzajemne zaufanie partnerów osiągnięte poprzez intymność. Nowa forma zaufania jest niezbędna w relacji, która w przeciwieństwie do społeczeństw tradycyjnych, nie jest ugruntowana zewnętrznymi punktami oparcia w postaci więzów krwi i kontroli społecznej. Ponieważ zaufanie jest silnie związane z intymnością, wymaga takiej samej jak intymne porozumienie równowagi między autonomią i otwartością. Siódmą

i ostatnią właściwością czystej relacji jest wspólna historia, która stanowi fundament tożsamości partnerów (ibid., s. 125–134). Giddensowska czysta relacja oraz indywidualizacja w podejściu Becka wydają się łączyć we wspólną całość. W świecie późnej nowoczesności jednostka, w wyniku procesu indywidualizacji, ponosi pełną odpowiedzialność za swoją biografię, a owo poczucie towarzyszy jej także w procesie budowania relacji międzyludzkich – dzisiejszych więzi społecznych. W trakcie ich trwania jednostce cały czas towarzyszy refleksyjność, która poniekąd zmusza jednostkę do permanentnego czuwania i waloryzowania swojej relacji, aby ta utrzymała się w granicach opisywanej czystej relacji.

Choć nowoczesność wykorzeniła jednostkę ze wspólnoty urodzenia, a późna nowoczesność odłączyła ją od wspólnot kategorialnych (zob. Olcoń-Kubicka 2009, s. 62), ludzie nadal potrzebują grup, które zaferowałyby im zakorzenienie i poczucie kolektywnego „my”. Zdaniem francuskiego socjologa Michela Maffesoliego (2008), ludzie szukają ukojenia przed natłokiem nowoczesności w nowych formach wspólnotowości. Na podkreślenie zasługuje określenie „nowe”, gdyż próżno szukać w nich podobieństw do wspólnoty opisywanej przez Tönniesa (2008). Według francuskiego badacza, opisywana powyżej indywidualizacja nie jest naczelną i finalną zasadą organizującą porządek społeczny, a jedynie punktem zwrotnym do rozwoju nowych form wspólnotowych. Człowiek, mimo zmieniających się warunków, nadal potrzebuje zakorzenienia, w efekcie następstwem zjawiska wykorzenienia jest proces ponownego zakorzenienia, czyli dezindywidualizacji (Olcoń-Kubicka 2009, s. 62). Proces dezindywidualizacji następuje poprzez tzw. nowe plemiona, w których ogniwem spajającym są uczuciowo podzielane wartości, miejsca i ideały (Maffesoli 2008, s. 47). „Nowe wspólnoty zapewniają jednostce sens, oferują określony styl życia oraz identyfikację z innymi. Dzięki wspólnotocie człowiek może na nowo zbudować swoją tożsamość, a przynależność do wspólnoty emocjonalnej sprawia, że indywidualizm ustępuje miejsca solidarności organicznej” (Olcoń-Kubicka 2009, s. 63). Zdaniem francuskiego teoretyka, w ponowoczesnym świecie, indywidualizm wcale nie jest kierunkiem, w którym zmierzają ludzie, po okresie społeczeństwa, w którym dominowały określone funkcje i pozycje społeczne. Ludzie ponownie pragną żyć we wspólnotocie, w której nie będą pełnili jedynie narzuconych ról, zajmowali danyh pozycji społecznych, lecz staną się osobami, a więzi będą miały charakter braterski. Nowe plemiona oferują mit „bycia razem” w zglobalizowanym i zindywidualizowanym świecie, dają podstawę do zbudowania tożsamości, przyciągają ludzi do siebie i wiążą ich nowym typem więzi. Więzy te są intensywne i natychmiastowe, ale jednocześnie i niestałe, gdyż ich podstawą jest intersubiektywnie odczuwane i podzielane uczucie oraz wspólnie przeżywana przyjemność. Są one zatem wspólnotami afektualnymi (zob. ibid.). Jak komentuje Marta Olcoń-Kubicka (2009, s. 68), pomimo że istotą nowych plemion jest „bycie z innymi”, jest ono jednak kształtowane z inicjatywy jednostki i przez nią utrzymywane. W efekcie indywidualizm nie „rozplywa się” we wspólnotocie, jak

postuluje francuski teoretyk, lecz właśnie dzięki byciu razem, ludzie identyfikują się jako jednostki. Indywidualizm jest osiągany poprzez udział we wspólnotcie, bowiem w niej człowiek realizuje się jako jednostka.

Na swego rodzaju renesans wspólnotowości zwraca uwagę również Starosta (2007, s. 118), który wskazuje, że domykająca się faza nowoczesności, przejawiająca się dominacją technologii informatycznych w gospodarce i liberalną wizją świata, wytwarza pewne czynniki, które przyczyniają się do pogłębiania fragmentacji więzi społecznych i atrofii klasycznych wspólnot, jednocześnie dając podstawę do formowania się nowych wspólnot. Starosta wskazuje na trzy wymiary rekonstrukcji wspólnoty, które w niepewnych czasach dają jednostce względne poczucie bezpieczeństwa. Wśród nowych form wspólnotowości wymienia wspólnoty wyobrażeniowe (symboliczne), które są swego rodzaju reakcją na doskwierające jednostce napięcie powstałe w wyniku realnego bądź wyobrażonego poczucia zagrożenia. Dzięki silnej identyfikacji z jakąś zbiorowością ludzie doświadczają większego poczucia bezpieczeństwa. Jego zdaniem, jednostki „[...] im silniej identyfikują się, tym bardziej są w stanie przetrwać większe napięcie psychiczne i tym łatwiej określić, kim są” (ibid., s. 126). W tym kontekście przywołać można wprowadzone przez Bauman (2008, s. 25–26) pojęcie „wspólnot wieszakowych” (*peg communities*), które utożsamiać można m.in. z kilkudniową publicznością festiwalu muzycznego lub grupą fanów wybranego klubu piłkarskiego. Te krótkotrwałe namiastki wspólnoty oferują podkreślaną potrzebę identyfikacji. Coraz większą rolę odgrywa w nich sfera emocjonalna. Współczesne wspólnoty opierają się właściwie na okazywaniu i podzieleniu stanów uczuciowych. Współdzielenie uczuć daje jednostce możliwość wyrażenia samej siebie, a także zidentyfikowania się z grupą, a tym samym wykształcenia jakiegoś „my” (Olcoń-Kubicka 2009, s. 72–76). Starosta (2007, s. 127) podsumowuje, że dzisiejsze wspólnoty wyobrażeniowe stają się „[...] czymś psychicznie przeżywanym, a nie społecznie doświadczanym w działaniu”.

Drugim wymiarem, w którym upatruje się swoistego odradzania wspólnotowości są sieci społeczne, odnoszące się do bezpośrednich interakcji. Przedstawiciele tego podejścia analizują zjawisko wspólnoty i więzi w kategoriach obserwowalnych styczności i kontaktów społecznych. Innymi słowy, wspólnota to nie pewne stany świadomościowe, ale sieci gęstych, bliskich emocjonalnie i częstych kontaktów społecznych, które dodatkowo nie są zależne od miejsca i lokalizacji partnerów interakcji. Więzy społeczne, oznaczające w tym podejściu kontakty społeczne, stają się wąskie i wyspecjalizowane. Charakteryzują się amorficzną strukturą i często ulegają zmianie. Powiązania między partnerami są luźne i niezbyt intensywne, gdyż utrzymywanie długich związków wiązałoby się z zamknięciem sobie dostępu do innych zasobów zewnętrznych (ibid., s. 128–129). Jak zauważa Olcoń-Kubicka (2009, s. 79): „W przeciwieństwie do tradycyjnych wspólnot sieci społeczne nie są oparte na stałej przynależności, lecz na możliwości szybkiej integracji”. Problematyka sieci społecznych stanowi jedno z centralnych pól rozważań obecnej socjologii,

jak wskazuje Tomasz Szlendak (2006, s. 106) „[...] rzeczywistość społeczna rozkrzewia się”. Cytowany socjolog w tym przypadku ma na myśli usieciowienie społeczeństwa: „sieć jest, bez wątpienia, podstawowym narzędziem terminologicznym służącym dziś do opisu nowego ładu [...]”, dodając jednocześnie, że „sieć jest – paradoksalnie – najsilniejszym typem więzi społecznej [...]”. Z kolei zdaniem Olcoń-Kubickiej (2009, s. 79): „Współcześnie jesteśmy świadkami wyłaniania się nowego rodzaju organizacji relacji społecznych, jakim jest uspołecznienie sieciowe (*network sociality*)”. Klasyczną ilustracją usieciowienia stanowić może koncepcja amerykańskiego socjologa Marka Granovettera (1973), w której podkreśla się siłę tzw. słabych więzi społecznych. W opinii autora silne więzi zwykle powstają między podobnymi do siebie osobami, natomiast słabe między osobami różniącymi się, np. przyjaciółmi. W drugim przypadku w prosty sposób może dojść do utworzenia rozbudowanej więzi społecznej, a mianowicie przyjaciele spędzający ze sobą dużo czasu, poznają swoich przyjaciół, zaprzyjaźniają się z nimi, następnie poznają kolejnych przyjaciół, a w efekcie powstaje sieć społeczna składająca się z przyjaciół, przyjaciół i przyjaciół (Growiec 2011). Słabe więzi w sieciach mają tę przewagę nad silnymi więziami, że oferują jednostce szeroki wachlarz wsparcia, przy jednoczesnym nienakładaniu trwałych ograniczeń (Starosta 2007). Ma to o tyle istotne znaczenie, gdyż jak zauważa Starosta (2007 s. 129), w dzisiejszym świecie ludzie „[...] muszą kupować potrzebne im zasoby w specjalistycznych butikach, zamiast nabywać przypadkowo w ogólnym supermarkecie”. Innymi słowy im bardziej rozległe i zróżnicowane są nasze sieci, tym lepiej powinniśmy radzić sobie z wszelkimi wyzwaniem stawianymi nam przez późną nowoczesność. Warto jednak zauważyć, że usieciowienie społeczeństwa ma także pewne mankamenty. Zdaniem Richarda Sennetta (2006) sieci wypierające trwałe relacje są niewskazaniem zjawiskiem gdyż utrudniają myślenie w kategoriach dobra wspólnego. Jego zdaniem we współczesnym kapitalizmie więzi społeczne, jak i charakter człowieka ulegają korozji.

Trzecim sposobem rekonstrukcji wspólnoty jest odbudowywanie więzi grupowych w przestrzeniach informatycznych (Starosta 2007 s. 130). W tym przypadku chodzi o powstające społeczności internetowe. Marta Olcoń-Kubicka (2009) podaje tu wszelkie grupy wsparcia działające w przestrzeni internetowej, jak i popularne serwisy społecznościowe. Problematyka tworzących się społeczności internetowych jest niezwykle ciekawa. Zastanawiające jest, czy rzeczywistość wirtualna umożliwia podtrzymywanie relacji ze świata realnego, czy jest narzędziem do budowy nowych relacji, które następnie przenikają do rzeczywistości lub zatrzymują się jedynie w rzeczywistości wirtualnej (zob. Szpunar 2004, 2007). Każde z powyższych przypuszczeń może być prawdziwe, aczkolwiek należy to potwierdzić empirycznie. W kontekście wspólnot wirtualnych warto odnieść się do pandemii COVID-19, która doprowadziła do zwrócenia się w stronę Internetu, w celu utrzymania relacji społecznych, co więcej niektórzy sugerują, że więzi i kapitał społeczny utrzymywać będziemy online (zob. Strzelecka 2020, s. 29).

Analizując nowe formy wspólnotowości odnieść się można do Szlendaka (2006, s. 113), który także podaje trzy nowe formy życia społecznego, które określa „nefemerydami”. Jak zauważa na wstępie swoich rozważań, stare typy więzi społecznych charakterystyczne dla warunków industrialnych, zastępowane są przez nowe typy – nefemerydy, tj. nietrwałe związki o wyobrażonym charakterze, które konstruowane są na zasadzie sieci w odpowiedzi na doraźne potrzeby ludzi (ibid., s. 114). Te trzy nowe formy życia społecznego to: „pulsujące sieci”, w nich występuje najsilniejszy typ więzi, „wspólnoty wyobrażone nowego typu”, o słabszych więziach oraz „nowoplemiona” o więziach najsłabszych. Pulsujące sieci to najczęściej spotykany w dzisiejszych czasach typ związków międzyludzkich. W skład sieci wchodzi ludzie, mogący pełnić role jej członków lub węzłów, obiekty nie-ludzkie, które także stanowić mogą węzły oraz powiązania komunikacyjne między ludźmi i obiektami. Pulsowanie sieci, jak sugeruje autor, najłatwiej wyobrazić sobie odnosząc je do sieci neuronalnej, zbudowanej z neuronów i synaps, które układają się w bardzo skomplikowane konfiguracje powiązań, które są zmienne w zależności od wykonywanych przez ludzki mózg czynności. Z kolei wspólnoty wyobrażone nowego typu to społeczności wirtualne, które utożsamiać można z trzecim sposobem rekonstrukcji wspólnot, podawanym przez Starostę (2003a; zob. Szpunar 2004, 2007). W przypadku omawianych wspólnot główną rolę odgrywają kanały komunikacyjne, a w szczególności internet. Trzecią formą życia społecznego są nowoplemiona, czyli grupy konsumentów luźno skupione wokół pewnej idei (lub kilku idei), najczęściej dotyczącej pewnej konsumpcyjnej mody. Jak pisze polski badacz: „Jest to najluźniejsza, najsłabsza dzisiejsza sieć powiązań. «Idea» stanowi tutaj środek skupiający członków nowoplemienia, producent «idei» zaś zajmuje się koordynacją działań takiej sieci, w której członkowie przywiązani są do centrum i nie tworzą dowolnych powiązań” (Szendak 2006, s. 115). Wydaje się, że trzecia, zaproponowana forma, bliska jest baumanowskim „wspólnotom wieszakowym” (zob. Bauman 2008). Natomiast Szlendak (2006) konstatuje, że większość ludzi w dzisiejszych czasach należy do wielu pulsujących sieci, wspólnot wyobrażonych nowego typu i nowoplemion.

Zygmunt Bauman (2008 s. 16–17) analizując głośną książkę Tönniesa *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury* podkreśla, że niemiecki socjolog otwarcie lub w domyśle zaprasza tytułową wspólnotę „do powrotu z wyganiania”, gdyż od nowoczesnego społeczeństwa odróżnia ją wzajemne rozumienie się jej członków. Niemiecki klasyk, w interpretacji Baumana, zdaje się sugerować, że wspomniana wspólnota jest czymś „naturalniejszym” i „pierwotniejszym”. Natomiast nieco inaczej dzieje ludzkości postrzega Szlendak (2006, s. 115) podkreślając, że „[...] to właśnie pewnego typu nietrwałość jest stanem dla naszego gatunku naturalnym. Nietrwałość polega na stałym przeobrażaniu i rekonfigurowaniu sieci, wspólnot i nowoplemion, jednak organizacja wokół tych trzech, uzupełniających się typów budowania społeczeństwa wydaje się czymś stałym”. W rezultacie konstatuje, że czasy rozwoju rolnictwa,

a następnie rewolucja kapitalistyczna oderwały ludzi od naturalnej wspólnoty i sieciowej płynności życia społecznego i wstawiły ich w zaprogramowaną strukturę wspólnot wyobrażeniowych, które niezbędne były do utrzymania porządku społecznego elitom społeczeństwa rolniczego, a następnie industrialnego do realizacji ich własnych celów. Jak dodaje: „Teraz uciekamy od tych sztucznie utrwalonych struktur w kierunku efemeryczności życia społecznego i budowania z przekształconych na modłę naszych czasów «starych», wspólnoto-sieciowych «klocków»” (ibid., s. 117). W konsekwencji schemat dziejowych przejść, jego zdaniem przedstawic można w sposób przedstawiony na poniższym wykresie.



Rysunek 1. Schemat dziejów według Tomasza Szlendaka
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Szlendak 2006, s. 105–128.

Niezależnie od trafności i słuszności przedstawionego powyżej schematu rozwoju dziejów w kontekście przemian więzi społecznych, zaprezentowane rozważania skonstatować można stwierdzeniem, że ludzie „potrzebują” się nawzajem, co odzwierciedla się w kształtowaniu różnego rodzaju relacji. Płynność życia społecznego sprawia, że relacje te w zależności od warunków zewnętrznych, kontekstu społeczno-gospodarczego, udogodnień techniczno-komunikacyjnych ulegają przekształceniom. W późnej nowoczesności więzi międzyludzkie zdają się przyjmować formę bardziej zindywidualizowaną oraz wyobrażeniową, a ramę dla nich stanowi logika sieciowa.

1.4. Podsumowanie

W ramach podsumowania można się ponownie odwołać do opinii Ossowskiego (1983) na temat początków refleksji nad więziami społecznymi. Jego zdaniem rozważania te prowadzone były na wiele stuleci przed powstaniem nowoczesnej socjologii. Co więcej, odnosząc się m.in. do przytaczanych powyżej rozważań Szlendaka (2006), można dodać, że naukowy namysł (zapewne nie tylko naukowy) nad tym, co wiąże ze sobą ludzi trwa nadal. Pomimo tego, że nowoczesność wykorzeniła ludzi ze wspólnot urodzenia, a następnie późna nowoczesność wyrugowała ich ze wspólnot kategoryalnych (zob. Olcoń-Kubicka 2009, s. 62), ludzie nadal potrzebują grup, które zaoferowałyby im zakorzenienie i poczucie kolektywnego „my”. Tymi nowymi grupami mogą być: pulsujące sieci, wspólnoty wyobrażone nowego typu, nowoplemiona (zob. Szlendak 2006) lub jeszcze inne byty dające jednostce poczucie bezpieczeństwa w niepewnych czasach „późnej/drugiej nowoczesności”. Innymi słowy można skonstatować, że wraz ze zmianą kontekstu: społecznego, kulturowego, ekonomicznego, politycznego, jakościowej zmianie ulegają także relacje międzyludzkie – z emocjonalnych stają się bardziej sformalizowane, ale niezmiennie jest to, że jako ludzie potrzebujemy jakiegoś rodzaju więzi społecznej.

W odniesieniu do powyższego oraz w kontekście niniejszej pracy, ważnym wnioskiem jest stwierdzenie, że więzi społeczne są elementem społecznie istotnym, a ich problematyka jest warta badawczej uwagi. Co więcej, ważne wydają się wyróżniane orientacje i podejścia: podejście strukturalno-funkcjonalne i interakcyjne (można byłoby powiedzieć humanistyczne) u Turowskiego (1995), orientacja porządku motywacyjnego i obiektywistycznego u Jachera (1987) lub stanowiska obiektywistyczne i subiektywistyczne u Malikowskiego (1979). Kolejną istotną kwestią jest również próba połączenia obu elementów i podkreślenia dwuaspektowego charakteru więzi (por. Rybicki, 1978, 1979; Malikowski 1979; Jacher 1987). W tym miejscu ponownie warto przytoczyć słowa Rybickiego (1979, s. 676), że:

w rzeczywistości ludzkiej więź społeczna objawia się na dwu płaszczyznach. Jedną stanowią dające się rzeczowo określić wspólności i związki między ludźmi: wspólności i związki krwi, pochodzenia, terytorium, języka, kultury w różnych jej dziedzinach, i także organizacji zbiorowego życia. Drugą płaszczyznę przedstawiają swoiste stany i akty świadomości: poczucie szczególnej łączności z drugim człowiekiem, czy wzajemnej z nimi zależności, i manifestacje tego poczucia w postawach, zachowaniach, działaniach czy to indywidualnych, czy zbiorowych, a także sugestią Malikowskiego (1979, s. 28), iż przy analizie więzi społecznej nie należy przeciwstawiać subiektywnych i obiektywnych czynników więzi, gdyż mogą być one względem siebie komplementarne lub niezależne. Wszystkie te wnioski i spostrzeżenia stanowiącą ważne inspiracje do rozważań nad problemem więzi mieszkańców z miastem są twórczo wykorzystywane w dalszych częściach pracy.

Rozdział 2

Miasto i więź z miastem

Jedyne lekarstwo dla znudzonych życiem
w gromadzie: życie w wielkim mieście.
To jedyna pustynia, jaka jest dziś dostępna.

Albert Camus

2.1. Wprowadzenie

Miasto jako forma osadnicza, miejsce życia i pracy, liczy sobie około 5500 lat i stanowi jedno z fundamentalnych ogniw ewolucji społecznych warunków życia człowieka (Misiak 1999, s. 227). Początków skupisk ludzkich o charakterze miejskim doszukiwać się można w późnych fazach życia plemiennego, choć zgrupowania te miały charakter niestały i przejściowy, to jednak nadawały one szczególne znaczenie miejscom (Rybicki 1972, s. 30). Wszakże żadne środowisko nie zostało tak wyraźnie naznaczone ręką człowieka jak miasto (Bell, Green, Fisher, Baum 2014, s. 416). Jednak proces „umiastowienia” społeczeństw, lub prościej urbanizacji, miał różną dynamikę, a jego intensyfikacja nastąpiła dopiero w połowie XIX wieku (Misiak 1999, s. 227) i kontynuowana była przez kolejne stulecie. W rezultacie wiek XX utożsamiany jest z erą niezwykle szybkich procesów urbanizacyjnych, obejmujących swym zasięgiem niemal wszystkie kraje świata (Węgleński 2002, s. 275). Warto odnotować, że jeszcze w roku 1800 jedynie dwa miasta, tj. Londyn i Pekin, liczyły ponad milion mieszkańców¹ (ibid.), w roku 1940 liczba ponadmilionowych metropolii zwiększyła się do 14 (Majer 2010, s. 164). W 1990 roku ponadmilionowe społeczności miejskie odnotowano aż w 298 miast, a na początku obecnego stulecia liczba ta wzrosła do ponad 400 ośrodków (Węgleński 2002,

1 W tym miejscu należy odnotować, że Majer w publikacji z 2010 roku pt. *Socjologia i przestrzeń miejska* wskazuje, że w 1800 roku jedynie liczba mieszkańców Londynu była bliska miliona osób.

s. 275). Bohdan Jałowiecki i Marek S. Szczepański (2006, s. 98) wskazują, że między rokiem 1900 a 1950 liczba ludności świata zwiększyła się niemalże o 50%, podczas gdy liczba mieszkańców miast powyżej 20 tysięcy osób wzrosła aż o 240%, a w największych miastach wskaźnik ten zwiększył się ponad dwuipółkrotnie. Co więcej w 1990 roku około 50% populacji świata zamieszkiwało miasta powyżej 100 tysięcy mieszkańców (Misiak 1999, s. 227). Z kolei, jak podaje Benjamin R. Barber (2014, s. 74), w 2007 roku ponad 1,5 miliarda osób, czyli około 22% ludności świata, zamieszkiwało 600 największych miast na ziemi. Z raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych *World Cities Report 2020. The Value of Sustainable Urbanization* (ONZ 2020, s. 11–12) wynika, że w 2020 roku ponad 56% światowej populacji zamieszkiwało w miastach, jednocześnie szacuje się, że do roku 2035 wskaźnik ten może osiągnąć wartość 62,5%. Powyższe dane dowodzą, że we współczesnym świecie miasto stanowi istotny element życia społecznego (Jacher 1987, s. 84). Poza przytoczonymi statystykami, dowodzą tego również liczne rozważania filozofów i naukowców, których celem była m.in. próba znalezienia recepty na „miasto idealne”. W starożytności było to polis – miasto-państwo o ustalonej liczbie mieszkańców, strukturze przestrzennej, stratyfikacji, a także pewnym zbiorze praw (Wallis 1977, 1990; Montgomery 2015). Wizje miast idealnych opracowywane były również w okresie włoskiego odrodzenia, a powstające wówczas projekty urbanistyczne traktowano wręcz jako dzieła sztuki. Charakteryzowały się one podporządkowaniem idei regularności, prostoty, symetrii i perspektywy (Wallis 1990, s. 166). Przykład „idealnego miasta” z epoki renesansu stanowi włoska miejscowość Palmanova zbudowana w roku 1553 na planie gwiazdy według projektu włoskiego architekta Vincenzo Scamozziego (Gehl 2009, s. 43). I choć zdaniem teoretyków z epoki odrodzenia miasta te stanowić miały zgromadzenia ludzi dla szczęśliwego życia (Wallis 1977, s. 119), to jak zauważa duński architekt Jan Gehl (2009, s. 43), powstawały one w pierwszej kolejności na desce kreślarskiej, a walory estetyczne brały górę nad użytecznością i jakością życia mieszkańców. Również w późniejszych okresach, w tym w XIX wieku powstawały, głównie za sprawą socjalistów utopijnych, interesujące projekty miast i wspólnot, w których zakładano, że za sprawą przemysłowej racjonalności można odmienić społeczeństwo. Wśród przykładów tych projektów wymienić można m.in. „etyczne czworoboki” Roberta Owena (zob. Graham 2016, s. 107; por. Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 121) lub propozycję zbudowania idealnej wspólnoty Charlesa Fouriera w postaci tzw. falangi, która miała „[...] zamieszkiwać samowystarczalny falanster (pałac «społeczny» otoczony fermami i zakładami przemysłowymi), racjonalnie zagospodarowaną przestrzeń stwarzającą odpowiednie warunki życia i pracy wspólnocie zorganizowanej na podobieństwo spółdzielni” (Karwińska 2008, s. 100; por. Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 120). Wspomnieć należy również o koncepcji Ebeneзера Howarda, który stwierdził, że skoro miasta przyciągają ludzi ze wsi, gdzie dłużej już nie są potrzebni, to należałoby odtworzyć wieś w mieście (Howard 2009; Barber

2014, s. 53). W jego mniemaniu połączenie miasta i wsi, a w efekcie utworzenie „miasta ogrodu”, mogłoby być idealnym połączeniem stanowiącym odpowiedź na bolączki trapiące miasto (Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 122). Miasto charakteryzuje się bowiem odizolowaniem od natury, zanieczyszczonym powietrzem, intensywnością kontaktów, a także większymi szansami znalezienia zatrudnienia, wieś – pięknem natury, niedostatkami kontaktów, brakiem pracy lub niskimi zarobkami. „Miasto-wieś” miało być pozbawione wad miasta i wsi, przy jednoczesnym skumulowaniu ich zalet (ibid.). Koncepcja ta wywarła znaczny wpływ na powstające po II wojnie światowej miasta angielskie i francuskie. W Polsce przykładem wdrożenia idei brytyjskiego urbanisty jest wrocławskie osiedle Sępólno.

Z kolei na początku XX wieku, a dokładniej w roku 1904, francuski architekt Tony Garnier, zaprezentował plany „Une Cité industrielle”² – miasta przemysłowego na 35 tysięcy mieszkańców, podporządkowanego zasadzie rozdzielania funkcji, co jednocześnie można uznać za swoiste preludium do idei późniejszego strefowania przestrzeni miejskich (Graham 2016, s. 106; por. Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 124), którego zwolennikiem i promotorem był Le Corbusier. Autor koncepcji „miasta promienistego” i „jednostki marsylskiej” – ogromnego samowystarczalnego budynku mieszkalnego zbudowanego w 1952 roku w Marsylii, uznawany jest za światowego prekursora i głównego przedstawiciela modernizmu (funkcjonalizmu) w architekturze – prądu, który opierał się m.in. na idei rozdzielania obszarów mieszkalnych i miejsc pracy (zob. Gehl 2009, s. 43). Jego pomysły znalazły odzwierciedlenie w postulatach zapisanych w Karcie ateńskiej – dokumencie przyjętym w 1933 roku i opublikowanym w 1943, który wskazywał kierunki nowoczesnego projektowania urbanistycznego. Karta ateńska, swoją drogą przygotowywana pod przewodnictwem Le Corbusiera, wywarła ogromny wpływ na XX-wieczną architekturę i urbanistykę, czego efektem są m.in. rozwiązania do dzisiaj widoczne w polskich miastach: wydzielone strefy przemysłowe, a także wielkie zespoły mieszkaniowe tzw. blokowiska. I choć aktualnie rozwiązania proponowane w Karcie ateńskiej oceniane są negatywnie, to warto podkreślić, że pomysły francuskiego architekta spotkały się ze znaczną krytyką już w latach 60. XX wieku, m.in. za sprawą amerykańskiej aktywistki Jane Jacobs (2015, s. 40), która pisała o nich w następujący sposób: „Autorem najbardziej dramatycznego pomysłu na doprowadzenie antymiejskiej urbanistyki do ekstremum był europejski architekt Le Corbusier”. Jej zdaniem Le Corbusier zaprojektował nie tylko środowisko do życia, lecz utopię społeczną, w ramach której w imię „maksymalnej wolności jednostki”, ludzi uwalniano od wszelkiej odpowiedzialności (ibid.). Przykładem projektu inspirowanego architektonicznym modernizmem w stylu Le Corbusiera jest stolica Brazylii – Brasilia (Bauman 2000a, s. 54). Miasto zaprojektowane

2 Jałowiecki i Szczepański w swoim podręczniku pt. *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej* wskazują, że projekt Garniera został opublikowany w roku 1917.

w 1956 roku, stanowi wspólne przedsięwzięcie dwóch architektów i urbanistów: Oskara Niemeyera oraz Lucio da Costy (Bauman 2000a; Gehl 2014). W 1960 roku ogłoszone zostało oficjalną stolicą Brazylii, a dzisiaj liczy ponad trzy miliony ludzi (Gehl 2014, s. 196). Zdaniem duńskiego architekta:

Brasilia oglądana z powietrza jest przepiękną kompozycją – zaprojektowana jak orzeł [...]. Kompozycja ta jest ciekawa również z perspektywy helikoptera, z wyróżniającymi się białymi budynkami rządowymi i wielkimi blokami mieszkalnymi usytuowanymi wokół wielkich placów i obszarów zielonych (ibid., s. 196–197).

Natomiast z perspektywy człowieka, w jego opinii, miasto wydaje się totalną katastrofą o zbyt dużych i bezkształtnych przestrzeniach oraz nadmiernie szerokich ulicach i chodnikach (ibid.). Krytycznie o tej urbanistycznej utopii, która stała się przykładem antyutopii, wypowiada się również Bauman (2000a, s. 54–55), który pisze, że

[...] dla mieszkańców miasto Brazylii okazało się koszmarem. Nieszczęsne ofiary miasta szybko ukuły termin „brasilitis”, określając nim nowy syndrom patologiczny, którego Brazylii stała się prototypem [...]. „Syndrom brasilitis” to [...] brak tłumy i tłoku, puste rogi ulic, anonimowość miejsc i ludzkie postacie pozbawione twarzy oraz odrętwiała monotonia otoczenia, które nie kryje żadnych zagadek, pozbawione jest wszystkiego, co mogłoby podniecać lub zdumiewać (ibid.).

Zaprezentowane dane, a także przedstawione powyżej rozważania i koncepcje, potwierdzają, że miasto stanowi istotny element życia społecznego. Co więcej, ten element stanie się nieuniknionym doświadczeniem dla większości ludzi (Bell, Green, Fisher, Baum 2014, s. 417). Szacuje się, że do roku 2050 70% ludzi zamieszkiwać będzie obszary miejskie (Turok 2014). Zdaniem niektórych ludzkość stanowi wręcz swoisty „gatunek miejski” (Glaeser 2011, s. 15), a „[...] wszelkie życie nowoczesne jest życiem miejskim” (Bauman 1997a, s. 145). Każde unowocześnienie życia przybiera formę miejską – jak wskazuje Zygmunt Bauman (1997a, s. 145): „mówić o «unowocześnieniu» życia, to tyle, co powiadać o jego upodabnianiu się do życia miejskiego [...]”. Z kolei Benjamin R. Barber (2014, s. 3) powołując się na Webera (1985) dodaje, że „[...] świat pędził w kierunku czegoś, co wydaje się nieuchronną miejskością”. Jeszcze dalej w swoich rozważaniach posuwa się grecki filozof Constantinos Doxiadis (1966), który przewiduje, że w przyszłości powstać może tzw. ekumenopolis, tj. jedno miasto, które swoim zasięgiem obejmować będzie mogło całą planetę (zob. Barber 2014, s. 33).

Biorąc pod uwagę chociażby ostatnią przytoczoną prognozę, nie może dziwić, że miasto nieprzerwanie znajduje się w orbicie zainteresowań badaczy społecznych. Obszar problemowych pól miejskich analiz jest niezmiernie szeroki. Natomiast mniejszym zainteresowaniem wspólnoty naukowej cieszyły się zagadnienia związane z więzią mieszkańców z miastem. Jak zauważa Franciszek Jakubczak

(1969, s. 131), problematyka więzi społecznej w socjologii była i jest często podejmowana przez badaczy społecznych, to jednak więź mieszkańców z miastem nie stała się dotąd przedmiotem bardziej szczegółowej refleksji. Zdając sobie sprawę, że opinia ta sformułowana została pod koniec lat 60. ubiegłego wieku, podkreślić należy, że podobną konstatację przedstawił Marian Malikowski (1984, s. 12) w swojej monografii problemowej *Więź mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*, a także Agnieszka Michalska-Żyła (2010) na łamach swojej książki *Psychospołeczne więzi mieszkańców z miastem. Studium na przykładzie Łodzi*. Zdaniem autorki, zwłaszcza w polskiej literaturze socjologicznej niewiele jest prac przedstawiających całościowe ujęcie zagadnienia więzi z miejscowością. Nieco częściej zdarzają się opracowania, w których analizowane są wybrane zagadnienia więzi z miastem np. poczucie stabilizacji przestrzennej czy satysfakcji z zamieszkiwania (Michalska-Żyła 2010, s. 48). Natomiast najczęściej przez socjologów miasta podejmowane są zagadnienia odzwierciedlające miasto w świadomości jego mieszkańców, a także badania dotyczące procesów adaptacyjnych (Malikowski 1984, s. 12). Powyższe pola analizy pośrednio nawiązują do problematyki więzi mieszkańców z miastem. Pomimo braku szeroko prowadzonych badań i rozważań nad problematyką więzi mieszkańców z miastem wydaje się, że zjawisko to jest istotne społecznie. W tym miejscu można się odnieść do opisywanych przez Edwarda T. Halla (2005, s. 216) doświadczeń mniejszości etnicznych z bostońskiego West Endu, które w ramach programu odnowy miast zmuszone zostały do opuszczenia „swoich” dotychczasowych „ojczyzn prywatnych”. Amerykański antropolog w następujących słowach przedstawia omawianą sytuację: „Gdy zaczęto realizować program wysiedlenia mieszkańców do osiedli bardziej nowoczesnych, ale luźniej zintegrowanych, wielu Włochów popadło w depresję i wykazywało wszelkie objawy utraty chęci do życia” (ibid.). Mieszkańcy West Endu byli przywiązani do swojego „swojskiego osiedla” – swojej „miejskiej wsi”³, która charakteryzowała się odpowiednią dla nich skalą. W podobnym tonie wypowiada się Maria Lewicka (2012, s. 108) wskazując, że o znaczeniu miejsca, przekonać się można wtedy, gdy z jakiegoś powodu się je traci. Zbieżnie do amerykańskiego antropologa podkreśla, że nieplanowana i niechciana przeprowadzka może być przyczyną traumy psychicznej oraz negatywnych konsekwencji zdrowotnych, porównywalnych do tych w sytuacji utraty bliskiej osoby. Co więcej, autorka *Psychologii miejsca* dodaje, że pierwsze refleksje nad znaczeniem miejsca zamieszkania pojawiły się w wyniku obserwacji negatywnych konsekwencji psychologicznych, jakie pociągały za sobą przesiedlenia ludzi w ramach amerykańskich programów odnowy. Poza wspomnianym przypadkiem bostońskim, przytacza również przykład „słynnego” osiedla Pruitt-Igoe w St. Louis

3 Hall używa tutaj sformułowania wprowadzonego przez amerykańskiego socjologa Herberta Gansa w pracy *The Urban Villagers*.

(ibid.). Osiedle to zostało zaprojektowane przez znanego amerykańskiego architekta japońskiego pochodzenia Minoru Yamasakiego i składało się, zgodnie z panującymi ówczesnie tendencjami modernistycznymi, z wielokondygnacyjnych bloków z wielkiej płyty, do których przeprowadzono osoby zamieszkujące slumsy. Przerwanie więzi z dawnym miejscem zamieszkania, nieprzystępność nowej przestrzeni uniemożliwiająca oswojenie i zakorzenienie się sprawiły, że osiedle zostało szybko zdewastowane przez nowych mieszkańców, a dwadzieścia lat później wyburzone. Brak zakorzenienia, choć istotny, nie był jedyną przyczyną porażki projektu z St. Louis, warto wspomnieć również o problemach mieszkańców związanych z brakiem pracy i wsparcia instytucjonalnego. W każdym razie Majer (2016, s. 9) podkreśla, że w naturze ludzkiej leży potrzeba „zakorzenienia się” poprzez trwałe związki z określonym miejscem w przestrzeni. Jak dodaje: „Znane, stabilne miejsce pomaga w utrzymaniu wewnętrznej równowagi i zachowaniu stałego rytmu codzienności. Pozwala podtrzymać własną tożsamość, poczucie przynależności i bezpieczeństwa, a przede wszystkim posiadania własnego punktu oparcia na ziemi” (ibid.).

Kwestie dotyczące więzi mieszkańców z miastem mogą być też istotne ze względu na zachodzące obecnie procesy społeczno-demograficzne: starzenie się społeczeństwa, migracje wewnętrzne i zewnętrzne. Przykładowo podkreśla się, że budowa lub wzmocnienie lokalnej tożsamości coraz częściej staje się wartością oraz pożądanym celem miejskich polityk. Zakorzenienie w mieście najbardziej aktywnych i przedsiębiorczych jednostek stanowi istotną część społecznego potencjału miasta, który może przyczynić się do osiągnięcia przewagi konkurencyjnej względem innych układów społeczno-przestrzennych, a także stanowić podwaliny trwałego rozwoju. Utożsamianie się z miastem może pozwolić na wyzwolenie „uśpionego potencjału” mieszkańców, który z kolei może przełożyć się na działania dla wspólnego dobra w miejscu zamieszkania (Błaszyk 2003, s. 170). Ten „naturalny” związek człowieka z miejscem (miastem) komplikuje się w ostatnich latach m.in. za sprawą procesów globalizacyjnych. Jak zauważa Marta Smagacz-Poziemska (2015, s. 8), to co wypracowała cywilizacja miejska, „[...] buduje pozycję miasta we współczesnym świecie, ale też, zwrotnie, osłabia związki między przestrzenią i czasem oraz człowiekiem i (materialnym) miejscem”. Procesy te mogły wyhamować za sprawą pandemii, ale ta stanowiła prawdopodobnie tylko chwilowy postój w drodze do bliżej nieokreślonego celu globalnej podróży współczesnych społeczeństw. Tu ponownie (zob. Wstęp) odwołać się można do koncepcji „miasta 15-minutowego” (Moreno 2021; Kubicki 2021). Jeżeli udałoby się ją upowszechnić i szerzej zastosować, to poza redukcją zanieczyszczenia, obniżeniem liczby przypadkowych kontaktów społecznych z osobami z innych kwartałów, mogłoby to także przyczynić się do wzmocnienia więzi społecznych w obrębie dzielnicy i z dzielnicą.

Podsumowując, większość z nas jest „skazana” na życie w mieście. Większość ludzi potrzebuje też poczucia bezpieczeństwa i komfortu, które starano się zapewnić poprzez projektowanie opisanych wyżej różnych koncepcji miasta. Te (bezpieczeństwo i komfort) i inne potrzeby można też osiągnąć poprzez przywiązanie do miejsca – miasta, osiedla lub dzielnicy (zob. Majer 2015, 2016). Wszakże im lepiej znamy dane miejsce, w tym większym stopniu staje się ono nasze – bezpieczne. Przyzwyczajamy się też do niego i jego jakości. Z drugiej strony postępujące procesy globalizacyjne sprawiają, że łatwiej niż kiedykolwiek do tej pory możliwe jest oderwanie się od materialnych miejsc. W konsekwencji niezmiernie interesujący, zarówno z punktu naukowego, jak i praktycznego, staje się problem kształtowania się relacji jednostki z miejscem zamieszkania w ponowoczesnym i zglobalizowanym świecie. W szczególności zagadnienie to wydaje się godne uwagi w odniesieniu do przedmiotu badania niniejszej pracy, a mianowicie Łodzi jako miasta poprzemysłowego, które w przeszłości pełniło istotną rolę gospodarczą. Łódź i inne miasta poprzemysłowe są ciekawym obszarem badawczym, gdyż w okresie ich formowania

[...] nadzwyczaj powolny i dla poszczególnych pokoleń niedostrzegalny rozwój miejskiego organizmu ustępuje przemianom szybkim, a nieraz gwałtownym. Ludność i obszar powiększają się nieustannie. Napływ nowych mieszkańców, ich liczebność i ruchliwość, specjalizacja dzielnic, nowe mechanizmy życia publicznego i społecznego – wszystko to prowadzi do zupełnie nowych struktur społeczno-przestrzennych (Wallis 1990, s. 167–168).

W efekcie zastanawiające jest, jak kształtowały się więzi z miastem w tych ośrodkach i czy upadek przemysłu wpłynął na osłabienie związków między człowiekiem a przestrzenią. Niemniej jednak, zanim podjęta zostanie próba odpowiedzi na tak postawione pytanie, w pierwszej kolejności na łamach niniejszego rozdziału doprecyzowane zostaną pojęcia „miasta” i „więzi z miastem” z perspektywy socjologicznej.

2.2. Miasto w perspektywie socjologicznej

Skutkiem niesłychanego rozwoju miast – „umiastowienia” jak wskazuje Władysław Misiak (1999, s. 227) – będącego wynikiem industrializacji, urbanizacji i migracji, było i nadal pozostaje wzmożone zainteresowanie problematyką miejską. Przełożyło się to m.in. na powstanie socjologii miasta, czyli szczegółowej subdyscypliny socjologii, w której polu zainteresowań znajdują się zagadnienia związane z rozwojem miast, urbanizacją, przestrzenią społeczną, a także problematyką społeczności i zbiorowości miejskich (Majer 2010, s. 77). Subdyscyplina ta wyłoniła się na gruncie

ruchów reformatorskich, w ramach których zakładano, że badania społeczności miejskich mogą przyczynić się do podniesienia skuteczności działań podejmowanych na rzecz poprawy sytuacji w miastach (Misiak 1999, s. 227). Należy bowiem zauważyć, że początkowy okres formowania się socjologii miasta stał pod znakiem intensywnej krytyki dużych miast. Badacze i teoretycy miejscy nie podchodzili do urbanizacji z entuzjazmem, a kształtujące się metropolie postrzegali jako siły niszczące życie społeczne (Majer 2010, s. 79). Obserwatorzy rozwoju nowoczesnych miast do ich opisu używali metafor choroby i śmierci. Londyn na początku XIX wieku nazywany był „wielką torbielą”, która wyrosła na krajobrazie wiejskiej Anglii (Sudjic 2017, s. 14). Stąd też wielość różnorodnych koncepcji miast idealnych, które powstawały w XIX wieku, a których realizacja miała „naprawić” ówczesne miasta.

W każdym razie, aby przybliżyć istotę fenomenu miasta na gruncie socjologii miasta niezbędne jest odniesienie do ugruntowanych na przestrzeni lat najważniejszych orientacji teoretycznych. Wszakże subdyscyplina przeszła istotną ewolucję od wąskiej perspektywy empiryczno-analitycznej do współwystępowania kilku podejść teoretyczno-metodologicznych. Wśród głównych orientacji wymienia się podejścia: ekologiczne, kulturalistyczne oraz strukturalistyczne (Majer 2010), choć Małgorzata Dymnicka (2013) pisze o orientacji ekologicznej, humanistycznej oraz „nowej socjologii miasta”. Różnice między poszczególnymi propozycjami ograniczają się w głównym stopniu do kwestii nazewnictwa. W rezultacie podejście kulturalistyczne utożsamiać można z orientacją humanistyczną, a strukturalistyczne z „nową socjologią miasta”. Jednocześnie zaznaczyć należy, że przedstawione rodzaje orientacji stanowią tylko jeden z możliwych podziałów podejść na gruncie socjologii miasta (por. Jałowiecki 1998).

Pierwszą z wyodrębnionych orientacji jest podejście ekologiczne lub inaczej ekologia społeczna bądź szkoła chicagowska (Starosta 1995, s. 46–47; Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 14–16; Czekaj 2007, s. 9; Majer 2010, s. 89–90; Dymnicka 2013, s. 17). Przedstawiciele tego podejścia koncentrowali się na badaniu relacji pomiędzy terytorium a ludźmi i instytucjami oraz na analizach przestrzennych zjawisk społecznych (Starosta 1995, s. 47). Orientacja ta obejmuje dorobek licznej grupy socjologów z pierwszej połowy XX wieku, skupionych w Uniwersytecie Chicagowskim, którzy główną uwagę w swoich rozważaniach poświęcili wielkiemu miastu, traktowanemu jako społeczne laboratorium (Majer 2010, s. 89–90). Innymi słowy można powiedzieć, że miasto postrzegane było jako obszar działań społecznych. Natomiast samo Chicago – główny przedmiot badań przedstawicieli ekologii społecznej – do dziś uchodzi za najdokładniej przebadane miasto w świecie (Hannerz 2006, s. 32–33). Nadrzędnym motywem badaczy spod znaku szkoły chicagowskiej była analiza miejskiej przestrzeni oraz zachodzących w niej zjawisk i procesów (Majer 2010, s. 90). Z dzisiejszej perspektywy założenia przedstawicieli ekologii społecznej wydawać się mogą archaiczne, aczkolwiek nadal stanowią mogą inspirację w pracy badawczej. W tym miejscu wspomnieć można chociażby

o rozpatrywaniu procesów ekologicznych w perspektywie dzisiejszych działań rewitalizacyjnych lub procesów gentryfikacyjnych. Chociaż brakuje jednoznacznych badań i analiz, intuicja socjologiczna podpowiada, że w pewnym stopniu pod etykietą rewitalizacji i działania na rzecz dobra miejskiej społeczności kryć się mogą procesy zidentyfikowane i opisane przez chicagowskich badaczy. O wciąż inspirowanej roli ekologii społecznej świadczyć może również rozwój ekologii międzymiejskiej, która zajmowała się współzależnościami międzymiejskimi i poprzedziła rozwój nurtu badań nad metropolizacją i miastami globalnymi (Majer 2010, s. 95).

W ramach drugiej orientacji – kulturalistycznej (Majer 2010), humanistycznej (Dymnicka 2013, s. 20) lub socjopsychologicznej (Starosta 1995, s. 70), główne pole problemowe stanowią „[...] procesy kulturowej komunikacji zachodzące pomiędzy jednostkami wykorzystującymi interpretację znaczeń zawartych w obiektach lokalnego środowiska” (ibid.). Wśród postaci, które przypisać można do tego podejścia wymienić należy Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego, a w okresie późniejszym Herberta Blumera (Majer 2010; Dymnicka 2013). Krzysztof Bierwiaczonek (2008, s. 53) podejście Znanieckiego nazywa „miejskim kulturalizmem”, podkreślając jednocześnie, że autor *Socjologicznych podstaw ekologii ludzkiej*, wprowadził do socjologii termin „wartości przestrzennej”. Sam autor pojęcia pisał (Znaniecki 1999, s. 124):

Zespoły ludzkie, zwłaszcza zespoły tworzące grupy zorganizowane, zwykle mają w sferze swego zbiorowego doświadczenia i działania pewne wartości przestrzenne, które traktują jako swą wspólną „własność” nie w sensie czysto ekonomicznym, lecz w tym ogólniejszym znaczeniu, że nimi wspólnie „władają” posługując się nimi dla wykonywania pewnych czynności zbiorowych lub upoważniając jednostki do posługiwania się nimi przy wykonywaniu pewnych czynności indywidualnych.

Konstatując, w analizowanym podejściu termin „przestrzeń” ściśle łączył się z pojęciem „wartość”.

Trzecią z możliwych do wyodrębnienia orientacji na gruncie socjologii miasta jest podejście strukturalistyczne (Majer 2010). Orientacja ta różni się od podejścia ekologicznego oraz kulturalistycznego rozumieniem przestrzeni. W przypadku przedstawicieli szkoły chicagowskiej przestrzeń rozumiana była jako kategoria fizyczno-społeczna, w podejściu kulturalistycznym podkreślano istotą rolę wartości przestrzeni, natomiast strukturaliści nadają jej charakter ściśle społeczny (Starosta 1995, s. 57). Początki podejścia strukturalistycznego sięgają końca lat 60. XX wieku i wiążą się z wpływem ideologii lewicowej (Majer 2010, s. 99). Wśród przedstawicieli tzw. nowej socjologii miasta⁴ wymienić należy badaczy wywodzących

4 Jak zaznacza Majer (2010, s. 99), nowa socjologia miasta skupiała się na pomijanych do tej pory aspektach makrospołecznych i makroekonomicznych, sięgała także do marksistowskiej ekonomii politycznej oraz wpisywała się w krytyczny odłam nauk społecznych. W celu podkreślenia różnic względem ekologii społecznej, przyjęto nazwę „nowa socjologia miasta”.

się z nurtu neomarksistowskiego⁵, w tym m.in.: Manuela Castellsa oraz Davida Harveya, którzy swoje analizy miasta prowadzą z perspektywy ogólnych wzorów zmiany politycznej i społecznej (Dymnicka 2013, s. 22). Zdaniem przedstawicieli tego podejścia, przestrzenny rozkład społeczeństwa jest ściśle związany z ogólnymi mechanizmami jego rozwoju. Innymi słowy, sposoby zarządzania, przekształcania i rozwijania miasta odzwierciedlają się w kształcie i jakości życia miejskiego. Różnica między przedstawicielami szkoły chicagowskiej, a podejściem nowej socjologii miasta polega na tym, że ci pierwsi koncentrowali się na „naturalnych” procesach rozwoju przestrzeni, z kolei przedstawiciele nowej socjologii miasta skupiają się na systemach władzy społecznej i gospodarczej, które w ich opinii wywierają wpływ na sposób produkcji przestrzeni (ibid., s. 24). Przykładem krytycyzmu tego podejścia do rzeczywistości społecznej, w tym do „rzeczywistości miejskiej” mogą być opinie Davida Harveya (2012, s. 14–15), zdaniem którego:

Tradycyjne miasto zostało zabite przez nieokiełznany rozwój kapitalistyczny. Stało się ofiarą niemożliwej do zaspokojenia potrzeby spożytkowania nadmiernie akumulującego się kapitału dążącego do nieskończonego i niekontrolowanego miejskiego wzrostu, nieliczącego się ze społecznymi, środowiskowymi czy politycznymi konsekwencjami.

Nowa socjologia miasta, inspirowana neomarksizmem, stanowiła fundament do rozwoju szerszego, interdyscyplinarnego i holistycznego postrzegania problematyki miejskiej z perspektywy wielkich procesów rządzących współczesnym kapitalizmem, co w efekcie przyczyniło się do wyłonienia makrosocjologii miasta (Majer 2010, s. 100). Do orientacji strukturalistycznej zaliczyć można również teorie nierównomiernego rozwoju (*uneven development*) oraz teorie miast globalnych, na czele z kluczową reprezentantką podejścia tj. Saskią Sassen (1994), zdaniem której współczesny globalny kapitalizm prowadzi do powstawania miast globalnych, które pełnią rolę międzynarodowych centrów handlu, produkcji, konsumpcji i bankowości. Ponadto, do nowej socjologii miasta włącza się także koncepcje rozwoju zrównoważonego, a także nurt Nowej Urbanistyki (New Urbanism) oraz miast kreatywnych (zob. Dymnicka 2013).

Syntetycznie przedstawiony powyżej podział podejść metodologiczno-teoretycznych stanowi jedną z kilku możliwych sposobów typologizacji bogatej refleksji naukowej nad problematyką miasta. W literaturze przedmiotu spotkać się można z alternatywnymi sposobami klasyfikacji obszarów problemowych podejmowanych przez badaczy miejskich. W artykule zatytułowanym *Socjologia miasta* Bohdan Jałowiecki (1998; zob. Domaradzka 2021, s. 43) omawiając dorobek polskich socjologów miasta wyróżnia pięć orientacji: konwencjonalną, ideologiczną, ekologiczną,

5 Warto w tym miejscu zaznaczyć, że orientacja makrostrukturalna lub strukturalno-funkcjonalna bywa niekiedy określana mianem neomarksizmu (Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 30–31).

humanistyczną oraz makrostrukturalną. Z kolei w opracowanym wspólnie z Markiem S. Szczepańskim podręczniku wyodrębnia sześć szkół zajmujących się szeroko rozumianą problematyką miejską: szkołę chicagowską, szkoły kulturalistyczne, szkoły neoekologiczne, szkoły konwencjonalne, szkoły makrostrukturalne i strukturalno-funkcjonalne oraz szkoły humanistyczne (zob. Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 14). Celem niniejszego opracowania nie jest rozstrzygnięcie, która z propozycji typologii jest właściwa. Powyższy przegląd miał na celu przedstawienie bogactwa i różnorodności podejść do problematyki miejskiej oraz sposobów postrzegania miasta i przestrzeni, co stanowi niezbędną ramę do dalszych rozważań. W tym miejscu warto zaznaczyć, że część z wyróżnionych podejść, stanowiło istotne źródło inspiracji dla niniejszego opracowania. Na szczególne podkreślenie zasługuje orientacja kulturalistyczna (humanistyczna), wskazująca na istotne aspekty dotyczące postrzegania przestrzeni (miasta) przez ludzi (mieszkańców), a także strukturalistyczna oraz ekologiczna dostarczająca niezliczonych sugestii w obszarze interpretacji uzyskanych wyników.

Podsumowując dotychczasowe rozważania warto byłoby zastanowić się, jak można zdefiniować „miasto” i jak ono jest definiowane w poszczególnych orientacjach. Jak pisał Stefan Nowak (2007, s. 124) „[...] jak długo dla nas samych lub też dla czytelników naszego sprawozdania z badań nie jest jasne znaczenie terminów w nim użytych, tak długo bądź my sami nie wiemy, co naprawdę twierdzimy o zjawiskach przebadanych, bądź też nie wiedzą tego nasi czytelnicy”. Dodawał również, że dla badacza szczególnie istotne powinny być zagadnienia związane z definiowaniem pojęć, aby treść i zakres danego terminu były możliwie wyraźne i ostre (ibid.). I choć termin „miasto” w pierwszym odczuciu może wydać się jasny i zrozumiały, to przedstawione rozważania na temat podstawowych podejść teoretyczno-metodologicznych w socjologii miasta mogą wskazywać, że jego próba zdefiniowania nie jest prostym zadaniem. Wieloaspektowość pojęcia w naukach społecznych sprawia, że powstające definicje nie są do końca zadowalające. Co więcej podkreśla się, że wielu badaczy w ogóle pomija próbę zbudowania jednoznacznej definicji (Misiak 1999, s. 227). Natomiast naukowcy, którzy starają się wyjaśnić termin „miasto”, w tym m.in. przedstawiciele powyżej opisanych nurtów, często odwołują się do Webera (2002) i jego „typu idealnego” (zob.: Misiak 1999; Majer 2010; Dymnicka 2013), a także koronnego rozdziału w *Gospodarce i społeczeństwie*, poświęconego prawom rozwoju ekonomicznego na przykładzie przemian w miastach. Niektórzy wskazują, że rozdział ten stanowić może symboliczną datę początku społecznej nauki o miastach i zbiorowościach (Majer 2010, s. 80). W rozdziale tym niemiecki socjolog i filozof pisał o mieście jako zrzeszeniu ludzi rządzących się stosownymi regułami formalnymi (prawo, rynek) i nieformalnymi (stosunki sąsiedzkie, kontrola społeczna) (Misiak 1999, s. 227). W jego opinii miasto powinno posiadać następujące cechy: fortyfikacje obronne; rynek; odrębny sąd i częściowo niezależne prawo; częściową autonomię (Majer 2010, s. 80). Zdaniem Dymnickiej (2013, s. 19) Weber zdawał sobie sprawę,

że żadna definicja miasta nie jest w stanie oddać jego pełnej istoty, aczkolwiek za cechę konstytutywną wszystkich zbiorowości miejskich uznawał zwartość i wspólne siedlisko. W opinii jednego z przedstawicieli szkoły chicagowskiej – Louisa Wirtha – artykuł Webera *Die Stadt* oraz praca Roberta E. Parka i Ernesta W. Burgessa *The City: Suggestions for Investigation of Human Behavior in the Urban Environment* stanowią najlepsze przybliżenie systematycznej teorii miasta (ibid.). Dla Parka (1915 za: Jałowicki, Szczepański 2006, s. 18) miasto jest:

[...] czymś więcej niżli aglomeracją jednostek wyposażonych w dobra komunalne, takie jak ulice, nieruchomości, oświetlenie elektryczne, tramwaje, telefony itd. Miasto jest także czymś więcej niżli prostą konstelacją instytucji i aparatów administracyjnych: trybunałów, szpitali, szkół, posterunków policji oraz urzędów wszelkiego rodzaju. Miasto jest stanem ducha, zespołem zwyczajów i tradycji, postaw i sentymentów, nieodłącznie powiązanych z tymi zwyczajami i transmitowanych przez tradycje. Inaczej mówiąc, miasto jest produktem natury, zwłaszcza zaś natury ludzkiej (por. Czekał 2007, s. 94–99; Dymnicka 2013, s. 18).

Z kolei wspomniany Louis Wirth – niemiecki emigrant i jeden z najzdolniejszych studentów Parka (Majer 2010, s. 81) – określał miasto przez swoistość stylu życia jego mieszkańców (Misiak 1999, s. 227). Swoją koncepcję definicyjną przedstawił w eseju *Urbanism as a Way of Life* w roku 1938. Rezultatem jego rozważań był model miasta zawierający takie cechy jak: wielkość terytorium i populacji, gęstość zaludnienia oraz zróżnicowanie mieszkańców (Majer 2010, s. 81). Jak pisał: „Dla celów socjologicznych miasto może być zdefiniowane jako wielkie, gęsto zaludnione i trwale zamieszkiwane osiedle zróżnicowanych jednostek” (Wirth 1938, s. 1 za: Majer 2010, s. 81). Jednak przede wszystkim miasto charakteryzuje się specyficznym sposobem życia miejskiego, tj. urbanizmem. Podsumowując, w podejściu ekologicznym miasto stanowi swego rodzaju strukturę społeczno-przestrzenną, która poza określonym terytorium, charakteryzuje się m.in. specjalnymi regułami, zwyczajami, a także specyficznym stylem życia oraz dużą gęstością zaludnienia. W ramach tej struktury zachodzą także określone procesy ekologiczne, tj. selekcja, koncentracja, inwazja i sukcesja (ibid., s. 83). Z kolei w orientacji kulturalistycznej podkreśla się, „[...] że miasto będące wspólnym dziełem zbiorowości jest manifestacją społecznego doświadczenia, dającą współczesnym możliwość odtworzenia sposobu rozumienia świata przez ich poprzedników” (ibid.). Propozycją zdefiniowania miasta w podejściu kulturalistycznym może być także podejście Aleksandra Wallisa (1977), który podkreśla, że miasto powinno charakteryzować się następującymi cechami: prestiżowo-funkcjonalnym zróżnicowaniem architektury; podziałem miejskiego terytorium (centrum i obszary je otaczające) oraz pełnieniem ponadlokalnych funkcji względem określonego terytorium (ibid.). Przede wszystkim jednak postrzegał on miasto jako system złożonych

z dwóch podsystemów – urbanistycznego i społecznego, które są ze sobą powiązane i współdziałają na zasadzie sprzężeń zwrotnych. Jak pisał:

Przez podsystem urbanistyczny rozumiemy całokształt materialnych elementów miasta stworzonych przez człowieka, jak i elementów naturalnych, które składają się na jego strukturę przestrzenną. Przez podsystem społeczny rozumiemy zbiorowość użytkowników miasta, których podstawową strukturę tworzą jego mieszkańcy (ibid., s. 79).

W przypadku ujęcia strukturalnego odnieść się można do wyliczająco-opisującej definicji Lewisa Mumforda (1937), w której wskazywano m.in. cechy fizyczne i społeczne miasta. Na cechy fizyczne składało się: trwałe umiejscowienie, stabilne budowle, ustalone miejsca zgromadzeń i wymiany towarów, z kolei na społeczne: podział pracy oraz życie kulturalne (Majer 2010, s. 84). Nieco bardziej współczesnym głosem podsumowującym podejście „nowej socjologii miasta” może być, przytaczana wyżej, opinia Davida Harveya (2012), wskazująca na negatywne konsekwencje niekontrolowanego rozwoju kapitalizmu i jednocześnie podkreślająca konieczność wyobrażenia sobie i zbudowania nowego – antykapitalistycznego – miasta.

Interesującą definicję zaproponował również Marian Malikowski (1992, s. 16), w jego opinii:

Miasto to zwarta, wyodrębniająca się od otoczenia, zindywidualizowana, mająca ukształtowane centrum jednostka osadnicza, zamieszкана przez ludność nierolniczą, która produkuje dobra materialne, usługi i wartości oraz reprodukuje swe zdolności do pracy i życia społecznego, szczególnie intensywnie oddziałuje na swoje środowisko przestrzenne i sama podlega jego oddziaływaniu.

W definicji tej doszukać się można m.in. pewnych podobieństw względem podsystemów wyodrębnionych przez Wallisa. Syntetyzujące ujęcie różnych definicji miasta zaproponował Misiak (1999, s. 228) pisząc, że

miasto stanowi rodzaj zbiorowości społecznej skupiającej znaczną liczbę ludzi na określonym terenie, wyróżniającej się heterogeniczną strukturą i zróżnicowanymi stylami życia swoich członków. Substrat materialny zorganizowanego życia w mieście tworzy zabudowa architektoniczna i urbanistyczna oraz rozbudowana infrastruktura usług.

W definicji tej doszukać się można elementów z większości przytaczanych powyżej sposobów rozumienia miasta. Znaleźć można odniesienia do szkoły chicagowskiej, orientacji strukturalnej, w mniejszym stopniu do podejścia kulturalistycznego. Zbieżności widoczne są również w postrzeganiu miasta przez Wallisa oraz Malikowskiego. Elementy zawierające się w proponowanych

przez nich definicjach odnaleźć można także w propozycjach bardziej współczesnych. Deyan Sudjic (2017, s. 9) pisze, że:

Miasto jest tworzone przez swoich mieszkańców, w granicach oferowanych im możliwości; ma wyrazistą tożsamość, która sprawia, że jest czymś więcej niż sumą budynków. Na tę wyrazistość składają się klimat, topografia i architektura, jak również jego początki [miasta – przyp. K.B.].

Podsumowując, w większości przytoczanych definicji wyłaniają się dwa elementy, które w sposób najbardziej wyrazisty zostały uwypuklone przez Wallisa (podsystem urbanistyczny i społeczny), przestrzeń – terytorium miasta wraz z jego naturalnymi i ludzkimi wytworami oraz mieszkańcy – zróżnicowana zbiorowość społeczna. Oba te elementy wzajemnie na siebie wpływają na zasadzie sprzężeń zwrotnych. Co więcej inspirując się myślą Znanieckiego dodać należy, że dla przynajmniej części tej społecznej zbiorowości, przestrzeń w której żyje może być istotną wartością. W taki sposób miasto będzie też rozumiane w ramach niniejszego opracowania jako dwuelementowy system, który przez element społeczny traktowany jest dodatkowo jako istotna wartość.

2.3. Więź mieszkańców z miastem

[...] dom to nie tylko mieszkanie czy budynek, ale cała otaczająca go przestrzeń, w której przeżywa się najważniejsze epizody swojego życia.

Marc Fried, *Grieving for a Lost Home*

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku więzi społecznej, również w odniesieniu do więzi mieszkańców z miastem znacznych trudności nastarczają problemy definicyjne. Zdaniem Franciszka Jakubczaka (1969, s. 132) „Podstawową trudność przy związłym przedstawieniu zagadnień więzi mieszkańców z miastem stanowi rozległość i złożoność ogólnej problematyki więzi społecznej w obrębie miasta [...]”. Z kolei Władysław Jacher (1987, s. 87–88) podkreśla dość dowolne i zamienne używanie różnych terminów, np.: „więź miejska”, „więź miasta”, „więź ogólnomiejska”. Na podobne komplikacje zwraca uwagę również Lewicka (2012, s. 107) zaznaczając, że dla jednego badacza twierdzenie „to miejsce jest częścią mnie” stanowić może wyraz przywiązania do danej lokalizacji, a dla drugiego może być miarą utożsamiania się jednostki z wybranym fragmentem przestrzeni. Istotne kwestie w aspekcie definicyjnym porusza także Michalska-Żyła (2010,

s. 43), wskazując na trudności dotyczące precyzyjnego rozróżnienia „więzi w mieście” od „więzi z miastem”. Na pokrewne kwestie zwrócił uwagę także Jacher (1987, s. 86–88), który stwierdza, że w mieście – złożonym układzie grup ludzkich, instytucji, organizacji, klas, warstw itd. – musi istnieć jakaś ogólna więź społeczna, która umożliwia trwanie i działanie tej całości społecznej. Jednocześnie musi istnieć mnogość różnych specyficznych, cząstkowych więzi społecznych, które zapewniają spójność części, które z kolei składają się na cały system społeczny miasta. Odnosząc się do trudności terminologicznych wskazuje na dwie możliwe perspektywy rozpatrywania miejskich więzi, pisze mianowicie o „więzi społecznej w mieście” i „więzi społecznej z miastem”. Podobny postulat w odniesieniu do kategorii „przywiązania do miejsca” w latach 80. wysunął amerykański badacz Stephen Kaplan, który apelował, aby badania nad przywiązaniem do miejsca, oddzielić od badań nad przywiązaniem do społeczności (Lewicka 2012, s. 109).

Z kolei Malikowski (1984, s. 5–6) wyjaśniając tytuł swojej książki, a konkretnie termin „więź z miastem” podkreśla, że może on odnosić się do dwóch kwestii, a mianowicie przywiązanie człowieka do „miejskości” jako swoistego stylu życia oraz przywiązanie do określonego i konkretnego przestrzennie miejsca zamieszkania. W dalszej części swojej monografii zaznacza, że przedmiot jego rozważań obejmuje zjawiska przestrzennej identyfikacji, a tym samym wskazuje, że jego rozważania na łamach książki wpisują się w problematykę przywiązania do danego miejsca (więzi z miastem) i pomijają aspekty związane z miejskim stylem życia. Dodatkowo Malikowski zauważa, że pojęcie „więź z miastem” często występuje w języku potocznym, a także stosowane jest z takimi terminami jak: „przywiązanie do miasta”, „powiązanie z miastem” albo też „związki z miastem”. Podsumowując, wśród problemów definicyjnych wyróżnić można ogólną rozległość terminu, jego potoczność, a także nadawanie różnych znaczeń i interpretacji przez badaczy.

Trudności definicyjnych nie ułatwia również fakt, że termin „więź społeczna” w zasadzie nie występuje w naukowym języku socjologicznym innych krajów (Malikowski 1979, s. 8). Odpowiednikiem polskiego pojęcia „więź społeczna” jest francuskie „esprit de corps”, niemieckie „Gruppengeist” oraz angielskie „identification”, „identity”, „some degree of identification”, „cohesion”, „cohesiveness” itp. W efekcie „«więź społeczna» nie ma wprost swego dokładnego odpowiednika w językach: francuskim, angielskim czy niemieckim” (Jacher 1987, s. 23). Te zawiłości semantyczno-terminologiczne w przypadku pojęcia „więzi społecznej” przekładają się również na sygnalizowane powyżej problemy definicyjne w odniesieniu do terminu „więzi z miastem”. Maria Lewicka (2012, s. 105) – reprezentująca dziedzinę psychologii środowiskowej – potwierdza „bałagan terminologiczny” w odniesieniu do zagadnień dotyczących związku człowieka z miejscem. Na potwierdzenie swojej tezy przytacza funkcjonujące w literaturze określenia: „przywiązanie do miejsca” (*place attachment*), „identyfikację z miejscem” (*place identity*), „doświadczenie miejsca” (*sense of place*), „zależność od miejsca” (*place dependence*),

„zadowolenie z miejsca” (*residence satisfaction*) czy „przywiązanie do społeczności” (*community attachment*) (ibid.). Próbując dookreślić znaczenie terminu „więź z miastem” warto spojrzeć na rozważania Wallisa (1990, s. 173) odnoszące się do świadomości społecznej tożsamości miejskiej, na którą w jego opinii składają się cztery wzajemnie powiązane elementy:

- a) poczucie tożsamości jednostki i grupy ze społeczeństwem miasta;
- b) poczucie tożsamości z miastem – jego murami, krajobrazem, przestrzenią;
- c) poczucie tożsamości z przeszłością miasta – przeszłością murów i społeczności;
- d) poczucie tożsamości z celami i przyszłością miasta.

Dodając jednocześnie, że przestrzeń dla ludzi nie jest jedynie formą fizyczną, lecz także wartością społeczną, a więzi między człowiekiem a otaczającą przestrzenią mają charakter kulturowy, estetyczny, prawny i światopoglądowy. Pisząc o miejskiej tożsamości zwraca również uwagę na warunki niezbędne do jej powstania, wymieniając m.in. następujące elementy:

- a) nasycenie obszaru miasta materialnymi wartościami o znaczeniu historycznym, zabytkowym, artystycznym, sakralnym, religijnym, prestiżowym – dodaje, że w tym przypadku ma na myśli wartości egzystencjalne;
- b) udostępnienie mieszkańcom na co dzień publicznych ośrodków centralnych;
- c) odpowiednia wielkość obszaru i takie urbanistyczne ukształtowanie miasta i jego poszczególnych dzielnic, które umożliwiają ich poznanie, wizualne opanowanie oraz wyobrażenie;
- d) w przypadku dużego miasta, taka jego ekologiczna budowa i funkcjonalna struktura dzielnic, by zdolne były do wykształcenia własnego społecznego oblicza i swej subkultury;
- e) posiadanie własnej historii, a w wypadku dużego miasta także historii poszczególnych dzielnic (ibid., s. 174).

Jednocześnie wskazuje, że spełnienie powyższych elementów jest mniej prawdopodobne w sytuacji, gdy miasto nadmiernie się rozrasta. W szczególności chodziło o rozwój obszarów mieszkalnych w postaci blokowisk i szerokich arterii komunikacyjnych, które pozbawiają miasto wartości egzystencjalnych. Natomiast wartości te stanowią budulec miejskich więzi. Autor *Socjologii przestrzeni* krytycznie wypowiadał się o ówczesnej formie urbanizacji, która jego zdaniem doprowadziła do zachwiania równowagi między podsystemem urbanistycznym i społecznym.

Próbując uporządkować i usystematyzować dotychczasowe rozważania, wskazać można, że „więź z miastem” dla Wallisa jest jednym z elementów miejskiej tożsamości, nazwanym przez niego „poczuciem tożsamości z miastem”. Z kolei wspomniana przez Michalską-Żyłę (2010) kategoria „więzi w mieście” odpowiadałaby wallisowskiemu „poczuciu tożsamości jednostki/grupy ze społeczeństwem miasta”.

Odnosząc powyższe rozważania do kwestii metodologiczno-badawczych, a także nieco komplikując wywód można się zastanawiać, czy osoba udzielająca odpowiedzi na pytanie w kwestionariuszu o to, „w jakim stopniu czuje się związana

ze swoim miastem?”, ma na myśli „podsystem urbanistyczny” – poczucie tożsamości z miastem (murami, przestrzenią itp.) – wspomnianą więź z miastem, czy „podsystem społeczny”, czy może oba te elementy. Odpowiedzi dostarcza Turowski (1974, s. 139), który badając identyfikację mieszkańców Lublina z nowo powstającymi osiedlami, definiował ją jako „[...] postawy mieszkańców do osiedla jako przestrzenno-materialnego i międzyludzkiego środowiska”. Zakładał tym samym, że identyfikowanie się z osiedlem zawiera zarówno postawy względem otoczenia przestrzenno-architektonicznego, materialno-technicznego, jak i ludzkiego – społecznego. Powyższe uwagi wpisują się w szerszą problematykę osobliwości nauk społecznych i w sposób bardziej szczegółowy podjęte zostaną także w rozdziale metodologiczno-teoretycznym. Aczkolwiek już w tym miejscu ujawniają trudności w pogodzeniu licznych koncepcji teoretycznych względem rzeczywistości badanej.

Natomiast kontynuując rozważania na temat miejskich więzi warto zauważyć, że niezwykle interesującą analizę, mającą na celu przybliżenie rozumienia terminu, przeprowadziła także Michalska-Żyła (2010, s. 35–41), która podjęła próbę przedstawienia sposobów jego rozumienia w poszczególnych orientacjach teoretyczno-empirycznych socjologii miasta. Podstawą jej rozważań były podejścia wymienione przez Jałowieckiego (1998) w artykule zatytułowanym *Socjologia miasta*, w którym wyróżniono następujące orientacje: konwencjonalną, ideologiczną, ekologiczną, humanistyczną oraz makrostrukturalną. W tym miejscu warto zasignalizować, że we wspomnianym opracowaniu Jałowiecki odnosi się głównie do dokonań polskiej socjologii, stąd też pewne rozbieżności względem orientacji przedstawionych w poprzednim podrozdziale, w którym wyróżniono i omówiono trzy główne orientacje teoretyczno-badawcze na gruncie socjologii miasta. Natomiast przechodząc do rozważań nad problematyką więzi w poszczególnych orientacjach, Michalska-Żyła (2010, s. 36–38) podkreśla, że w nurcie konwencjonalnym, skupiającym się głównie na procesach urbanizacji, analizy więzi społecznych stanowią jedynie pewną konsekwencję rozważań dotyczących adaptacji ludności napływowej do miast i kształtowania się nowych miejskich społeczności. Choć więzi nie stanowią w tym podejściu głównego obszaru badawczego, ustalenia przedstawicieli orientacji konwencjonalnej, miały pewien wkład w badaniach więzi społecznych w środowisku miejskim. W podejściu tym poszukiwano odpowiedzi na pytania dotyczące procesu kształtowania się identyfikacji lokalnej oraz nawiązywania tzw. więzi ogólnomiejskich. Nieco więcej uwagi więziom miejskim poświęcali badacze zaliczani do orientacji ideologicznej, w ramach której głównym polem badawczym były osiedla mieszkaniowe, w tym społeczności je zamieszkujące. W efekcie ważnym zagadnieniem, które poruszano w ramach tego podejścia był proces tworzenia się więzi społecznych pomiędzy mieszkańcami. Poza koncentracją uwagi na procesach integracji i solidarności sąsiedzkiej, badacze tych interesowały również problemy identyfikacji mieszkańców z miastem jako pewną całością, a także kwestie dotyczące satysfakcji z zamieszkiwania w danej

lokalizacji. Wkład tego podejścia w rozważania nad problematyką więzi Michalska-Żyła (ibid., s. 38) podsumowuje następującymi słowami: „Wydaje się zatem, iż badania osiedli mieszkaniowych, oprócz wiedzy dotyczącej funkcjonowania «społecznych osiedli mieszkaniowych» i kształtowania się więzi wewnątrzmijskich, przynoszą także trafne spostrzeżenia dotyczące stosunku jednostki do miasta jako całości”. Z kolei w odniesieniu do orientacji ekologicznej autorka zauważa, że problematyka więzi pojawiała się na marginesie innych rozważań.

W przypadku orientacji humanistycznej, łódzka badaczka stwierdza, że w ramach omawianego podejścia

[...] najistotniejszym elementem było ukazanie zjawiska kształtowania się więzi społecznych w wielkim mieście. Głównym przedmiotem zainteresowania badaczy był stosunek mieszkańców do miasta jako całości przestrzenno-społecznej i środowiska życia oraz czynniki ów stosunek kształtujące (ibid., s. 40).

Na uzasadnienie swojej opinii podaje zorganizowany w roku 1928 roku przez Znanięckiego konkurs na wypowiedź: „Czym było i jest dla Ciebie miasto Poznania?”, a także analogiczne przedsięwzięcie Janusza Ziółkowskiego z roku 1964 oraz książkowe efekty obu inicjatyw (zob. Znanięcki 1931; Znanięcki, Ziółkowski 1984). Rozpatrując orientację makrostrukturalną zauważa, że w tym podejściu dominuje zainteresowanie miastem z perspektywy procesów globalnych, co w rezultacie sprawia, że problematyka więzi z miastem w tej optyce dotyczyć może jedynie wpływu zmian makrostrukturalnych (zmian aglomeracji miejskich) na kształtowanie się przywiązania. W tym miejscu warto jednak zauważyć, że w literaturze przedmiotu coraz częściej podejmowana jest problematyka mająca na celu ukazanie wpływu globalizacji na relacje jednostek z przestrzenią⁶.

Z przedstawionych powyżej rozważań wynika, że wbrew przytaczanym we wprowadzeniu do niniejszego podrozdziału opiniom, problematyka więzi mieszkańców z miastem zajmuje istotne miejsce w polu zainteresowań socjologii miasta, pojawia się w każdej opisanej orientacji. Natomiast szczególnie dużo uwagi więziom poświęcali przedstawiciele podejścia ideologicznego oraz humanistycznego. Cenne i inspirujące sugestie wynikają również z analizy orientacji makrostrukturalnej. Pokazuje ona, że istotnymi czynnikami wpływającymi na łączność jednostki z miastem i jej przywiązanie do miasta, mogą być zmiany zachodzące na poziomie makro. Może mieć to szczególnie znaczenie w odniesieniu do Łodzi, której historia przypomina sinusoidę wzlotów i upadków (zob. rozdz. 3).

Podsumowując dotychczasowe rozważania można stwierdzić, że termin „więź z miastem”, choć występuje we wszystkich orientacjach socjologii miasta jest trudny

⁶ Problem relacji i związków między jednostką a przestrzenią opisany został szerzej w dalszej części, w podrozdziale *Więż mieszkańców z miastem we współczesnym świecie*.

do doprecyzowania. Niemniej jednak próby jego konkretyzacji były i są podejmowane przez polskich socjologów zajmujących się problematyką miejską. Na przykład Jakubczak (1969, s. 131) w swoim artykule zatytułowanym: *Więź mieszkańców z miastem* stwierdza, że więź mieszkańców z miastem „[...] stanowi część składową więzi społecznych ukształtowanych w obrębie danej przestrzeni miejskiej – nie wyczerpuje ich jednak ani się do nich nie ogranicza”. Jak dodaje więź ta przejawia się tylko w pewnych aspektach więzi ogólnomiejskich, a mianowicie tych, „[...] które «przechodzą przez świadomość» i wywołują określoną postawę wobec miasta” (ibid.). Podejście to bliskie jest rozumieniu więzi społecznej zaproponowanej przez Ossowskiego (1983, s. 60), dla którego, jak było to już wspomniane we wcześniejszych podrozdziałach, więź społeczna jest czynnikiem świadomości i wyraża świadomość łączności społecznej z grupą (zob. Jacher 1987, s. 19–20). Turowski (1995, s. 23), analizując podejście Ossowskiego, wskazywał, że podobnie, jak Jakubczak w przypadku więzi z miastem, chętnie sięga on do terminu „postawy”, która zawiera komponent emocjonalny – emocjonalne (uczuciowe) nastawienie do grupy. Różnica między Jakubczakiem i Ossowskim zdaje się polegać na tym, że pierwszy zajmował się więzią z miastem, a drugi więzią z grupą. Jak pisał autor *O osobliwościach nauk społecznych* zbiór ludzi staje się grupą, gdy pojawia się u nich świadomość łączności społecznej (Ossowski 1983, s. 60). Podobnie w tym przypadku, więź z miastem pojawia się, gdy w świadomości mieszkańców zaistnieje poczucie łączności z miastem. Dodatkowo, jak wskazuje Jakubczak (1969, s. 131), więź z miastem „[...] wykracza poza zakres aktualnych powiązań funkcjonalnych w określonej zbiorowości terytorialnej – gdyż obejmuje związki z danym miastem jego byłych mieszkańców”. Innymi słowy, dana osoba może zamieszkiwać inną przestrzeń, inne miasto, ale nadal być związana ze „swoim” dawnym miastem. Problematyką więzi z miastem zajmował się również Turowski, którego cennym wkładem są badania nad identyfikacją mieszkańców z nowymi osiedlami w Lublinie. Jego zdaniem więź z miastem bliska jest terminowi identyfikacji, jak pisał

[...] pojęcie „więź społeczna” jest możliwe do operacjonalizacji, gdy zostanie określone w swym ujęciu, tzw. psychologicznym – jako postawa, czy też tzw. identyfikacja, a więc zespół postaw członków jakiegoś zbioru ludzi do pewnych wartości, czy też jako „...świadomość wspólnego stosunku do pewnych przedmiotów, symboli lub osób...”, czy też wreszcie jako stosunków (zależności), wiążących jednostki jakiegoś zbioru⁸ (Turowski 1974, s. 139).

7 Turowski odwołuje się w tym miejscu do Ossowskiego i jego pracy pt. *O osobliwościach nauk społecznych*.

8 W tym miejscu, nawiązując do stosunków wiążących jednostki w zbiór, bezpośrednio odwołuje się do Szczepańskiego i jego rozważań na temat więzi społecznej przedstawionych w podręczniku *Elementarne pojęcia socjologii*.

W dalszej kolejności identyfikację mieszkańców z osiedlem Turowski określa poprzez ich postawę, zarówno do elementów przestrzenno-materialnych, jak i społecznych. Nieco szerszą definicję, tudzież podejście do problemu więzi z miastem, zaproponował Malikowski (1984, s. 9), który oprócz aspektu świadomościowego, utożsamianego z postawami, uwzględnił również obiektywne zależności. W jego opinii więź społeczna z miastem to: „[...] całokształt obiektywnych zależności pomiędzy mieszkańcami a miastem, ich postaw wobec miasta oraz poczucia łączności z nim”. W tym przypadku więź mieszkańców z miastem przybiera charakter dwupłaszczyznowy, co z kolei odnieść można do refleksji na temat ogólnej więzi społecznej Pawła Rybickiego (1979, s. 676). On również podkreślał, że na więź społeczną składają się dwie płaszczyzny, które odzwierciedlają dwoiści (obiektywno-subiektywny) charakter rzeczywistości społecznej. Takie dwu-aspektowe ujmowanie więzi miejskich zaproponowali również Florian Znaniński i Janusz Ziółkowski (1984) wyróżniając zależności obiektywno-społeczne – rozumiane jako pewien system powiązań (np. praca, rodzina, dom) oraz subiektywno-indywidualistyczne – odnoszące się do poczucia przywiązania do miasta jako wartości. Zatem zdaniem rzeszowskiego socjologa:

Tak pojęta więź mieszkańców z miastem obejmuje dwa zasadnicze elementy: ich obiektywne zależności od miasta oraz ich subiektywny stosunek do miasta (postawy, poczucie łączności). W pierwszym przypadku miasto rozpatrywane jest raczej jako obiekt fizyczny (przestrzenno-ludzki), w drugim – jako wartość (Malikowski 1984, s. 9).

Wyżej wskazano, że termin „więź społeczna” nie ma odpowiednika w wielu innych językach. Wnioskować można, że podobnie może być w odniesieniu do pojęcia „więzi z miastem”. Aczkolwiek jak zauważa Lewicka (2012, s. 105) socjologowie oraz geografowie wprowadzili pojęcie „doświadczenia miejsca” (*sense of place*)⁹, z kolei psychologowie środowiskowi podobne zjawiska określają mianem „identyfikacji z miejscem” (*place identity*) oraz „przywiązania do miejsca” (*place attachment*)¹⁰. Wydaje się, że warto i należy pokrótce odnieść się do terminów występujących na gruncie psychologii środowiskowej. Z przeglądu literatury przedmiotu przeprowadzonego

9 Przedstawiając pojęcie „doświadczenia miejsca” Lewicka (2012, s. 106) odwołuje się do podejścia Richarda Stedmana, w ramach którego termin „sense of place” utożsamiany jest z postawą składającą się z trzech komponentów: przywiązania, identyfikacji i zależności. Przywiązanie utożsamiane jest z afektywnym komponentem postawy, identyfikacja z komponentem poznawczym (wiedza i posiadane informacje na temat miejsca), a zależność postrzegana jest jako komponent behawioralny.

10 W tym miejscu warto zauważyć, że termin „przywiązanie” ma rodowód psychoanalityczny i wywodzi się z prac Zygmunta Freuda. Natomiast rozpowszechniony został przez Johna Bowlby’ego (2007), który twórczo rozwinął koncepcję przywiązania stwierdzając, że człowiek posiada wrodzone instynktowne mechanizmy, które regulują dążenie do bliskości i powstania więzi międzyludzkich.

przez autorkę *Psychologii miejsca* wynika, że „przywiązanie” kojarzone jest zwykle z więzią emocjonalną, natomiast „identyfikacja” utożsamiana jest z posiadaniem przez człowieka wiedzy na temat danego miejsca (np. miasta) (ibid., s. 106; zob. Knez 2005; Rychlewska 2010). Podobną opinię prezentuje również Michalska-Żyła (2008, s. 229) wskazując, że na gruncie polskiej literatury pojęcie „przywiązania” odnosi się raczej do świadomościowych związków jednostki z miejscem zamieszkania. Niezależnie od konkretyzacji pojęcia, zainteresowanie problematyką „przywiązania do miejsca” zaczęło się wyłaniać w okresie wprowadzania przez władze federalne USA programów mających na celu odnowę miast amerykańskich¹¹ (Lewicka 2012, s. 105). Pionierskie badania z lat 60. przeprowadził Marc Frieda, dotyczyły one eksmitowanej społeczności bostońskiego West Endu, o których była mowa we wprowadzeniu do niniejszego podrozdziału. Natomiast pierwsza próba zdefiniowania terminu sformułowana została dopiero w latach 80. m.in. przez Daniela Stokolsa i Sally Shumaker (1981). Jak pisze Lewicka (2012, s. 109): „W ich pracach przywiązanie definiowane jest jako «pozytywna więź emocjonalna pomiędzy ludźmi i ich miejscem zamieszkania»”. Ponadto w pracach wspomnianych psychologów amerykańskich, wprowadzono także rozróżnienie na „przywiązanie do miejsca” i „satisfakcję z miejsca”, czyli „zależność od miejsca” (*place dependence*), obrazując tym samym instrumentalny, warunkowo pozytywny stosunek do miejsca (ibid.). Kolejnym istotnym momentem w rozwoju naukowej refleksji nad przywiązaniem do miejsca była publikacja książki *Place Attachment* pod redakcją Irwina Altmana oraz Setha Lowa (1992). Jak zaznacza Lewicka (2012, s. 110), redaktorzy tomu podkreślali, że przywiązania do miejsca nie należy ograniczać do więzi emocjonalnej z miejscem, gdyż termin ten zawiera również komponent poznawczy oraz behawioralny. Na marginesie warto odnotować, że te trzy proponowane elementy składowe przywiązania są tożsame z kategoriami definiującymi postawę. Co więcej, przywiązanie może dotyczyć zarówno pojedynczej jednostki, jak i grupy, a samo miejsce może mieć bardzo różną skalę. Z kolei jedna z polskich badaczek – Paulina Rychlewska (2010), powołując się na hiszpańskich naukowców (zob. Hidalgo, Hernández, Salazar-Laplace, Hess 2007), przywiązanie do miejsca definiuje jako afektywny i pozytywnie nacechowany związek jednostki z miejscem zamieszkania i społecznością lokalną, czyli nieco wężej niż postulowali redaktorzy tomu *Place Attachment*. Powyżej przedstawioną definicję, zaproponowaną przez polską badaczkę, można zaklasyfikować do grupy tzw. definicji jednowymiarowych, które odwołują się do oryginalnej definicji pojęcia jako więzi emocjonalnej z miejscem (Stokols, Schumaker 1981 za: Lewicka 2012). W przypadku tej grupy definicji pomiar przywiązania ogranicza się do emocji, jakich doświadcza człowiek w kontakcie z miejscem. Natomiast w literaturze przedmiotu spotkać się można także z ujęciem wielowymiarowym przywiązania. W tym

11 W sposób szczegółowy program odnowy miast amerykańskich opisuje A. Majer w książce *Socjologia i przestrzeń miejska*.

podejściu człowiek może być przywiązany do miejsca na wiele różnych sposobów. Lewicka (2012, s. 115) jako najbardziej popularną koncepcję podaje dwuwymiarową koncepcję przywiązania, która składa się z „przywiązania emocjonalnego” (*place identity*) oraz „zależności od miejsca”, czyli „przywiązania instrumentalnego” (*place dependence*). Jak pisze polska badaczka: „W odróżnieniu od czysto emocjonalnej więzi zależność od miejsca jest funkcją stopnia, w jakim dane miejsce pozwala na realizację ważnych celów podmiotu”. O dwóch wymiarach przywiązania do miejsca, wspomina również Rychlewska (2010), która wymienia: „zakorzenie” (*rootedness*) – fizyczne przywiązanie (*physical attachment*) do własnej ziemi oraz „społeczne przywiązanie” (*social bonding*) lub „więź” (*bonding*), w którym „[...] zawiera się „aprobująca świadomość przynależności do grupy, [...] kult wspólnych wartości, [...] gotowość do przedkładania interesów grupy ponad interesy osobiste [...]” (Ossowski 1962/1983 za: Rychlewska 2010). Warto również zauważyć, że kategoria „przywiązania do miejsca” mimo psychologicznego rodowodu wykorzystywana jest również przez socjologów. W literaturze amerykańskiej funkcjonuje termin „przywiązania do społeczności lokalnej” (*community attachment*), który wprowadzony został przez Johna D. Kasarda oraz Morrisa Janowitza (1974) na określenie więzi jednostki z miejscowością zamieszkania. Według uczonych zakres pojęcia obejmuje całokształt stosunków jednostki do społeczności lokalnej, lokalny sentyment, więzi rodzinne i przyjacielskie, a także partycypację społeczną oraz zainteresowanie sprawami lokalnymi. Z kolei na gruncie polskim, termin ten był wykorzystywany m.in. przez Pawła B. Sztabińskiego i Franciszka Sztabińskiego (1997, s. 257), którzy przywiązanie do miejsca zamieszkania traktowali jako jeden z wymiarów polskiego tradycjonalizmu. W ich opinii społeczeństwo polskie jest społeczeństwem bardzo tradycyjnym, co przejawia się m.in. w silnych związkach z najbliższym otoczeniem oraz miejscowością zamieszkania. Jak dodają, przyczyną tego stanu rzeczy są przesłanki historyczne oraz „obiektywne” bariery dziesięcioleci. Tutaj mają zapewne na myśli doświadczenia związane z rozbiorami oraz zapóźnienia cywilizacyjne względem państw zachodnioeuropejskich.

Pomimo wieloznaczności i trudności definicyjnych „przywiązanie do miejsca” na przestrzeni ostatnich lat stało się jednym z intensywniej eksplorowanych pól zainteresowań psychologii środowiskowej (Rychlewska 2010; Lewicka 2012), a także częściowo socjologii. Co ważniejsze, zakresowo dwuwymiarową koncepcję przywiązania można przyrównać do propozycji ujmowania więzi z miastem autorstwa Malikowskiego (1984) oraz Znanięckiego i Ziółkowskiego (1984). Wydaje się, że oba terminy mają podobne desygnaty, a podstawowa różnica związana jest głównie z kwestią nazewnictwa, tj. preferowanymi terminami w obu dyscyplinach (psychologii środowiskowej i socjologii). Nie podejmowane są tutaj dyskusje dotyczące pomiaru, bo ten prawdopodobnie też będzie się różnił. W każdym razie oba omawiane pojęcia stanowią istotną inspirację teoretyczną dla niniejszego opracowania. Co więcej, w oparciu o ich analizę zdecydowano się przyjąć założenie

o dwuelementowym charakterze więzi z miastem. W tym miejscu ponownie przytoczyć można słowa Malikowskiego (1984, s. 9), który pisał, że:

Więź mieszkańców z miastem określamy jako całokształt obiektywnych zależności pomiędzy mieszkańcami a miastem, ich postaw wobec miasta oraz poczucia łączności z nim... A zatem więź z miastem można badać, najogólniej rzecz biorąc, w kategoriach analizy obiektywnej sytuacji społecznej mieszkańców w mieście, zachowań oraz stanów świadomości – postaw. Dwie pierwsze płaszczyzny analizy dotyczą zjawisk „uzewnętrznionych”, zobiektywizowanych, trzecia natomiast odnosi się do zjawisk „ukrytych” niedostępnych bezpośredniej obserwacji.

2.4. Więź mieszkańców z miastem we współczesnym świecie

W globalizującym się świecie, a nawet w zglobalizowanym, coraz rzadziej można spotkać się z sytuacją, w której człowiek rodzi się, wychowuje, kształci, mieszka i pracuje przez całe swoje życie w jednym miejscu. Globalizacja rozumiana, za klasykiem tej problematyki, jako zbiór procesów, które czynią świat społeczny jednym (Robertson 1992), wywiera wpływ na wszystkie sfery ludzkiej aktywności, w tym: polityczną, ekonomiczną, kulturową oraz społeczną. „Wszyscy staliśmy się i nadal stajemy się świadkami i uczestnikami epopei stawania się jednego współzależnego i przynikającego się świata, w którym czynniki o charakterze globalnym nie tylko łączą fragmenty całości, ale i wywierają na nie integrujący wpływ” pisze Augustyn Wajda (2011, s. 24). Z kolei Iwona Sagan (2003, s. 259–260) podkreśla, że procesy globalizacyjne w swych wymiarach generowane są głównie przez społeczności miejskie i to ich przede wszystkim dotyczą: „Globalizacja dotyczy zatem w głównej mierze miast i ich mieszkańców, a jednocześnie miasta ucieleśniają i stymulują globalizację”. W tym miejscu ponownie przywołać można Zygmunta Baumana (1997a, s. 145), który wskazywał, że „[...] wszelkie życie nowoczesne jest życiem miejskim” (Bauman 1997a, s. 145). W każdym razie, w toczącej się debacie na temat oddziaływania globalizacji spotkać się można z dwiema przeciwstawnymi orientacjami. Zwolennicy pierwszej opcji, w myśl przedstawionej powyżej definicji podkreślają, że procesy globalizacyjne przyczyniają się do ujednoclenia świata, w tym odnieść się można do „klasycznych” terminów jak: makdonaldyzacja, coca-colizacja, amerykańizacja czy westernizacja. Również wybitny polski pisarz Ryszard Kapuściński (1995) globalizację porównuje do wielkiego zlewiska, do którego wpływają różne rzeki symbolizujące zróżnicowane kultury. Rzeki te, gdy znajdują się w zlewisku zaczynają tworzyć jeden wspólny nurt. Z poglądem pisarza nie do końca zgadza się Henryk Bednarski (2003,

s. 138), który nie zaprzeczając, że kultury wzajemnie się przenikają, jednocześnie zaznacza, że nie oznacza to, iż zlewają się razem i tworzą wspólną deltę. Dodaje, że niektóre kulturowe strumienie i rzeki mogą tylko pozornie się stapiać, tworząc zjawisko zwane w hydrologii bifurkacją. Z kolei dla przedstawicieli drugiej opcji, bliska jest opinia, że globalizacja wiąże się ze swego rodzaju dwoistością oddziaływania, z jednej strony sił globalnych, a z drugiej lokalnych. W tym miejscu odnieść się można do sposobu ujmowania globalizacji przez Ulricha Becka oraz pojęcia glocalizacji – wprowadzanego i rozpowszechnionego przez Roberta Robertsona (por. Bauman 1997b). Jak zauważa Starosta (2012a, s. 216) globalizacja dla niemieckiego socjologa jest nieliniowym i dialektycznym procesem, w którym globalność i lokalność istnieją jako wzajemne implikujące się kombinacje. Podejście to eksponujące dwuwektorowość oddziaływań, bliskie jest terminowi glocalizacji, który łączy w jedno globalne procesy i ich lokalne odmiany. Jak wskazuje Kazimierz Kuciński (2011, s. 15), dopiero na początku lat 90. badacze procesów globalnych zaczęli uświadamiać sobie, że globalizacji nie należy utożsamiać z destrukcją lokalności, a wzajemne wpływy sił globalnych na lokalne społeczności i tych drugich na globalizację, zaczęto określać mianem glocalizacji. W glocalizacji, rozumianej jako połączenie oddziaływania czynników globalnych z ich lokalnymi wariacjami lub skutkami, upatruje się przeciwwagi dla „czystej” globalizacji. Innymi słowy, glocalizacja oznacza wzajemne oddziaływanie, komplementarność, i równoczesność procesu globalizacji oraz rozwoju lokalnego (Majer 2010, s. 19). W interesujący sposób ideę glocalizacji przedstawia Brunon Synek (2003, s. 252), który pisze o globalizacji w następujący sposób: „[...] globalizacja jednocześnie ujednocza i pluralizuje świat, globalizacja rozluźnia dotychczasowy silny związek między narodem i państwem, globalizacja przybliża centra do peryferii i odwrotnie (zwłaszcza dzięki elektronicznym środkom przekazu)”.

Podobne dylematy, w kontekście globalizującego się świata, zidentyfikować można w odniesieniu do więzi z miastem, a mianowicie wskazuje się, że dzisiejszy świat przyczynia się do deterytorializacji, a tym samym wykorzenienia jednostek z ich miejsca zamieszkania, co wpływa na zanik lub radykalne obniżenie poziomu przywiązania mieszkańców do „swoich” miejscowości, miast i miasteczek. Na problem ten już w latach 80. wskazywał Malikowski (1984, s. 14) pisząc, że coraz powszechniejsze stają się opinie i przekonania, że w wyniku procesów modernizacyjnych i postępu techniczno-cywilizacyjnego zanikają zbiorowości lokalne i terytorialne, a miejsce zamieszkania zaczyna odgrywać coraz mniejszą rolę w życiu jednostki. Z drugiej strony podkreśla się, że napierające siły globalne przyczyniają się do odradzania miejskich więzi, co przejawia się w wyższym poziomie przywiązania mieszkańców do swoich miejsc zamieszkania.

Australijski socjolog brytyjskiego pochodzenia Malcolm Waters (1992 za: Anioł 2002, s. 17) stwierdza, że globalizacja stanowi proces społeczny, którego jedną z cech jest osłabienie ograniczeń geograficznych przy jednoczesnym wzroście świadomości erozji tych ograniczeń. Jak wskazuje Starosta (2003a, s. 122), pokonanie ograniczeń

geograficznych doprowadziło do uwolnienia jednostki od konieczności poddawania się dyktatowi struktur kolektywnych. W dawnym świecie, charakteryzującym się niską ruchliwością przestrzenną, wynikającą z istnienia ograniczeń fizycznych, jednostki zmuszone były do życia razem i współdziałania w celu zaspokojenia własnych potrzeb. Zachowania kolektywne stanowiły również źródło kształtowania zbiorowej tożsamości. Obecnie ten „przestrzenny kaganiec” w wyniku procesów globalizacyjnych został poluzowany, a indywidualizacja, jak wskazuje Rafał Waśko (2013, s. 80), stała się jedną z cech społeczeństwa postindustrialnego. Przyczynia się to z kolei do systematycznego zanikania więzi i wspólnot sąsiedzkich, które zastępowane są więziami krótkotrwałymi, związanymi z określonymi wydarzeniami lub realizacją określonych zadań (Kwiatkowski 2010), w tym miejscu ponownie przywołać można wspólnoty wieszakowe/szatniowe, opisywane przez Baumana (2008).

W podobnym tonie wypowiada się kolejny z polskich socjologów – Witold Morawski (2002), w opinii którego globalizacja jest procesem uzyskiwania jakościowo nowego znaczenia przez jednostkę terytorialną. Na przykład państwa narodowe tracą na znaczeniu, a inne jednostki terytorialne zyskują np. regiony lub związki ponadpaństwowe jak Unia Europejska. Również Andrzej Majer (2010, s. 18) dostrzega, że w naukach społecznych coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd o tendencjach wykorzeniających – deterytorializujących jednostki i zbiorowości. Zdaniem rzeczników tego podejścia, procesy te stanowią oznaki nowoczesności. Próbując uzasadnić powyższy pogląd odwołać się można do Giddensa (2001), który mówi o oddzieleniu praktyki kulturowej od geograficznie określonego miejsca, a także do Baumana (2000) i jego rozważań na temat nomadyczności współczesnych społeczeństw. Andrzej Majer (2011, s. 18) twierdzi, że według Baumana jednostka nadal może być postrzegana jako byt terytorialny, aczkolwiek jej przywiązanie do ziemi skończyło się bezpowrotnie. Przejawia się to m.in. w tendencji do definiowania się nie poprzez miejsce urodzenia, lecz przez miejsce wyboru. W dzisiejszym nowoczesnym i zdetytorializowanym świecie może dochodzić do sytuacji, w której zakorzenienie lokalne, które do niedawna postrzegane było jako coś pozytywnego, zaczyna być odbierane jako czynnik społecznej deprywacji (Michalska-Żyła 2008, s. 227). Lewicka (2004) zwraca uwagę, że międzynarodowe korporacje oferując pracę w różnych miejscach kraju czy wręcz kontynentu, wymuszają konieczność nieustannego przemieszczania się. Jednocześnie prognozuje, że młode pokolenie będzie prawdopodobnie wielokrotnie w ciągu swojego życia zmieniać pracę, a w konsekwencji miejsce zamieszkania. Podobne funkcje pełni jej zdaniem rozwijający się przemysł turystyczny, umożliwiający przemieszczanie się z miasta do miasta i z kraju do kraju, co może przyczynić się do mentalnego uniezależnienia się od stałego miejsca zamieszkania. W rezultacie procesy te mogą znaleźć swoje odzwierciedlenie w stosunku ludzi do miejsca. Przedstawiciele klas wyższych i średnich, przedsiębiorcy i przedstawiciele wolnych zawodów już teraz czują się równie dobrze w Warszawie, jak i w Nowym Jorku czy Moskwie. Grupy te

utożsamiać można z tzw. klasą metropolitarną, czyli osobami dobrze wykształconymi, o wysokim statusie społecznym, które bez większych problemów poruszają się w świecie wielkich miast na dowolnym kontynencie (Jałowiecki, Krajewska, Olejniczak 2003; Jałowiecki 2009) lub z klasą kreatywną (Florida 2010). Zdaniem Lewickiej (2012) klasa metropolitarna nie jest przywiązana do miejsca i to odróżnia ją od osób „zlokalizowanych”, czyli gorzej wykształconych i uboższych. Tę klasyfikację odnieść można do „baumanowskiego” podziału na turystów i włóczęgów (Bauman 2000a). Jak zauważa ten wybitny badacz i teoretyk, po zwycięstwie ludzi nad przestrzenią, czynnikiem stratyfikującym stała się mobilność (Anioł 2002), a świat dzieli się na kosmopolitycznych nomadów oraz, używając terminologii Lewickiej, „zlokalizowanych” włóczęgów. Innymi słowy, ci lepsi lub zaradniejsi, to ci niezakorzenieni – „baumanowscy turyści”, posiadający możliwości do ciągłego podróżowania i zmiany miejsc. Natomiast ci zakorzenieni to współcześni przegrani – zlokalizowani włóczędzy”. Charakterystyczną przestrzenią współczesnych nomadów, klasy metropolitarnej i kreatywnej jest też „castellowska” przestrzeń przepływów, czyli przestrzeń sieci komunikacyjnych, a nie konkretnych, namacalnych i fizycznych lokalizacji – przestrzeń miejsc (Lewicka 2012). Przestrzeń fizyczna – przestrzeń miejsca – pozostaje zamieszkiwana przez osoby, które gorzej radzą sobie we współczesnym świecie, czyli osoby słabiej wykształcone, o niższych dochodach i kontaktach społecznych ograniczonych do lokalnej społeczności.

Skonstatować zatem można, że procesy globalizacyjne, w tym w szczególności rozwój technologii, sieci informacyjnych oraz transportowych spowodowały niepotykany wzrost mobilności ludności zarówno w postaci krótkotrwałych wyjazdów zawodowych, turystycznych, a także tych dłuższych, związanych ze zmianą miejsca pracy oraz zamieszkania (Lewicka 2012). Rozwój nowych technologii przyczynił się do zastąpienia przestrzeni miejsc – przestrzenią sieci komunikacyjnych. W efekcie przyczynić się to może do sukcesywnego zmniejszania znaczenia miejsca w życiu człowieka oraz ograniczenia jego przywiązania do miasta lub rodzinnej miejscowości. Potwierdzenia powyższej tezy Lewicka (2012, s. 18) dopatruje się w coraz większej liczbie publikacji dotyczących tego problemu, pisze o tym w następujący sposób: „Śmierć miejsca i jego rola w życiu człowieka stała się tematem licznych refleksji filozoficznych, socjologicznych i antropologicznych”. W dalszej kolejności wymienia liczne publikacje, wieszczące koniec znaczenia miejsca, w tym: *Place and Placelessness* Edwarda Relpha, *Non-places* Marca Augé, *Native to Nowhere* Timothy’ego Beatleya oraz *Geography of Nowhere* i *Home from Nowhere* Jamesa Kunstlera. Ponadto, odwołuje się do badań Daniela Stokolsa, Sally Shumaker i Johna Martineza (Stokols, Shumaker, Martinez 1983 za Lewicka 2012), z których wynika, że w USA swoje miejsce zamieszkania w ciągu pięciu ostatnich lat zmieniło 45% obywateli kraju, w Australii 48%, a w Wielkiej Brytanii 36%. Z drugiej jednak strony zauważa, że ogromne zainteresowanie badaczy problematyką miejsca, może wręcz przeczyć tezie o jego „śmierci” i coraz mniejszemu znaczeniu. Jak podkreśla, proces rodzi kontrproces

[i] [...] niejako na przekór globalizującym procesom współczesnego świata, nasila się proces przeciwny. Rośnie zainteresowanie ludzi tym, co ich od siebie odróżnia, co stanowi o ich niepowtarzalności, co jest niejako indywidualnym piętnem, przyniesionym wraz z momentem przyścia na świat (Lewicka 2004, s. 274).

Konstatuje, że paradoksalnie towarzyszącemu globalizacji wykorzenieniu, towarzyszy potrzeba ponownego zakorzenienia i odnowienia związków z tradycją. Wtórzy jej również Brunon Synak (2003, s. 246), który w zwrocie ku małym społecznościom i zwiększającej się identyfikacji z nimi dostrzega sposób poszukiwania przez jednostki oparcia i źródeł własnej tożsamości. Poszukiwania te rozpatrywać można jako swego rodzaju remedium na zagrożenia niesione przez „cywilizację planetarną”¹². Jak dodaje, wzrost znaczenia „małych ojczyzn” postrzegać można jako „formę psychoterapii”, która ma przeciwdziałać skutkom postępu technologicznego i cywilizacyjnego. Zauważa, że epoka ponowoczesna „[...] postawiła bowiem jednostkę w położeniu, w którym musi ona nieustannie szukać swego miejsca; chronić swoją integralność wobec zróżnicowanych wyborów i propozycji otaczającego świata, wciąż na nowo definiować swoją tożsamość” (ibid.). Z kolei zdaniem Andrzeja Majera (2011, s. 27): „Człowiek «jest» o tyle, o ile «mieszka», czyli zajmuje w nieokreślonej przestrzeni osobiste miejsce”. Zauważa jednocześnie, że potrzeba zakorzenienia w określonym przestrzennie miejscu jest naturalna dla ludzkiego gatunku. Wynika to z faktu, że stabilne miejsce przyczynia się do zapewnienia równowagi, podtrzymania własnej tożsamości, poczucia przynależności i bezpieczeństwa (Majer 2016, s. 9). Uzasadniając swoją tezę, odwołuje się do Yi-Fu Tuana (1987), w opinii którego przestrzeń dla człowieka poza potrzebą biologiczną, stanowi również potrzebę psychologiczną oraz społeczną (Tuan 1987, s. 80 za Majer 2016, s. 19), a także do badań Centrum Badania Opinii Społecznej z roku 2009, z których wynika, że 61% Polaków deklaruje, że najbardziej związani są ze swoją społecznością lokalną oraz miejscowością zamieszkania¹³. Natomiast jedynie 19% odczuwa więź z krajem (Polską), 15% z regionem, w którym mieszkają. Konsekwencją powyższych refleksji oraz przytaczanych wyników badań jest skrupulatnie rozwijana przez łódzkiego socjologa (Majer 2011, 2015, 2016) koncepcja „mikropolis”, czyli miasta osobistego. Jak wskazuje autor, inspiracją do jej opracowania była z jednej strony metafora Ossowskiego o „prywatnej ojczyźnie”, która jego zdaniem nadal jest aktualna i nie została dostatecznie wykorzystywana na gruncie socjologicznym. Z drugiej strony,

12 Synak odwołuje się w tym miejscu do określenia „cywilizacji planetarnej” wprowadzonej przez Teilharda de Chardin.

13 Majer przywołuje wyniki sondażu CBOS z 2009 roku, warto jednak zauważyć, że podobne badania przeprowadzono w 2015 roku (CBOS 2015). Wynika z nich, że 51% czuje się najbardziej związanych ze swoją społecznością lokalną i miejscem zamieszkania. I choć odsetek wskazujących tę odpowiedź w stosunku do 2009 spadł, to nadal jest on najwyższy względem pozostałych odpowiedzi. 25% badanych w 2015 zadeklarowało najsilniejsze związki z krajem, a 14% z regionem.

impulsem do opracowania koncepcji „mikropolis” była także teza Znanieckiego odnosząca się do przestrzeni jako wartości dla jednostki i grupy. Wartości, której nie należy utożsamiać i ograniczać do wartości materialnych. Miasto osobiste, jak wskazuje autor koncepcji, nie jest jedynie ozdobną figurą stylistyczną, lecz ma także niealegoryczne znaczenie i zakres. Oznaczać może „[...] część szerszego terytorium, wydzieloną poprzez zakorzenienie i symboliczne zawłaszczenie, dające prawo do uznawania jej za osobisty dystans przestrzenny [...]” (Majer 2011, s. 17–18). Mikropolis „to fragment miasta uznawany za «swoj» i część jego mieszkańców – rodzina, przyjaciele, koledzy, znajomi, sąsiedzi – również traktowani są jako «swoi». Innymi słowy – to jak gdyby własne miasto w mieście, swego rodzaju *pars pro toto* (część w miejsce całości), a zarazem parabola wyrażająca realne związki z miejskim środowiskiem” (Majer 2016, s. 11). Jednocześnie autor koncepcji dodaje, że „[...] prawie każdy ma w większym lub mniejszym mieście «swoje», z którym łączą go subiektywne uczucia lub emocje i traktuje je jako własne (osobiste)” (Majer 2015, s. 7). Łódzki socjolog swojej koncepcji starał się nadać również charakter analityczny, który w dalszej kolejności może posłużyć do opracowania interesujących badań empirycznych, weryfikujących jej założenia, czy też próbujących zrekonstruować mikropolis poszczególnych grup mieszkańców. W każdym razie na miasto osobiste składają się trzy wymiary, a mianowicie przestrzenny (wybrany fragment miasta), społeczny (zbiorowości: grupy sąsiedzkie, rówieśnicze itp.) oraz wyobrazeniowy (teorie, alegorie, wyobrażenia i postawy względem miejsca/miasta). Autor koncepcji w następujących słowach charakteryzuje przedstawione powyżej komponenty:

[...] wymiar przestrzenny, oznaczający przestrzeń limitowaną przez możliwości poznawcze, oraz wymiar społeczny – czyli część zbiorowości ludzi zajmujących trwale wspólną przestrzeń i oddziałujących na siebie, których egzemplifikacją jest grupa sąsiedzka lub rówieśnicza [...]. Jest także trzeci, konceptualny wymiar miasta osobistego, jakim są wyobrażenia na jego temat i sposób odzwierciedlania się tego w świadomości. Mikropolis w tym znaczeniu to poglądy lub ideologie teoretyków – poetów, filozofów czy socjologów, geografów lub wielu jeszcze innych, oddające w rzeczywistości ich osobisty stosunek do miasta (Majer 2016, s. 12–13).

Konstatując, rozważania na temat mikropolis, warto zauważyć, że w opinii autora koncepcji, dzisiejszy renesans zainteresowania lokalnością, nie ma już, jak pisze: „[...] charakteru defensywnego, wstydlwego i kojarzonego z zaściankowością, jak miało to miejsce jeszcze w pierwszej połowie XX w.” (Majer 2011, s. 20). Co więcej, na istotną rolę „małych ojczyzn” wskazuje również inni, w tym Małgorzata Melchior (1990, s. 27), która podkreśla, że poczucie własnej tożsamości kształtuje się w odpowiedzi nie tylko na pytanie jednostki, o to „kim jestem?”, ale także na pytanie „skąd jestem?” i „czym różnię się od innych?”.

Bycie zakorzenionym lokalnie nie musi oznaczać losu „baumanowskiego włączgi”, a pędzący, globalizujący się świat, może sprawić, że jednostce jest coraz

trudniej się w nim odnaleźć, co sprawia, że odczuwa ona potrzebę ponownego zakorzenienia (por. Lewicka 2004). W efekcie obecność „małych ojczyzn” w „globalnej wiosce” stanowić może antidotum na negatywne konsekwencje globalizacji (Synak 2003, s. 249), a „małe ojczyzny” nadal stanowić mogą silne, jeżeli nie najsilniejsze źródło samoidentyfikacji (Majer 2016, s. 18).

Warto jednak zauważyć, że więzi z miastem, przywiązanie do miejsca czy też renesans lokalności nie są zjawiskami będącymi wyłącznie reakcją na globalizujący się świat. Istotnym aspektem przyczyniającym się do pozostania w danym miejscu – mieście, miejscowości jest też jego jakość. Marta Klekotko oraz Krzysztof Gorlach (2013, s. 27–28) zwracają uwagę na istotną rolę polityk miejskich i rozwoju lokalnego: „[...] poprzez inwestycje w szeroko pojętą kulturę oraz rozwój przestrzeni publicznych buduje się identyfikację z danym miejscem i dobrostan mieszkańców”. W ich opinii przywiązanie do danego miejsca jest przede wszystkim konsekwencją wysokiej jakości życia oraz radości z realizacji wybranego stylu życia:

określenia „jestem u siebie”, „to jest moje miejsce” wynikają z faktu współzamieszkiwania z ludźmi podobnymi do siebie, konsumującymi podobne dobra, realizującymi podobne praktyki kulturowe, wyznającymi podobne poglądy, podobnie się noszącymi, powielającymi podobne wzory językowe etc. (ibid.).

Z kolei Majer (2016, s. 12) wskazuje, że w przywiązanie do miejsca wynikać może z faktu spędzonego dzieciństwa w danej lokalizacji, długotrwałego zamieszkiwania, długoletniej pracy, codziennych kontaktów z innymi mieszkańcami itp. Jak dodaje w innym ze swoich artykułów, nawet gdy zmienia się miejsce zamieszkania, „miasto osobiste” zabiera się ze sobą. W opinii łódzkiego socjologa „mikropolis” jest wprawdzie płynnym kapitałem, aczkolwiek trudno zbywalnym i nawet gdy jednostka staje się obywatelem świata, pozostaje nadal przypisana do swojego „miasta osobistego” (Majer 2011, s. 23).

2.5. Podsumowanie

Z przytoczonych powyżej rozważań wysnuć można wniosek, że więź mieszkańców z miastem, chociaż różnie rozumiana przez różnych badaczy, w pewnych przypadkach jako pewien stan świadomościowy, sentymentalne odczucia względem miasta, w innych również jako pewna zależność funkcjonalna wynikająca z wieloletniego zakorzenienia, posiadania rodziny, przyjaciół i pracy, stanowiła i nadal stanowi istotne pole badawcze w ramach socjologii miasta, a także w innych

dyscyplinach, chociażby w psychologii środowiskowej, w której więź określana jest za pomocą terminu przywiązanie. Dodatkowo istotę problematyki więzi z miastem, a także uzasadnienie podejmowania kolejnych przedsięwzięć badawczych, zwiększają procesy globalizacyjne. Na podstawie zaprezentowanej argumentacji, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy globalizacja przyczynia się do erozji i osłabienia więzi mieszkańców z ich miejscami zamieszkania. Z jednej strony znaleźć można argumenty potwierdzające powyższe przypuszczenie, natomiast z drugiej przedstawione opinie sugerują, że procesy globalizacyjne mogą zwiększać zainteresowanie zamieszkiwanym terytorium. Powyższy dylemat pozostaje szczególnie interesujący i skomplikowany w odniesieniu do miast z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Jak wskazuje Lewicka (2012), polityczne przemiany, jakie miały miejsce po 1989 roku, uruchomiły procesy decentralizacji, a w efekcie usamodzielnienia się gospodarczego i politycznego regionów oraz lokalnych społeczności, co przyczyniło się do wzrostu znaczenia zamieszkiwanego terytorium lub, używając pojęcia Ossowskiego (1984), „ojczyzny prywatnej”. Zacieśniając jeszcze bardziej problematykę, szczególnie interesującym problemem badawczym jest kwestia więzi mieszkańców z miastami poprzemysłowymi, ulokowanymi w Europie Środkowo-Wschodniej, które z jednej strony doświadczają oddziaływania procesów globalizacyjnych, a z drugiej strony procesów decentralizacyjnych, wynikających z przemian politycznych. Dawne przemysłowe ośrodki wydają się szczególnie interesującą kategorią m.in. ze względu na ich specyfikę oraz historię. Jak zauważa Malikowski (1984, s. 6) w dużych ośrodkach miejskich, które posiadają bogatą historię i tradycję dziejową, więź mieszkańców ze środowiskiem miejskim wydaje się oczywista i nie bywa kwestionowana. Z kolei miasta przemysłowe były swego rodzaju produktem danego okresu historycznego oraz pewnych warunków społeczno-gospodarczych, a raczej gospodarczo-społecznych, które przyczyniły się do ich rozkwitu. W tym miejscu warto zauważyć, że w okresie intensywnej industrializacji prowadzone były liczne badania nad procesem adaptacji ludności migrującej do miast, w których powstawały nowe zakłady przemysłowe, które radykalnie zmieniały ich dotychczasowe funkcję oraz strukturę przestrzenno-społeczną (Turowski, Kryczka 1970; Turowski 1970; Kryczka 1974). Obecnie, uwzględniając nowy kontekst wynikający z procesów globalnej deindustrializacji i nowego, międzynarodowego podziału pracy (Majer 2014), warto bliżej przyjrzeć się poziomowi więzi z miastem mieszkańców jednego z ośrodków poprzemysłowych z Europy Środkowej i Wschodniej.

Rozdział 3

Kilka uwag na temat założeń teoretyczno-metodologicznych

3.1. Zakładany cel oraz przedmiot rozważań

Cel badawczy przedmiotowej pracy **ma trojaki charakter**. Po pierwsze, jednym z kluczowych elementów będzie **próba ustalenia poziomu więzi** (zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym) **mieszkańców z Łodzią**, jako przykładem miasta przemysłowego. Drugi istotny aspekt stanowić będzie **próba zidentyfikowania głównych wzorów więzi z miastem**, przy uwzględnieniu i wykorzystaniu dwóch wyodrębnionych wymiarów (obiektywno-instrumentalnego i subiektywno-emocjonalnego). Trzecim elementem, składającym się na główny cel pracy, będzie **próba zidentyfikowania czynników warunkujących poziom więzi mieszkańców z miastem** w dwóch wyżej wymienionych wymiarach. Dodatkowo całość zostanie uzupełniona komentarzem eksperckim z wywiadów pogłębionych zrealizowanych z grupą łódzkich aktywistów miejskich. W tym miejscu należy ponownie podkreślić, że podstawą niniejszej książki była rozprawa doktorska, która przygotowana została w oparciu o dane ilościowe z projektu „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych”. Dane w ramach projektu zostały zebrane w 2013 roku w kilku wybranych miastach przemysłowych – w rozprawie doktorskiej analizie poddano trzy ośrodki: Łódź, Oradeę i Poniewież. Natomiast ze względu na fakt, że dane te zostały zebrane prawie dekadę temu, zdecydowano się uzupełnić je danymi jakościowymi. W tym celu zrealizowano dziesięć eksperckich indywidualnych wywiadów pogłębionych (Individual In-depth Interview – IDI) z łódzkiemi aktywistami miejskimi, których utożsamiać można z nieformalnymi ekspertami od miasta i miejskości. Ekspersckość ta wynika z zainteresowania problematyką miejską oraz z zaangażowania w sprawy miasta. Miejscy aktywiści to często osoby o bardzo bogatej wiedzy o funkcjonowaniu miasta, a jednocześnie uważni obserwatorzy życia miejskiej wspólnoty. Cechy te

wydają się stanowić wystarczające uzasadnienie wyboru tej grupy do roli badanych – komentatorów wyników uzyskanych w badaniu ilościowym. Celem przeprowadzonych wywiadów swobodnych było omówienie, interpretacja i analiza wyników otrzymanych z badania surveyowego. Natomiast, tak jak zostało to zaznaczone we wstępie, brak możliwości realizacji badania jakościowego w Rumunii i na Litwie sprawił, że rozważania ograniczono do Łodzi.

W odniesieniu do tak postawionego celu oraz po niezbędnych wyjaśnieniach, **przedmiot badania stanowić będzie więź mieszkańców z miastem przemysłowym – Łodzią**. Jak zostało to zarysowane w dwóch poprzednich rozdziałach, więź społeczna stanowi istotny obszar zainteresowań socjologii, aczkolwiek pojęcie to rodzi wiele trudności natury metodologiczno-teoretycznej. Ponownie zaznaczyć można, że zdaniem Turowskiego (1995, s. 20) możliwe są do wyodrębnienia dwie ogólne koncepcje więzi. W ramach pierwszej z nich więź społeczna tożsama jest z organizacją grupy. Podejście to nazywane jest integracyjną koncepcją więzi, jednocześnie podkreśla się, że nie jest ono powszechnie stosowane na gruncie socjologicznym. Z kolei w ramach drugiego z możliwych podejść, więź społeczna traktowana jest jako czynnik konstytutywny grupy. W orientacji tej wyróżnia się trzy dodatkowe aspekty (stanowiska), które sprowadzają więź do: stosunków społecznych łączących członków danej grupy (podejście strukturalne); świadomości grupowej (podejście psychospołeczne); lub połączenia obu tych elementów (podejście strukturalno-świadomościowe). W przypadku ostatniej propozycji podkreśla się dwuaspektowy charakter więzi społecznej – strukturalno-świadomościowy. Na dwuelementowość więzi zwraca uwagę także Władysław Jacher (1987, s. 20–21), który wskazuje, że w dyskusji nad jej istotą wyróżnia się dwie główne orientacje. W pierwszej z nich więź społeczna rozumiana jest jako całościowy kształt i ogół stosunków społecznych w grupie. W drugim ujęciu podkreśla się stany świadomościowe oraz poczucie łączności przejawiające się w stwierdzeniu „my”. Zdaniem Turowskiego (1995) to dwuaspektowe podejście wydaje się najbardziej trafne. Oba ujęcie – strukturalne i świadomościowe – wzajemnie się uzupełniają, przedstawiając różne strony tego samego zjawiska. Dwuelementowy charakter więzi podkreślany jest również przez innych teoretyków zajmujących się tą problematyką (zob. Szczepański 1972, s. 160; Rybicki 1979, s. 676). Podkreślają oni, że więź społeczna to „[...] ogół stosunków społecznych wiążących członków w danym zbiorze ludzi oraz postaw członków tego zbioru do grupy jako całości” (Turowski 1995, s. 26).

Zaprezentowane rozważania odnoszą się do powstających więzi społecznych w grupie ludzi, natomiast przedmiotem pracy jest więź mieszkańców z miastem. Jednakże jak zostało to przedstawione wcześniej (zob. rozdz. 2), dwuwymiarowe ujmowanie więzi stosowane jest także w obszarze problematyki miejskiej. Ponownie wspomnieć można o zaproponowanym przez Znanieckiego i Ziółkowskiego (1984) wyróżnieniu zależności: obiektywno-społecznych, rozumianych jako

pewien system powiązań z miastem poprzez pracę, dom, rodzinę; oraz subiektywistyczno-indywidualistycznych odnoszących się do przywiązania do miasta, które to w ujęciu autorów traktowane jest jako pewna wartość dla jego mieszkańców. Podobnie więź z miastem definiuje Malikowski (1984, s. 9) pisząc, że „więź mieszkańców z miastem określamy jako całościowy kształt obiektywnych zależności pomiędzy mieszkańcami a miastem, ich postawy wobec miasta oraz poczucie łączności z nim”. Stwierdzić można, że na więzi z miastem składają się elementy obiektywne oraz subiektywne. Do grupy elementów obiektywnych, w opinii rzeszowskiego socjologa, zaliczyć można: zależności strukturalno-funkcjonalne (np. praca w administracji lokalnej), zależności intencjonalne (np. znajomości, przyjaźnie itp.) oraz działania na rzecz miasta. Z kolei na subiektywne elementy, opierając się na strukturalnej koncepcji postawy, składają się trzy komponenty: poznawczy, afektywny oraz behawioralny (ibid., s. 90–98). Z podobnymi rozstrzygnięciami na gruncie psychologii środowiskowej spotkać się można w odniesieniu do kategorii „przywiązania”. W literaturze przedmiotu podkreśla się popularność dwuwymiarowej koncepcji przywiązania, na którą składa się przywiązanie emocjonalne oraz zależność od miejsca – przywiązanie instrumentalne (Lewicka 2012, s. 115).

Uwzględniając powyżej przedstawione rozważania, na potrzeby niniejszej pracy **więź mieszkańców z miastem** definiowana będzie jako: **całościowy kształt stosunków i zależności – obiektywno-instrumentalnych i subiektywno-emocjonalnych – trzymających jednostkę w mieście** (por. Michalska-Żyła 2010, s. 45). Podobnie jak we wcześniejszych pracach (zob. Znaniński, Ziółkowski 1984; Malikowski 1984), wymiar obiektywno-instrumentalny rozumiany będzie jako pewne zależności obiektywno-społeczne bądź strukturalno-funkcjonalne, które zakorzeniają (trzymają) jednostkę w danym mieście. Z kolei wymiar subiektywno-emocjonalny rozumiany będzie jako pozytywny stosunek jednostki do miejsca zamieszkania.

Porządkując aparaturę pojęciową, poza próbą doprecyzowania terminu „więź mieszkańców z miastem”, zasadne wydaje się również przedstawienie pojęć: „miasto” oraz „miasto poprzemysłowe”. Rozważania na temat socjologicznej refleksji nad miastem zostały przedstawione we wcześniejszej części książki (zob. rozdz. 2), w związku z powyższym w tym miejscu opisany zostanie jedynie sposób rozumienia obu terminów przez autora. I tak „**miasto**”, za klasykami zajmującymi się problematyką miejską (por. Mumford 1937; Wallis 1977), postrzegane będzie jako **dwuelementowy system, ściśle ze sobą powiązanych i oddziałujących na siebie warstw: urbanistycznej (fizycznej) oraz społecznej (składającej się z mieszkańców)**. Lewis Mumford – amerykański socjolog, historyk i filozof – wskazywał, że na fizyczne elementy miasta składają się stabilne budowle, miejsca spotkań, przestrzenie wymiany handlowej oraz trwałe lokalizacje. Z kolei elementy społeczne to podział pracy oraz życie kulturalne (Majer 2010, s. 84). Podobnie miasto postrzegał Wallis (1977, s. 79), który uważał, że miasto składa się z dwóch podsystemów: urbanistycznego i społecznego. Pierwszy z nich to całościowy kształt elementów materialnych, zarówno naturalnych, jak

i stworzonych przez człowieka, które składają się na całościową strukturę przestrzenną. Natomiast podsystem społeczny rozumiany jest jako zbiór użytkowników miasta, który tworzą jego mieszkańcy. Oba podsystemy są ze sobą ściśle powiązane i współdziałają na zasadzie sprzężeń zwrotnych. Odnotować warto, że takie dwuelementowe postrzeganie miasta, wykorzystywane było w badaniach nad więzią z miastem, a konkretniej poszczególnymi osiedlami Lublina (zob. Turowski 1974). Natomiast efektem wzajemnych oddziaływań obu warstw może być wykształcenie tzw. wartości przestrzennej. Zdaniem Znanieckiego (1999, s. 124) zespoły ludzkie, w tym przypadku mieszkańcy danego miasta, mają zwykle w sferze swojego doświadczenia i działania pewne wartości przestrzenne, które traktowane są jako ich wspólna własność, aczkolwiek nie chodzi tutaj bynajmniej o ekonomiczne bądź prawne rozumienie własności, lecz o sposobność posługiwania się nimi dla wykonywania pewnych czynności. Ludzie wartościują przestrzeń, co z kolei wpływa na sposób, w jaki ją użytkują (Wallis 1977, s. 5). Innymi słowy, miasto może stanowić dla jego mieszkańców pewną wartość: funkcjonalną, poprzez umożliwianie osiągania różnych indywidualnych celów i zaspokajanie potrzeb, bądź autoteliczną stanowiącą wartość samą w sobie. Jeszcze inaczej warstwa urbanistyczna miasta, jako systemu, stanowić może różne wartości dla poszczególnych kategorii społecznych.

Natomiast pod terminem „**miasta poprzemysłowego**” rozumiane będą **ośrodki miejskie, w których w przeszłości dominowała, posługując się typologią Manuela Castellsa (1982) przestrzeń produkcji, a liczba mieszkańców zatrudnionych w przemyśle przewyższała liczbę osób pracujących w innych sektorach gospodarki** (Misiak 1999, s. 229). Jak wskazuje Rafał Matyja (2021 s. 119):

Polityka pod koniec XIX wieku kształtuje się pod dyktando kilku wielkich procesów: zwiększania się świadomości narodowej, demokracji i dynamicznego rozwoju kapitalizmu, który w całej Europie rozbudowuje miasta i nadaje im kształt bliski temu, jaki znamy obecnie.

Kapitalizm nie tylko rozbudowywał miasta, ale także budował zupełnie nowe. Typ miasta przemysłowego w pełni wykształcił się w XIX wieku, a jego główną cechą charakterystyczną, poza intensywnym procesem industrializacji, był gwałtowny przyrost ludności (Rybicki 1972, s. 47). Miasto przemysłowe, a obecnie poprzemysłowe, to stosunkowo młody ośrodek miejski w przewadze z ludnością, która napłynęła do niego w okresie jego XIX-wiecznego rozkwitu. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej, interesującą historyczną charakterystyką miast przemysłowych jest również doświadczenie socjalizmu i gospodarki centralnie planowanej, które do dzisiaj niesie istotne konsekwencje. Zdaniem Grzegorza Węclawowicza (2000, s. 26) miasto socjalistyczne¹ istniało zwłaszcza w formie miasta przemysłowego. Matyja

1 Andrzej Zborowski (2000, s. 61) wskazuje, że miasta socjalistyczne zdefiniować można jako ośrodki miejskie, które kształtowane były w okresie realnego socjalizmu i podlegały charakterystycznej dla niego transformacji społeczno-gospodarczej.

(2021, s. 120) w swojej książce poświęconej miejskiej grze z nowoczesności na ziemiach polskich, wskazuje, że niektóre miasta „na swoją przygodę z przemysłem” musiały poczekać do czasów Polski Ludowej. Natomiast kształtowanie i ewolucja miasta socjalistycznego przebiegała w kilku etapach, chociaż fazy te zróżnicowane były czasowo i regionalnie. Pierwszym z etapów była odbudowa po zniszczeniach będących rezultatem II wojny światowej oraz wprowadzenie nowych zasad gospodarki centralnie sterowanej. Drugą fazą było „socjalistyczne uprzemysłowienie”, a następnie próba zbudowania miasta w pełni egalitarnego. Z kolei w schyłkowym okresie socjalizmu w miastach tych uwidaczniać zaczęły się procesy prowadzące do narastania zróżnicowania społeczno-przestrzennego (Węclawowicz 2000, s. 26), z którym do dzisiaj część tych dawnych ośrodków przemysłowych nie była w stanie sobie poradzić. Po okresie związanym z dominacją systemu socjalistycznego, w Europie Środkowo-Wschodniej zaczął się kształtować nowy model miasta – miasto postsocjalistyczne (ibid., s. 27) lub inaczej poprzemysłowe. W wyniku globalnego transferu i dyspersji produkcji, w dawnych centrach przemysłowych doszło do głębokich i niekorzystnych zmian na rynku pracy oraz pogłębiania się deindustrializacji, czyli systematycznego zanikania przemysłu jako głównej bazy ekonomicznej. Załamanie się przemysłu w miastach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym m.in. w analizowanej Łodzi, poza oddziaływaniem niekorzystnych sił globalnych oraz nowego, międzynarodowego podziału pracy, wiązało się również z upadkiem bloku socjalistycznego i rozpadem dawnego układu ekonomicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (Majer 2014, s. 161). Kraje, a także miasta Europy Środkowo-Wschodniej doświadczyły

[...] potrójnego przejścia: od socjalizmu do kapitalizmu, od gospodarki centralnie sterowanej do wolnego rynku (wraz z konkurencją w handlu, prywatyzacją przemysłu, deregulacją rynków nieruchomości i polityk społecznych) oraz od względnej autarkii w ramach systemu wzajemnego wspierania państw socjalistycznych do konieczności konkurencyjnego pozycjonowania się w globalnym systemie gospodarczym (ibid., s. 166).

Efektom tych doświadczeń było pogłębiające się marginalizowanie ośrodków miejskich, które powiązane były głównie z tradycyjnymi gałęziami przemysłu – Łódź z przemysłem włókienniczym. Deindustrializacja oraz delokalizacja produkcji przyczyniły się do istotnego kryzysu (Majer 1997), przejawiającego się szeregiem problemów społecznych (Frysztacki 2009), w tym m.in.: bezrobociem, materialnym zaniedbaniem tkanki przestrzennej, zanieczyszczeniem środowiska, przestępczością oraz chronicznym brakiem środków finansowych. W rezultacie dawne miasta przemysłowe, utraciwszy swoje pierwotne funkcje, zaczęto określać mianem „poprzemysłowych” bądź „postindustrialnych”. Niektórzy uważają, że stają się one nawet synonimem miast peryferyjnych, których obecny wizerunek utożsamiany jest z wizerunkiem miasta zacofanego i zanieczyszczonego (zob. Sagan 2000).

W koncepcji projektu badawczego pt. „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych”², w ramach którego zrealizowano badania stanowiące podstawę empiryczną niniejszej książki, przyjęto definicję, że miasto poprzemysłowe stanowi strukturę społeczno-przestrzenną, w ramach której w okresie stu lat przed końcem lat 80. XX wieku dominowała funkcja wytwarzania dóbr przemysłowych, a obecnie toczy się proces restrukturyzacji bazy ekonomicznej i rozwijane są nowe funkcje. Zdaniem Majera (2014, s. 161) w większości tych miast powoli zanikają najbardziej rażące skutki deindustrializacji i wyłaniają się oznaki odrodzenia. Starając się dodatkowo zilustrować rozumienie miasta postindustrialnego oraz przejście od miasta przemysłowego do poprzemysłowego, można posłużyć się przykładem przemian przestrzennych i gospodarczo-społecznych, jakie miały miejsce w Łodzi. Na początku lat 90. (w roku 1991) zgłoszono wniosek o upadłość Zakładów Przemysłu Bawełnianego Poltex, który mieścił się w dawnym kompleksie fabrycznym Izraela Poznańskiego, wybudowanym pod koniec XIX wieku. To m.in. zakłady Poznańskiego przyczyniły się do tego, że Łódź w okresie swojej świetności określana była mianem „ziemi obiecanej”. Natomiast w rok po złożeniu wniosku o upadłość w Polteksie zakończona została produkcja, a kompleks fabryczny od tego czasu sukcesywnie popadał w zapomnienie i ulegał dewastacji. Dopiero w roku 2003 rozpoczęły się prace remontowe i budowlane, a w maju 2006 roku otwarto Centrum Handlowe Manufaktura, które zyskało wśród łodzian ogromną popularność, a także stało się symboliczną oznaką procesu odnowy miasta³. Podobna historia wiąże się z kompleksem fabrycznym na Księżym Młynie, należącym w przeszłości do Karola Scheiblera, gdzie w 2010 roku dawny fabryczny budynek przędzalni zamieniono na ekskluzywne lofty. Choć to akurat jest mniej trafny przykład odnowy, gdyż deweloper realizujący to przedsięwzięcie zgłosił upadłość. Niemniej zmiany z funkcji przemysłowej na usługową i mieszkaniową w sposób symboliczny dowodzą ewolucji Łodzi z miasta przemysłowego do poprzemysłowego. Nie oznacza to, że po „wielkim przemyśle, z wielkiej ciszy powstały wielkie usługi”, a jakość życia w mieście nagle się poprawiła. Jak zauważają autorzy książki o Łodzi i dziejach łódzkich zakładów przemysłowych

2 Numer umowy: UMO-2011/01/B/HS6/02538.

3 Majer (2014, s. 16–17), pisząc o przeobrażeniach miast w drugiej połowie XX wieku, wskazuje, że układają się one w trójczłonowy schemat – triadę rozwoju urbanizacji, na którą składają się trzy procesy: kryzys, odnowa oraz odrodzenie. Jak zauważa rozróżnienie odnowy od odrodzenia nie jest tak wyraziste jak granice między kryzysem a odnową. Jednocześnie dodaje, że możliwe jest poprowadzenie subtelnej linii demarkacyjnej między odnową a odrodzeniem. Mianowicie odnowę charakteryzują raczej duże inwestycje infrastrukturalne i przekształcenia urbanistycznej tkanki miasta, natomiast odrodzenie mniejsze przedsięwzięcia, które w efekcie sprawiają, że miasta odzyskują vitalność ekonomiczną, a ich tkankę materialną zaczynają wypełniać działania z obszaru nauki, kultury i szeroko rozumianego „przemysłu kreatywnego”. W rezultacie otwarcie Manufaktury utożsamiać można raczej z przejawem drugiego z etapów opisywanej triady, tj. odnową.

w drugiej połowie XX wieku, likwidacja rodzimego przemysłu na tak dużą skalę była bardzo negatywna i jest odczuwalna do dzisiaj (zob. Zysiak et al. 2020, s. 57). Przedstawiony scenariusz nie jest charakterystyczny jedynie dla Polski i Łodzi, bo w pierwszej kolejności doświadczyły go amerykańskie ośrodki przemysłowe, a następnie zachodnioeuropejskie. Opisany proces – upadek przemysłu – ma charakter uniwersalny i powszechny, natomiast widoczne opóźnienie względem miast amerykańskich i zachodnioeuropejskich wynika z odraczającej funkcji poprzedniego systemu (Smagacz-Poziemska 2015, s. 8–9). Przemysł w minionym ustroju posiadał bezpieczne oparcie w państwie, natomiast po zmianach ustrojowych zmuszony został do funkcjonowania w ramach gospodarki wolnorynkowej. W rezultacie gałęzie przemysłu oraz zakłady, które okazały się niekonkurencyjne upadły. Co więcej, transformacja z fordystycznego do postfordystycznego sposobu produkcji, w przeciwieństwie do USA i państw Europy Zachodniej, w krajach postsocjalistycznych miała charakter „terapii szokowej” trwającej zaledwie kilka lat (Majer 2014, s. 162–164). W krajach zachodnich proces ten następował stopniowo w wyniku typowego rozwoju gospodarczego (Zysiak et al. 2020, s. 57), natomiast efektem jego „szokowości” w dawnych krajach socjalistycznych był: upadek państwowych zakładów, gwałtowne zmiany ekonomiczne oraz rosnące nierówności. Zdaniem miejskich badaczy (zob. Malikowski 2002, s. 207; Smagacz-Poziemska 2015, s. 7) zmiany systemowe z ostatnich lat w szczególności zauważalne są w przestrzeni miast. To miasta stanowią obszar najistotniejszych i najbardziej widocznych zmian społecznych, ekonomicznych i kulturowych. W miastach niczym w „soczewce” ogniskują się i kumulują najbardziej złożone procesy społeczne, ekonomiczne i polityczne (por. Sagan 2003). Przypuszczać można, że zachodzące zmiany mają odzwierciedlenie również w poziomie więzi mieszkańców z miastem. Szczególnie interesujące wydaje się przyjrzenie się przemianom więzi mieszkańców z miastem poprzemysłowym w Europie Środkowo-Wschodniej m.in. ze względu na opisane powyżej doświadczenia historyczne: proces industrializacji, okres gospodarki centralnie planowanej oraz deindustrializacji połączonej z wejściem w nowy system. Jak zauważa Lewicka (2012, s. 23), przemiany polityczne, które miały miejsce po roku 1989, uruchomiły procesy decentralizacyjne, polegające na usamodzielnieniu się regionów w sferze gospodarczej i politycznej. Procesy te wpłynęły również na lokalne społeczności, przyczyniając się do wzrostu znaczenia zamieszkiwanego terytorium. Z drugiej strony, na te „wyzwolone” ośrodki i społeczności miejskie, zaczęły oddziaływać siły globalne, które odzwierciedlają się zarówno w obiektywnych przemianach sytuacji miasta, jak i coraz większym wpływie czynników zmniejszających poziom więzi z miastem (Michalska-Żyła 2010, s. 85). Rozwój technologii informatycznych i transportowych przyczynił się do wzrostu mobilności ludności, nie tylko w postaci krótkich wyjazdów o charakterze turystycznym lub zawodowym, ale także długoterminowych wyjazdów łączonych ze zmianą miejsca pracy oraz zamieszkania (Lewicka 2012, s. 18). Specyficzna

i burzliwa historia środkowoeuropejskich miast przemysłowych sprawia, że postawić można wiele interesujących, z punktu naukowego i praktycznego, pytań problemowych. Przykładowo Marc Augé w 1992 roku w swojej wpływowej pracy pisał o „nie-miejscach”, które utożsamia z terminalami lotniczymi, galeriami handlowymi, autostradami itp. „Nie-miejsca” stanowią przestrzeń niczyją, ale nie w sensie prawnym, lecz ze względu na brak emocjonalnego powiązania jej z ludźmi. W „nie-miejscach” przebywa się raczej z konieczności niż z chęci. W kontekście rozważań francuskiego antropologa zastanawiające jest, czy kategorię „nie-miejsca” można użyć w odniesieniu do dawnych miast przemysłowych, do których w przeszłości ludzie emigrowali za pracą (z konieczności), a które w wyniku procesów transformacyjnych oraz oddziaływania sił globalnych w wielu przypadkach straciły swój magnetyzm, tj. m.in. zdolność zaspokojenia potrzeb swoich mieszkańców. Oczywiście należy mieć na uwadze, że więź z miastem nie tworzy się jedynie w wyniku zaspokajania potrzeb, aczkolwiek jest to na pewno istotny czynnik. W każdym razie interesujące wydaje się postawienie pytania, jak kształtują się więzi z miastem w tych przemysłowych ośrodkach? Odpowiedzi na to i inne pytania w pewnym zakresie będą mogły dostarczyć analizy przedstawione w dalszej części książki, odnoszące się do przykładu Łodzi. Natomiast w pierwszej kolejności zaprezentowany zostanie krótki rys historyczny badanego miasta, w którym odnaleźć będzie można opisane powyżej fazy: burzliwej industrializacji, gospodarki centralnie planowanej oraz zmiany systemowej połączonej z deindustrializacją.

3.2. Łódź – miasto badane

We wprowadzeniu do jednej z ważniejszych książek o Łodzi z ostatnich lat – *Wielki przemysł, wielka cisza. Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000* – napisano: „Miasto rosło, był tu wielki ruch, wielki handel, wielki pieniądź. Łódź stała się symbolem wielkiego przemysłu, po którym pod koniec kolejnego stulecia została tylko wielka cisza” (Zysiak et al. 2020, s. 9). Te dwa zdania w pełni oddają burzliwą historię Łodzi, dla której przemysł włókienniczy był zarówno kołem zamachowym jej rozwoju, jak i przyczyną późniejszego upadku. Łódź była kapitalistycznym miastem przemysłowym o charakterze monofunkcyjnym – z dominującym przemysłem włókienniczym; miastem niezrozumianym i budzącym przerażenie swoją nowoczesnością w międzywojennej Polsce (por. Madejska 2019); miastem socjalistycznym, z pozostałościami z tego okresu w postaci wielkich blokowisk oraz trasy W-Z. Obecnie jest miastem przemysłowym, które od lat próbuje się podnieść po trudnym okresie transformacji i stara się znaleźć nową tożsamość. Łódź

„reklamowała się” jako „Łódź filmowa”, „Łódź akademicka”, „miasto kreatywne”, natomiast obecnie – w myśl nowej strategii rozwoju, Łódź ma być miastem tworzonym wspólnie (Strategia Rozwoju miasta Łodzi 2030+).

Choć miasto zaczęło się intensywnie rozwijać dopiero w XIX wieku – po wizycie w 1820 roku prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmunda Rembielińskiego i wydaniu pozytywnej rekomendacji dla lokalizacji osady włókienniczej na tym terenie (por. Madejska 2019; Matyja 2021) – to jednak pierwsze historyczne wzmianki o Łodzi pochodzą już z pierwszej połowy XIV wieku. Jednak dopiero w 1423 roku – za panowania Władysława Jagiełły – Łódź otrzymała prawa miejskie (Michalska-Żyła 2010, s. 25). Nie stanowiły one jednak istotnego czynnika rozwojowego. Miasto na swój rozkwit musiało poczekać do XIX wieku i rozwoju przemysłu włókienniczego. Jak podkreśla Michalska-Żyła (ibid.), to industrializacja stanowiła główną przyczynę nagłej metamorfozy niewielkiej „mieściny” w duży ośrodek miejski. Wtórnie jej Marta Madejska (2014, s. 96) pisząc, że miasto to „[...] wyrosło pod zaborem rosyjskim, jako peryferyjne odbicie światowej rewolucji przemysłowej i modernizacji [...]”. Z kolei Kamil Piskała (2013, s. 214) sugeruje, że rozwój „polskiego Manchesteru” można porównać jedynie z postępowaniem i ekspansją największych metropolii amerykańskich. Miasto w 1822 roku liczyło niespełna 1000 osób, trzydzieści lat później sporo ponad 30 tysięcy, a w roku 1905 liczba ludności przekroczyła 300 tysięcy. W latach 1850–1900 liczba mieszkańców miasta zwiększyła się o 2006%, w analogicznym okresie w Londynie o 192%, a w przemysłowym Manchesterze o 557%. W ciągu stulecia liczba mieszkańców Łodzi zwiększyła się 600-krotnie (Zysiak 2011, s. 106; Marzec, Zysiak 2009, s. 191–192; por. Puś 1987). Impulsem do tak dynamicznego rozwoju było zamierzenie rządu Królestwa Polskiego uczynienia z miasta centrum produkcji włókienniczej (Piskała 2013, s. 215). Chociaż pierwszą inicjatywę zlokalizowania w Łodzi przemysłu podjął jej ówczesny burmistrz, który w roku 1815 zwrócił się do władz z inicjatywą utworzenia w mieście fabryk rękodzielniczych (Michalska-Żyła 2010, s. 25–26), to dopiero wspomniana wizyta i rekomendacja Rajmunda Rembielińskiego o wpisaniu Łodzi do rzędu miast fabrycznych (Szukalak 2000, s. 15) uruchomiła fenomenalny i niespotykany w skali europejskiej rozkwit miasta. W roku 1821 na mocy decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych wytyczono dzielnicę Nowe Miasto wraz z głównymi ulicami, a do miasta zaczęli napływać pierwsi tkacze (Matyja 2021, s. 73). Decyzję podjęto ze względu na bogate zasoby drewna i liczne rzeki, jak pisze Madejska (2019, s. 23): „Pod dostatkiem było potrzebnego do budowy i opału drewna z wyróżnionej dziś prawie do cna Puszczy Łódzkiej. I były rzeki. Dziś zaledwie wysychające potoki, strumyki i nurty wbite pod powierzchnię ziemi, stanowiły jeden z ważniejszych czynników decydujących o utworzeniu na terenie łódzkim obszaru przemysłowego”. Jednocześnie dodaje, że Łódź w XIX wieku stała się czymś w rodzaju Wielkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, do osiedlenia się w niej namawiali specjaliści agencji Królestwa, którzy podjęli akcję propagandową w Wielkopolsce, Saksonii,

Czechach, na Śląsku (ibid., s. 24). Oceniając efekty tej akcji z dzisiejszej perspektywy wydaje się ona bardzo skuteczna. W roku 1825 Krystian Wendisch wybudował pierwszy budynek tkalni na Księżym Młynie, a w 1828 roku Ludwik Geyer z Saksonii kupił działkę przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie później wybudował „białą fabrykę”, w której pracowała pierwsza w mieście maszyna parowa (Matyja 2021, s. 73–74). Do miasta w poszukiwaniu zarobku zaczęła napływać także ludność z Kongresówki i Cesarstwa Rosyjskiego, co sprawiło, że dość szybko wykształcił się w mieście wielokulturowy tygiel (Madejska 2019, s. 24), z którego Łódź słynie do dzisiaj. Miasto szybko się rozwijało stając się w drugiej połowie XIX wieku jednym z największych ośrodków przemysłowych Cesarstwa Rosyjskiego (Piskała 2013, s. 215). W tym okresie poza drobnymi i średnimi zakładami powstawały również wielkie kompleksy przemysłowe nazywane niekiedy „królestwami przemysłowymi” (Michalska-Żyła 2010, s. 26). W tym miejscu wspomnieć można chociażby kompleks fabryczny Karola Scheiblera, Izraela Poznańskiego czy Ludwika Grohmana. Za sprawą tego pierwszego w latach 50. XIX wieku powstała w mieście całkowicie zmechanizowana fabryka. Z kolei w 1872 roku Izrael Poznański przy ulicy Ogrodowej rozpoczął budowę swojego zespołu fabrycznego. Zdaniem Matyi (2021, s. 121): „Rozmach budowanych wówczas fabryk robi wrażenie także obecnie, pokazuje przy okazji skalę gospodarczej kariery miasta”. Warto jednak pamiętać, że Łódź była „ziemią obiecaną” tylko dla nielicznych, podkreśla to także wspomniany Matyja (ibid., s. 123): „miasto przemysłowe to także okropne warunki życia i trudne dziś do zaakceptowania reguły ekonomicznej walki”. Przywołuje także Manuela Castellsa (1982), dla którego miasto przemysłowe jest światem ekonomicznej przemocy i systemem, w którym organizuje się siłę roboczą, a następnie umożliwia jej koncentrowanie się na pracy w fabryce. W wyjątkowy sposób mankamenty łódzkiego życia robotniczego opisuje Madejska (2019) w książce *Aleja Włókniarek*. Drugie oblicze Łodzi to wyzysk, głód, tragiczne warunki pracy, wykorzystywanie seksualne włókniarek, a nawet handel żywym towarem. W efekcie w mieście często dochodziło do robotniczych buntów i strajków np. bunt łódzki z 1892 roku albo masowe protesty robotnicze w trakcie rewolucji 1905 roku. Łódź rozwijała się nierównomiernie, żeby nie powiedzieć niesprawiedliwie. W roku 1925 rozpoczęto budowę systemu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, natomiast w roku 1913 do tego typu sieci podłączonych było ponad 90% domów w największych polskich miastach: w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Gdańsku (Matyja 2021, s. 135). O drugim obliczu Łodzi – trudnych warunkach życia w mieście – świadczyła krótsza długość życia, a także wysoko śmiertelność niemowląt (Zysiak et al. 2020, s. 51) – w 1905 roku zmarło aż 44% wszystkich urodzonych (Madejska 2019, s. 61).

Agata Zysiak (2011, s. 103) pisze, że Łódź to „[...] nieodrodne dziecko rewolucji przemysłowej, gwałtownej modernizacji i drapieżnej konkurencji”. „Niedobre”, gdyż jak wskazuje Madejska (2014, s. 98) XIX-wieczna przemysłowa metropolia nie mieściła się w kategoriach dominujących polskich mitów – piastowskim bądź

jagiellońskim. Łódź wydawała się „obcym” miastem, a wpływ na ten obraz miała zapewne jej wielokulturowość z dominującą rolą Niemców i Żydów oraz marginalnym znaczeniem Polaków – głównie w roli taniej siły roboczej. Również Matyja (2021, s. 53) podkreśla: „fakt, że początki nowoczesności na ziemiach polskich zbiegają się z epoką rozbiorów, może wywoływać wrażenie, że modernizacja wkracza do Polski jako prąd obcy”, a Łódź była przecież efektem owej nowoczesności. Z kolei, jak zauważa Majer (2010, s. 170), Łódź jest jednym z najmłodszych miast europejskich, jakie zostało założone niemal „na surowym korzeniu”, co do dzisiaj ma swoje odzwierciedlenie między innymi w aktualnych problemach miasta, dodatkowo wzmocnionych negatywnymi konsekwencjami, które niosło ze sobą szybkie uprzemysłowienie. Industrializacja w postaci rozwoju przemysłu włókienniczego sprawiła, że Łódź nazywana była „polskim Manchesterem” i „ziemią obiecaną”, aczkolwiek jednocześnie przyczyniła się również do jej kryzysu i peryferyzacji (Brzeziński 2011). Po niesłychanie szybkim XIX-wiecznym rozkwicie, polegającym na intensywnej industrializacji oraz wzroście liczebności mieszkańców (zob. Michalska-Żyła 2010, s. 26), początki XX wieku dla miasta okazały się burzliwe. Okres ten należy do najbardziej niestabilnego czasu w historii miasta, co wiązało się z upadaniem i przejmowaniem fabryk oraz wielotysięcznymi wahaniami zatrudnienia, które przyczyniały się w skrajnych przypadkach nawet do powrotu części ludności na wieś (Madejska 2014, s. 99). W okresie I wojny światowej, mimo że działania wojenne nie dotyczyły bezpośrednio miasta, to jednak przemysł został materialnie zdruzgotany – maszyny zostały rozmontowane i wywiezione do Prus, a rynek rosyjski odcięty po rewolucji 1917 roku. Natomiast ludność miasta doświadczała klęski głodu, gruźlicy i tyfusu (Madejska 2014, 2019). Sytuacja miasta nie uległa poprawie w okresie II Rzeczypospolitej, gdyż Łódź nie została uwzględniona w głównych planach inwestycyjnych rządu, a gospodarka dodatkowo zmierzyć się musiała z kryzysem światowym w latach 1929–1934 (ibid.).

W wyniku II wojny światowej, podobnie jak w przypadku I wojny światowej, Łódź nie została zniszczona w wymiarze urbanistycznym, ale wyposażenie fabryk zostało zdewastowane i rozkradzione (Zysiak et al. 2020, s. 43–44). Aczkolwiek tam, gdzie była taka możliwość robotnicy przejmowali swoje fabryki, powoływali rady zakładowe i wznawiali produkcję (zob. Madejska 2019; Zysiak et al. 2020). Natomiast zmianie uległa struktura miasta, Łódź straciła swoją wielokulturowość. Przed wybuchem wojny miasto liczyło ponad 670 tys. mieszkańców, z czego ponad połowę stanowiła ludność polska, 32% żydowska i około 9% niemiecka⁴ (Madejska 2019, s. 120). W styczniu 1945 roku liczba mieszkańców Łodzi wynosiła tylko 250 tys. i pozbawiona była dwóch ostatnich nacji. Wielokulturowość została zatracona, ale po zakończeniu działań wojennych do miasta zaczęli wracać Polacy,

4 Madejska nie podaje, jaki procent łodzian stanowili Rosjanie, ale ten był niewielki i wynosił ok. 0,5% (Dzieciuchowicz 2014).

którzy mieszkali w nim przed wojną, a także osoby poszukujące pracy ze zniszczonych miast i wsi (Zysiak et al. 2020, s. 45). W rezultacie pod koniec 1945 roku ludność miasta powiększyła się o 250 tys. osób, a w 1955 roku sięgnęła 700 tys. osób (Madejska 2019, s. 160; Zysiak et al. 2020, s. 45). Ludność napływająca do miasta liczyła, że znacjonalizowany przemysł będzie w stanie każdemu zagwarantować pracę. Nowa sytuacja gospodarcza to kolejna radykalna zmiana, z którą musiała zmierzyć się Łódź. Upaństwowienie produkcji – „socjalistyczne uprzemysłowienie” (zob. Węclawowicz 2000, s. 26) – wiązało się m.in. z konsolidacją zakładów przemysłowych, jako swoistym przejawem „gigantomanii” nowych władz socjalistycznych (Michalska-Żyła 2010, s. 27). Jednak przemysł uruchamiany był w starych budynkach i na starych maszynach, co sprawiało, że warunki pracy zbliżone były do tych z pierwszej połowy XX wieku, a nawet końca XIX wieku (Madejska 2014, s. 100). Podobnie jak w okresie po I wojnie światowej, swoistym „przekleństwem” miasta okazał się brak bezpośrednich doświadczeń wojennych. Łódź, której tkanka przestrzenna nie ucierpiała w wyniku działań wojennych, ponownie została pominięta w planach inwestycyjnych władz centralnych. Brak wystarczających środków finansowych przeznaczonych na inwestycje sprawił, że były one kierowane głównie do stolicy, na ziemie odzyskane oraz do ośrodków związanych z przemysłem ciężkim i górnictwem (Madejska 2014; Zysiak et al. 2020).

Pozytywnym oddźwiękiem braku zniszczeń wojennych był natomiast fakt, że przez chwilę miasto pełniło rolę stolicy administracyjnej państwa, co zaowocowało m.in. napływem do miasta inteligencji z Warszawy, Wilna i Lwowa oraz uruchomieniem sześciu uczelni wyższych (Madejska 2014; Matyja 2021). Pomimo rozwoju instytucji publicznych oraz wydawniczych, w okresie między 1947 a 1950 rokiem, wielu inteligentów zdecydowało się jednak opuścić miasto, a wydarzenia te nazwano „wielkim exodusem” (Madejska 2014). Z dzisiejszej perspektywy trudno ocenić, w jaki inny sposób mogłyby się potoczyć losy przemysłowej Łodzi.

Natomiast lata 50. XX wieku to dalszy okres stagnacji łódzkiego przemysłu, który pomijany był ze względu na prymat przemysłu ciężkiego i stawał się coraz bardziej przestarzały. Sytuacja zmieniła się w latach 60., m.in. dzięki staraniom I Sekretarza Komitetu łódzkiego PZPR Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej powstały w mieście zakłady z dziedziny poza włókienniczej (Zysiak et al. 2020, s. 48–49). Jednak branża tekstylna nadal stanowiła większość łódzkiego przemysłu, co więcej pensje w przemyśle włókienniczym były sporo niższe niż średnia krajowa (Madejska 2019, s. 219). Natomiast ze wszystkich inwestycji, które zrealizowano w Łodzi do 1983 roku aż 56% dokonano w latach 70. XX wieku (Zysiak et al. 2020, s. 51). W pierwszej połowie „dekady gierkowskiej” w mieście wybudowano 60 tys. mieszkań, powstał „łódzki Manhattan”, trasa W-Z, a także arteria łącząca północ z południem miasta (Madejska 2019, s. 232). Miasto zaczęło doświadczać kolejnego ożywienia, co związane było z dalszym rozwojem przemysłu, w tym m.in. elektromaszynowego, spożywczego oraz chemicznego. Zatrudnienie w przemyśle

w pierwszej połowie lat 70. wynosiło około 220 tys. osób (Michalska-Żyła 2010, s. 27). Na ten okres, o czym była mowa wyżej, przypada również drugi etap najbardziej dynamicznego rozwoju nowego budownictwa mieszkaniowego⁵ (Szafranska 2013, s. 99). Kolejny okres prosperity „ziemi obiecanej” nie trwał jednak długo i już pod koniec lat 70. zmalała liczba inwestycji, parki maszynowe stawały się coraz bardziej przestarzałe i obniżyła się wielkość produkcji (Michalska-Żyła 2010, s. 28; Zysiak et al. 2020, s. 38). Potwierdzeniem pogarszającej się sytuacji i niezadowolenia społecznego mogą być strajki: studentów łódzkich uczelni z początku 1981 roku oraz marsz głodowy z lipca tego samego roku, w którym brały głównie udział kobiety zatrudnione w przemyśle włókienniczym.

Po trudnościach związanych z dwiema wojnami światowymi miastu udawało się względnie odbudowywać swój potencjał, Łódź mimo braku funduszy relatywnie rozwijała się również w okresie PRL-u, aczkolwiek łódzki przemysł nie przetrwał wolnorynkowej weryfikacji związanej z transformacją kraju (Starosta, Brzeziński 2014). Transformacja ustrojowa okazała się szczególnie trudna dla miast przemysłowych. W Łodzi w tym okresie zatrudnionych było w przemyśle około 171 tys. osób, liczba ta zmalała o ponad połowę w ciągu dwunastu miesięcy, a do 1992 roku upadły wszystkie większe zakłady przemysłu włókienniczego (Madejska 2014, s. 102). „Łódzka transformacja”, a raczej prywatyzacja łódzkiego przemysłu, do dzisiaj budzi wiele kontrowersji i emocji. Jednym z przykładów może być nieudana prywatyzacja Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona”, o której łódzcy badacze piszą w następujący sposób:

Losy „Bistony” budziły bardzo wiele emocji, a w prasie snuto liczne domysły. Faktem jest, że po pojawieniu się pierwszego inwestora przedsiębiorstwo zostało postawione w stan likwidacji, a następnie sprzedane, pomimo że oferowana cena była niższa niż zaproponowana przez drugiego oferenta – nie wspominając o firmie niemieckiej, która proponowała pięciokrotnie wyższą kwotę. Postępowanie skończyło się zarzutami prokuratorskimi dla zaangażowanych w sprawę pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz likwidatora „Bistony”. Proces trwał aż do 2010 r., zakończył się orzeczeniem winy w kilku przypadkach. Ponieważ jednak doszło do przedawnienia, nikt faktycznie nie odpowiedział za nieprawidłowości przy prywatyzacji (Zysiak et al. 2020, s. 81).

W tym miejscu warto zauważyć, że prywatyzacja „Bistony” kontrolowana była przez Delegaturę NIK w Łodzi, a:

z jej ustaleń wynikało m.in., że decyzje podjęte przez byłe Ministerstwo Przemysłu i Handlu wskazywały na naruszenie przepisów prawnych, a w szczególności ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych oraz na preferencyjne traktowanie jednego z kontrahentów

⁵ Pierwszy okres budowy powojennych osiedli o zabudowie blokowej z użyciem prefabrykowanych elementów datowany jest od końca lat 60.

– spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Stwierdzono również brak nadzoru ze strony organu założycielskiego nad procesem prywatyzacji i likwidacji tych zakładów (Tuzikiewicz-Gnitecka 2019, s. 200).

Upadek większości zakładów przemysłowych wiązał się z licznymi następstwami m.in. strukturalnym bezrobociem i dziedziczeniem biedy (zob. Warzywoda-Kruszyńska 1999). W rezultacie Łódź uległa znacznej peryferyzacji i od kilkunastu lat próbuje poradzić sobie z licznymi problemami, w tym m.in. chaosem przestrzennym, zagubieniem tożsamości, a także licznymi, wspomnianymi wyżej, trudnościami społecznymi (Brzeziński 2011; por. Zysiak 2011). Przejawem wskazanych trudności może być stały ubytek ludności. Jak podkreśla Ewa Szafrąńska (2013, s. 95), w ciągu dwóch dekad (od roku 1988 do 2008) Łódź straciła ponad 100 tys. mieszkańców, co stanowi około 12% populacji.

Przedstawiona powyżej krótka, ale burzliwa historia Łodzi, od miasta przemysłowego do miasta poprzemysłowego, wskazująca na specyfikę dawnej ziemi obiecanej sprawia, że Łódź może być ciekawym terenem do badania miejskich więzi. W związku z powyższym warto zastanowić się i postawić kilka pytań dotyczących owych więzi i ich charakteru – zadanie to wraz z próbą sformułowania wstępnych odpowiedzi przedstawiono w poniższym podrozdziale.

3.3. Pytania i wstępne odpowiedzi

Na wstępie warto zaznaczyć, że ze względu na fakt, iż podstawę empiryczną stanowią rezultaty badań ilościowych i jakościowych, które realizowane były w odstępie kilku lat, ma to wpływ także na strukturę podrozdziału. Mianowicie w pierwszej kolejności przytoczone zostaną pytania problemowe i hipotezy badawcze dotyczące badania ilościowego, które zrealizowane zostało na reprezentatywnej próbie łodzian, a w dalszej kolejności pytania, które sformułowano w odniesieniu do badania jakościowego, które w formie indywidualnych wywiadów pogłębionych, zrealizowano z łódzkimi miejskimi aktywistami. W przypadku tego badania, ze względu na jego jakościowy charakter, nie sformułowano hipotez.

Tymczasem odnosząc się do wcześniejszych rozważań (zob. rozdz. 2), w których przedstawiono argumenty na rzecz obniżania się poziomu więzi mieszkańców z miastem (miejscem, przestrzenią) w wyniku procesów globalizacyjnych, a z drugiej strony kontrargumenty mówiące, że napierające siły globalne przyczyniają się do umacniania wspomnianych więzi, należy zdawać sobie sprawę, że podobne pytania problemowe można byłoby sformułować w odniesieniu do

większości jednostek terytorialnych (wsi, regionów, krajów). Niemniej jednak, ramy niniejszej pracy ograniczają się do Łodzi, jako przykładu miasta przemysłowego. W rezultacie **pytania problemowe** sformułowano w następujący sposób:

1. Jaki jest poziom więzi badanych mieszkańców z ich miastem, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym?
2. Jakie wzory więzi mieszkańców z miastem można zidentyfikować ze względu na dwa wyróżnione komponenty (wymiary) więzi?
3. Które z czynników (płeć, wiek, wykształcenie, subiektywna jakość życia w mieście, poczucie bezpieczeństwa, alienacja polityczna, zaufanie do miejskich instytucji, zainteresowanie sprawami miasta oraz lokalna partycypacja społeczna) w największym stopniu wyjaśniają zmienność poziomu więzi wśród mieszkańców?

W odniesieniu do tak postawionych pytań problemowych, sformułowano wstępne **hipotezy badawcze**:

1. Założono, że mimo relatywnie niekorzystnej sytuacji społeczno-ekonomicznej miasta, wynikającej z doświadczeń transformacyjnych oraz oddziaływania procesów globalnych, poziom więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym i subiektywno-emocjonalnym będzie oscylował na średnim poziomie, tzn. około 50% badanych będzie deklarowało przywiązanie do obecnego miejsca zamieszkania, w odniesieniu do obu wymiarów więzi. Uzasadnienie do tak sformułowanej hipotezy, stanowiąc mogą wcześniejsze wyniki badań (Michalska-Żyła 2010, 2011), z których wynika, że mieszkańców miast postindustrialnych (Łódź i Iwanowo), mimo wspomnianych trudności doświadczanych przez ich miasta, charakteryzuje znaczący poziom przywiązania do obecnego miejsca zamieszkania. Zakładany średni poziom więzi, a nie wyższy, wynikać może również z doświadczeń historycznych Łodzi, a mianowicie jej intensywnego rozwoju związanego z procesami industrializacji i urbanizacji, które przyczyniały się do znaczącego napływu ludności. Przypuszczać można, że kształtowanie się przywiązania do miasta wymaga czasu, a nawet wielopokoleniowego zakotwiczenia, stąd uzasadnione wydawać się może domniemanie, iż poziom więzi w badanych ośrodkach nie powinien przekroczyć średniego poziomu. Chociaż warto zauważyć, że z badań przeprowadzonych przez Piotra Kryczkę (1974) pod koniec lat 60. i na początku lat 70. wynika, że ludność migrująca do uprzemysławiającego się miasta (w tym przypadku Puław) dość szybko adaptowała się i przywiązywała do nowego środowiska. Z drugiej strony warto zaznaczyć, że miasta przemysłowe nie są już tak atrakcyjnymi miejscami, jakimi były w okresie procesu szybkiej modernizacji socjalistycznej, kiedy to powstawały nowe zakłady przemysłowe i powstawały nowe osiedla z mieszkaniami o wysokim, jak na owe czasy, standardem.

2. W badaniach ilościowych zastosowano zmienne umożliwiające oszacowanie poziomu więzi z miastem w odniesieniu do dwóch wymiarów: obiektywno-instrumentalnego oraz subiektywno-emocjonalnego. W związku z powyższym przyjęto założenie, że w oparciu o te dwa wymiary zidentyfikować będzie można przynajmniej cztery rodzaje więzi, przedstawione w poniższej tabeli:

Tabela 1. Potencjalne wzory więzi mieszkańców z miastem

		Wymiar obiektywno-instrumentalny	
		Wysoki	Niski
Wymiar subiektywno-emocjonalny	Wysoki	Wzór 1	Wzór 2
	Niski	Wzór 3	Wzór 4

Źródło: opracowanie własne.

W odniesieniu do przedstawionych wzorów trudno jednoznacznie wskazać te, które będą dominowały wśród mieszkańców Łodzi. Przyjęto jednak wstępne założenie, że częściej występować będą dwa z nich, a mianowicie wzór 1 (relatywnie wysoki poziom przywiązania w obu komponentach) oraz wzór 3 (relatywnie wysoki poziom przywiązania w wymiarze obiektywno-instrumentalnym oraz niski w wymiarze subiektywno-obiektywnym). Założono, że osoby przywiązane do swojego miasta w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, np. posiadające pracę, rodzinę i przyjaciół w mieście lub mieszkające w nim od urodzenia, mogą być z nim jednocześnie związane w wymiarze subiektywno-emocjonalnym (wzór 1), jak i niezwiązane (wzór 3). W pierwszym przypadku będą to osoby, które są w stanie zaspokoić większość swoich potrzeb w mieście (praca, mieszkanie, sieć przyjaciół), a także wysoko waloryzują jakość zamieszkiwania w nim, stąd też ich relatywnie wysoki poziom przywiązania w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. Innymi słowy, będą to osoby, które są zadowolone z życia w Łodzi i lubią to miasto. Z kolei osoby, których potrzeby nie są zaspokajane w pełni, stosunkowo nisko oceniają jakość życia w mieście, ale nie mogą pozwolić sobie na zmianę miejsca zamieszkania, będą przywiązane do miasta, jedynie w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Będą to osoby niezadowolone z życia w Łodzi, ale także niemogące się z niej wyprowadzić np. ze względu na posiadanie w mieście mieszkania lub zbyt niskie kwalifikacje zawodowe. W przypadku pierwszego wzoru będziemy mieć do czynienia z kategorią osób, które żyją w Łodzi, bo chcą i są z tego faktu zadowolone, natomiast w drugim przypadku będziemy mieć do czynienia z osobami, które żyją w mieście, bo muszą.

3. Wstępnie przyjęto założenie, że do głównych czynników warunkujących poziom więzi mieszkańców z miastem należeć będą: wiek, wykształcenie oraz subiektywna ocena jakości życia w mieście. Jednocześnie założono, że dwie spośród zmiennych wyjaśniających będą stanowić czynniki w największym stopniu warunkujące poziom więzi, a mianowicie: wiek oraz subiektywna jakość życia. W przypadku wieku przyjęto założenie, że im będzie on wyższy, tym wyższy może być poziom więzi z miastem, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. Dla osoby, która spędziła w Łodzi większość życia, może ona stać się swoistym „miastem osobistym” – mikropolis (zob. Majer 2010, 2016), które staje się bliskie ze względu na fakt, że stanowiło tło ważnych wydarzeń życiowych. Wyniki potwierdzające to założenie uzyskano w badaniu mieszkańców Gdańska, Gliwic i Wrocławia, a mianowicie stwierdzono, że „dłuższy czas zamieszkiwania w mieście oraz starszy wiek wpływają na utożsamianie się z nim [miastem – przyp. K.B.]” (Bierwiazzonek, Nawrocki 2017, s. 265–266). Jednocześnie zakładać można, że im dana osoba będzie młodsza, tym w mniejszym stopniu może czuć się związana z miastem. Założenie to odnieść można do badań nad przywiązaniem mieszkańców do małych miast, z których wynika, że ludzi młodych charakteryzuje raczej negatywny stosunek do miejsca zamieszkania. W ich opinii małe miasto nie gwarantuje odpowiedniej pracy, posiada mniejszy wachlarz instytucji kulturalnych, a także sieci usługowych (Turowski 1979, s. 243). Powyższe mankamenty mogą być dostrzegane przez młode osoby także w przypadku miast przemysłowych. Przypuszczać można, że młodzi Łodzianie, ze względu na obecną kondycję społeczno-gospodarczą miasta oraz możliwości migracyjne wynikające z procesów globalizacyjnych, będą deklarować mniejszy stopień przywiązania do miasta w obu wymiarach. Również z badań prowadzonych w Gdańsku, Gliwicach i Wrocławiu wynika, że młodsze osoby częściej deklarują tożsamość europejską niż miejską (zob. Bierwiazzonek, Nawrocki 2017, s. 265–266).

Podobne założenie przyjęto w odniesieniu do subiektywnej jakości zamieszkiwania, a mianowicie przypuszczać można, iż będzie ona w równie wysokim stopniu warunkowała poziom więzi z miastem, tzn., że wyższemu poziomowi jakości życia towarzyszyć będzie wyższy poziom przywiązania zarówno w jednym, jak i drugim wymiarze. W tym miejscu wspomnieć należy, że zdaniem Turowskiego (1974, s. 152) na uwarunkowania identyfikacji mieszkańców z osiedlem składają się uwarunkowania typu urbanistycznego, społecznego oraz różne inne elementy.

Tabela 2. Typy uwarunkowań identyfikacji mieszkańców z osiedlem według Jana Turowskiego

Typ urbanistyczny	Typ społeczny	Inne
<ol style="list-style-type: none"> 1. Wygląd osiedla, jego układ urbanistyczny, architektura budynków, wyposażenie w urządzenia wspólnego użytku, urządzenia służące życiu społeczno-kulturalnemu ludności, urządzenia codziennego wypoczynku, rekreacji i regeneracji sił; 2. Usytuowanie osiedla w obrębie miasta i warunki komunikacyjne ze śródmieściem i pozostałymi dzielnicami miasta; 3. Standard mieszkań; 4. Wyposażenie osiedla w sklepy i zakłady świadczące usługi dla ludności (rzemieślnicze, naprawcze itp.). 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Ustrój osiedla, typ administracji oraz sposób działania organizacji instytucji administracyjnej, rozwój samorządności w osiedlu i organizacji społecznych; 2. Struktura społeczna ludności i cechy mieszkańców; 3. Ocena stosunków międzyludzkich; 4. Upowszechnione oceny i stereotypy, kwalifikujące osiedle jako należące do „lepszyc” lub „gorszy”, niezależnie od tego, czy stereotypy te odpowiadają obiektywnej rzeczywistości. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Okres zamieszkiwania w osiedlu; 2. Osiągnięte efekty w zakresie warunków życia przez aktywność indywidualną i zorganizowaną; 3. Preferencje jednostkowe w zakresie wartości; 4. Wielkość jednostki mieszkaniowej; 5. Stopień wyodrębnienia osiedla w obrębie miasta i inne.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Turowski 1974.

Przedstawione w powyższej tabeli uwarunkowania dotyczą poziomu osiedlowego, aczkolwiek takie elementy jak układ architektoniczny budynków w mieście, wyposażenie miasta w odpowiednią infrastrukturę funkcjonalną (typ urbanistyczny); a także sposób zarządzania miastem (typ społeczny) oraz osiągnięte efekty w sferze warunków życia, składać się mogą na ogólną ocenę jakości zamieszkiwania w danym mieście, a im są one lepiej postrzegane, tym w większym stopniu jednostka może czuć się związana z miastem.

Z kolei w przypadku wykształcenia założono, że jego wyższemu poziomowi towarzyszyć może niższy poziom przywiązania. Osoby dobrze wykształcone mogą pozwolić sobie na wybór miejsca pracy, a tym samym cechować je może wyższa mobilność, co w rezultacie skutkować może niższym poziomem więzi z danym układem lokalnym. Mieszkańców o wyższym poziomie wykształcenia utożsamiać można z tzw. klasą metropolitarną (Jałowiecki, Krajewska, Olejniczak 2003; Jałowiecki 2009). Przedstawiciele tej klasy nie są przywiązani do miejsca i to odróżnia ich od osób „zlokalizowanych”, czyli gorzej wykształconych i uboższych (Lewicka 2004). Z drugiej strony o adaptacji nowo przybyłych mieszkańców do uprzemysławiających się Puław Piotr Kryczka (1974, s. 213) pisał:

Nie wiążą się z miastem ludzie marginesowi w jego strukturze, znajdujący się niejako na uboczu zachodzących w ośrodku procesów i nie mogący sprostać potrzebom, które nakłada wielki i nowoczesny

przemysł. Należą do nich przede wszystkim respondenci posiadający wykształcenie w zakresie niepełnej szkoły średniej lub liceum ogólnokształcącego, a także niepełne wykształcenie podstawowe.

Mając na uwadze obie grupy argumentów, prognozować jednak można, że w dzisiejszym globalizującym się świecie wyższemu wykształceniu towarzyszyć może niższy poziom przywiązania.

Z kolei odnosząc się do pozostałych uwarunkowań więzi mieszkańców z miastem, tj. poczucia bezpieczeństwa, alienacji politycznej, zaufania społecznego, zainteresowania sprawami miasta oraz lokalnej partycypacji zakładać można, że powyższe elementy w mniejszym stopniu warunkować będą przywiązanie do miasta. Prawdopodobnie im wyższy poziom większości z tych zmiennych zostanie odnotowany, tym wyższy będzie poziom więzi z miastem. Przypuszczać można, że jednostkom którym „dobrze” żyje się w mieście, tj. takim które m.in. ufają miejskim instytucjom, mają poczucie wpływu na procesy zachodzące w mieście, towarzyszyć będzie również wyższy poziom przywiązania. Podobne zależności spodziewane są w przypadku poczucia bezpieczeństwa, które jako jedna z kluczowych potrzeb ludzkich (Maslow 2009), szczególnie istotna w warunkach późnej nowoczesności lub ponowoczesności (Bauman 2000a; Giddens 2001), pozytywnie wpływać może na związki między mieszkańcami a miastem. W przypadku zainteresowania sprawami lokalnymi oraz partycypacją społeczną również przyjęto założenie, że im ich poziom będzie wyższy, tym wyższy będzie również deklarowany poziom więzi z miastem. Sądzić bowiem można, że ludzie nie są skory do angażowania się w działania, jeżeli nie są emocjonalnie związani z ich przedmiotem. Innymi słowy, jeżeli dana osoba deklaruje, iż uczestniczyła w działaniach na rzecz miasta, to jednocześnie przypuszczać można, że czuje się ona związana z tym miastem.

W odniesieniu do przyjętego celu i przedmiotu badania, a także powyżej przedstawionych pytań problemowych oraz wstępnych hipotez, wybrano stosowne zmienne, które umożliwią osiągnięcie zakładanego celu oraz weryfikację postawionych hipotez. W skład **zmiennej zależnej**, którą stanowić będzie poziom więzi z miastem, wchodzić będą dwa wymiary, tj. wymiar obiektywno-instrumentalny oraz subiektywno-emocjonalny. Poszczególne elementy wchodzące w skład obu wymiarów zaprezentowano w poniższej tabeli.

Tabela 3. Wymiary więzi z miastem wraz z przyporządkowanymi elementami

Wymiar obiektywno-instrumentalny	Wymiar subiektywno-emocjonalny
<ul style="list-style-type: none"> • Liczba lat zamieszkiwania w mieście • Rodzina i przyjaciele mieszkający w mieście • Odległość miasta od miejscowości dzieciństwa ojca • Odległość miasta od miejscowości dzieciństwa matki • Posiadanie pracy w mieście 	<ul style="list-style-type: none"> • Satysfakcja lokalna • Poczucie stabilizacji przestrzennej • Sentyment lokalny • Identyfikacja lokalna • Rekomendacje zamieszkiwania w mieście

Źródło: opracowanie własne.

Wybór powyżej przedstawionych zmiennych uzasadnić można poprzez odwołanie się do wcześniejszych polskich badań i prac dotyczących związków ludzi z miejscem (zob. Kryczka 1974; Turowski 1974, 1979; Malikowski 1984; Starosta 1995, 2003b; Lewicka 2004, 2012; Michalska-Żyła 2010, 2011), w których wykorzystywano podobne elementy⁶. Ponadto dobór zmiennych warunkowany jest również dostępną podstawą empiryczną, która została wypracowana w ramach projektu badawczego „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych”. W opracowanym w ramach projektu kwestionariuszu⁷ znalazło się wiele aspektów dotyczących problemów rozwojowych ośrodków przemysłowych, tym samym kwestionariusz nie stanowił jedynie narzędzia do pomiaru więzi z miastem, a możliwość włączenia dodatkowych zmiennych weryfikujących poziom przywiązania była ograniczona. Niemniej jednak w formularzu znalazły się najważniejsze pytania wykorzystywane we wcześniejszych badaniach dotyczących więzi mieszkańców z miastem.

Nieco inne pytania problemowe sformułowano w przypadku badania jakościowego, zrealizowanego z grupą łódzkich aktywistów miejskich. Celem wywiadów było omówienie, interpretacja i analiza wyników otrzymanych z badania surveyowego. W związku z powyższym sformułowano następujące **pytania problemowe**:

- W jakim stopniu łodzianie są przywiązani do swojego miasta w wymiarze obiektywno-instrumentalnym i subiektywno-emocjonalnym?
- Co w opinii miejskich aktywistów wpływa na poziom więzi łodzian z miastem?
- Jakie czynniki, zdaniem miejskich aktywistów, pogłębiają a jakie osłabiają więzi łodzian z miastem?
- Co stanowi najważniejszy czynnik budujący przywiązanie do miasta łodzian w opinii miejskich aktywistów?
- Jak, zdaniem aktywistów, przywiązanie do miasta mogło się zmienić od momentu realizacji badań ilościowych?

3.4. Metody badawcze i źródła danych

Stefan Nowak (2007, s. 47) wskazuje, że wybór metody powinien być podporządkowany przede wszystkim problematyce badania oraz rodzajom pytań badawczych, na które badacz poszukuje odpowiedzi. Odnosząc powyższy postulat do badań

⁶ Szersze omówienie i opis każdej ze zmiennych przedstawiono w dalszych rozdziałach pracy.

⁷ Wzór wykorzystywanego w badaniach kwestionariusza wywiadu, stanowi załącznik do niniejszej pracy.

prowadzonych nad problematyką więzi mieszkańców z miastem, a także przywiązania do miejsca, warto zauważyć, że w większości przypadków wykorzystywane były metody ilościowe wykorzystujące wywiady kwestionariuszowe lub różne techniki ankietowe (zob. Kryczka 1974; Turowski 1974; Malikowski 1984; Starosta 1995, 2003b; Lewicka 2004, 2012; Michalska-Żyła 2010, 2011). Badania sondażowe mają bardzo długą historię, a obecnie powszechnie stosowane są w naukach społecznych do celów opisowych, wyjaśniających oraz eksploracyjnych. Jak pisze amerykański socjolog – Earl Babbie (2007, s. 268): „Badania sondażowe są chyba najlepszą dostępną metodą dla tych badaczy, którzy chcą zbierać oryginalne dane w celu opisywania populacji zbyt dużej, by obserwować ją bezpośrednio”. Jednocześnie podkreśla, że zastosowanie doboru losowego stanowi gwarancję, że cechy respondentów odzwierciedlą będą cechy szerszej populacji, a wystandaryzowany kwestionariusz dostarczy danych w tej samej formie od wszystkich badanych. Z kolei Nowak (2007, s. 47) wskazuje, że „[...] metoda sondażu najlepiej ujawnia schemat wzajemnych statystycznych powiązań między zmiennymi charakteryzującymi ukazujące się w odpowiedziach cechy społeczne jednostek składających się na daną zbiorowość, w tym ich postawy i zachowania [...]”. Również Babbie (2007, s. 268) podkreśla, że sondaże są doskonałym narzędziem do badania postaw i poglądów dużych populacji. Te z konieczności syntetycznie przedstawione właściwości i zalety metod ilościowych wydają się wystarczającym uzasadnieniem dla zastosowania techniki wywiadu kwestionariuszowego w badaniu poziomu więzi mieszkańców z miastem.

Warto jednak pamiętać, że poza mocnymi stronami badań ilościowych w literaturze podkreśla się również ich słabe strony. Wskazuje się m.in., że wymóg standaryzacji narzędzia, często przyczynia się do powstania wrażenia, że w badaniach tych złożone tematy traktowane są w sposób powierzchowny. Podkreśla się również sztuczność sytuacji badawczej (udzielanie odpowiedzi na pytania z kwestionariusza wywiadu lub wypełnianie formularza ankiety), co prowadzić może do swoistych artefaktów badawczych (Babbie 2007, s. 301–302). Dodatkowym czynnikiem wpływającym na uzyskane wyniki może być również poziom akulturacji badań sondażowych. Jeżeli badani rozumieją ideę badania i dostrzegają potrzebę ich przeprowadzenia, zwiększa to prawdopodobieństwo uzyskania „prawdziwych” odpowiedzi (Kubiak, Przybyłowska 2001, s. 243). Z drugiej strony powszechność wszelkiego rodzaju badań w naszym społeczeństwie skutecznie zniechęcać może ludzi do udzielania odpowiedzi ankierowemu bądź wypełnienia ankiety.

Przedstawione słabości metod ilościowych sprawiły, że w latach 60. oraz 70. stały się one przedmiotem fali krytyki, na której upowszechniły się metody jakościowe, mające stanowić swego rodzaju alternatywę (Flick 2010). Techniki wykorzystujące tekst jako materiał empiryczny, zamiast liczb wykorzystywanych w podejściu ilościowym, mają na celu bliższe przyjrzenie się światu zewnętrznemu oraz wyjaśnienie zjawisk społecznych z perspektywy wewnętrznej (ibid.). Badania jakościowe dają również możliwość głębszego i pełniejszego zrozumienia danego zjawiska.

Badacz wykorzystujący te metody może także rozpoznać zdecydowanie więcej niuansów w postawach i zachowaniach badanych, które nie są dostępne dla osób stosujących metody ilościowe.

Oba podejścia badawcze mają zalety i wady. Jak wskazuje Katarzyna Stemplewska-Żakowicz (2010, s. 87–88) w podejściu jakościowym celem nie jest (tak jak w przypadku badań ilościowych) wyjaśnienie, lecz zrozumienie danego zjawiska poprzez odtworzenie wewnętrznej perspektywy uczestniczących w nich osób. W rezultacie uzyskiwana wiedza nie jest wiedzą obiektywną – pewną, lecz naznaczoną subiektywnymi sensami i punktami widzenia. Jednocześnie dodaje, że różnice w obu rodzajach badań wynikają z różnie postrzeganej natury rzeczywistości oraz możliwości jej poznania. Chodzi tu o neopozytywizm, charakterystyczny dla badań ilościowych oraz konstruktywizm społeczny, stanowiący podstawę dla badań jakościowych. Należy odnotować, że przez długi czas istniał konflikt między zwolennikami obu podejść wynikający z pozytywistycznej epistemologii badaczy ilościowych i interpretatywnej – jakościowych (Scott, Marshall 2005). Pomimo że do dziś jedni badacze kierują się głównie ku metodom ilościowym, a drudzy preferują podejście jakościowe, wydaje się, że spór w pewnym stopniu został zażegnany i coraz częściej pojawiają się badania łączące oba rodzaje metod. Przykładem łączenia różnych podejść badawczych może być zaproponowana przez Normana K. Denzina (1970) strategia triangulacji, polegająca na wykorzystaniu (połączeniu) różnych metod, perspektyw teoretycznych i źródeł danych (zob. Konecki 2000, s. 85–86). Co więcej, w literaturze z zakresu metod badań społecznych podkreśla się, że badania jakościowe w relacji do badań ilościowych mogą być realizowane w dwóch momentach czasowych. Przed badaniami ilościowymi, w celu generowania pomysłów, poszukiwania pytań problemowych i opracowywania hipotez i po badaniach ilościowych, w celu wyjaśnienia uzyskanych wyników i pogłębienia ich rozumienia (por. Maison 2010). W niniejszej książce zastosowano drugi z przedstawionych wariantów, a mianowicie grupę miejskich aktywistów, jako ekspertów od miasta, proszono o zinterpretowanie i analizę rezultatów badania kwestionariuszowego. Należy jednak podkreślić, że między badaniem ilościowym i jakościowym minęło prawie 10 lat. Badanie kwestionariuszowe przeprowadzono w 2013 roku, a wywiady swobodne w 2022 roku. W związku z powyższym aktywistów pytano również o to, jak w ich opinii wyglądać mogłyby wyniki sondażu dotyczącego przywiązanie, jeżeli ten przeprowadzono zostałby w 2022 roku. Rozważania te miały charakter jedynie hipotetyczny.

W każdym razie do zebrania materiału empirycznego, w pierwszej kolejności, wykorzystana została metoda ilościowa w postaci techniki wywiadu kwestionariuszowego. Wybór tej techniki wynika z przedstawionych wyżej atutów, a także tradycji badawczej związanej z badaniem więzi mieszkańców z miastem. Wykorzystał ją Malikowski (1984) w swoim klasycznym studium na temat więzi rzeszowian z miastem. Technika ta wykorzystana została również

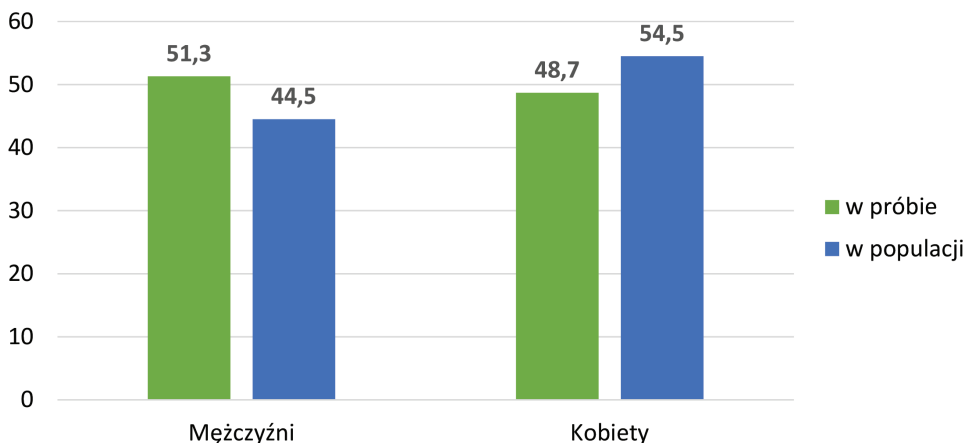
w badaniach Starosty (1995, 2003b), dotyczących psychospołecznych więzi mieszkańców z wiejskimi i małomiasteczkowymi zbiorowościami lokalnymi oraz w pracy Michalskiej-Żyły (2010), poświęconej przywiązaniu (więzi psychospołecznej) łodzian do swojego miasta. Z kolei na gruncie psychologii środowiskowej już we wczesnych latach 80. próbowano zoperacjonalizować termin „przywiązanie” za pomocą wskaźników behawioralnych np. umiejętność podania lokalnej nazwy osiedla (Taylor, Gottfredson, Brower 1984, 1985 za Lewicka 2012), długość zamieszkiwania w danym miejscu (Riger, Lavrakas 1981 za Lewicka 2012), czy własność domu (Taylor, Gottfredson, Brower 1985 za Lewicka 2012). Obecnie wykorzystuje się bardziej zaawansowane skale pomiarowe, a wśród nich można wymienić włoską Skalę Przywiązania do Sąsiedztwa, hiszpańską Skalę Przywiązania do Miejsca, a także Skalę Przywiązania do Miejsca autorstwa Lewickiej (2012). We wszystkich tych przypadkach źródło pozyskania danych stanowią wywiady kwestionariuszowe bądź ankiety.

W tym miejscu nadmienić należy, że wywiady kwestionariuszowe przeprowadzone zostały w ramach projektu badawczego „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych” (numer umowy: UMO-2011/01/B/HS6/02538), który realizowany był przez Katedrę Socjologii Wsi i Miasta Uniwersytetu Łódzkiego w latach 2011–2014. Projekt w całości finansowany był przez Narodowe Centrum Nauki, a w jego ramach zrealizowano pięć badań surveyowych w wybranych miastach przemysłowych, w tym m.in. w Łodzi, Poniewieżu, Iwanowie, Miszkolcu i Adapazari. Ponadto, poza projektem, przy wykorzystaniu tego samego kwestionariusza, zrealizowano badania także w Oradei. Rozważania w niniejszej książce ograniczają się do Łodzi, w której zrealizowano 700 wywiadów w roku 2013. Badanie zrealizowane zostało na reprezentatywnej próbie losowej.

Drugim elementem było uzupełnienie materiału empirycznego o serię eksperckich indywidualnych wywiadów pogłębionych z łódzkimi aktywistami miejskimi. Celem wywiadów było omówienie, interpretacja i analiza wyników otrzymanych z badania surveyowego, a tym samym zastosowanie jednej z strategii, odnoszącej się do relacji między badaniami ilościowymi i jakościowymi, polegającej na realizacji badania jakościowego po ilościowym (por. Maison 2010). Argumentami na rzecz zastosowania tego rozwiązania były wspomniane wyżej cechy badań jakościowych, takie jak możliwość głębszego i pełniejszego zrozumienia danego zjawiska, w tym m.in. możliwość rozpoznania większej liczby niuansów (por. Babbie 2007; Flick 2010). Przeprowadzone rozmowy z osobami zawodowo zajmującymi się problematyką miejską umożliwiły pełniejszą i rzetelniejszą interpretację materiału ilościowego, a także pokazały ewentualne kierunki zmian poziomu przywiązania łodzian do miasta w okresie, który minął od badania kwestionariuszowego.

3.5. Opis badanej próby

Jak już wspomniano, główne badanie stanowiące podstawę empiryczną książki, przeprowadzone zostało w Łodzi w roku 2013. Wykorzystano prosty dobór losowy, zastosowano operat losowania z listy mieszkańców, a próba liczyła 700 mieszkańców Łodzi. Badanie przeprowadzone zostało przez firmę „Mediator”, która wygrała postępowanie przetargowe (zob. Starosta 2016, s. 34–35). Poniżej przedstawione zostały podstawowe dane dotyczące przebadanej próby w stosunku do populacji miasta. W przypadku płci odnotowano pewne rozbieżności, przejawiające się nadreprezentacją mężczyzn i niedoreprezentowaniem kobiet (zob. wykres 1).

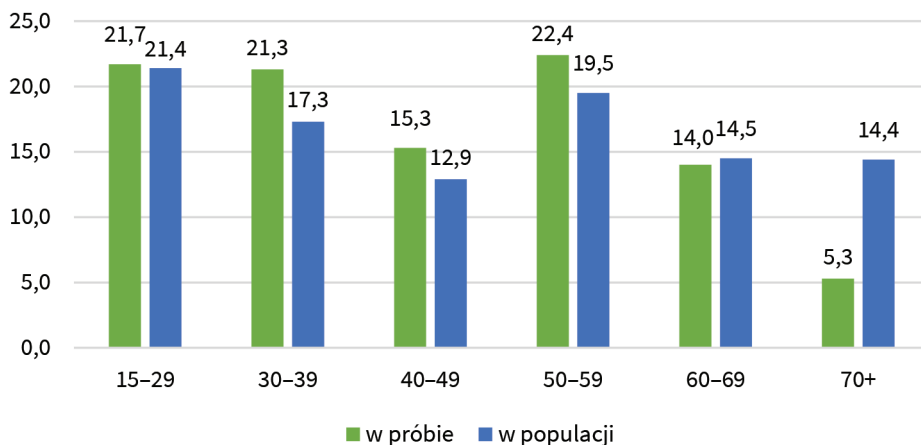


Wykres 1. Struktura badanej próby oraz populacji miasta w podziale na płeć (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych z Banku Danych Lokalnych.

Pewne rozbieżności występowały także w odniesieniu do wieku, aczkolwiek warto zauważyć, że różnice wynikały z rozstrzygnięć metodologicznych. Przede wszystkim badaniem objęte zostały osoby pełnoletnie, tj. posiadające minimum 18 lat i więcej. Natomiast w przypadku danych zastanych ilustrujących miejskie populacje, w grupie najmłodszej znajdują się osoby od 15. roku życia. Wynika to z metodologii spisu powszechnego, w którym przyjęto następujące przedziały wiekowe: 15–19 lat, 20–24 lata oraz 25–29. W rezultacie dane zaprezentowane na wykresie (zob. wykres 2) w odniesieniu do najmłodszej grupy wiekowej nie są w pełni porównywalne. Analogiczny problem występuje w przypadku osób powyżej 70. roku życia. W badaniach wywiady realizowano z osobami do 75. roku życia, natomiast dane dotyczące populacji dla kategorii 70+ uwzględniają również

osoby starsze. Natomiast w przypadku pozostałych kategorii, warto zauważyć, że rozbieżności między badaną próbą a populacją nie są znaczące.

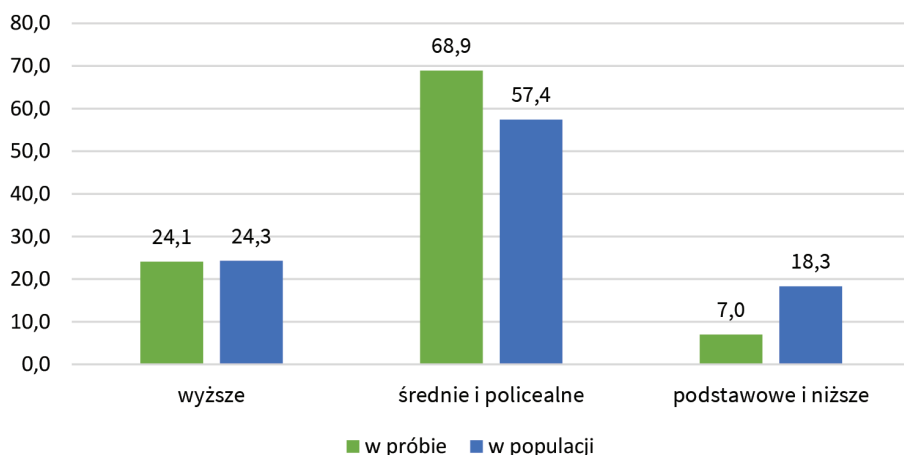


Wykres 2. Struktura badanej próby oraz populacji miasta w podziale na wiek (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych z Banku Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/> (dostęp: 20.10.2017).

Najwięcej trudności pojawiło się w odniesieniu do poziomu wykształcenia (w %). W momencie realizacji badania system edukacji składał się ze szkoły podstawowej (6 lat), gimnazjum (3 lata), liceum lub technikum (3 lata lub 4 lata) oraz szkoły wyższej (3+2 lata). Dodatkowo należy zaznaczyć, że badania były prowadzone w innych krajach, gdzie obowiązują inne systemy edukacji, w związku z powyższym kategorie wykształcenia zostały uproszczone np. w kwestionariuszu pominięto kategorię gimnazjum, jednocześnie uwzględniono kategorię wykształcenia policealnego, w spisie powszechnym zostało to uwzględnione jako wykształcenie średnie. W kategorii wykształcenie średnie i policealne, poza wykształceniem zdobytym w liceum ogólnokształcącym znalazły się również osoby z wykształceniem zawodowym oraz policealnym. Dodatkowo do wykształcenia średniego włączono wykształcenie zasadnicze zawodowe. W rezultacie zaprezentowane dane mają jedynie wartość poglądową, a na ich podstawie trudno wnioskować o zgodności badanej próby ze strukturą populacji.

Ze względu na pewne rozbieżności między przebadaną próbą a rzeczywistą populacją, zdecydowano się przeprowadzić procedurę ważenia danych, w celu usunięcia mankamentów nadreprezentacji i niedoreprezentacji. Próbę poddano ważeniu przy uwzględnieniu takich parametrów jak: płeć i wiek. W pierwszej kolejności w oparciu m.in. o dane ze spisów powszechnych z 2011 roku, ustalono strukturę populacji Łodzi oraz próby (zob. tab. 4).



Wykres 3. Struktura badanej próby oraz populacji miasta w podziale na wykształcenie (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych z Banku Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl> (dostęp: 20.10.2017).

Tabela 4. Struktura populacji Łodzi oraz badanej próby w podziale na wiek i płeć (w %)

		wiek							Ogółem
		15–29	30–39	40–49	50–59	60–69	70+		
Populacja	kobiety	18,9	16,0	12,2	19,1	15,8	18,0	100,0	
	mężczyźni	23,3	19,4	14,0	18,9	14,2	10,2	100,0	
Próba	kobiety	22,6	19,6	15,5	23,8	14,7	3,8	100,0	
	mężczyźni	20,9	22,8	15,0	21,2	13,4	6,7	100,0	

Źródło: opracowanie własne na podstawie: danych z Banku Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/> (dostęp: 20.10.2017).

Po ustaleniu rzeczywistej struktury populacji oraz populacji przebadanej obliczono wagi korygujące. Wagi obliczono za pomocą poniższego wzoru (por. Starosta 2012b):

$$w = \frac{n_{\text{populacja}}}{n_{\text{respondentów}}}$$

gdzie: $n_{\text{populacja}}$ to odsetek osób wskazujących wybraną cechę na poziomie populacji generalnej (rzeczywistej), a $n_{\text{respondentów}}$ to odsetek respondentów wskazujących daną cechę. W ten sposób obserwacje niedoreprezentowane w próbie ze względu na wybrane cechy otrzymały wagi większe od jedności, a nadreprezentowane – mniejsze od jedności. Poszczególne wagi dla poszczególnych kategorii przedstawiono w poniższej tabeli.

Tabela 5. Wagi dla poszczególnych kategorii badanych

		wiek					
		15-29	30-39	40-49	50-59	60-69	70+
Wagi	pleć						
	kobiety	1,2	1,2	1,3	1,2	1,1	0,2
	mężczyźni	0,9	1,2	1,1	1,1	0,9	0,7

Źródło: opracowanie własne.

Poza grupą losowo dobranych siedmiuset mieszkańców Łodzi, próbę badaną uzupełniają także dziesiątka miejskich aktywistów, z którymi w drugim i trzecim kwartale 2022 roku przeprowadzono eksperckie indywidualne wywiady pogłębione. W tym miejscu można przypomnieć, że celem zrealizowanych wywiadów było uzyskanie pogłębionej interpretacji, analizy i wyjaśnienia rezultatów badania ilościowego, dotyczącego przywiązania łódzian do miasta, z perspektywy miejskich aktywistów. Uznano, że łódzcy aktywiści, których utożsamiać można z nieformalnymi ekspertami od miasta i miejskości, posiadają odpowiednie kompetencje do udziału w badaniu i skomentowania rezultatów badania ilościowego. Miejscy aktywiści to bardzo często osoby o bardzo bogatej wiedzy o funkcjonowaniu miasta, a jednocześnie uważni obserwatorzy życia miejskiej wspólnoty. Można ich utożsamiać z „nowymi mieszczanami”, o których Paweł Kubicki (2011, s. 215) pisze w następujący sposób: „...w ostatnich latach w polskich miastach możemy obserwować rewolucyjny wręcz rozwój organizacji pozarządowych (głównie jednak niesformalizowanych inicjatyw), których działalność ukierunkowana jest głównie na odkrywanie dziedzictwa miast oraz poprawę szeroko rozumianej jakości życia miejskiego”. Ekspersckość aktywistów wynika z niewymuszonego zainteresowania problematyką miejską oraz angażowania się w sprawę miasta.

Na potrzeby badania miejskich aktywistów zdefiniowano jako osoby zrzeszone w łódzkich organizacjach pozarządowych, działających na rzecz miasta, których przynależność organizacyjna jest nie krótsza niż dwa lata. Natomiast w ramach rekrutacji zastosowano dobór za pomocą metody kuli śnieżnej. W tym miejscu warto zauważyć, że łódzkie środowisko organizacji pozarządowych działa bardzo prężnie, ale jest jednocześnie dość wąskie, co ułatwiło dotarcie do miejskich społeczników.

3.6. Podsumowanie

Przedmiotem pracy jest więź mieszkańców z miastem przemysłowym, która rozumiana jest „[...] jako całościowy kształt stosunków i zależności trzymających jednostkę w mieście” (Michalska-Żyła 2010, s. 45), przejawiający się zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. Z kolei miasto, stanowiące tło i kontekst przywiązania, rozumiane jest jako pewien system składający się z komponentu społecznego i urbanistycznego, który dla jednostki stanowić może istotną wartość. Innymi słowy, w odniesieniu do miasta przyjęto propozycję Aleksandra Wallisa (1977, s. 79) podkreślającą dwuaspektowy charakter fenomenu, jakim jest miasto, a także Znanieckiego (1999, s. 124) wskazującą, że przestrzeń stanowić może wartość.

Natomiast celem dalej przytaczanych badań i analiz jest dostarczenie odpowiedzi na pytania dotyczące: poziomu więzi u mieszkańców Łodzi, głównych uwarunkowań tego poziomu przywiązania, a także wzorów więzi mieszkańców. Część powyższych rozważań uzupełniona zostanie komentarzem miejskich aktywistów, z którymi przeprowadzono eksperckie indywidualne wywiady pogłębione. Łódź wydaje się interesującym miejscem do zbadania poziomu miejskich więzi ze względu na swój przemysłowy charakter oraz krótką, acz intensywną przeszłość, począwszy od procesu industrializacji, przez doświadczenia gospodarki centralnie planowanej, a skończywszy na transformacji ustrojowej oraz wolnorynkowej weryfikacji i oddziaływaniu sił globalnych.

W celu uzyskania materiału badawczego wykorzystano technikę wywiadu kwestionariuszowego. Badanie przeprowadzono na reprezentatywnej próbie, którą dodatkowo poddano ważeniu ze względu na zmienną płeć i wiek. Uzyskana podstawa empiryczna wykorzystana została do przeprowadzenia analiz statystycznych, mających na celu umożliwienie odpowiedzi na postawione pytania problemowe. Ze względu na fakt, że badanie zrealizowane zostało w 2013 roku, dodatkowo przeprowadzono wspomniane wyżej badanie jakościowe, w ramach którego prosiło miejskich aktywistów o komentarz do rezultatów badania ilościowego. Wyniki oraz wnioski z analiz przedstawione zostaną w kolejnych rozdziałach.

Rozdział 4

Miasto, więź i Łódź w opiniach aktywistów – preliminaria

4.1. Wprowadzenie

Jak zaznaczono wcześniej, w ramach badań, stanowiących podstawę empiryczną niniejszej książki, przeprowadzono dziesięć wywiadów eksperckich z łódzkiemi aktywistami. Celem prowadzonych rozmów z ekspertami było uzyskanie ich komentarza i opinii na temat rezultatów badania kwestionariuszowego przeprowadzonego z łódzianami w 2013 roku. Chciano uzyskać opinię na temat czynników mogących wpływać na poziom przywiązania mieszkańców do Łodzi, a także ewentualne zmiany, jakie w tym obszarze mogły zajść od momentu badania. Uzyskane od nich informacje są szeroko wykorzystywane w kolejnych rozdziałach empirycznych.

Natomiast korzystając z możliwości porozmawiania z badanymi zapytano ich również o to, jak oni rozumieją następujące terminy: „miasto” i „więź z miastem”, a także jak postrzegają Łódź. Uzyskane opinie mogą być cennym uzupełnieniem rozważań teoretycznych, a przede wszystkim interesującym wprowadzeniem do części empirycznej niniejszej książki.

4.2. Miasto w opinii miejskich aktywistów

Z większości przytaczanych definicji miasta w rozdziale 2 wyłaniają się dwa elementy, które w sposób najbardziej wyrazisty zostały uwypuklone przez Wallisa (1977). Mowa jest o przestrzeni – terytorium miasta wraz z jego naturalnymi

i ludzkimi wytworami oraz o mieszkańcach – zróżnicowanej zbiorowości społecznej. Wallis nazywa to podsystemami: urbanistycznym i społecznym (ibid.). Oba te elementy wzajemnie na siebie wpływają na zasadzie sprzężeń zwrotnych. W taki sposób miasto jest też rozumiane w ramach niniejszej książki jako dwuelementowy system, **ściśle ze sobą powiązanych i oddziałujących na siebie warstw: urbanistycznej (fizycznej) oraz społecznej (składającej się z mieszkańców)**. Warto zauważyć, że w podobnym tonie, wskazującym na dwuelementowość miasta, wypowiadali się także miejscy aktywiści, z którymi przeprowadzono wywiady swobodne. Niektórzy z nich w większym stopniu akcentowali komponent fizyczny miasta, inni wskazywali głównie na komponent społeczny, tj. ludzi, którzy tworzą miasto. Zdarzały się też wypowiedzi, w których łączono oba elementy. W przypadku wypowiedzi akcentujących elementy fizyczne wskazywano, że miasto to przestrzeń – **narzędzie**, które powinno ułatwiać ludziom życie m.in. poprzez umożliwienie jednostce realizowania własnych interesów. Miasto w tym rozumieniu, to także narzędzie, które umożliwia kontakty między jednostką a grupą oraz między grupami. Miasto to inaczej przyjazna przestrzeń lub przestrzeń, która powinna być przyjazna. W tym kontekście pojawiały się również wypowiedzi, które przyrównywały miasto do **mieszkania** – miejsca wygodnego, gdzie można odpocząć, ale i uspołecznionego, gdzie można wejść w interakcję z innymi. Interakcje przebiegają zwykle według pewnych reguł, stąd też pojawiła się wypowiedź, z której wynikało, że miasto to **przestrzeń z repertuarem praw i obowiązków**. W grupie wypowiedzi, które w większym stopniu akcentowały komponent społeczny, wskazywano m.in., że miasto to przede wszystkim **ludzie** – zróżnicowana zbiorowość o dużym zagęszczeniu. W ramach tej zbiorowości ludzie umawiają się na koegzystencję, która powinna być dla nich korzystna. Innymi słowy, miasto to pewna **umowa społeczna**, ale też i **możliwość działania**. Z kolei wypowiedzi o charakterze mieszanym w podobnym stopniu akcentowały komponent fizyczny i społeczny, jednocześnie wskazując na ich **współoddziaływanie**. W poniższej tabeli zaprezentowano wypowiedzi badanych, które ilustrują powyżej przedstawione kategorie analityczne. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że przedstawiany podział nie jest rozłączony – stanowi jedynie interpretację wypowiedzi badanych przez autora.

Tabela 6. Sposoby definiowania miasta przez miejskich aktywistów

DOMINUJĄCY KOMPONENT	KATEGORIA ANALITYCZNA	CYTAT ILUSTRUJĄCY
1	2	3
FIZYCZNY	narzędzie ułatwiające życie ludziom	<p>„Miasto jest przestrzenią, w której ma mi się żyć łatwiej niż poza nią, czyli jest to przestrzeń, która ułatwia życie jego mieszkańcom... Łatwiej jest wspólnie żyć, łatwiej jest wspólnie odpowiadać na jakieś wyzwania, łatwiej jest wspólnie egzystować... Natomiast generalnie miasto jest narzędziem do tego, żeby różne wspólnoty mogły ze sobą interaktować... jednostki ze wspólnotami, też jednostki między sobą i żeby była to przestrzeń, która pozwala też realizować własne interesy..., jakie by one nie były, w sposób łatwiejszy niż bez miasta” (W_4).</p> <p>„Miasto, no to jest chyba takie miejsce, w którym żyjemy i chcemy żyć. Przecież nasza historia jest taka, że gdzieś tam żyliśmy raczej w takich przestrzeniach niemiejskich i miasta zaczęły powoli powstawać, zaczęliśmy się do nich powoli przeprowadzać. No dla mnie miasto, no to jest właśnie taka przestrzeń, która powinna być przyjazna...” (W_6).</p>
	uspołecznione miejsce – miasto jako mieszkanie	<p>„No miasto to jest takie miejsce, gdzie wspólnie żyją ludzie, którzy [...] Więc miasto dla mnie, no tak miejsce gdzie żyją różne grupy ludzi, o różnych potrzebach, w różnym wieku, różnie tam demograficznie ukształtowanych, różnej płci, różnym statusie społecznym i miasto ma być, takim miejscem, gdzie oni wszyscy się spotykają i wszyscy mogą swoje potrzeby realizować. Miasto jest miejscem, gdzie my pracujemy, wypoczywamy, realizujemy jakieś inne swoje potrzeby, typu nie wiem zakupy, typu jakieś usługi. To wszystko powinno być nam w tym mieście dane. Idealnie gdyby w tym mieście żyło nam się tak, że byłoby nam wygodnie. Więc ja trochę tak interpretuje miasto jak mieszkanie, jeżeli w tym mieszkaniu mamy meble, które są wygodne, mamy przestrzeń żeby wypocząć, mamy przestrzeń, żeby pracować, mamy przestrzeń, żeby ugotować coś, nie wiem zrobić, to to dobre mieszkanie. Ja myślę, że to podobnie powinniśmy wiesz, myśleć o mieście, czyli o takiej przestrzeni, gdzie każdy mógłby znaleźć, taką przestrzeń dla siebie” (W_9).</p>
	przestrzeń z repertuarem norm i praw	<p>„Mi zazwyczaj miasto się kojarzy, z czymś takim dosyć dużym, ale tak naprawdę okazuje się, że jest bardzo dużo małych miast w Polsce. Miasto no myślę, że mam też na myśli moje miasto od razu i że jest to po prostu przestrzeń, w której ja żyję, w której ja funkcjonuję, która rządzi się jakimiś swoimi powiedzmy nie wiem, no prawami” (W_8).</p>

Tabela 6 (cd.)

1	2	3
SPOŁECZNY	miasto to ludzie w dużym zagęszczeniu	<p>„Ja patrzę tak na miasto przez ludzi. Budynki są jakąś taką wartością dodaną, ulice są wartością dodaną. Bez ludzi nie byłoby miasta i nie powstałoby nic” (W_2).</p> <p>„Miasto w sumie jest takim... jakby zlepkiem dla mnie ludzi i tych wszystkich rzeczy, które się w nim dzieją. No bo bez ludzi no to są tylko puste budynki...” (W_3).</p> <p>„Miasto jest przede wszystkim zbiorowością o dużej gęstości, to jest taka dla mnie uniwersalna trochę definicja. Ona nie jest wykluczająca i nie determinuje czego ma być dużo, ale jeśli jakby spojrzymy na przeciwieństwo miasta, czyli wieś, to tam raczej jest mniej i rzadziej i... to się odnosi do ludzi, do budynków, do tego, co się dzieje, to się odnosi do usług, to się odnosi do miejsc pracy, to się odnosi do doświadczeń ludzkich, do jakiś bodźców” (W_5).</p>
	umowa społeczna	<p>„Ja myślę, że miasto jest pewnym sposobem egzystencji, tzn. umawiamy się, że spotykamy się w jednym miejscu i staramy się żyć w możliwie... współżyć... może tak koha-bitować w miarę zgodnie i zapewniając sobie możliwość rozwoju, działania. Dla mnie to, co jest najfajniejsze w mieście to, że właśnie ta umowa, która dąży do tego, żeby akumulować i rozwijać... Więc dla mnie miasto jest właśnie taką umową na to, że spotykamy się w dużej ilości, dajemy sobie dużo wolności po to, żeby wszyscy z tego... jakoś czerpać, jakoś się rozwijać” (W_10).</p>
	możliwość działania	<p>„...więc dla mnie miasto, to jest i miejskość, to jest takie poczucie, że to jest miejsce, gdzie mogę dużo zrobić z różnymi ludźmi. Małomiasteczkowość za to kojarzy mi się z pewną stagnacją właśnie, ograniczeniem tych potencjałów, one są, ale one są mniejsze niż w chwili kiedy mówimy o dużych ośrodkach, stąd ta kategoria wielkomiejskości” (W_10).</p>
MIESZANY	współdziałanie	<p>„...dla mnie miasto jest po prostu, takim formatem urbanistycznym, wynikiem rozwoju cywilizacyjnego, w którym mieszka gromada ludzka starając się dostosować tę infrastrukturę do swoich potrzeb... ale jednocześnie jest to też miejsce wielu konfliktów i starć” (W_1).</p> <p>„...z jednej strony można zacząć po prostu od myślenia o tym [mieście – przyp. K.B.] jako o pewnym sposobie organizacji przestrzeni i społeczności” (W_10).</p>

Źródło: opracowanie własne.

4.3. Więź z miastem w perspektywie miejskich aktywistów

Inspirując się rozważaniami nad dwuwymiarowością więzi z miastem autorstwa Malikowskiego (1984) oraz Znanieckiego i Ziółkowskiego (1984) w ramach niniejszej książki przyjęto, że **więź mieszkańców z miastem** definiowana będzie jako: **całokształt stosunków i zależności – obiektywno-instrumentalnych i subiektywno-emocjonalnych – trzymających jednostkę w mieście**. Analogicznie jak we wcześniejszych pracach wspomnianych autorów wymiar obiektywno-instrumentalny rozumiany będzie jako pewne zależności obiektywno-społeczne, które trzymają jednostkę w danym mieście. Z kolei wymiar subiektywno-emocjonalny rozumiany będzie jako pozytywny stosunek jednostki do miejsca zamieszkania. Choć powyższa konstatacja niejako zamyka dociekania na temat miejskich więzi oraz przyjętego sposobu ich postrzegania, to jednak wydaje się, że w tym miejscu warto przedstawić sposób postrzegania terminów: „więź z miastem” oraz „przywiązanie do miasta” przez miejskich aktywistów. W trakcie rozmów każdemu z badanych zadano pytanie, jak rozumie oba terminy. Z analizy uzyskanych odpowiedzi wynika, że przynajmniej dla części badanych **więź stanowi coś głębszego i mocniejszego** od przywiązania. Więź postrzegana była jako coś organicznego, z kolei przywiązanie postrzegane było bardziej funkcjonalnie i instrumentalnie np. „jestem przywiązany, bo tu mam pracę, mieszkanie i swój ulubiony sklep”. Poniżej prezentowane są wybrane cytaty, ilustrujące powyższy sposób ujmowania więzi:

- „...więc dla mnie więź jest czymś głębszym, dla mnie więź, to jest domknięcie” (W_1).
- „Więź mogłaby być czymś, co rodzi się jakoś organicznie, może inaczej, od środka, od wewnątrz człowieka w kierunku miasta, a przywiązanie, to coś, co raczej wiąże się z tym, co z zewnątrz przywiązuje człowieka do siebie, np. miejscem pracy czy odziedziczonym lub kupionym mieszkaniem” (W_10).
- „Ja myślę, że przywiązanie, to jest takie płytsze, tak bym sobie to definiowała. Na zasadzie mieszkam tutaj od 20 lat, no to tu już mieszkam...., wiem gdzie mam sklep, szkołę i przedszkole... więc tu jestem, tu jest moje miejsce, bo znam, bo wiem, bo mi się nie chce stąd tyłka ruszyć. [...] Ale więź z miastem, kiedy ty się czujesz odpowiedzialny już za nie jakoś...” (W_9).

Pojawiła się też wypowiedź wskazująca, że przywiązanie może być silniejszym związkiem i jednocześnie czymś **bardziej namacalnym** niż więź: „Możliwe, że przywiązanie może być paradoksalnie mocniejsze, no bo jakiś taki, nie wiem, taki obrazek sznurka, jakiegoś łańcucha mi się pojawia w głowie, ale no..., bo więź można mieć w zasadzie wszędzie. Ale to, to przywiązanie jest jakieś takie bardziej namacalne” (W_3). Jednak większość wypowiedzi dotycząca próby opisan

i wyjaśnienia terminu „przywiązanie” wskazywała na wspomniane wyżej aspekty instrumentalne i funkcjonalne, a poza tym także na **splot doświadczeń biograficznych**. Innymi słowy miasto czy jego dany fragment może być źródłem przywiązania ze względu na fakt, że stanowiło swoistą scenę ważnych dla jednostki wydarzeń. Poniżej przedstawiono cytaty, które ilustrują powyższe stwierdzenie:

- „...może tak, że tacy najbardziej nazwijmy to umownie prości ludzie, najbardziej są osadzeni, a myślę, że przez to, że znają okolicę, że mają tu swoich znajomych, że tu się urodzili, tu wyrosli, moja szkoła, mój sklep, mój lekarz, mój rynek. Wszystko wiem, gdzie jest i to jest strefa komfortu, tak? Przez to bym definiowała ich przywiązanie do miasta, tylko znów nie do miasta, a do miejsca bardziej” (W_2).
- „Jak mówiłem jestem bardzo z tym miastem związany, co jest myślę wypadkową różnych wydarzeń, czy po prostu myślę życiowych wydarzeń i jakiś kwestii rodzinnych” (W_5).
- „Ja myślę, że właśnie przywiązanie do miasta to jest przywiązanie do miejscowości o konkretnej, jakby to ująć, do konkretnej miejscowości konkretnego miasta. Czyli właśnie do tego zbioru, czy budynków, czy ludzi, czy jakiś usług, konkretnych elementów tego miasta, które są właśnie charakterystyczne... bo każdy z nas, swoją taką gradacją jakąś i takie miejsca ma w głowie... kojarzone... z pozytywnymi momentami swojego życia” (W_5).

Powyższym wypowiedziom aktywistów bliżej do komponentu emocjonalnego niż funkcjonalnego. Zarysowuje się tym samym dwuelementowy charakter przywiązania, podobnie jak w przypadku opisanych wyżej teoretycznych koncepcji przywiązania. Przywiązanie było też definiowane poprzez **działania na rzecz miasta**, a raczej to drugie stanowiło swoisty wskaźnik tego pierwszego. Innymi słowy, osoba przywiązana do danego miasta podejmuje na jego rzecz jakieś działania. Może to być jedynie udział w wyborach lub zaangażowanie się w budżet obywatelski: „Myślę, że są na to jakieś statystyki, biorąc pod uwagę np. ile osób bierze udział w jakiś referendach, czy ile osób chodzi na wybory. Mamy tutaj jakiś jasny przekaz, jaka część osób czuje jakąkolwiek potrzebę, takiej aktywizacji na rzecz działania lokalnej społeczności... Myślę, że są jednostki, które właśnie to swoje przywiązanie potrafią wykorzystać, czują na tyle silne przywiązanie, że chcą coś dla tego miasta robić. Widać to chociażby w tych budżetach obywatelskich, gdzie ludzie faktycznie składają jakieś tam pomysły, już pomijając czy one są dobre, czy nie, czy to są wiecznie powtarzające się remonty chodnika, czy zakupy czegoś do szkół” (W_7).

Tak ujmowanemu przywiązaniu blisko do dwuelementowej koncepcji przywiązania, a także sposobu postrzegania więzi przez Malikowskiego. Z wypowiedzi aktywistów wyłaniają się dwa elementy – funkcjonalny lub instrumentalny, a także emocjonalny – związany z biografią jednostki i pewnym sentymentem wobec danego miejsca. Poza tym wyróżniono też komponent behawioralny w postaci działania na rzecz miasta.

4.4. Łódź oczami badanych społeczników

Ostatnim elementem tego nietypowego rozdziału, stanowiącego wprowadzenie do części empirycznej książki, będzie refleksja nad kondycją współczesnej Łodzi z perspektywy badanych miejskich aktywistów. Zebrane od nich opinie umożliwiły wyodrębnić kilku kategorii analitycznych (zob. rys. 2), które pokazują aktualny stan i potencjał miasta.



Rysunek 2. Skojarzenia z Łodzią badanych aktywistów miejskich

Źródło: opracowanie własne.

Miejscy aktywiści zapytani o postrzeganie miasta i opinie na jego temat zwracali uwagę m.in. na fakt, że Łódź jest nietypowym miastem, gdyż **pozbawiona jest rzeki**. Jej brak nadaje miastu pewnego charakteru – swoistej łódzkości, ale odbiera też pewną atmosferę. Jeden z rozmówców wskazywał, że płynąca w mieście woda działa kojąco, natomiast jej brak uniemożliwia rozładowanie nabrzmiewającego

niepokoju i energii. Mówił o tym w następujący sposób: „Łódź to jest dziwne miasto, bo to jest duże miasto bez rzeki i to jest jedna z takich rzeczy, której mi w Łodzi brakuje, mimo że mamy 19 małych rzek. Nie mamy jednej dużej, która nadawałaby jakiś taki spokój związany z płynącą wodą. To jest wiem, że na bardzo abstrakcyjnym poziomie, to co mówię, ale skleja się, z tym co przed chwilą powiedziałam o tym właśnie niepokoju, o takiej pulsującej energii” (W_10). Badani wskazywali również na zmienną trajektorię rozwoju miasta związaną z przemysłem włókienniczym: „Łódź ma, taki w ogóle naturalny dla siebie rytm, takiej sinusoidy, jak spojrzysz na całą historię Łodzi, to ona zawsze była związana z przemysłem, czyli były te momenty koniunktury i spadku popytu i ilość ludności była od tego uzależniona” (W_1). W tym kontekście szczególną uwagę zwracano na doświadczenia związane z **transformacją**, która przyczyniła się do zapaści miasta: „Tu było bardzo duże tąpnięcie w latach 90, tutaj no dopadł nas taki kryzys, a jakby przez to, że ten przemysł, w tym przemyśle włókienniczym pracowały głównie kobiety, więc no trudno byłoby walczyć w ogóle o takie przywileje, jakie sobie wywalczyli chociażby górnicy na Śląsku, czy może stoczniovcy na Pomorzu...” (W_6). Odnosząc się do historii Łodzi podkreślano, że jest to młode **miasto napływowe**: „Jesteśmy miastem, które wywodzi się ze wsi i to od niedawna w sumie jesteśmy mieszczuchami, bo jakby tak dobrze popatrzeć, to naprawdę te fabryki powstawały, no to był XIX w., zaczął się XXI, no to nie jest tak dawno. To nie jest Kraków, to nie jest Wrocław, a nawet Warszawa, nie? To jest świeże miasto...” (W_9). Co więcej, wskazywano, że „łódzka napływowość” aktualnie przechodzi renesans: „bo to początki Łodzi jednak były takim największym okresem napływowym, ale teraz od kilku lat jest ponowna fala, w moim odczuciu, nie znam badań itd., natomiast myślę, że od kilku lat jest taka następna fala właśnie napływu mieszkańców właśnie z różnych stron. Ja postrzegam Łódź jako miasto napływowe...” (W_1). To zainteresowanie Łodzią jako potencjalnym miejscem osiedlenia wiązać się może z kolejną kategorią, tj. **otwartością na nowych ludzi**. Badani wskazywali, że łodzianie, w przeciwieństwie do mieszkańców miast o wielowiekowym rodowodzie, są zdecydowanie bardziej włączającą i akceptującą społecznością, co ilustrują poniższe cytaty:

- 1) „...to z drugiej strony jest taka otwartość na to, że można tu przyjechać i się zakorzenić, że nikt ci nie wypomina, że jesteś słoikiem, wręcz przeciwnie w sensie ludzie są jacyś tacy, mili dla ciebie dlatego, że tu przyjechałaś. Naprawdę doświadczyłam bardzo dużo, takich miłych sytuacji tylko dlatego, że po prostu, że wybrałam, żeby tu przyjechać na studia” (W_1).
- 2) „Sam jestem tego przykładem, gdzie też po prostu jestem zawieszony pomiędzy z jednej strony Łodzią, a z drugiej strony właśnie tymi miejscowościami, z których są moi rodzice. Mam wrażenie, że tutaj w Łodzi nie musiano się tego wstydić. W Krakowie, czy w Warszawie, szczególnie właśnie w tych dwóch miastach, ale też w np. Trójmieście raczej się tego nie podkreślało” (W_4).

3) „wydaje mi się, że łodzianie są całkiem inkluzywnymi ludźmi, jakby w porównaniu np. do Krakowa, gdzie wydaje mi się tam też jest silne przywiązanie do miasta, ale ono się wiąże z takim pewnym snobizmem, że ja to jestem krakusem od 16 pokoleń. ...i co do niekrakusów traktuje się to tak trochę z boku” (W_5).

Zastanawiające jest to, co zachęca do osiedlenia się w Łodzi. Z opinii uzyskanych od miejskich aktywistów rysuje się obraz **miasta o wielu obliczach** – niekoniernie pozytywnych. Jeden z badanych wypowiedział się o mieście w następujący sposób: „No Łódź... jest w sumie dużym miastem, jest zatęchłą dziurą jednocześnie” (W_8). Dopytany o główne skojarzenia dodał: „...kolega, który grał w moim zespole wcześniej, w takim punkowym zespole Dzieci z beczek. No więc z tym mi się to głównie kojarzy (ze śmiechem), ale oprócz tego no wiadomo z Ziemią Obiecaną, z jakimś miastem fabrykanckim, z niespełnionymi nadziejami wielu ludzi, z biedą” (W_8). Jedna z rozmówczyń podkreślała, że Łódź jest bardzo brudnym miastem: „...Piotrkowska jest zasyfiona okrutnie, lepiąca się, aż strach usiąść czasami gdzieś, już nie wspomnę o tym, że zasadniczo fajnie czasem usiąść nawet na chodniku, na jakimś krawężniku, czy gdzieś. No tylko, że tam musi być czysto, nie mogę się bać, że usiądę w czymś lepkiem i paskudnym” (W_9). Z drugiej strony dodawała, że dostrzega w mieście: „...taki ferment, który w tej Łodzi jest i ciągle nowych ludzi, którzy fajne rzeczy robią”. Kolejny badany wskazywał, że „...no właśnie ta Grupa Pewnych Osób powstała akurat w Łodzi, a nie gdzie indziej. No też Łódź ma takie, jest miejscem gdzie narodziła się łódzka awangarda, ...jednak to miasto ma coś takiego w sobie. No chociaż trudno sprecyzować z czego to wynika, że no są tutaj osoby, którym chce się coś zrobić, w jakiś sposób zmieniać to miasto” (W_6). W podobnym tonie wypowiadał się kolejny rozmówca, zdaniem którego Łódź „...to jest miasto ludzi, którzy przyjechali zrobić coś z niczego i ta energia, że jak nie masz nic, to przyjeżdż do Łodzi, zrobisz tutaj coś na pewno jest dla mnie jednym z takich kręgosłupów tożsamości miasta. Z drugiej strony, co się w sumie z tym wiąże, jest to też miasto dosyć brutalne, w tym sensie nie ubiera się w takie szatki, jakby to powiedzieć, jakiegoś wielkiego ośrodka sztuki, czy niebywałego ośrodka akademickiego. W Łodzi po prostu musisz mieć silne pięści i iść do przodu i to jest miasto, które jest stworzone do tego i taki rodzaj prymitywnej, ale bardzo twórczej energii, to jest coś co dla mnie wyświeśla się na początku, kiedy mówimy o Łodzi” (W_10). Cytowany badany w dalszej części rozmowy podsumował, że „...jest to miasto bardzo silnych kontrastów i tak naprawdę dosyć trudne do życia, w tym sensie [...]. Łódź ma szczęście do spektakularnych wzlotów i równie spektakularnych upadków i w zależności, gdzie jest ta kolejka górską, czy leci w górę, czy leci w dół, to zawsze jest tutaj taki jakiś wiatr historii. To powoduje, że to miasto ma w sobie taką nerwową energię” (W_10).

Możliwość „zrobienia czegoś z niczego” może stanowić pewną zachętę do osiedlenia się w mieście, choć rozmówcy wskazywali na jeszcze inne walory Łodzi:

miejski luz oraz **magnetyzm**. Miejski luz objawia się wolniejszym i spokojniejszym rytmem życia, większym naciskiem na budowanie i podtrzymywanie relacji społecznych, a także brakiem konieczności realizacji wielkomiejskich rytuałów: „chodząc na śniadania do jakiejś kawiarni, ubierać się w określony sposób, nie wiem jeździć na rowerze i robić inne sprawy. W Łodzi cały czas możesz po prostu żyć dużo bardziej swobodnie i nie wiem, czy jeździć na działkę, czy jeździć do rodziny gdzieś pod Radomsko, czy cokolwiek i nikt, z tym nie ma za bardzo problemu i to jest ten wyróżnik” (W_4). Ciekawszą kategorią jest **łódzki magnetyzm**, który porównać można do swoistego *genius loci*, który sprawia, że miasto można jednocześnie „kochać i nienawidzić”. Badani porównywali miasto do „ojca alkoholika”, którego się nie lubi, ale jednak chroni przed obcymi, a także do „niegrzecznego dziecka”, które kocha się, mimo coraz większej liczby problemów, których dostarcza. Łódzki magnetyzm to łódzka architektura – stare, nieremontowane od dziesięcioleci mury, których brzydota paradoksalnie może zachwycać. Wskazywano także na wspólnotę, która sprawia, że w mieście chce się zostać na dłużej. Przypuszczać można, że wiąże się to także z wcześniejszymi kategoriami: otwartością oraz miejskim luzem. W poniższej tabeli przedstawiono wybrane cytaty ilustrujące kategorię łódzkiego magnetyzmu.

Łódź jest także miastem, które **dryfuje** – „łapie i wypuszcza wiatr” – stara się odrodzić, ale i nie wykorzystuje wszystkich nadarzających się szans. Jeden z badanych porównał tę sytuację do kolejki górskiej: „Łódź ma szczęście do spektakularnych wzlotów i równie spektakularnych upadków i w zależności, gdzie jest ta kolejka górska, czy leci w górę, czy leci w dół, to zawsze jest tutaj, taki jakiś wiatr historii” (W_10). Z wypowiedzi części badanych wysnuć można wniosek, że ostatnie lata to okres pewnego prosperity dla miasta: „...to co jest fajne faktycznie, odbudowa przecież wielka, renowacja miasta Łódź, unikając słowa rewitalizacja celowo. Dzieje się i to jest fajne i powiedziałabym, że to się w okamgnieniu dzieje, co prawda 10 lat w tej chwili mniej więcej, ale naprawdę tyle się wydarzyło... w sensie architektonicznym. Lepiej lub gorzej, ale się wydarzyło” (W_2). Warto jednak zauważyć, że rozmówcy zwykle dodawali, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia: „Miasto jednak się zmieniło, w ogóle przez 20 lat i jak ktoś tu długo nie był, no to się może bardzo zdziwić. Ja uważam, że no tu jest bardzo dużo pracy do wykonania, ale sporo tej pracy zostało zrobione...” (W_6). Z drugiej strony pojawiały się wypowiedzi, w których przede wszystkim akcentowano, że Łódź jest miastem niewykorzystanych szans i potencjału: „Przed wszystkim miasto straconych szans. Się śmieje, że jest to miasto, które ma potwornie skopaną karmę, jeżeli wierzymy, w takie rzeczy” (W_4); „Nienawidzę słowa potencjał w odniesieniu do Łodzi, bo cały czas się mówi, o Łódź ma potencjał, ale cały czas ten potencjał nie jest wykorzystywany... Uważam, że Łódź odbija się od pewnego dna i jest to miasto, w którym nie jest łatwo i może dlatego właśnie lubię je, bo za każdym razem daje jakieś wyzwania, dosłownie na każdym kroku i to jest ciekawe. Natomiast uważam, że nie wykorzystuje swojego pełnego potencjału i nawet jakby, w takich małych rzeczach i że wiele tego, co się dzieje w Łodzi można by zrobić lepiej” (W_5).

Tabela 7. Łódzki magnetyzm – cytaty ilustrujące kategorię

ŁÓDZKI MAGNETYZM
<ul style="list-style-type: none"> • „Myślę, że dla takich ludzi jak ja, z mojej bańki, to jest podobnie tak jak ja, jak ja mówiłam, że lubimy to miasto, jakby trudno nam znieść niektóre rzeczy, które się w nim dzieją, ale lubimy, lubimy to miasto, lubimy jego charakter. Jego architekturę, układ urbanistyczny jego tożsamość na wielu poziomach, lubimy to miasto, a siedzimy tu przede wszystkim też ze względu na wspólnotę. Na ludzi, z którymi żyjemy, pracujemy, czy się przyjaźnimy” (W_1). • „Wiele emocji, kiedy przyjechałam do Łodzi i ja generalnie uwielbiam architekturę, uwielbiam miejskość, w takim kontekście też architektonicznym i kiedy przyjechałam do Łodzi [...] no niesamowite dla mnie było, było nagromadzenie tych starych budynków, mimo tego, że 15 lat temu to, to w zasadzie mało, który budynek był odnowiony i wszystko w ruinie itd. To dla mnie to były wielkie odkrycia, chodziłam macałam mury, chodziłam macałam bramy, były jeszcze stare kraty w oknach itd. i łączyłam się z przeszłością (ze śmiechem)” (W_2). • „Ja w ogóle mam taki trochę dziwny stosunek do Łodzi, bo z jednej strony czuję się mocno związana z miastem i tak wręcz przyrośnięta do niego, a z drugiej strony właśnie nawet ta brzydota powiedzmy mnie nie razi, nawet to jest bym powiedziała rodzaj fascynacji. Czasem nie podoba mi się, że coś wyremontowali, bo podobało mi się bardziej jak było zepsute (ze śmiechem)” (W_3). • „No ale wracając do tego pytania, no to trudno mi na ten temat się wypowiedzieć, ale jest coś takiego w ogóle chyba w tym mieście, no jakiś to miasto ma taki charakter, że można go trochę nienawidzić, ale no można to miasto trochę lubić i kochać” (W_6). • „...z tym miastem jest trochę tak jak z ojcem alkoholikiem, nie? Nie lubisz go, ale przy obcych go bronisz i myślę, że z tym miastem jest właśnie to, to właśnie jest sedno tego miasta, że no są rozkopane te ulice, jest gdzieś tam brud, jest syf, ale jak gdzieś indziej pojedziesz to faktycznie, wiesz nie mówisz tych złych rzeczy” (W_7). • „No nie wiem, może jest tak, że Łódź jest jak takie po prostu niegrzeczne dziecko, że im bardziej jest r... i zaniedbana, tym ją się bardziej kocha. No z drugiej strony mamy jakieś takie inwestycje, prawda duże w Śródmieściu, ale to, to, też, to są jakieś takie naprawę, się cieszę, że mamy duży dworzec, ale no co z tego jak na razie nie jeżdżą pociągi” (W_8). • „Chociaż oczywiście wiem, że Łódź wymaga poprawy, Łódź wymaga remontu, Łódź wymaga pomalowania i takiego odświeżenia, to jest oczywiste, ale z drugiej strony też mam takie poczucie, że to wszystko idzie za daleko, że naprawę wszędzie musi być glazura i terakota (ze śmiechem)” (W_9).

Źródło: opracowanie własne.

4.5. Podsumowanie

Rozważania przedstawione w tym swoistym preliminarium do części empirycznej ukazują interesującą zbieżność między częścią opinii miejskich aktywistów a prezentowanymi we wcześniejszych rozdziałach zagadnieniami teoretycznymi. Okazuje się, że na podstawie analizy wypowiedzi badanych odtworzyć można

dwuelementową strukturę miasta. Aktywiści wskazywali z jednej strony na wymiar fizyczny (narzędzie do życia, uspołecznione miejsce, przestrzeń z normami), a z drugiej na wymiar społeczny (ludzie, możliwość działania, umowa społeczna). Niektórzy badani wskazywali także na współoddziaływanie obu tych elementów. Zbieżność między wypowiedziami aktywistów a teorią zidentyfikować można również w odniesieniu do pojęcia więzi z miastem. Ze stwierdzeń aktywistów wyłaniają się dwa elementy – funkcjonalny lub instrumentalny, a także emocjonalny. Co więcej, niektórzy wskazywali też na komponent behawioralny w postaci działania na rzecz miasta, co bliskie jest postrzegania więzi przez Malikowskiego (1984). Aktywistów pytano o różnicę między więzią a przywiązaniem, zatem warto również odnotować, że dla części więź stanowiła coś głębszego i mocniejszego od przywiązania.

Z opinii badanych na temat Łodzi wynika, że miasto to może być interesującym przedmiotem badania, w tym w szczególności poziomu przywiązania do miasta. Aktywiści wskazywali na sinusoidalność łódzkiej historii (wzloty i upadki) związaną z przemysłem włókienniczym oraz jego kondycją. Wskazywano również na rolę transformacji, która sprawiła, że dzisiejsza Łódź, to miasto silnych kontrastów. W kontekście rozważań na temat więzi z miastem istotne wydaje się też spostrzeżenie wskazujące na napływowy charakter miasta – jego szybką urbanizację w XIX i na początku XX wieku, a także zauważenie pewnego miejskiego magnetyzmu, który posiada Łódź. Obrazowo oddają to wypowiedzi badanych przyrównujące miasto do ojca alkoholika, którego się nie lubi i jednocześnie chroni. Odniesić to można do sławetnej wypowiedzi aktora Bogusława Lindy, który Łódź nazwał „miastem meneli”, co wzbudziło potężną falę krytyki łodzian pod adresem artysty. Wskazywane przez badanych wydarzenia oraz cechy miasta mogą mieć istotny wpływ na poziom więzi łodzian ze swoim miastem.

Rozdział 5

Więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym

Miasto jest w końcu naszym wspólnym przedsięwzięciem, tak jak polis Arystotelesa; miejscem, w którym możemy pracować dla wspólnego dobra, tworząc razem coś, czego po prostu nie jesteśmy w stanie zbudować w pojedynkę.

Charles Montgomery *Miasta Szczęśliwe*

5.1. Wprowadzenie

Zdaniem Zygmunta Baumana (2000a) w zglobalizowanym świecie mobilność stała się nowym czynnikiem stratyfikacyjnym, a ludziom udało się okiełznać czas i przestrzeń. Zwycięstwo nad ograniczeniami geograficznymi oswobodziło jednostkę z dyktatu struktur kolektywnych (Starosta 2003a, s. 122). W warunkach społeczeństwa tradycyjnego, które charakteryzowało się niskim poziomem przestrzennej ruchliwości, ludzie zmuszeni byli do wspólnego życia i współdziałania, aby móc zaspokoić swoje potrzeby, których nie można było zrealizować poprzez indywidualne działania (ibid.). Symboliczny triumf nad przestrzenią przekłada się na zmniejszającą się rolę środowiska lokalnego, które sukcesywnie traci swoją pierwotną funkcję źródła zaspokajania potrzeb (Michalska-Żyła 2008, s. 226). Mieszkańcy czują się w coraz mniejszym stopniu związani z miastem, gdyż żyją w sferze przepływów (Jałowiecki 2003). W tym miejscu warto wskazać, że na istotne zmiany więzi społecznych w kontekście miejskim zwracali uwagę już przedstawiciele szkoły chicagowskiej. Ulf Hannerz (2006, s. 36) analizując dorobek Roberta E. Parka podkreśla, że mentor podejścia ekologicznego dostrzegał, iż miasto rozumiane jako swoisty sposób życia, wiązało się z wielką zmianą społeczną w postaci podziału pracy, co doprowadziło do załamania się i modyfikacji starszych typów organizacji społecznej, w tym tych opartych

na pokrewieństwie i więziach lokalnych. Co więcej, w dzisiejszym świecie zakorzenienie lokalne i przywiązanie do miejsca bywają nawet postrzegane jako czynnik społecznej deprywacji (Bauman 1997b), a takie pojęcia, jak „rodzinne miasto” stają się coraz częściej określeniami abstrakcyjnymi. Zdaniem Wallisa (1990, s. 181): „Identyfikacja z własnym miastem była ongiś podstawą poczucia społecznej i światopoglądowej stabilizacji”. Jednocześnie wyróżniał on dwa podstawowe rodzaje identyfikacji: „**trwałą i silną**” oraz „**zmienną i słabą**”. Ten drugi typ charakteryzuje się postrzeganiem miejsca zamieszkania w kategoriach **instrumentalnych**. Wybór miasta, w którym jednostka decyduje się zamieszkać jest pochodną kariery zawodowej oraz możliwych do uzyskania dochodów (ibid., s. 184). Ten rodzaj identyfikacji zdaje się charakteryzować dzisiejsze czasy, jak wskazuje Lewicka (2004, s. 274), obecnie w wyniku procesów globalizacyjnych kończy się epoka, w której człowiek rodził się, kształcił, pracował i umierał w tej samej miejscowości, a zwiększająca się mobilność przestrzenna sprawia, że ograniczenie trwałych związków z układami lokalnymi staje się faktem. Poza mobilnością podkreśla się także, że miejsca uległy spenetrowaniu przez mechanizmy wykorzeniające, które powiązały lokalne działania w relacje przestrzenno-czasowe o coraz większym zasięgu (Giddens 2001; Jałowiecki 2003). W rezultacie nasuwa się pytanie: czy żyjący w zglobalizowanym świecie człowiek może funkcjonować jedynie jako niezakorzeniony nomada? Niezależnie od zwiększającej się mobilności, swobody w poruszaniu, wszelkich sił wykorzeniających, każdy z nas potrzebuje własnej oazy. Niczym współczesne statki oceaniczne, które przemierzają niezliczoną ilość mil morskich od jednego do drugiego portu, ludzie nadal potrzebują macierzystej przystani, w której mogliby choćby na chwilę się zatrzymać i odpocząć od codziennej gonitwy. Takim portem dla dzisiejszego człowieka może być miasto, w którym żyją jego bliscy, znajomi i przyjaciele, a także w którym posiada własny dom, stanowiący bezpieczne i oswojone miejsce. I choć niekoniecznie musimy darzyć tę przystań – dane miasto – pozytywnymi emocjami, to jednak nasz związek z nim, może być bliski kategorii **zmiennej i słabej identyfikacji**, zaproponowanej przez Wallisa (1990). Taka forma identyfikacji – związku lub przywiązania do miejsca utożsamiana może być z **obiektywno--instrumentalnym wymiarem więzi z miastem** lub używając terminologii Malikowskiego (1984) **obiektywnymi aspektami więzi mieszkańców do danego układu terytorialnego**. Jak pisał ten rzeszowski socjolog:

[...] mieszkańcy pozostają w zależności od pewnych struktur organizacyjnych w mieście, utrzymując kontakty z innymi ludźmi, działając na rzecz miasta są mniej lub bardziej świadomi tego, co robią, w jakiej sytuacji się znajdują, ale rzadko zazwyczaj uświadamiają sobie, że ta sfera zachowań wiąże ich z miastem czy też wpływa na ich stosunek do miasta (Malikowski 1984, s. 60).

W podobnym tonie wypowiada się Mateusz Błaszczyk¹ (2003, s. 171) wskazując,

[...] że mieszkańcy miasta uwikłani są w wiele interakcji, zdarzeń i zależności, wynikających lub bezpośrednio związanych z faktem zamieszkania w określonym układzie społeczno-przestrzennym. Uwikłania owe są dość wyraźnie uświadamiane przez jednostki jako pewne więzi łączące je z układem lokalnym.

Można skonstatować, że „uwikłania” w postaci: pracy, rodziny i znajomych w danym mieście zakorzeniają w nim jednostkę, niezależnie od tego czy w pełni zdaje ona sobie z tego sprawę, a także niezależnie od jej uczuć i emocji względem miasta. Choć nie ulega wątpliwości, że wymiar emocjonalny ma również kluczowe znaczenie na kształtowanie się więzi z miastem. Zdaniem Malikowskiego (1984, s. 9), emocjonalne odczucia względem miasta, obok wymiaru obiektywnych zależności, stanowią drugi element więzi z miastem. W związku z powyższym, analizując przywiązanie mieszkańców do Łodzi, zdecydowano się na przeprowadzenie analizy, zarówno w odniesieniu do sfery subiektywnej (zob. rozdz. 5), jak i obiektywnej – stanowiącej przedmiot rozważań tego rozdziału. W tym miejscu warto przypomnieć, że do obiektywnych aspektów więzi z miastem rzeszowski socjolog zalicza: zależności strukturalno-funkcjonalne, zależności intencjonalne oraz działania na rzecz miasta. Należy również podkreślić, że pisząc o obiektywnych elementach więzi, termin „obiektywne” badacz rozumiał w dwojaki sposób: „[...] po pierwsze jako «niezależne od świadomości», po drugie – «zobiektywizowane», «obserwowalne», «przejawiające się w pewnych, bezpośrednio obserwowalnych wskaźnikach»” (ibid., s. 60). Zatem w pierwszym przypadku podkreśla się, że niezależnie od świadomości mieszkańców, obiektywne elementy wiążą ich z miastem i oddziaływać mogą na ich sferę emocjonalną. Z kolei w drugim przypadku, chodzi o możliwość – łatwość ich weryfikacji. Na podobne aspekty, już pod koniec lat 60. XX wieku, zwracał uwagę Franciszek Jakubczak (1969, s. 141) pisząc, że dla mieszkańców Warszawy społeczna aktywność wytwórcza i związany z nią sposób zdobywania środków do życia, stanowią płaszczyznę formowania się więzi z miastem. Obok tzw. więzi pracy, na kształtowanie się przywiązania do miasta miały wpływać również powiązania w obrębie instytucji wychowawczych (szkół i uczelni) oraz więzi sąsiedzkie. Jak zauważał: „Mimo nasilającej się anonimowości w środowisku wielkomiejskim, uderzająca jest żywotność więzi sąsiedzkiej wśród warszawiaków i wysoki stopień jej nasilenia w niektórych dzielnicach” (ibid., s. 147). Konstatując, praca, szkoła, uczelnia, a także sąsiedzi, wszystkie te elementy

1 Różnica między podejściem Malikowskiego a Błaszczyka polega na świadomości więzi. Zdaniem Mariana Malikowskiego ludzie nie uświadamiają sobie, w jakim stopniu utrzymywane kontakty społeczne w mieście wiążą ich z tym miastem, natomiast zdaniem Błaszczyka są oni tego raczej świadomi.

i osoby mogą przywiązywać daną osobę do miasta. Miasto, jak pisze kanadyjski aktywista i społecznik Charles Montgomery (2015, s. 65): „[...] jest w końcu naszym wspólnym przedsięwzięciem, tak jak polis Arystoteles; miejscem, w którym możemy pracować dla wspólnego dobra, tworząc razem coś, czego po prostu nie jesteśmy w stanie zbudować w pojedynkę”. Innymi słowy ludzie potrzebują konkretnego miejsca zarówno do zaspokajania podstawowych potrzeb, jak i kształtowania własnej tożsamości. Przejawia się to m.in. w obserwowanym rosnącym zainteresowaniu „renesansem lokalności”, określanym niekiedy mianem: „przebudzenia etnicznego”, „powrotem do korzeni” lub „zakorzeniem w małej ojczyźnie” (Majer 2010, s. 20). Co więcej, ten renesans „[...] nie ma już charakteru defensywnego, wstydliwego i kojarzonego z zaściankowością, jak miało to miejsce jeszcze w pierwszej połowie XX w.” (ibid.).

Dodatkowo w literaturze przedmiotu podkreśla się, że relacje między procesami globalizacyjnymi, rosnącą mobilnością ludzi a związkiem z konkretnym miejscem miastem) są zdecydowanie bardziej skomplikowane niż może się to wydawać. Spostrzeżenia to potwierdzają rezultaty badań prowadzonych w Polsce i krajach zachodnich, z których wynika, że duże przywiązanie do miejsca zamieszkania deklarują nawet osoby bardzo mobilne, zajmujące wysokie stanowiska i żyjące w wielkich metropoliach (Lewicka 2012, s. 25).

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że symboliczne zwycięstwo ludzkości nad przestrzenią i zwiększenie mobilności niekoniecznie muszą się wiązać z zerwaniem więzi człowieka z miejscem, zarówno w wymiarze subiektywnym (emocjonalnym), jak i obiektywnym (instrumentalnym). W efekcie uzasadnione wydaje się poddanie szczegółowej analizie, poza subiektywnymi aspektami, również obiektywnych elementów więzi z miastem. Oprócz emocjonalnego przywiązania, interesujące poznawczo jest kształtowanie zakorzenienia ludzi w ponowoczesnej rzeczywistości, w tym w szczególności wśród mieszkańców miast przemysłowych, które stanowią stosunkowo „młode” ośrodki o relatywnie krótkiej i skomplikowanej historii, co potwierdza przypadek Łodzi (zob. rozdz. 3). W związku z powyższym celem niniejszego rozdziału będzie przedstawienie wyników dotyczących analizy więzi mieszkańców w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Na podstawie przeglądu literatury przedmiotu do opisu tego wymiaru wykorzystano następujące elementy:

- zakorzenienie i zależności rodzinno-towarzyskie;
- zależności funkcjonalne;
- podejmowane działania na rzecz miasta.

5.2. Zakorzenie i zależności rodzinno-towarzyskie

W ramach obiektywnych aspektów więzi z miastem wyróżnić można trzy elementy: **zależności intencjonalne**, **zależności strukturalno-funkcjonalne** oraz **działania na rzecz miasta** (Malikowski 1984). Zależności intencjonalne, stanowiące główny obszar rozważań w tej części rozdziału, związane są z uwikłaniem mieszkańców w różnego typu stosunki o charakterze osobowym, w tym m.in.: dobrowolne, celowe, a także mniej lub bardziej świadome (ibid., s. 64). Innymi słowy, mieszkańcy konkretnego miasta mogą być związani z danym układem terytorialnym ze względu na łączące ich stosunki społeczne z osobami, które również żyją i mieszkają w danej miejscowości. W gronie osób wiążących jednostkę z miastem wymienić można członków bliższej lub dalszej rodziny, znajomych, współpracowników, a także przyjaciół oraz sąsiadów. Chociaż ponownie należy nadmienić, że coraz częściej podkreśla się, iż stosunki społeczne, które warunkują przywiązanie do danego miejsca, w wyniku zachodzących przemian techniczno-cywilizacyjnych oraz przyjmowania przez społeczeństwa nowych wartości i wzorów zachowań, zaczynają sukcesywnie tracić na znaczeniu (Malikowski 1984; Giddens 2001). Zjawisko to dostrzegane było przez wielu badaczy zajmujących się problematyką miejską już wiele lat temu (Malikowski 1984; Wallis 1990). Natomiast z dzisiejszej perspektywy diagnoza ta może wydawać się jeszcze bardziej aktualna. Z katalogu ponowoczesnych wartości, centralną pozycję zajmuje mobilność (Bauman 2000a), która może osłabiać więź między ludźmi zamieszkującymi dany obszar, a także między mieszkańcami a danym układem przestrzennym. W literaturze przedmiotu coraz więcej uwagi poświęca się mechanizmom wykorzeniającym jednostki z ich prywatnych ojczyzn (Giddens 2001). W dobie internetu, mediów społecznościowych i wirtualnej rzeczywistości, przestrzeń fizyczna wydaje się niedostrzegalnym i coraz mniej potrzebnym tłem do podtrzymywania relacji i kontaktów społecznych. Nie jest ona również potrzebna do nawiązywania nowych znajomości, a także budowania tożsamości, które mogą być kształtowane w oparciu o przynależność do wirtualnych nowoplemion.

Ponownie warto jednak zastanowić się, czy teza o śmierci miejsc oraz słabnięciu więzi między mieszkańcem a miastem, nie została postawiona zbyt wcześnie. W opinii Lewickiej (2012, s. 20) rosnące, a nawet wręcz obsesyjne zainteresowanie badaczy problematyką miejsca dowodzi, że przestrzeń fizyczna ma dla ludzi nadal istotne znaczenie. Niektórzy podważają i polemizują z „baumanowską” tezą, według której nomadyzm stanowi jedną z głównych cech ponowoczesnego społeczeństwa. Podkreślają, że nawet współczesny nomada (wędrowiec) „[...] musi gdzieś się zatrzymać, choćby na krótko, nie wspominając o tym, że skądś

wyrusza i dokądś wraca” (Majer 2010, s. 18). W dzisiejszych czasach ludzie poza popędem wędrowniczym odczuwają również potrzebę stabilizacji oraz instynktowny przymus odniesienia się do stałych i niezmiennych punktów oparcia (ibid.). Zdaniem Malikowskiego (1984, s. 66), „[...] kontakty, które są przejawem więzi osobowych, realizują się na terenie miasta, powodują, iż jednostka uczestnicząca w tego typu grupach i kręgach jest w sposób obiektywny powiązana z miastem”. W efekcie osoba chcąca opuścić miasto jest krępowana przez fakt udziału w kręgach rodzinnych i towarzyskich. Sytuację tę odnieść można do wielu codziennych dylematów, w których ludzie podejmując decyzję o studiowaniu poza rodzinnym miastem, podjęciu pracy w innej miejscowości, przeprowadzeniu się do innego rejonu kraju, a nawet innego państwa, doświadczają pewnego rodzaju dysonansu poznawczego. Zdają sobie bowiem sprawę, że ich decyzja skutkować będzie zerwaniem, a przynajmniej ograniczeniem, dotychczasowych więzi rodzinnych, przyjacielskich i koleżeńsko-towarzyskich.

Co więcej, więź z danym miejscem stanowi podstawową relację egzystencjalną człowieka i istotę jego bycia w świecie (Lewicka 2012, s. 22). Zatem, mimo łatwości utrzymania kontaktów za pomocą nowoczesnych mediów, decyzja o opuszczeniu miejsca zamieszkania nadal wywoływać może uczucie dyskomfortu i stanowi znaczący dylemat. Chociaż osoba stojąca przed koniecznością wyboru nowego miejsca zamieszkania może nawet nie zdawać sobie sprawy, skąd bierze się owo poczucie dyskomfortu, gdyż jak zauważa Malikowski (1984, s. 66) ludzie na ogół nie uświadamiają sobie wpływu ich kontaktów społecznych na więź z miastem. W rezultacie uzasadnione wydaje się, aby zależności intencjonalne traktować jako element więzi mieszkańców z miastem, który przejawia się poprzez posiadanie krewnych i znajomych w mieście zamieszkania badanego (ibid.). Jak zauważa Bohdan Jałowiecki (2011, s. 11), stwierdzenie „to jest mój dom” stanowi najważniejszą i najbardziej powszechną motywację więzi z miastem. **W konsekwencji, również w niniejszej książce przyjęto założenie, że posiadanie rodziny, znajomych w danym mieście może wiązać z nim jednostkę.** Dodatkowo, jako jeden ze wskaźników więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym przyjęto również zmienną w postaci **okresu zamieszkiwania w danym mieście.** Wszak ludzie posiadają „naturalną” tendencję do przyswajania przestrzeni, czyli krótszego lub dłuższego umiejscowienia się na jakimś terenie i uznawania go w mniejszym lub większym stopniu za własny (Jałowiecki, Szczepański 2006, s. 351). Zatem założyć można, że im dłużej mieszkają w danym mieście, tym bardziej przyswajają jego przestrzeń, a jednocześnie stają się bardziej z nim związani – zakorzenieni. Przywiązanie poza długością zamieszkiwania danej osoby w mieście może wiązać się również z **miejszem pochodzenia rodziców.** Innymi słowy, zakorzenienie przejawiające się zamieszkiwaniem w tej samej miejscowości, w której wychowali się i spędzili dzieciństwo rodzice, może dodatkowo wiązać jednostkę z danym układem terytorialnym. W dalszej części przedstawione i omówione zostaną

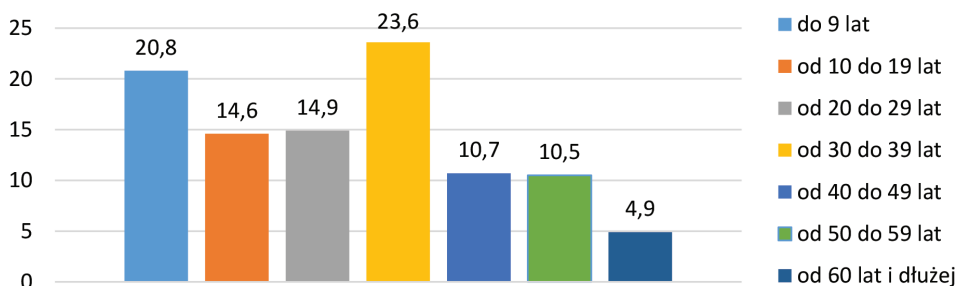
wskaźniki zakorzenia oraz zależności rodzinno-towarzyskie. W pierwszej grupie indyktorów więzi z miastem wykorzystano zmienne w postaci liczby lat zamieszkania w mieście, a także odległość miasta od rodzinnej miejscowości matki i ojca. Natomiast zależności rodzinno-towarzyskie weryfikowano za pomocą odsetka członków rodziny i przyjaciół mieszkających w mieście.

Odnosząc się do uzyskanych wyników, stwierdzić można, że zdecydowana większość Łodzian (80%) zakorzeniona jest w mieście poprzez fakt zamieszkiwania w nim od urodzenia. Ten stosunkowo wysoki odsetek rodowitych mieszkańców, jak na dość młode miasto, tłumaczyć można szybszym procesem uprzemysłowienia Łodzi względem innych polskich miast przemysłowych, w których najintensywniejszy okres przemysłowego rozwoju przypadł na lata po II wojnie światowej. Łódź już w 1905 roku liczyła około 300 tys. mieszkańców (Piskała 2013), a miasto postrzegane było jako punkt centralny regionu, do którego chętnie napływała ludność z okolicznych miejscowości w poszukiwaniu lepszej przyszłości. To ta wczesna, jak na warunki polskie, industrializacja przyczyniła się do intensywnego wzrostu liczby ludności, co może mieć odzwierciedlenie w otrzymanych wynikach.

Intensywny rozwój przemysłu przyczynił się do szybkiej urbanizacji oraz zakorzenia ludności napływowej. Warto jednak zauważyć, że ten proces zakorzenia był rozciągnięty w czasie, co wynikało z atrakcyjności Łodzi jako rozwijającego się miasta przemysłowego. Liczba mieszkańców sukcesywnie zwiększała się niemalże do końca lat 80. XX wieku, choć nie był to proces w pełni prostoliniorny – liczba ludności zmniejszała się w wyniku działań wojennych. Natomiast znaczną część nowych mieszkańców stanowiły osoby, które zdecydowały się osiedlić w mieście, skuszone możliwością znalezienia pracy i lepszymi warunkami od tych oferowanych przez miejscowości rodzinne. Potwierdzają to dane dotyczące okresu zamieszkiwania w mieście przez osoby, które sprowadziły się do niego w pewnym momencie swojego życia. Niemal połowa z nich mieszka w Łodzi od ponad 30 lat. Natomiast średnia liczba lat zamieszkiwania w Łodzi przez osoby nie stanowiące jej rodzimych mieszkańców wyniosła 27 lat. Co więcej, warto zwrócić uwagę, że ponad 23% badanych wskazało, że mieszka w Łodzi od ponad 30 lat. Biorąc pod uwagę moment realizacji badania, czyli rok 2013, okazuje się, że osoby te sprowadziły się do Łodzi na początku lat 80. XX wieku, czyli jeszcze wtedy, kiedy miasto mogło być postrzegane jako miejsce oferujące lepsze warunki pracy i życia.

W gronie badanych miejskich aktywistów pojawiła się też opinia sugerująca, że dominacja osób mieszkających w Łodzi od urodzenia może świadczyć o niskim poziomie mobilności Łodzian: „Ale mam wrażenie, że Łodzianie, znowu wydaje mi się są dużo mniej mobilni, niż mieszkańcy innych dużych miast. Znowu podkreślam dużych miast. Bo mieszkańcy małych miast z konieczności muszą być mobilni. Natomiast mieszkańcy dużych miast nie muszą. To jest ten paradoks Anglika, który nie musi się uczyć żadnych obcych języków, bo wszyscy mówią w jego języku. Natomiast Łódź i Łodzianie są bardzo skoncentrowani na sobie samych” (W_4). W przytoczonej

opinii podkreśla się, że mieszkańcy Łodzi są mniej mobilni niż mieszkańcy innych dużych miast. Wydaje się, że wiązać się to może z przemysłowym charakterem miasta, które atrakcyjne było głównie dla ludności o niskich kwalifikacjach, szukającej zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Upadek przemysłu i utrata pracy przez rzesze robotników, w wyniku przemian transformacyjnych, były przyczyną społecznej apatii i marazmu, o czym pisało wielu socjologów (zob.: Warzywoda-Kruszyńska 1999). Nie może zatem dziwić niska mobilność łodzian, a nawet zidentyfikowane przez cytowanego aktywistę skoncentrowanie na sobie. Co więcej, w podobnym tonie wypowiadała się kolejna z badanych: „Dużą część pewnie trzyma bieda i niskie wykształcenie, bo nie mają szans np. szukać pracy gdzieś w korporacji w Warszawie, czy gdzieś indziej, no bo nie mają warunków” (W_3).



Wykres 4. Okres zamieszkiwania w Łodzi (w %)

Objaśnienia: N = 153.

Źródło: opracowanie własne.

Z kolei w opinii innego miejskiego społecznika duża liczba łodzian żyjących w mieście od urodzenia może dowodzić niskiego poziomu atrakcyjności miasta: „Widzę tutaj wykres zamieszkania od urodzenia, że przeważa ta liczba ludzi, którzy są tutaj od urodzenia i nie dziwi mnie to, jeśli o to chodzi, no bo tak jak wspominałem, ta Łódź jest w samym środku Polski, nie za dużo ma takich rzeczy, które mogłyby przyciągać, żeby tu przyjechać, nie mamy, ani morza, ani gór. Myślę, że w takim Gdańsku, Sopocie, czy ogólnie Trójmieście ten wykres mógłby zupełnie inaczej wyglądać. Może niekoniecznie zwiększenie napływowej tej ludności, że byłaby ona przeważająca, ale myślę, że połowiczna już mogłaby być. Więc nie jest to dla mnie zaskoczeniem, że jednak ci ludzie, którzy się tutaj urodzą to, to oni są przeważającą siłą, jeśli chodzi o strukturę miejską” (W_7). Choć z drugiej strony, analizując wyniki dotyczące długości zamieszkiwania w mieście przez osoby, które się w nim nie urodziły, warto zauważyć, że ponad 20% wskazało, że osiedliło się w Łodzi w czasie ostatnich 9 lat. Wyniki te mogą świadczyć, że to przemysłowe miasto powoli zaczyna się odradzać, stając się potencjalnym miejscem migracji. Stosunkowo duży odsetek wskazań może dowodzić, że Łódź zaczyna lepiej radzić sobie z problemami typowymi dla ośrodków postindustrialnych.

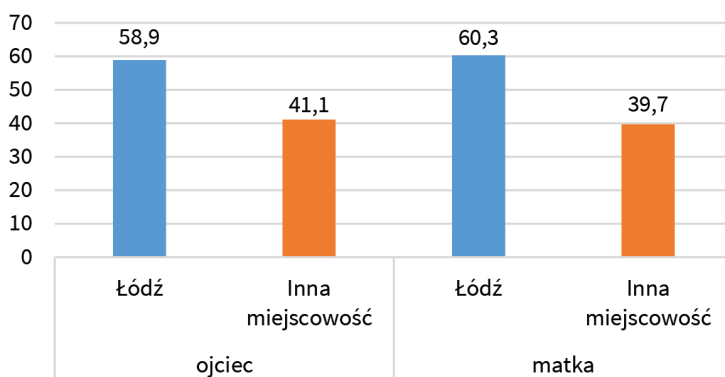
Napływ ludność do miasta w okresie ostatnich 10 lat sugerować może także, że Łódź zaczyna być postrzegana jako atrakcyjna lokalizacja do realizacji celów życiowych. Interpretację tę potwierdzają w znacznym stopniu opinie kolejnych badanych, w których wskazuje się na niedocenianą wyjątkowość Łodzi oraz zmiany, które nastąpiły w ostatnich latach: „Ja jestem z tych ludzi, którzy kochają Łódź, właśnie za to, że jest inna i wyjątkowa [...] I co się też zmienia... myślę, że dużo ludzi, dzięki też tym zmianom, które pozachodziły w Łodzi, zaczęło tą Łódź uwielbiać i doceniać, bo Łódź jest miastem bardzo niedocenionym. Myślę, że to chyba nawet widać w badaniach, jeśli chodzi o zmianę podejścia do Łodzi, do własnego miasta...” (W_5). Wskazywano także na istotną rolę miejskiego społeczeństwa obywatelskiego: „Wydaje mi się, że zarówno te procesy lokalne, o których już opowiadałam, czyli ta praca rozmaitych organizacji pozarządowych, pojedynczych ludzi, instytucji na rzecz tego, żeby odbudować tutaj te zerwane więzy, czy jakieś wątki tożsamościowe właśnie, że ona zaczyna po prostu owocować” (W_1).

Powyższej tezy o skutecznym rozwiązaniu trudności postindustrialnych nie potwierdzają jednak twarde dane statystyczne na temat populacji miast, z których wynika, że Łódź od początku lat 90. ulega procesowi systematycznej depopulacji. W 1990 roku populacja miasta wynosiła 848 tys., w 2000 roku zmniejszyła się do 793 tys., a w 2011 roku do 725 tys. (Szukalski 2012, s. 6), natomiast z ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkańców 2021 (GUS 2022) wynika, że miasto zamieszkuje jedynie 670 tys. osób.

Kolejnym elementem traktowanym jako wskaźnik związku badanych osób z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym było miejsce pochodzenia rodziców. W koncepcji miasta osobistego Majer (2010, s. 23) podkreśla, że miasto jest kapitałem płynnym i jednocześnie trudno zbywalnym, więc nawet w sytuacji, w której stajemy się obywatelami świata, nadal pozostajemy przypisani do osobistego miasta. Jak wskazuje w innym ze swoich artykułów, takie kategorie jak „moje miasto”, „moja ulica” kształtowane są ze względu na długotrwałe zamieszkiwanie lub spędzone dzieciństwo w danej przestrzeni – fragmencie miasta (Majer 2016, s. 12). W rezultacie zamieszkiwanie rodziców badanych od ich najmłodszych lat w Łodzi świadczyć może o pokoleniowym (przynajmniej dwupokoleniowym) zakorzenieniu w analizowanym ośrodku przemysłowym. Tak sytuacja odnotowana została w przypadku ponad połowy badanych. Z uzyskanych danych wynika, że ponad 58% ojców i 60% matek, badanych łodzian związanych jest z Łodzią od najmłodszych lat.

Interpretację i uzasadnienie otrzymanych wyników ponownie odnieść można do łódzkiej industrializacji i urbanizacji. Rodzice badanych łodzian mogli być pierwszym lub nawet kolejnym pokoleniem, które sprowadziło się do miasta ze względu na możliwości jakie stwarzała ówczesna Łódź – znalezienia pracy, mieszkania oraz poprawy warunków bytowych. Potwierdzają to także dane przedstawione poniżej (zob. tab. 8), z których wynika, że dla rodziców badanych, którzy od urodzenia mieszkają w Łodzi, dawna „ziemia obiecana” również stanowi ich „małą ojczyznę”. Podobne interpretacje

pojawiały się w wypowiedziach miejskich aktywistów, z którymi prowadzone były wywiady. Jedna z badanych uzyskane wyniki skomentowała w następujący sposób: „Okej, czyli krótko mówiąc 1/5 z nas jest przyjezdna. Potem mamy tych rodziców, gdzie wskazuje, że powiedzmy połowa rodziców jest spoza Łodzi, tak upraszczając. No wydaje mi się, że w tym się troszkę odbija to, co ja powiedziałam, czyli ten **mi-gracyjny charakter miasta**. To jest, pewnie z pokolenia na pokolenie się zmienia, dlatego, że domyślałam się, że to pochodzenie rodziców może być też związane jeszcze z czasami, kiedy w Łodzi działały duże fabryki, które po prostu ściągały też ludzi z mniejszych ośrodków województwa i ciekawe jest to, że przynajmniej połowa członków rodziny i przyjaciół jest gdzieś poza Łodzią. Bo to też wskazuje na to, że prawdopodobnie będziemy do nich jeździć, chociaż jesteśmy już oczywiście w czasach cyfrowych, gdzie wiele rzeczy robi się online, ale dla mnie to też troszeczkę pokazuje, że nasz czas miejski będzie też uciekał w jakieś inne strony, dlatego, że będziemy starali się utrzymać te relacje, które mamy poza Łodzią” (W_10).



Wykres 5. Pochodzenia ojca i matki respondenta – miejsce zamieszkania rodziców do 18. roku życia (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

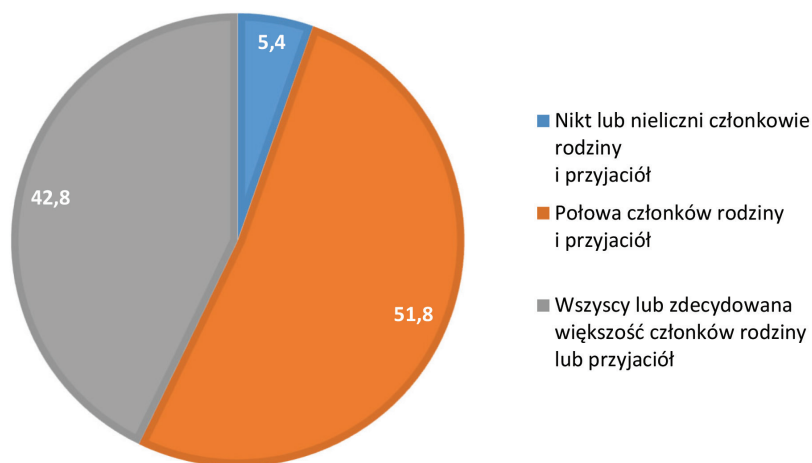
Tabela 8. Pochodzenia mieszkańców Łodzi a pochodzenie ich rodziców (w %)

		Pochodzenia ojca respondenta			Pochodzenie matki respondenta		
		Łódź	Inne miasto	Ogółem	Łódź	Inne miasto	Ogółem
Pochodzenie respondenta	Łódź	69,0	31,0	100,0	71,1	28,9	100,0
	Inne miasto	59,0	41,0	100,0	17,0	83,0	100,0

Objaśnienia: V Cramera = 0,407 p < 0,001 (pochodzenie ojca), V Cramera = 0,442 p < 0,001 (pochodzenie matki).

Źródło: opracowanie własne.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że poza pochodzeniem rodziców, także posiadanie pracy, domu oraz rodziny w danym mieście przyczynia się do powstania zależności obiektywno-społecznych względem danego układu terytorialnego (Znaniński, Ziółkowski 1984). Na podobne aspekty zwrócił uwagę również Malikowski (1984) wskazując, że stosunki rodzinno-przyjacielskie, nazwane przez niego **zależnościami intencjonalnymi**, wiążą jednostkę z danym miastem. W związku z powyższym w badaniach realizowanych w ramach projektu „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych”, stanowiących podstawę empiryczną niniejszej monografii, respondentów zapytano również o liczbę członków rodziny oraz przyjaciół, zamieszkujących Łódź. Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że w przypadku zdecydowanej większości badanych, przynajmniej połowa członków ich rodziny oraz przyjaciół mieszka w Łodzi. Jest to zatem kolejny element potwierdzający znaczne zakorzenienie badanych łodzian, na co zwracali uwagę także aktywiści, z którymi przeprowadzono wywiady swobodne: „...no tutaj zdecydowanie masz, zobacz połowa członków rodziny i przyjaciół i wszyscy pochodzący z Łodzi, czyli naprawdę to, co cię tu trzyma” (W_1). Badana ta w kolejności dodała: „...kiedy skończyłam już studia, wszystkie kontakty zawodowe miałam w Łodzi i dzisiaj jest taki moment, że ja się mogę zastanawiać, może no mogłabym robić różne rzeczy, w różnych miejscach, nie? Ale wtedy, no gdy zrobiłam magisterkę no to właściwie wiesz, w innym mieście byłam nikim” (W_1).



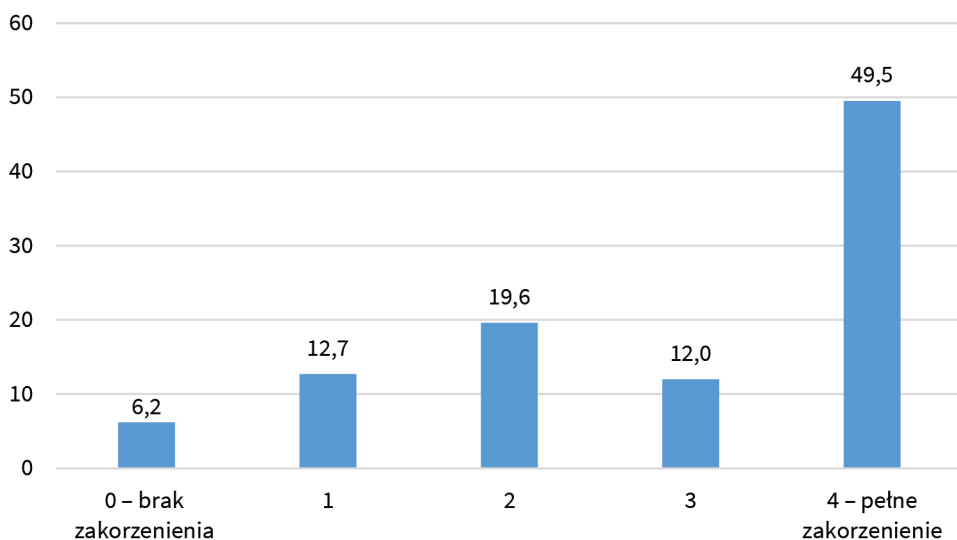
Wykres 6. Członkowie rodziny i przyjaciele mieszkający w mieście zamieszkania badanego (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

Aby w pełni zilustrować poziom zakorzenienia mieszkańców Łodzi, wykorzystując zmienne: zamieszkiwanie od urodzenia w mieście, pochodzenie rodziców oraz posiadanie rodziny i przyjaciół w mieście, opracowano syntetyczny wskaźnik. W tym

celu zmienne zrekodowano tak, aby miały one charakter zerojedynkowy, a następnie zsumowano poszczególne pozycje (Bedyńska, Brzezicka 2007). Przed przystąpieniem do opracowania wskaźnika, przeprowadzono analizę rzetelności w oparciu o współczynnik alfa Cronbacha, którego wartość wyniosła 0,741, co tym samym dowiodło dość wysokiej rzetelności budowanej skali (Brzeziński 2007; Bedyńska, Brzezicka 2007) i stanowiło w pełni satysfakcjonujący wynik z punktu widzenia nauk społecznych, zwłaszcza socjologii. Rozpiętość opracowanej skali zawierała się w przedziale od 0 do 4, natomiast średnia dla badanej próby wyniosła 2,8, co świadczy o znacznym poziomie zakorzenienia badanych Łodzian.



Wykres 7. Zakorzenienie mieszkańców Łodzi (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

Z powyższego wykresu wynika, że w przypadku 49,5% badanych odnotowano przywiązanie w czterech analizowanych elementach (zamieszkiwanie w mieście od urodzenia, rodzinne miasto ojca i matki, sieci kontaktów). Z poznawczego punktu widzenia interesujący jest stosunek tej grupy mieszkańców do miasta, wszakże byli oni świadkami zarówno rozkwitu miasta w okresie intensywnej industrializacji, jak i licznych trudności związanych z upadkiem przemysłu i transformacją ustrojową. Ten aspekt postrzegania miasta analizowany będzie w kolejnym rozdziale. Chociaż pewne przypuszczenia wysnuć będzie można na podstawie kolejnej części niniejszego rozdziału, dotyczącej zależności funkcjonalnych. Założyć można, że mieszkańcy mocno związani z miastem w aspekcie funkcjonalnym prawdopodobnie będą darzyć Łódź jednocześnie silnym i pozytywnym uczuciem.

5.3. Zależności funkcjonalne

Miejsca umożliwiające zaspokajanie potrzeb oraz podejmowanie działań z nimi związanych, mają dla jednostki szczególne znaczenie – stają się ważne i istotne (Lewicka 2012, s. 36). Aleksander Wallis (1977, s. 99–100) zwracał uwagę na tzw. **funkcjonalne wartościowanie miasta**, które w jego opinii stanowiło syntezę trzech procesów, poprzez które miejskie społeczności ustalają swój stosunek do otaczającej przestrzeni. Autor monografii *Miasto i przestrzeń* miał na myśli: poznawanie przestrzeni, określanie potrzeb przestrzennych oraz kształtowanie własnych kryteriów oceny danego miejsca. Jak dodawał, potrzeby ludzi mają podłoże biologiczne i kulturowe, natomiast kryteria oceny przestrzeni mają zwykle charakter kulturowy i kształtowane są przez obyczaje i normy. Innymi słowy ludzie dokonują percepcji i waloryzacji miejsc (Jałowiecki, Szczepański 2006; Bierwiaczonek 2008), w których mieszkają, a w im większym stopniu miejsca te zaspokajają ich potrzeby, tym bardziej skłonni są w nich pozostawać. Zdaniem Bohdana Jałowieckiego (2011, s. 11) „**dobry habitat**” oznacza m.in. interesującą pracę, przyjazne środowisko społeczne oraz tolerancję w stosunkach międzyludzkich. Jak twierdził, miasto ma stanowić dla człowieka „przystań”, która powinna umożliwiać zdobycie wykształcenia oraz podniesienie swojej pozycji społecznej. W rezultacie „dobry habitat” ma „zakotwiczyć” jednostkę w przestrzeni danego miasta. W podobnym tonie wypowiadał się Malikowski (1984, s. 61), który twierdził, że uwikłanie jednostki w formalne struktury – instytucje, zakłady pracy, organizacje itp., może utrudniać jednostce migrację z miasta. Osoba chcąc podjąć decyzję o opuszczeniu miasta musi wziąć pod uwagę swoje obecne położenie, uwikłanie instytucjonalno-funkcjonalne, a także wpływ przynależności do różnego rodzaju instytucji. Zdaniem rzeszowskiego socjologa wszystkie te **organizacyjno-instytucjonalne uwarunkowania** w znacznym stopniu wiążą jednostkę z miastem (ibid., s. 22). Sam fakt, że organizacja, do której przynależy jednostka, zlokalizowana jest na terenie danego miasta, w pewnym stopniu „zakotwicza” daną osobę w mieście.

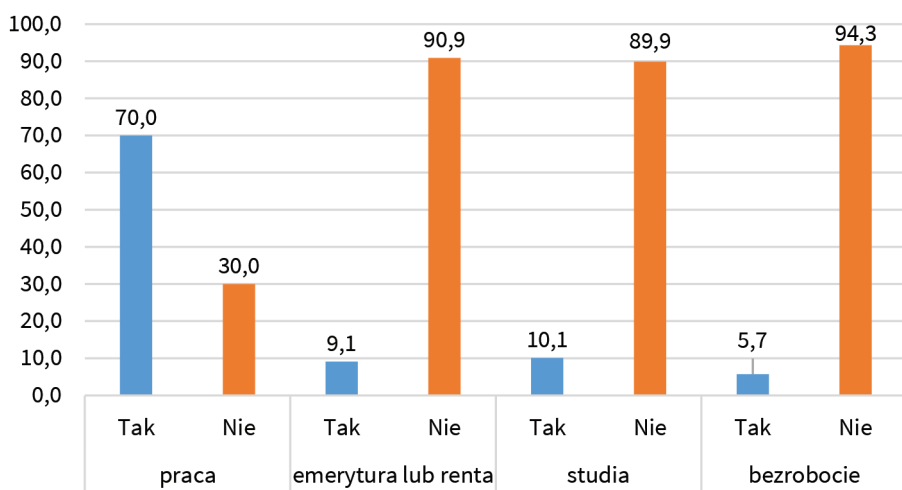
Jak zauważa Majer (2016, s. 10): „więzi z miastem określają wszelkie stosunki i zależności, jakie sprawiają, że ludzie chcą w nim przebywać permanentnie lub krótko”. W wypowiedzi tej podkreśla się wolę pozostawania i przebywania w danym miejscu, tym samym wskazuje się na świadomościowy aspekt podejmowania decyzji o pozostaniu w mieście lub migracji. Opinię tę odnieść można do wspomnianego wyżej procesu funkcjonalnego wartościowania miasta. Poznawanie przestrzeni, ustalanie potrzeb przestrzennych oraz określanie kryteriów oceny danej lokalizacji mają charakter ciągły, ale i ewolucyjny (Wallis 1977, s. 104). Wraz ze zmianą jednostki w czasie (np. dorastaniem), przemianom ulegają również jej potrzeby i kryteria oceny danej przestrzeni. W rezultacie założyć można, że w pewnym momencie biograficznym jednym z istotniejszych elementów oceny miasta staje się możliwość znalezienia i utrzymania satysfakcjonującej pracy. Posiadanie zatrudnienia dającego

jednostce satysfakcję stanowi element więziotwórczy z miastem. W opinii Majera (2010, s. 22) utożsamianie się z grupą osób, która zamieszkuje dane miasto i w nim pracuje, przyczynia się do ukształtowania tzw. miasta osobistego jednostki. Skonstatować zatem można, że realizowanie w danym mieście ról zawodowych, które w sposób mniej lub bardziej bezpośredni przyczyniają się do zaspokojenia potrzeb jednostki, utożsamianie się ze współpracownikami i znajomymi, to elementy, które obiektywnie wiążą poszczególne osoby z daną miejscowością. Jednostki posiadające pracę mogą być zatem bardziej związane z miastem niż osoby bezrobotne lub studenci, których przywiązanie ma charakter temporalny.

Z przedstawionych rozważań wynika, że jednostka posiadająca zatrudnienie, które umożliwi jej zaspokojenie większości potrzeby i jednocześnie daje poczucie satysfakcji, może silnie związać się z danym miastem. W tym miejscu warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt i rolę pracy w kontekście obiektywnych elementów więzi z miastem. Jak wskazywał Malikowski (1984) w odniesieniu do zależności intencjonalnych, niektóre grupy i kręgi społeczne zlokalizowane na terenie danego miasta, w sposób mniej lub bardziej świadomy uzależniają jednostkę. Wydaje się, że powyższe spostrzeżenie odnieść można także do zatrudnienia, które również w mniej lub bardziej świadomy sposób wiązać może mieszkańca z miastem. Innymi słowy pewne kategorie osób, które czerpią istotną satysfakcję z pracy, a tym samym pozytywnie waloryzują warunki stwarzane przez miasto, świadomie podejmują decyzję o pozostaniu w nim. Z drugiej strony wyodrębnić również można kategorie społeczne, które posiadają niskopłatną oraz niesatysfakcjonującą pracę i jednocześnie nie dostrzegają możliwości poprawy obecnej sytuacji poprzez ewentualną zmianę miejsca zamieszkania – migrację do innego miasta. Jednostki te godzą się ze swoją sytuacją zawodową, a także obawiają się ryzyka związanego z ewentualną zmianą, co również skutkuje ich przywiązaniem do obecnego miejsca zamieszkania i pracy. W obu przypadkach praca w sposób obiektywny zakotwicza ludzi w danej lokalizacji.

Do grupy osób pracujących, tj. mocniej związanych z miastem w efekcie pełnionych funkcji zawodowych, włączyć można również emerytów i rencistów, których charakteryzuje niski poziom mobilności. Jak wskazuje Dorota Kałuża-Kopias (2011, s. 74) prawdopodobieństwo zmiany miejsca zamieszkania jest ściśle związane z wiekiem. Wśród kategorii społecznych, które najczęściej zmieniają miejsce zamieszkania znajdują się osoby w przedziale wieku od 20 do 29 lat, w kolejnych latach prawdopodobieństwo zmiany miejsca zamieszkania systematycznie maleje. Na przykład w roku 2008 osoby po sześćdziesiątym roku życia stanowiły jedynie 6,4% wszystkich migrujących w Polsce. Co więcej, z analiz przeprowadzonych w odniesieniu do pięciu największych miast polskich wynika, że miasta poprzemysłowe nie są postrzegane jako atrakcyjne miejsca, do których warto migrować. W latach 2000–2011 Kraków, Warszawa i Wrocław charakteryzowały się dodatnimi saldami migracyjnymi. Natomiast w przypadku poprzemysłowej Łodzi oraz Poznania

występował ubytek migracyjny o coraz większych rozmiarach i natężeniu. Co więcej, w opinii łódzkiej ekonomistki najslabszy potencjał rozwojowy z badanych miast ma Łódź, którą cechuje stagnacja gospodarcza (Kałuża-Kopias 2014). Sytuacja ekonomiczna miasta, która odzwierciedla się również w kondycji finansowej mieszkańców, może skazywać mieszkańców korzystających ze świadczeń państwowych na tzw. negatywny lokalizm (por. Michalska-Żyła 2010), czyli brak możliwości zmiany miejsca zamieszkania. Stan ten charakteryzuje także osoby bezrobotne, które zwłaszcza w warunkach miasta poprzemysłowego zmuszone są do korzystania z pomocy państwa, a ich szanse na migrację, ze względu na brak środków, są niewielkie.



Wykres 8. Zależności funkcjonalne mieszkańców Łodzi (w %) **Objaśnienia:** N = 765, każda z prezentowanych kategorii była weryfikowana za pomocą pojedynczego pytania, stąd też nie sumują się one do 100%.

Źródło: opracowanie własne.

Z przytoczonych powyżej rozważań wynika, że osoby posiadające pracę, tj. zaspokajające przynajmniej część swoich potrzeb, stanowią kategorię osób w największym stopniu związanych z miastem. Więż w tym przypadku można nazwać lokalizmem pozytywnym i pragmatycznym jednocześnie (zob. Michalska-Żyła 2010). W ramach prowadzonych badań, posiadanie pracy zadeklarowało 70% ankietowanych. Wśród pozostałych kategorii, status studenta zadeklarowało ponad 10% badanych. Na tą kategorię składały się osoby mniej przywiązane do miasta np. przyjezdni, którzy w Łodzi studiują i nie planują się w niej osiedlić po uzyskaniu dyplomu. Co więcej, miasto opuścić mogą także studiujący łodzianie, którzy po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji otrzymają atrakcyjniejsze oferty pracy z innych miast. Z kolei odsetek emerytów i rencistów, według deklaracji badanych,

przekroczył ponad 9%. W myśl przytaczanych powyżej rozważań i argumentów, seniorzy oraz osoby z niepełnosprawnościami charakteryzują się zdecydowanie niższą mobilnością, zatem wnioskować można, że również ta grupa przejawiać będzie silne przywiązanie do miasta, aczkolwiek w tym przypadku związek ten będzie miał oblicze negatywnego lokalizmu – pewnego rodzaju wymuszonego przywiązania. Wynika to m.in. z relatywnie niskich świadczeń otrzymywanych przez emerytów i rencistów z Europy Środkowo-Wschodniej w porównaniu do krajów zachodnioeuropejskich (Hyde 2014; OECD 2017). Negatywny lokalizm charakteryzuje również osoby pozostające bez pracy. W opisywanych badaniach niespełna 6% respondentów zadeklarowało, że w momencie przeprowadzania sondażu nie byli oni nigdzie zatrudnieni.

Zakładając, że praca, świadczenia państwowe w postaci emerytur, rent i zasiłków dla bezrobotnych przywiązują w znacznym stopniu ludzi do miasta, to znaczna część Łódzian związana jest ze swoim miastem poprzez obiektywne zależności funkcjonalne. Ich większa część związana jest poprzez wspomniane przywiązanie o charakterze pozytywnym i pragmatycznym, natomiast pozostali są związani z miastem poprzez negatywne przywiązanie – fakt korzystania z zasiłków pomocowych, rent i emerytur. Tę ostatnią formę przywiązania można odnieść do podwójnej alienacji – zjawiska opisywanego przez Jałowieckiego (2011, s. 25). Nie wszyscy mieszkańcy traktują miasto jako przestrzeń akceptowalną i przyswajalną, dla niektórych pewne przestrzenie miasta stanowią obszar niedostępnej sfery konsumpcji, natomiast przestrzenie zamieszkania przyczyniać się mogą do poczucia zamknięcia i beznadziei. W rezultacie sytuacja ta kreuje poczucie braku szans na zmianę swojej sytuacji i przejawia się w zachowaniach dewiacyjnych, np. graffiti w kategoriach społecznych może być rozpatrywane jako dekompozycja więzi społecznej. Inaczej można byłoby to ująć jako przykład negatywnego przywiązania.

Dodatkowo odnosząc się do posiadania pracy jako swoistego wskaźnika więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym warto zauważyć, że w czasach społeczeństwa ryzyka (Beck 2002) praca nie stanowi gwarancji bezpieczeństwa. W późnej nowoczesności, jak zauważa Piotr Sztompka (2002, s. 575) dominuje nieprzejrzystość, niepewność oraz chaotyczność życia społecznego. Na rynku pracy coraz częściej oferowane są tzw. elastyczne formy zatrudnienia, które wpisują się w powyższą charakterystykę epoki, a tym samym nie dają ludziom poczucia stabilizacji. Zatem, niepewność i brak poczucia stabilizacji zatrudnienia sprawiają, że fakt posiadania pracy nie stanowi idealnego predyktora więzi z miastem, a także nie przesądza o pozytywnym lokalizmie. Bez trudu wyobrazić sobie można sytuację, w której ze względu na brak innych perspektyw, jednostka decyduje się na wykonywanie niskopłatnej pracy, która nie zaspokaja jej wszystkich potrzeb. Poczucie bezradności i zagubienia, towarzyszące współczesnej jednostce sprawia, że nie dostrzega ona możliwości poprawy swojej sytuacji, nie podejmuje żadnych działań, a w rezultacie wegetuje i w sposób negatywny zakotwicza się w danym miejscu. Mając na uwadze

powyższe zastrzeżenia, badanych zapytano również o charakter ich pracy, tzn. poproszono ich o określenie, czy obecnie wykonywana przez nich praca jest pracą stałą czy dorywczą. Zdawać sobie należy sprawę, że są to jedynie deklaracje, aczkolwiek do pewnego stopnia uprawniona wydaje się interpretacja, w myśl której osoby posiadające stałą pracę będą mocniej wiązały się z miastem.

Wśród osób, które zadeklarowały, że posiadają w mieście pracę, aż 87% wskazało, iż praca ta ma charakter stały. Podążając za przyjętą logiką rozważano, czy jeszcze inne właściwości posiadanej pracy pozytywnie wpływają na więź jednostki z miastem. Biorąc pod uwagę niepewność i zmienność dzisiejszych czasów, postawić można tezę, że praca w sektorze publicznym wydaje się pewniejsza i stabilniejsza. W związku z powyższym respondentów zapytano również o sektor, w którym są zatrudnieni. Okazało się, że zdecydowana większość z nich pracuje w przedsiębiorstwach prywatnych (73%). Nie jest to zaskakujące, gdyż w warunkach wolnorynkowych sektor ten jest obszarem dominującym. Natomiast pozostałe osoby pracują w sektorze publicznym (26%), nieliczne w spółdzielczym (1%).

Podsumowując przedstawione wyniki sformułować można ostrożną tezę, że **obiektywne zależności funkcjonalne** wiążą badane osoby z ich miejscami zamieszkania poprzez **pozytywny** (pragmatyczny) i **negatywny lokalizm**. W pierwszej grupie znajdują się osoby posiadające pracę, tj. 70% badanych, aczkolwiek ta grupa jest dodatkowo zróżnicowana ze względu na stałość i pewność zatrudnienia w zależności od sektora. Z kolei do drugiej grupy zaklasyfikować można emerytów, rencistów oraz osoby bezrobotne, tj. około 15%. Natomiast grupą, w przypadku której przypuszcza się najniższy poziom przywiązania, są studenci. To oni w przyszłości będą przedstawicielami klasy kreatywnej lub metropolitarnej, a tym samym mogą charakteryzować się zdecydowanie wyższym poziomem mobilności.

5.4. Działania na rzecz miasta

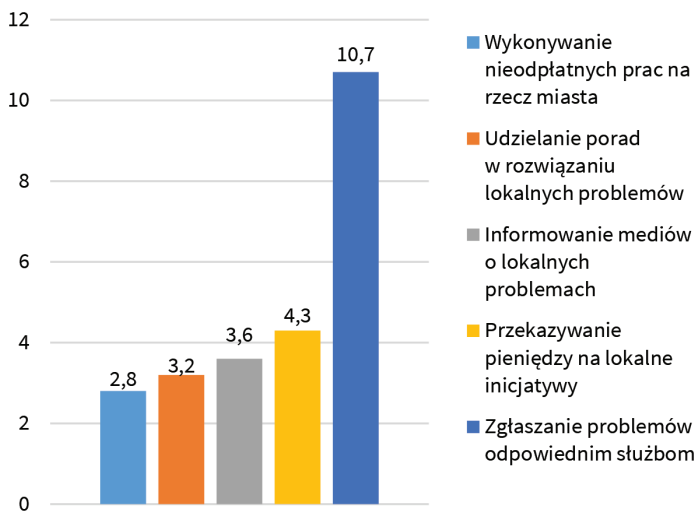
Patrząc na rozwój dziejów ludzkich stwierdzono, że człowiek przejawia naturalne skłonności stadne. Niezależnie od tego, czy czynnikiem łączącym ludzi w większe zbiorowości jest podobieństwo, czy posiadanie zasobów mogących stać się przedmiotem wymiany i źródłem zaspokojenia potrzeb, od zarania dziejów obserwujemy sukcesywny rozwój wszelkich zbiorowości, wspólnot i społeczeństw. Jednocześnie wspólnym mianownikiem tych tendencji wspólnotowych jest przestrzeń. Jak zauważał Wallis (1977, s. 7), posiadanie i przywiązanie do własnego „gniazda” stanowi nieodłączny atrybut homo sapiens. Z drugiej strony, zwłaszcza w dzisiejszych czasach widoczna jest również tendencja do indywidualizacji (Giddens 2001; Beck 2002;

Olcoń-Kubicka 2009), ludzie chcą i potrzebują być częścią szerszej grupy, ale jednocześnie pragną, aby postrzegano ich jako niezależne indywidua (Maffesoli 2008). Podobne inklinacje dostrzec można również w miastach, znaczna część ludzi chce w nich mieszkać, pracować i spędzać wolny czas z innymi, ale jednocześnie pragnie zawłaszczyć i przyswoić chociażby kawałek miejskiej przestrzeni. Przykładem mogą być wspomniane akty wandalizmu w postaci graffiti, które w sposób symboliczny informują przechodnia, że dana przestrzeń zawłaszczona została przez pewną grupę. Innym przykładem zdaje się pielęgnowanie i uprawianie roślin balkonowych lub małych ogrodów, znajdujących się przed wejściami do bloków. Osoba uprawiająca taki ogród często nie jest nawet właścicielem danego terenu. W architekturze i urbanistyce przyjęł się podział na cztery kategorie przestrzeni: prywatną, półprywatną, półpubliczną oraz publiczną (zob. Newman 1996). Przestrzeń prywatna to mieszkanie lub wnętrze domu, z kolei przykładem przestrzeni półprywatnej może być klatka schodowa, a półpublicznej wspomniany ogródek przed klatką, który z perspektywy prawnej uznany może zostać za przestrzeń publiczną, ale ze względu na symboliczne zawłaszczenie przez mieszkańców danego bloku, pełni funkcję przestrzeni półpublicznej. Każdy z mieszkańców miasta może korzystać z tej przestrzeni, aczkolwiek jakakolwiek próba ingerencji spotkałaby się z reakcją mieszkańców bloku – opiekunów ogródka. Działania tego typu świadczyć mogą o przywiązaniu do danego miejsca – podwórka, osiedla, a nawet całego miasta.

Warto jednak zaznaczyć, że poczucie przywiązania jest swoistym procesem, który wymaga czasu. Co więcej, jak zauważa Wallis (1977, s. 105), całe miasto sporadycznie znajduje się w polu zainteresowań mieszkańca, każdy jednak posiada swoje „subiektywistyczne miasto w miniaturze”, które ogranicza się do dzielnicy lub części miasta, w której mieszka, pracuje i najczęściej przebywa (Majer 2015, s. 8). Natomiast wracając do kwestii czasu, to wypracowanie i osiągnięcie własnego „mikropolis” może być dość długim procesem. Kiedy przybywamy do nieznanego miasta, wszystkie jego elementy są dla nas obce i tajemnicze. Dopiero wraz z mijającym czasem oswajamy się z nowymi przestrzeniami, które stają się dla nas bardziej zrozumiałe, bezpieczne, aż w pewnym momencie pojawia się określenie „moja ulica”, „moje podwórko”, „moje osiedle” lub jak wskazuje Jałowiecki (2011, s. 12) „moje miejsce na ziemi”. W opinii wspomnianego badacza, w momencie gdy zakotwiczamy się w danym miejscu, staramy się je oswoić, nadać znaczenie i naznaczyć je symbolami. W dalszej kolejności wokół tych miejsc budujemy swoje nowe tożsamości, choć ten proces również może być długotrwały. Jałowiecki przyglądając się procesem społecznym zachodzącym na Ziemiach Odzyskanych stwierdził, że osvajanie może trwać nawet przez dwa pokolenia. Jednocześnie zauważał, że proces ten wymaga ogromnego wysiłku, aby „uczłowieczyć” obcą, a nawet wrogą przestrzeń i uczynić ją własną (ibid.).

Natomiast gdy dane miejsce traktujemy już jako własne, tak jak w przypadku przyblokowego ogródka, pojawia się naturalna skłonność do dbania, pielęgnowania

i ochrony. Malikowski (1984, s. 74) przyjmuje, że każde działanie podejmowane na rzecz miasta przez jego mieszkańców jest zarówno czynnikiem, przejawem, jak i skutkiem więzi z miastem. W ślad za rzeszowskim socjologiem, w niniejszej monografii działania podejmowane na rzecz miasta traktowane będą jako przejaw więzi mieszkańców z miastem. W związku z powyższym badanych zapytano, czy w ostatnim roku wykonywali nieodpłatne prace na rzecz miasta; udzielali porad dotyczących rozwiązania jakiś lokalnych problemów; informowali media o problemach, a także czy przekazywali pieniądze na lokalne inicjatywy i zgłaszali problemy odpowiednim służbom miejskim.



Wykres 9. Działania podejmowane na rzecz miasta (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

Z przedstawionych powyżej danych wynika, że ten komponent więzi z miastem, w porównaniu do zakorzenienia i zależności rodzinno-towarzyskich, a także zależności funkcjonalnych, wypada zdecydowanie gorzej. Innymi słowy mieszkańcy Łodzi sporadycznie podejmują działania na rzecz swojego miasta. Nieco ponad 10% respondentów zadeklarowało, że w ostatnim roku (roku badania) poinformowało służby miejskie o występujących w mieście problemach. Niespełna 4,5% ankietowanych zadeklarowało, że przekazywali pieniądze na lokalne inicjatywy. Mniej niż 4% badanych przyznało, że w roku badania informowali media o lokalnych problemach oraz udzielali porad w rozwiązaniu miejskich problemów. Niespełna 3% badanych potwierdziło, że podejmowało nieodpłatne prace na rzecz miasta. Relatywnie niski poziom zaangażowania mieszkańców tłumaczyć można z jednej strony długim okresem dominacji poprzedniego systemu ustrojowego, w którym powszechne były działania w ramach tzw. czynów społecznych.

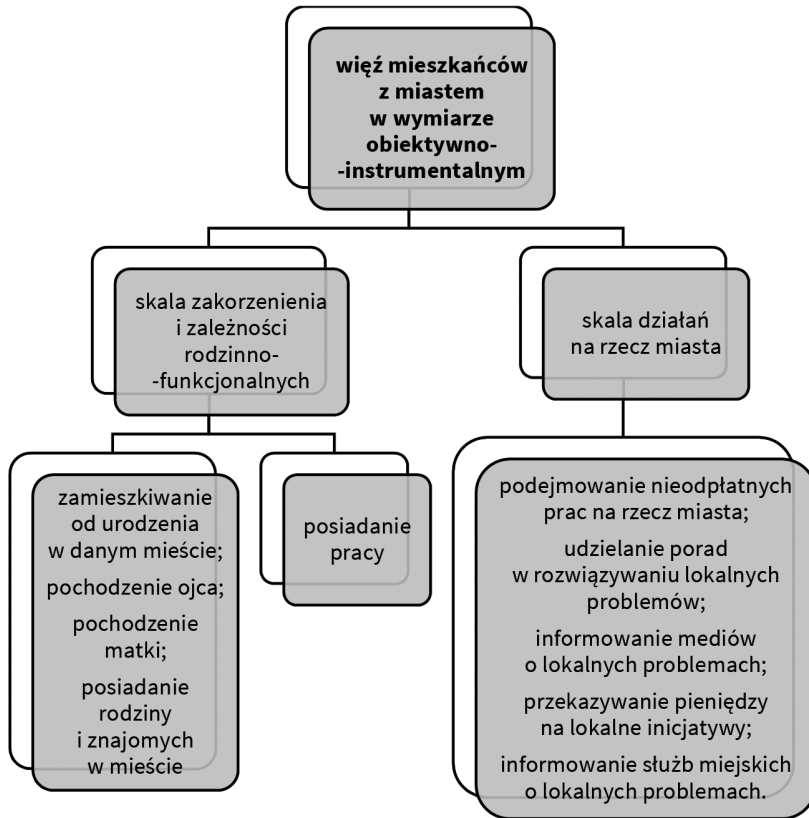
Działania takie w większym stopniu kojarzą się z zakamuflowanym przymusem niż rzeczywistą chęcią podejmowania aktywności społecznej. Z drugiej strony społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej po odzyskaniu niezależności wydają się w pełni korzystać z uzyskanych praw i swobód, co przejawia się w postępującej indywidualizacji i koncentracji na własnej osobie i rodzinie, a także przestrzeni prywatnej. Pośrednio wspominała o tym jedna z miejskich aktywistek: „...idziemy ulicą wszędzie są kupy po psach. Mnie to też drażni, bo są fajne miejsca, a łodzianie zupełnie nie [...] nie mają potrzeby, nie mają no nawyku sprzątnięcia po psie, czy po sobie, rzucanie papierów dalej funkcjonuje, nie do kosza tylko obok, nie mają z tym problemu i to wydaje się naturalne” (W_2).

Po przemianach ustrojowych, które umożliwiły wkroczenie ideologii neoliberalnej, polskie społeczeństwo „zachłysłę się” prywatnością, co przejawia się w trosce jedynie o własne przestrzenie. Miasto zaś sprowadzone zostało do sumy prywatnych własności (Kubicki 2016a). W rezultacie wśród mieszkańców większości polskich miast próżno szukać postaw dawnego patrycjatu, który charakteryzowała nie tylko odpowiedzialność za własne życie, ale również za kondycję swojej małej ojczyzny (Dymnicka 2013). Jak zauważa Kubicki (2016b) „miejskość” – przejawiająca się w pluralizmie, samorządności, innowacyjności, refleksyjności, a przede wszystkim obywatelskości, nigdy nie była domeną polskich miast. Analizując otrzymane wyniki przypuszczać można, że diagnoza ta jest nadal trafna. Co więcej, mieszkańcy polskich miast, w tym łodzianie, przede wszystkim koncentrują się na własnych przestrzeniach prywatnych. Chociaż w ostatnim okresie, dostrzec można pewne wskaźniki zainteresowania najbliższą przestrzenią (półprywatną i półpubliczną), przejawiające się tendencją do jej odgradzania. W miastach spotkać się można z sytuacją, w której coraz częściej obserwuje się grodzenie nawet bloków wybudowanych w poprzednim systemie. Prawdopodobnie jest to wynik presji związanej z powstawaniem tzw. gated communities, czyli nowo budowanych osiedli grodzonych (Dymnicka 2007; Jałowiecki 2007; Lewicka, Zaborska 2007), a nie przejawu więzi z miastem, objawiającym się troską o dobro wspólne. Jak zauważa Dymnicka (2007, s. 55) odwołując się do Anthony’ego Giddensa (2001), miejsca w coraz mniejszym stopniu zapewniają poczucie bezpieczeństwa oraz swojskości. Jednocześnie przytacza słowa amerykańskich badaczy (Gary Gumpert, Susan J. Drucker), którzy stwierdzają, że w dzisiejszych czasach domy w wielu obszarach miejskich istnieją po to, aby chronić swoich mieszkańców, a nie by ich integrować.

Otrzymane wyniki, wskazujące na niechęć do podejmowania działań na rzecz miasta, potwierdzać mogą przytoczone powyżej tezy. Jednocześnie należy pamiętać, że działania na rzecz miasta, są jednym z elementów wchodzących w skład więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Innymi słowy, niechęć do podejmowania, tego typu działań nie powinna być utożsamiana z niskim poziomem przywiązania.

5.5. Syntetyczne ujęcie więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym

Po przeanalizowaniu zakorzenienia i zależności rodzinno-towarzyskich, zależności funkcjonalnych oraz działań podejmowanych przez badanych na rzecz miasta, kolejnym krokiem w ramach prowadzonych analiz było opracowanie syntetycznej miary więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Odnosząc się do przedstawionych powyżej zmiennych oraz założeń teoretycznych (zob. Malikowski 1984), głównym zamiarem było opracowanie syntetycznego indeksu przy wykorzystaniu wszystkich opisanych elementów. W przypadku zależności funkcjonalnych, ze względu na brak zależności między poszczególnymi elementami: praca, emerytura/renta, bezrobocie, do dalszych analiz zdecydowano się wykorzystać jedynie zmienną w postaci pracy. Wybrane elementy (zmiennie) poddano standaryzacji, a następnie za pomocą współczynnika alfa Cronbacha przeprowadzono analizę rzetelności. Jednak otrzymana wartość współczynnika ($\alpha = 0,474$) nie uprawomocniała do zbudowania jednej syntetycznej zmiennej. Okazało się, że na uzyskanie powyższego wyniku wpływ miała zmienna związana z działaniami na rzecz miasta. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że działania podejmowane przez mieszkańców traktować można jako czynnik, przejaw lub skutek więzi z miastem (Malikowski 1984, s. 74), w tym kontekście uzyskana wartość współczynnika wydaje się zrozumiała, gdyż działania na rzecz własnego miasta stanowić mogą osobny wymiar więzi z miastem bądź jej skutek. W rezultacie opracowano dwie odrębne skale (zob. rys. 3), w skład pierwszej z nich weszły zmienne zakorzenienia, zależności rodzinno-towarzyskie oraz obiektywne zależności funkcjonalne. Współczynnik alfa Cronbacha w tym przypadku wyniósł 0,601, co potwierdziło słuszność przyjętego rozwiązania i dowiodło akceptowalnego poziomu rzetelności, tak opracowanej skali. Drugą syntetyczną zmienną zbudowano w oparciu o częstkowe zmienne weryfikujące działania na rzecz miasta. W tym przypadku współczynnik alfa Cronbacha uzyskał wartość na poziomie 0,598, co również potraktować można jako akceptowalny poziom rzetelności skali. Podkreślić należy, że współczynnik ten przyjmuje wartości w zakresie od 0 do 1, a im wartość bliższa jest jedności, tym wyższy poziom rzetelności skali. W psychologii, w której współczynnik wykorzystuje się do obliczania rzetelności skal postaw i kwestionariuszy osobowości, powszechnie przyjęło się, że minimalna wartość współczynnika powinna być równa przynajmniej poziomowi 0,6 (Brzeziński 2007; Bedyńska, Brzezicka 2007). Zatem opracowane miary syntetyczne spełniają powyższy warunek. Jedynie w przypadku skali działań na rzecz miasta uzyskano niższy poziom współczynnika, ale różnica wynosi tylko 0,002. W związku z powyższym uznano, że nie powinno mieć to istotnego wpływu na dalsze analizy. Jednocześnie zauważyć należy, że w przeciwieństwie do analiz statystycznych prowadzonych na gruncie psychologicznym, w socjologii zdecydowanie częściej uzyskuje się niższe wartości tych samych współczynników.



Rysunek 3. Więż mieszkańców z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym – zmienne składowe

Źródło: opracowanie własne.

Opracowane skale posłużyły do oszacowania poziomu więzi mieszkańców w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, aczkolwiek ze względu na niejasność zmiennej działania na rzecz miasta (element więzi z miastem bądź skutek więzi) w dalszych rozdziałach do analizy obiektywnego wymiaru więzi z miastem wykorzystywano jedynie skalę zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcyjnych.

Zakres skali zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcyjnych zawiera się w przedziale od $-1,96$ do $1,93$. Średnia arytmetyczna wyniosła $0,39$, zatem przywiązanie łodzian do miasta określić można jako średnie z lekkim wskazaniem ku budowaniu wyższego poziomu zakorzenienia, co potwierdzają wartości median. Zidentyfikowany poziom przywiązania wśród mieszkańców Łodzi ponownie tłumaczyć można poprzez proces uprzemysławiania się miasta. Rozwijający się przemysł potrzebujący siły roboczej sprawił, że do miasta zaczęli napływać nowi mieszkańcy, którzy zaczęli się w nim osiedlać oraz rozbudowywać swoje sieci społeczne. Przypomnieć warto, że

populacja Łodzi w 1980 roku przekroczyła liczbę 800 tys., podczas gry w roku 1950 miasto liczyło nieco ponad 600 tys. mieszkańców (population.city/poland/lodz/). Powyższe dane wskazują na dwie ważne i wzajemnie się uzupełniające rzeczy. Po pierwsze, znaczną część mieszkańców Łodzi stanowią mogą migranci, którzy przybyli do miasta w okresie PRL-u, co tłumaczy średni poziom więzi w wymiarze obiektywnym. Po drugie, średni poziom więzi z lekką tendencją zwykłą wyjaśnia również fakt, że Łódź w latach 50. XX wieku była ponad półmilionowym miastem, co sugeruje, że miała ustabilizowaną strukturę społeczną mieszkańców, którzy posiadali w mieście rodziny, przyjaciół i znajomych, co tym samym zakotwiczało ich w mieście.

Tabela 9. Wybrane miary skal więzi mieszkańców z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym

Wybrane miary	Skala zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcjonalnych	Skala działań na rzecz miasta
N	765	765
Średnia	0,39	-0,09
Mediana	0,65	-0,51
Odchylenie standardowe	0,98	0,91
Minimum	-1,96	-0,51
Maksimum	1,93	5,63

Źródło: opracowanie własne.

Z kolei dość przeciętnie łodzianie wypadają w odniesieniu do skali działań na rzecz miasta. Pewną próbą zrozumienia i wyjaśnienia, poza opisywaną w poprzednim rozdziale koncentracją na sobie i własnej przestrzeni, może być również wielkość miasta. Skala potrzeb w dużym mieście sprawia, że podejmowane inicjatywy społeczne wydają się niezauważalne, co mieszkańcy postrzegają jako przejaw ich nieskuteczności. W efekcie przyczynia się to do zaniechania podejmowania jakichkolwiek działań na rzecz miasta przez grupę względnie aktywnych i tkwiących w bierności mieszkańców nieaktywnych, którzy do działania potrzebowałiby bodźca zewnętrznego w postaci zaangażowanego lidera. W przypadku mniejszych miast, jednocześnie o mniejszej liczbie problemów, podejmowane inicjatywy lokalne zdają się bardziej widoczne, a tym samym stanowią pewnego rodzaju zachętę dla mieszkańców do częstszego aktywizowania się w działania na rzecz miasta. Widząc, że wcześniejsze próby przyniosły wymierne rezultaty, mieszkańcy chętniej mogą angażować się w kolejne inicjatywy. Niezależnie jednak od powyższej interpretacji należy zauważyć, że odnotowano rażąco niski poziom angażowania się mieszkańców w działania na rzecz własnego miejsca zamieszkania. Rozpiętość skali zawiera się w przedziale od -0,51 do 5,63, natomiast średnia oscylowała w granicach 0. Oznacza to, że jedynie nieliczni

mieszkańcy Łodzi przejawiają aktywność na polu czynności mających na celu poprawę funkcjonowania ich miasta. Dowodzi to niskiego poziomu więzi z miastem bądź niewłaściwego doboru zmiennych. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że działania na rzecz miasta można postrzegać jako czynnik, przejaw bądź skutek więzi z miastem (Malikowski 1984, s. 74). Innymi słowy, jeżeli działania na rzecz miasta traktować jako skutek więzi z miastem, oznacza to, że nie powinny być one składową zmienną przywiązania. Z drugiej strony wydaje się, że w sytuacji, w której działania na rzecz miasta utożsamiane są ze skutkiem, a nie elementem bądź przejawem więzi, to relatywnie wysokiemu bądź średniemu poziomowi przywiązania towarzyszyć powinien również znaczny poziom działania na rzecz miasta.

Mając na uwadze treść pierwszego z pytań problemowych (zob. rozdz. 3) oraz chęć częściowej, bo odnoszącej się do jednego z dwóch analizowanych wymiarów więzi z miastem, weryfikacji pierwszej z hipotez zdecydowano się na jeszcze jedno działanie. Mianowicie skalę zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcjonalnych oraz skalę działań na rzecz miasta podzielono za pomocą rekodowania na trzy równe interwały, a każdego z badanych, w zależności od poziomu zajmowanego na skali, przypisano do jednej z trzech otrzymanych kategorii. Poszczególne kategorie symbolizują trzy poziomy przywiązania do miasta: niski, średni oraz wysoki. W przypadku skali zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcjonalnych okazało się, że najliczniejszy odsetek badanych stanowią osoby w najwyższym stopniu zakorzenione w mieście (48,9%), natomiast grupa osób charakteryzująca się najniższym poziomem więzi wyniosła niespełna 21%. Otrzymane wyniki potwierdzają słuszność założeń przyjętych w pierwszej hipotezie, gdyż zdecydowanie połowa badanych cechuje się średnim bądź wysokim poziomem przywiązania do miasta w wymiarze obiektywno-instrumentalnym.

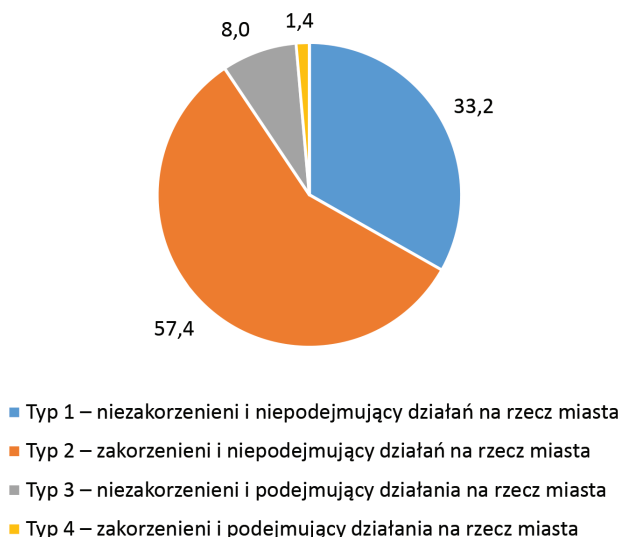
Tabela 10. Poziom przywiązania mieszkańców do miast

Wybrane miary	Skala zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcjonalnych (w %)	Skala działań na rzecz miasta (w %)
Niski	20,9	95,3
Średni	30,2	3,7
Wysoki	48,9	1,0
Ogółem	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Z kolei w odniesieniu do skali działań na rzecz miasta, zdecydowaną większość respondentów cechuje niski poziom przywiązania. Otrzymane wyniki sprzeczne są z założeniami przyjętymi w postawionej hipotezie, aczkolwiek ponownie zaznaczyć należy, że działania podejmowane przez mieszkańców na rzecz własnego miasta traktowane mogą być jako skutek, a nie element więzi z miastem (Malikowski 1984).

Poza określeniem poziomu więzi z miastem, jednym z celów prowadzonych badań jest także zidentyfikowanie możliwych typów więzi. Mając do dyspozycji dwie syntetyczne zmienne (skale) zdecydowano się przeprowadzić analizę skupień metodą k-średnich, co umożliwiło wskazanie dominujących typów przywiązania do miasta w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. W wyniku przeprowadzonej analizy okazało się, że możliwe do wyodrębnienia są cztery typy więzi z miastem, choć jeden z nich charakteryzuje się symboliczną reprezentacją. Najliczniej reprezentowany jest typ przywiązania, w którym badani są zakorzenieni w mieście, ale nie podejmują żadnych działań na jego rzecz (typ 2). Drugi najliczniejszy rodzaj więzi stanowią osoby, które nie są zakorzenione w mieście i nie przejawiają żadnych aktywności na jego rzecz (typ 1). Ostatni z licznie reprezentowanych typów tworzą osoby niezakorzenione, ale podejmujące działania na rzecz miasta (typ 3).



Wykres 10. Typy więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym (w %)

Źródło: opracowanie własne.

Jak pokazują wyniki, nawet wielopokoleniowe zakorzenienie nie musi przekładać się na gotowość do działania na rzecz miasta (zob. typ 2 więzi z miastem). W tym kontekście ponownie odnieść się można do wielkości miasta. Już na początku XX wieku podkreślano, że mieszkańców wielkich miast cechuje raczej obojętna postawa w stosunku do innych, w przeciwieństwie do związków emotywnych, typowych dla społeczności małomiasteczkowych (Simmel 2005). Postawę tę odnieść można do zainteresowania sprawami miasta oraz gotowości podejmowania działań na jego rzecz. Dodatkowo niechęć do działania może wynikać z pośrednich rezultatów transformacji, w wyniku której podkreśla się, że miasta sprowadzone zostały jedynie do sumy prywatnych własności (Kubicki 2016a). W mniejszych

społecznościach miejskich łatwiej jest zmobilizować mieszkańców do aktywności na rzecz własnego miasta. Natomiast interesującym rodzajem więzi jest typ 3, w którym niezakorzenieni mieszkańcy podejmują działania na rzecz miasta. Ci nowi przybysze mogą dostrzegać w mieście pewne walory, których nie dostrzegają wielopokoleniowi mieszkańcy. Spostrzeżenie to potwierdzają prezentowane wcześniej wypowiedzi dwóch aktywistek miejskich (zob. tab. 7), które dla przypomnienia przytaczane są jeszcze poniżej. Obie badane osiedliły się w Łodzi w ostatnich kilkunastu latach i wypowiadały się o mieście w następujący sposób:

- „Myślę, że dla takich ludzi jak ja, z mojej bańki, to... lubimy to miasto, jakby trudno nam znieść niektóre rzeczy, które się w nim dzieją, ale lubimy, lubimy to miasto, lubimy jego charakter. Jego architekturę, układ urbanistyczny jego tożsamość na wielu poziomach, lubimy to miasto...” (W_1).
- „Wiele emocji, kiedy przyjechałam do Łodzi i ja generalnie uwielbiam architekturę, uwielbiam miejskość, w takim kontekście też architektonicznym i kiedy przyjechałam do Łodzi [...] no niesamowite dla mnie było, było nagromadzenie tych starych budynków, mimo tego, że 15 lat temu to, to w zasadzie mało, który budynek był odnowiony i wszystko w ruinie itd. To dla mnie to były wielkie odkrycia, chodziłam, macałam mury, chodziłam macałam bramy, które były jeszcze..., stare kraty w oknach itd., i łączyłam się z przeszłością” (W_2).

Aczkolwiek, mimo wszystko zauważyć należy, że większość z grona niezakorzenionych jednocześnie nie podejmuje żadnych inicjatyw na rzecz miasta (zob. typ 1 więzi z miastem). Grupę tę stanowią osoby, które otrzymały w mieście dobrze płatną pracę, ale nie dostrzegają w Łodzi tego, co dwie cytowane wyżej badane. Możliwe, że ta kategoria mieszkańców zdecydowałaby się opuścić miasto, gdyby otrzymała lepiej płatną pracę w innym miejscu. Z drugiej strony warto zauważyć, że podejmowanie działań na rzecz miasta i wspólnoty wymaga posiadania zasobów czasu wolnego. Osoba pracująca i mająca rodzinę, nawet gdy posiada te zasoby, to prawdopodobnie wykorzystuje je na aktywności w gronie rodzinno-towarzyskim. Angażują się zwykle nieliczni, czego dowodzą badania stanowiące podstawę empiryczną niniejszej książki (por. wykres 9).

5.6. Podsumowanie

W powyższym rozdziale pokazano poziom więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Zgodnie z założeniami teoretycznymi przyjęto, że wskaźnikami przywiązania w omawianym obszarze będą następujące zmienne: zakorzeniecie i zależności rodzinno-towarzyskie, zależności funkcjonalne oraz działania

podejmowane na rzecz miasta (Malikowski 1984). Zakładano, że zmienne te umożliwią opracowanie syntetycznej skali więzi z miastem. Okazało się jednak, że działania na rzecz miasta nie są statystycznie związane z dwiema pozostałymi zmiennymi. W rezultacie opracowano dwie syntetyczne skale: zakorzenienia i zależności rodzinno-funkcjonalnych oraz działań na rzecz miasta. Natomiast do dalszych analiz w ramach pracy wykorzystywana będzie pierwsza z opracowanych skal.

Otrzymane wyniki dowiodły, że mieszkańcy Łodzi charakteryzują się znacznym poziomem przywiązania do miasta. Niemalże 80% łodzian cechuje wysoki lub średni poziom więzi z miastem. W efekcie otrzymane wyniki uprawniają do częściowej konfirmacji pierwszej z zakładanych hipotez badawczych, w ramach której zakładano, że ponad 50% badanych deklaruować będzie przywiązanie do miasta.

Jak było to wielokrotnie wspomniane w niniejszym rozdziale, zidentyfikowany poziom przywiązania można tłumaczyć odwołując się do historii miasta: jego rozkwitu, wzlotów i upadków. W niebanalny sposób kwestię tę opisała jedna z aktywistek, z którą przeprowadzono wywiad. Opis ten, który można określić jako swoistą sinusoidę łódzkiego przywiązania, prezentowany jest w wersji oryginalnej poniżej.

Sinusoida łódzkiego przywiązania

„...ale mi się wydaje, że w Łodzi mamy znacznie silniejsze przywiązanie do miasta w rozumieniu tych właśnie zewnętrznych czynników warunkujących niż więzi z miastem, czyli tych które płyną od środka i wydaje mi się, że to się bardzo silnie wiąże z historią, a konkretnie z historią społeczną, związaną z migracjami. W związku z tymi wzlotami i upadkami, cały czas mieliśmy falę migracji albo uchodzącą z miasta albo wchodzącą do miasta, więc **na początku tej Łodzi przemysłowej, czyli na początku XIX w.**, no bo wcześniej to Łódź, umówmy się była wsią, tutaj jak gdyby była na prawach miejskich, ale nic się specjalnego tutaj nie działo. W tym XIX w. jest pomysł, żeby ściągnąć tutaj rzemieślników, przede wszystkim z południa i trochę z zachodu, gdzie fala industrializacji idzie. W związku z tym rzemieślnicy pracujący ręcznie tracą pracę, więc oni mają silne zachęty, żeby się ruszyć, a my przygotowujemy tutaj pewne narzędzia gospodarcze, które mają ich zachęcić do tego, żeby wybrali akurat Łódź, więc jakby pierwsza fala mieszkańców, w tym czasie przemysłowym, no to są niejako migranci zarobkowi, którzy przyjeżdżają tutaj. Rzeczywiście rozkręcają super miasto, trochę robią taką rewitalizację, tylko, że w XIX w. Później mamy, gdzie... w Łodzi mogą zacząć osiedlać się i budować Żydzi, więc mamy następną dużą grupę religijną i etniczną, mamy zabór rosyjski, w prawdzie ilościowo w Łodzi jest Rosjan bardzo niewiele, ale za to mają duży wpływ na kształt rzeczywistości i mamy kolejny fragment układanki, czyli Polaków, którzy w większości też są migrantami, też są migrantami ekonomicznymi tylko, że ze wsi. Więc to są ludzie, którzy przyjeżdżają do Łodzi, szukając po prostu lepszej szansy dla siebie. Później mamy

taki moment, kiedy jesteśmy w latach 80., koniec 70., początek 80. XIX w., w których **sukces Łodzi jest już na tyle duży i ta ciągłość pokoleniowa jest też wysoka, że zaczyna się w pewnych grupach tworzyć więź z Łodzią, właśnie taka emocjonalna.** To narasta, narasta, narasta, myślę, że przynajmniej do I wojny światowej i to jest ten **złoty okres Łodzi**, do którego nawiązujemy, gdy mówimy o tożsamości tego miasta i myślę, że nie przypadkowo właśnie te czynniki, sprzyjające okoliczności zewnętrzne doprowadziły do tego, że wytworzyła się wtedy, w tej społeczności pewna więź. Społeczności niejednorodnej, bo jak mówię tutaj też różne grupy tworzyły Łódź, na różne sposoby i na pewno związki z tym miejscem były różne. **No i potem mamy klęskę dla miasta, klęskę I wojny światowej, dlatego, że podupada bardzo mocno łódzki przemysł.** Niemcy wywożą bardzo dużo maszyn, w związku z tym jest taka zapaść gospodarcza, ale z drugiej strony zaraz **po wojnie Łódź zostaje miastem wojewódzkim, więc ten dołek spotyka się z pewną górką**, taka prestiżową, z myśleniem o tym, że Łódź awansowała do tych najważniejszych miast w Polsce. **No i zaraz potem mamy drugi krach, czyli II wojnę światową**, kiedy odpływają dwie wielkie grupy, no Żydzi, którzy zostali w większości po prostu zabici, no i Niemcy, którzy znikają powiedziałbym i Rosjanie, z przyczyn oczywistych. Rosjanie oczywiście już chwilę wcześniej, po I wojnie. **Znowu jest tak, że mamy poważną jazdę w dół związaną i ze zniszczeniami, w mniejszym stopniu wojennymi, ale przede wszystkim z odpływem ludzi, którzy uciekają z miasta, no bo na wsi łatwiej jest przeżyć wojnę.** **Potem znowu ruch w drugą stronę**, ludzie przyjeżdżają, żeby jakoś przeżyć, znaleźć pracę, znaleźć pieniądze, **ale znowu nie dla Łodzi, tylko dla siebie, żeby dać sobie lepszą szansę w życiu.** W związku z tym oni przyjeżdżają tutaj dlatego, żeby krótko mówiąc skorzystać z tych zewnętrznych okoliczności dla swojej korzyści. Za to wydaje mi się, że praktycznie trudno mówić o ludziach, którzy przyjeżdżają do Łodzi z więzi dla miasta, z tego, że to jest miejsce na świecie, które ja chcę swoją energią budować. **To przez jak gdyby przez kolejne lata, znowu mamy okres pewnego prosperity, więź narasta.** Zwłaszcza mamy tutaj ten rozdział Łodzi filmowej, trochę też Łodzi artystycznej związanej z awangardą z tym nowymi kierunkami w sztuce. To narasta, narasta, narasta, znowu to jest coś, co wpisuje się w naszą tożsamość i **potem mamy zjazd związany z 89 rokiem i zapaścią gospodarczą.** Znowu jest tak, że pewne rzeczy znikają, myślę, że m.in Łódź filmowa jest czymś, co nie wróciło nigdy aż do takiego poziomu jak za komuny. Znowu jest tak, że **jedziemy w dół, odbijamy się i zaczynamy budować do góry, głównie na rewitalizacji, na deweloperce.** Wydaje mi się, że trochę no też te przemysły kreatywne, ale myślę, że jednak przede wszystkim ten kawałek w cudzysłowie z betonu i znowu to jest taki moment, że wydaje mi się, że jesteśmy na progu tego, żeby zaczęła się tutaj wytwarzać jakaś społeczność, która no właśnie będzie pracowała na bazie więzi ale, że jednak większość z nas jest

tutaj z takiego powodu bardziej biznesowego, w tym sensie, żeby właśnie korzystać z tego, co daje Łódź, bo mamy świadomość, że gdzieś indziej byłoby nam gorzej, np. przyjeżdżamy do Łodzi z mniejszych ośrodków, które jak wiemy są często trudne do życia, bo trudno w nich znaleźć pracę. Trudno się oprzeć na ich tożsamości, bo często to jest zaniedbane. **Więc przyjeżdża się do Łodzi, ale właśnie nie po to, żeby ją budować, tylko, żeby czerpać pewne korzyści**" (W_10).

Na zakończenie wspomnieć jeszcze należy, że z analizy skali działań na rzecz miasta wynika, że zdecydowana większość badanych nie podejmuje żadnych aktywności, mających na celu poprawę warunków życia w ich mieście bądź rozwiązania lokalnych problemów. Przedstawione wyniki mają również swoje odzwierciedlenie w typach więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. W przypadku Łodzi dominuje typ, w którym mieszkańców, mimo wysokiego zakorzenienia i rozbudowanej sieci kontaktów, cechuje niski poziom aktywności promiejskich. Może jest to pokłosie literackiego obrazu łodzermenscha, czyli typu człowieka, który „wykształcił się w szczególnych warunkach, tworzonych przez miasto-dżunglę doby drapieżnego kapitalizmu” (Hemer 2014, s. 310). W efekcie człowiek ten, z konieczności pracowity i zaradny, jednocześnie może być skoncentrowany głównie na sobie, co zauważył też jeden z badanych: „Natomiast Łódź i łodzianie są bardzo skoncentrowani na sobie samych” (W_4).

Rozdział 6

Więź mieszkańców z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym

Prawie wszędzie grupy ludzkie
przejawiają skłonność do traktowania rodzinnych stron
jako centrum świata
Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*

6.1. Wprowadzenie

W poprzednim rozdziale przedstawiono wyniki badań dotyczące więzi mieszkańców w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Starano się dowieść, że wieloletnie zamieszkiwanie w danym układzie terytorialnym, posiadanie rodziny, znajomych, przyjaciół, a także pracy, umożliwiającej zaspokojenie podstawowych potrzeb, wiązać może jednostkę z miastem. Powyższą tezę, poza zaprezentowanymi wynikami analiz w rozdziale czwartym, potwierdzają również badania postaw mieszkańców gmin polskich, z których wynika, że wysoki stopień industrializacji, umożliwiający znalezienie pracy oraz uzyskanie satysfakcjonujących dochodów, wpływa dodatnio na brak skłonności do zmiany miejsca zamieszkania (Starosta 2003b, s. 157). W efekcie przywiązanie w wymiarze instrumentalno-obiektywnym, choć często nieświadome, pojawia się wraz z poczuciem bezpieczeństwa oraz zaspokojeniem potrzeb (Tuan 1987, s. 201; Starosta 2003b, s. 157). Mieszkańcy posiadający w mieście liczne grono rodzinno-towarzyskie i pracę stają się do niego przywiązani funkcjonalnie, gdyż trudno byłoby im zerwać i zignorować powinności rodzinne, relacje koleżeńskie, a także obowiązki zawodowe. Choć jak zostało to zaznaczone, uwarunkowania te mogą nie być w pełni dostępne świadomości jednostki (Malikowski 1984; Tuan 1987). Mieszkańcy bowiem nie zawsze zdają sobie sprawę z przyczyn ich „zakotwiczenia” w danym miejscu. W każdym razie

powyższe elementy traktować można jako wskaźniki więzi z miastem – im rozleglejsze sieci społeczne posiada jednostka w mieście, tym silniej jest z nią związana. Poziom przywiązania jest również wyższy w sytuacji, w której przodkowie jednostki wychowali się i żyli w danym mieście. Wielogeneracyjne zamieszkiwanie staje się swego rodzaju rodzinną tradycją – spotkać się można z wypowiedziami, w których z dumą podkreśla się, że jest się kolejnym pokoleniem wrocławian czy krakusów. Na tę kwestię w odniesieniu do Krakowa zwrócił uwagę jeden z badanych aktywistów, przywołując sytuację, której doświadczył jego znajomy: „... wydaje mi się, że tam też jest silne przywiązanie do miasta, ale ono się wiąże z takim pewnym snobizmem, że ja to jestem krakusem od 16 pokoleń i nie-krakusów traktuje się, tak trochę z boku. To było np. całkiem ciekawe, widziałem się z moim kumplem, który jest łodzianinem, ale mieszka teraz w Krakowie, on tam już mieszka 3 czy 4 lata i coś rozmawialiśmy a propos jakiś działań urzędu, czy coś i, krakowskiego, ja mówię, że u was, u was w Krakowie, a Mateusz mnie tak od razu poprawił, powiedział u nich... a on powiedział, a no w sumie, no wiesz co, ja to się nie czuję jakby związany z tym miastem. Jakby, że on czuje taką barierę podświadomą. W Łodzi mam też znajomych, którzy są w Łodzi od niedawna i myślę, że to miasto jest bardziej inkluzywne” (W_5).

W każdym razie miasto, jak zauważa Tuan (1987, s. 195), bywa postrzegane jako „matka karmicielka”, a jego stałość (stabilność) daje człowiekowi, który czuje się słaby i zdany na nieprzewidywalne zmiany losu, poczucie pewności i trwałości. Jednocześnie jest ono również skarbnicą wspomnień (ibid.), które obok poczucia dumy z wielopokoleniowego zakorzenienia w mieście, bezapelacyjnie wiążą się z szerszą sferą emocjonalną człowieka. W tym miejscu można byłoby przytoczyć słowa kolejnego badanego: „przywiązanie się budzi poprzez to, co w tym mieście się odbywa, w jakich okolicznościach brałaś udział, czego doświadczyłaś. To przez to budujesz jakby więź z tym miastem, czy z konkretnymi miejscami, więc jakby. No samo miasto niczego tak naprawdę ludziom nie narzuca. To samo miasto jest jakby tą pustą szklanką i to ludzie coś tam do niej wlewają i ją tworzą” (W_7). Jak zauważa Majer (2016, s. 10), każdy ma w mieście „swoje” miejsca, z którymi łączy go pewne uczucia. W efekcie związku człowieka z miejscem zamieszkania nie przejawiają się jedynie w obiektywnych zależnościach, lecz także w emocjonalnych nastawieniach do „małych ojczyzn” (Starosta 1995, s. 121). Zdaniem Tuana (1987, s. 200) przywiązanie do rodzinnych stron jest właściwe wszystkim ludziom, choć jego siła może być różna w zależności od kultury i okresu historycznego. Jak podkreśla, nawet współcześni nomadzi zwykle decydują się na swój wędrowny styl życia raczej z konieczności niż z wyboru. Robotnicy sezonowi, marynarze – wszyscy oni marzą o stałym miejscu, w którym mogliby rzucić kotwicę.

W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że amerykański geograf swoje tezy na temat relacji człowieka z miejscem przedstawił w książce opublikowanej w latach 70. ubiegłego wieku, zatem zastanawiające jest, czy jego konstatacje na temat

ówczesnych nomadów mogą być odnoszone również do dzisiejszych „baumanowskich” turystów (Bauman 2000a) czy kosmopolitycznej „klasy metropolitarnej” (Jałowiecki 2000, 2003, 2009), czyli współczesnych wędrowców będących symbolem globalizującego się świata? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, gdyż brakuje badań nad przywiązaniem do miejsca prowadzonych stricte w odniesieniu do wspomnianych wyżej kategorii społecznych. Chociaż, jak podkreśla Tuan (1987), przywiązanie do miejsca ma charakter uniwersalny. Tezę tę przynajmniej częściowo potwierdzają opisywane w literaturze przedmiotu reakcje związane z utratą lub koniecznością zmiany miejsca zamieszkania. Nieplanowana strata miejsca (miasta), wymuszona emigracja lub konieczność przesiedlenia stają się przyczyną traumy psychicznej oraz negatywnych konsekwencji psychologicznych (Lewicka 2012, s. 108). Jako przykłady posłużyć mogą negatywne konsekwencje związane z przebudową bostońskiego West Endu i doświadczenia mieszkańców amerykańskiego osiedla Pruitt-Igoe w St. Louis, które wielokrotnie opisywane były w literaturze przedmiotu (zob. Lewicka 2012; Graham 2016).

Przedstawione argumenty dowodzą, że niezbędnym uzupełnieniem analizy więzi mieszkańców z miastem jest także uwzględnienie wymiaru emocjonalno-subiektywnego. Poszerzenie analizy o aspekty emocjonalne powinno umożliwić całościowe opisanie więzi z danym układem terytorialnym (Starosta 1995, s. 121). Co więcej, więź z miastem w wymiarze emocjonalno-subiektywnym wywołuje również zdecydowanie mniej kontrowersji metodologiczno-teoretycznych niż wymiar obiektywno-instrumentalny. Problematyce więzi z miejscem w tym aspekcie poświęcone zostały liczne publikacje z zakresu socjologii miasta. Natomiast wymiar obiektywny, rozumiany niekiedy wyłącznie jako forma zakorzenienia, bywa traktowany przez niektórych badaczy nie jako przejaw – wskaźnik więzi, lecz zmienna wyjaśniająca przywiązanie mieszkańców do miasta (Michalska-Żyła 2010). Jednakże w niniejszej monografii, zgodnie z ujęciem więzi zaproponowanym przez Malikowskiego (1984) przyjęto, że oba wymiary (obiektywno-instrumentalny i subiektywno-emocjonalny) składają się na jedną całość – więź z miastem.

W związku z powyższym celem poniższego rozdziału jest przedstawienie i omówienie wyników dotyczących przywiązania mieszkańców Łodzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. W pierwszej kolejności warto zaznaczyć, że mimo bogatej literatury poświęconej emocjonalnym więziom z miastem, kategoria ta dostarcza licznych trudności natury definicyjno-metodologicznej. Problemy te szczegółowo omówione zostały w części poświęconej metodologii (zob. rozdz. 3), natomiast w tym miejscu warto jedynie zasygnalizować, że termin ten często bywa określany za pomocą, takich pojęć jak: „identyfikacja lokalna” lub „tożsamość regionalna” (zob. Szczepański 1999). Dodatkowo do wyjaśniania świadomościowych związków człowieka z miejscem zamieszkania wykorzystuje się także pojęcie „lokalnego sentymentu” (Starosta 1995, s. 122). W prowadzonych analizach na gruncie polskiej socjologii najczęściej wykorzystywany jest termin „identyfikacji

lokalnej”, z kolei w pracach amerykańskich i brytyjskich częściej spotkać się można z określeniem „lokalny sentyment” (ibid.). „Promotorami” tego ostatniego terminu byli Robert M. MacIver oraz Charles H. Page (1959), którzy rozumieli go jako psychiczny związek jednostki z daną miejscowością. W opinii Pawła Starosty (1995, s. 123) bardziej współczesne, a zarazem symboliczne, rozumienie „sentymentu lokalnego” zaproponował Albert Hunter (1982), którego zdaniem na termin ten składają się dwa elementy: ocena lub waloryzacja społeczności (*evaluation*) oraz przywiązanie do niej (*attachment*). Pierwszy z wymienionych elementów Paweł Starosta w pracy *Poza metropolią* (1995) nazywa „satysfakcją lokalną” – inaczej zadowoleniem z zamieszkiwania w danej miejscowości, a drugi „lokalną identyfikacją”, rozumianą jako psychiczne utożsamianie się jednostki ze społecznością, jak i przestrzenią oraz wszelkimi materialnymi elementami kulturowymi.

W literaturze przedmiotu spotkać się również można z innymi rozstrzygnięciami metodologiczno-teoretycznymi. „Przywiązanie” bywa traktowane jako przejaw więzi emocjonalnej, natomiast „identyfikacja” traktowana jest jako pewna wiedza, którą posiada jednostka na temat danego miejsca (Lewicka 2012, s. 106). W jeszcze innym podejściu „przywiązanie”, „identyfikacja” oraz wszelkie „zależności” postrzegane są jako podrzędne elementy składające się na szerszą kategorię określaną mianem „doświadczenia miejsca” (*sense of place*) (Stedman 2002). W tym przypadku „przywiązanie” traktowane jest jako komponent afektywny postawy, „identyfikacja” jako element poznawczy, a „zależności” jako komponent behawioralny (Lewicka 2012, s. 106). W jeszcze innym ujęciu, to „przywiązanie” traktowane jest jako nadrzędny konstrukt wobec „identyfikacji” rozumianej jako emocjonalna więź z miastem, oraz „zależności od miejsca” ujmowanej jako instrumentalny stosunek do miejsca, kształtujący się w oparciu o realizację różnych celów jednostki (ibid.).

Z kolei w opinii Turowskiego (1974, s. 139) więź społeczna powinna być zoperacjonalizowana w ujęciu psychologicznym tzn. jako postawa bądź identyfikacja, czyli zespół postaw zbioru ludzi do pewnych wartości, w tym przypadku miasta bądź osiedla. Zaproponowane ujęcie więzi wspomniany badacz skrupulatnie stosował w swoich badaniach, w tym m.in. poświęconych identyfikacji lokalnej mieszkańców Lublina. W analizach posługiwał się kategorią identyfikacji, którą definiował jako „[...] postawy mieszkańców do osiedla jako przestrzenno-materialnego i międzyludzkiego środowiska” (ibid.). Dodatkowo wyróżniał kilka stopni tak rozumianej identyfikacji a mianowicie zadowolenie z zamieszkiwania (stopień średni), stabilizację (stopień wyższy) oraz dumę z zamieszkiwania (stopień najwyższy) (Turowski 1970, s. 101; 1974, s. 140). Do każdego z powyższych stopni przyporządkowane były charakterystyczne pytania wskaźnikowe, które zadawano respondentom. Pytania te upowszechniły się na gruncie socjologii miasta – były i nadal są stosowane w ramach analiz prowadzonych nad związkami mieszkańców z ich miastami. Wykorzystywano je do badania procesów adaptacyjnych w rozwijających się miastach przemysłowych w okresie powojennym (Kryczka 1974; Turowski

1970). Powszechnie stosowane były również przez środowisko łódzkich socjologów w badaniach nad psychospołecznymi więziami mieszkańców wsi i małych miasteczek (Starosta 1995, 2003b; Michalska-Żyła 2002), a także dużych ośrodków miejskich (Michalska-Żyła 2002, 2010, 2011). W projekcie badawczym, który stanowił podstawę źródłową do napisania tej książki również wykorzystano pytania zaproponowane przez Turowskiego (zob. tab. 11).

Tabela 11. Kategorie i pytania wskaźnikowe składające się na subiektywno-emocjonalny wymiar więzi z miastem

KATEGORIA	PYTANIE
Satysfakcja lokalna	W jakim stopniu jest P. zadowolony(a) z zamieszkiwania w swoim mieście?
Poczucie stabilizacji przestrzennej	Czy w ciągu najbliższych trzech lat zamierza P. wyprowadzić się na stałe ze swojego miasta?
Sentyment lokalny	Przypuśćmy, że z jakichś powodów musi P. wyprowadzić się ze swojego miasta. W jakim stopniu żał bytoby P. wyjechać stąd na stałe?
Emocjonalne utożsamianie się ze zbiorowością miejską (identyfikacja)	Które z poniższych twierdzeń opisuje P. odczucia w stosunku do swojego miasta? 1) Tu czuję się u siebie, mam wszystko, co najlepsze; 2) Tu są dobre warunki do życia; 3) Tu można sobie dobrze radzić; 4) Teraz wszędzie jest coraz trudniej, co za różnica gdzie się mieszka; 5) Tu jest życie i praca tylko dla pewnych grup ludności i tylko tym się tu dobrze mieszka; 6) Życie jest tu mało ciekawe; 7) Tu człowiek marnuje się, mam dość tej dziury.
Rekomendacje zamieszkiwania w mieście	Czy zachęcał(a)by P. innych do zamieszkania w swoim mieście?

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci w odniesieniu do każdego z pytań, proszeni byli o udzielenie odpowiedzi na 7-punktowej skali. Poza kategorią „emocjonalne utożsamianie się ze zbiorowością miejską (identyfikacja)”, poszczególnym elementom skal nie przypisywano żadnych określeń semantycznych, nazywano jedynie ich krańce np. „bardzo zadowolony” oraz „bardzo niezadowolony”. Dzięki zastosowaniu powyższego zabiegu możliwe było ich późniejsze potraktowanie jako zmiennych wyrażonych na skalach ilościowych (Agresti, Finlay 2009). Natomiast w dalszej części rozdziału przedstawione i omówione zostaną wszystkie te elementy składające się na więź mieszkańców z miastem przemysłowym w wymiarze subiektywno-emocjonalnym.

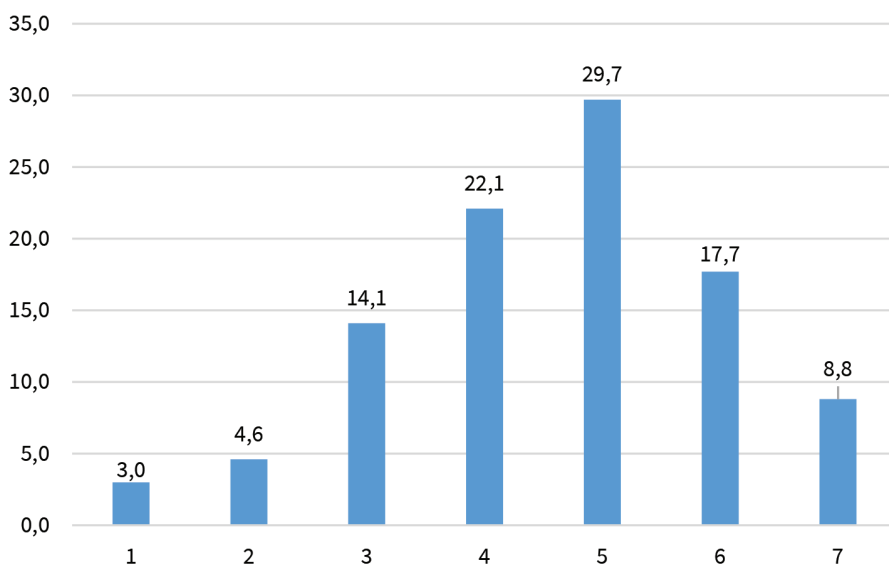
6.2. Satysfakcja lokalna

Satysfakcja lokalna stanowi jeden z najczęściej stosowanych i wykorzystywanych wskaźników psychospołecznych więzi jednostki z miejscem zamieszkania. Najogólniej rzecz ujmując oznacza ona psychiczne odczucie komfortu, które jest rezultatem wzmocnienia jednostki przez środowisko, w którym mieszka. Satysfakcja zwiększa również skłonność do utrwalania przynależności względem danego miejsca (Starosta 1995, s. 129–130). W literaturze znaleźć można liczne przykłady badań, w których respondentów pytano o poziom zadowolenia z miejsca zamieszkania. Szczególnie intensywnym okresem, w którym prowadzono badania nad zadowoleniem z własnej miejscowości, był moment industrializowania się Polski po II wojnie światowej. W tym miejscu wspomnieć można chociażby o badaniach Turowskiego (1970) z połowy lat 60. XX wieku, poświęconych mieszkańcom nowych osiedli Lublina. Uzyskane wyniki dowodziły, że osoby zamieszkujące nowe osiedle imienia Adama Mickiewicza w zdecydowanej większości (99,1%) deklarowały zadowolenie z faktu mieszkania w tej części miasta. Poziom satysfakcji lokalnej lublinian badano również na początku lat 70. XX wieku. Podobnie jak we wcześniejszych badaniach, grupę badaną również stanowili mieszkańcy nowych lubelskich osiedli. I również w tym przypadku uzyskano wysoki poziom deklarowanego zadowolenia (81%) z nowego miejsca zamieszkania (Turowski 1974). Wysoki poziom satysfakcji lokalnej odnotowano w badaniach Piotra Kryczki (1974) poświęconych mieszkańcom Puław. Warto nadmienić, że miasto to, w związku z lokalizacją Zakładów Azotowych, w ówczesnym okresie doświadczało szybkiego napływu ludności i stanowić może przykład rozwijającego się miasta przemysłowego. Podobnie jak Łódź, która w drugiej połowie XX wieku doświadczała ponownej intensywnej industrializacji.

Badania satysfakcji lokalnej prowadzone były również w odniesieniu do wsi oraz małych miast. Z badań Starosty (1995) z 1988 roku wynika, że ponad 70% respondentów deklarowało zadowolenie z zamieszkiwania w swojej wsi bądź mieście. Z kolei z późniejszych badań przeprowadzonych w wybranych gminach wiejskich, wiejsko-miejskich oraz miejskich wynika, że poziom zadowolenia z miejsca zamieszkania był jeszcze wyższy, niespełna 80% respondentów zadeklarowało zadowolenie z własnego miejsca zamieszkania. **Uzyskane wyniki pozwoliły na sformułowanie tezy, że w Polsce pozytywne nastawienie do własnego miejsca zamieszkania charakteryzuje większą część społeczeństwa** (Starosta 2003b, s. 167). Powyższą tezę potwierdzają także cyklicznie realizowane badania prowadzone przez Centrum Badań Opinii Społecznej (2015b, 2016, 2017) na temat zadowolenia Polaków z życia. Pod koniec 2016 roku aż 84% Polaków było zadowolonych ze swojego miejsca zamieszkania (CBOS 2017). Równie wysoki poziom satysfakcji lokalnej odnotowywano w latach wcześniejszych (CBOS 1997), zarówno pod koniec XX wieku, jak i na początku XXI wieku. Chociaż zaobserwować można pewne wahania, w 1996 roku zadowolenie

z miejsca zamieszkania deklarowało aż 84% badanych, natomiast w roku 1999 odsetek ten obniżył się do 69%. Jednak od początku XXI w. ponownie obserwowana jest tendencja wzrostowa. W 2005 i 2010 roku 78% Polaków zadeklarowało swoje zadowolenie z własnej miejscowości, a w roku 2015 odsetek ten wyniósł aż 82% (CBOS 2016). **Wyniki te potwierdzają tezę, że Polacy pozytywnie waloryzują swoje miejsce zamieszkania.**

Na podstawie przedstawionych wyżej wyników badań możliwe jest również wskazanie dwóch dodatkowych konkluzji. Po pierwsze, uznać należy, że pytanie weryfikujące zadowolenie z miejsca zamieszkania jest powszechnie stosowane i może służyć jako wskaźnik więzi z miastem. Po drugie, wydaje się, że postawić można ostrożną tezę, iż rozwijające się po II wojnie światowej miasta przemysłowe były pozytywnie waloryzowane zarówno przez „starych”, jak i „nowych” mieszkańców. W tym kontekście interesujące wydaje się, jak poziom satysfakcji lokalnej kształtuje się wśród mieszkańców ośrodków, które utraciły swoje pierwotne funkcje industrialne. Z badań przeprowadzonych w ramach projektu „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych” wynika, że ponad 56% łódzian (odpowiedzi od 5 do 7)¹ jest zadowolonych z aktualnego miejsca zamieszkania, ponad 22% przejawia postawę ambiwalentną, a niespełna 22% (odpowiedzi od 1 do 3) stanowi grupę niezadowolonych.



Wykres 11. Poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

¹ Badani odpowiedzi udzielali za pomocą 7-punktowej skali, na której 1 oznaczało zdecydowanie niezadowolony, a 7 zdecydowanie zadowolony. Pozostałe punkty na skali nie zostały opisane.

Podsumowując, poziom satysfakcji mieszkańców Łodzi jest raczej na średnim poziomie. Zauważyć należy również, że jest on zdecydowanie niższy od poziomu zadowolenia odnotowywanego w badaniach prowadzonych przez CBOS pod koniec XX wieku i na początku XXI wieku, jak i w ramach wcześniejszych badań, kiedy miasta przemysłowe w Polsce doświadczały rozkwitu wynikającego ze znaczących inwestycji w przemysł. Trudności spowodowane transformacją oraz wolnorynkową weryfikacją polskiego przemysłu, przyczyniły się do wyłonienia się licznych problemów społecznych, które prawdopodobnie wpłynęły na poziom satysfakcji lokalnej, w tym przypadku na zadowolenie z zamieszkiwania w Łodzi. Zwróciła na to uwagę jedna z badanych aktywistek, która podkreśliła, że w mieście brakuje możliwości podniesienia swojego statusu społecznego, co może wpływać na poziom satysfakcji: „Mam poczucie, że w Łodzi też... jest bardzo mocno ograniczona możliwość awansu zawodowego, co będzie rzutowało też na, na moje samopoczucie w kontekście możliwości rozwoju, czy przyszłości moich dzieci, tak itd. W sensie takim lokalnym, bo oczywiście mamy możliwość..., możemy jeździć do Warszawy, możemy mniej czy bardziej zdalnie pracować z miejsca na świecie całym. Natomiast to jest cały czas wychodzenie poza Łódź, tego nie dają mi w Łodzi, tylko muszę gdzieś poza Łódź wybyć, w związku z czym ta moja emocjonalność może być zróżnicowana” (W_2). Z drugiej strony, inny z aktywistów, z którym rozmawiałem wskazał, że rok 2013, w którym zrealizowano badanie mógł być okresem najwyższego poziomu zadowolenia łodzian z życia w mieście. Uzasadniał to w następujący sposób: „Mam wrażenie, że 2013 rok, to jest ten moment, kiedy w Łodzi mamy pik zadowolenia z miasta, ponieważ jeszcze cały czas jechaliśmy na tej energii NOT-u, odwołaliśmy tego Kropę, który był taki obciachowy i w ogóle tego. Przyszło nowe, tu robimy rzeczy, europejska stolica kultury, te sprawy. Generalnie wtedy takiego było dużo, takiego zadowolenia, tak? Jestem ciekawy jak by było teraz” (W_4). Na postawione przez aktywistkę pytanie dotyczące obecnego poziomu satysfakcji lokalnej pośrednio odpowiedziała kolejna z badanych aktywistek: „Wydaje mi się, że ta satysfakcja lokalna mogła urosnąć, bo z tego co zdarzyło mi się czytać właśnie, w dokumentach tej nowej strategii było o tym, że się udało poprawić wizerunek Łodzi w oczach ludzi, więc tu by pewnie były jakieś zmiany na plus, myślę [...]” (W_3). Powyższą opinię potwierdzają także wnioski z indywidualnych wywiadów pogłębionych z interesariuszami miasta oraz lokalnymi dziennikarzami, które przeprowadzone zostały w ramach projektu „Łódź współtworzona i współzarządzana – City Governance I” realizowanego przez Fundację Łódź (zob. Pogorzelski 2022). Zwłaszcza część dziennikarzy wskazywała, że w ostatnim czasie w Łodzi zaobserwować można wzrost lokalnego patriotyzmu. To z kolei można powiązać z aktywnością nowych mieszczan (zob. Kubicki 2016a), którzy odkrywają przed łodzianami ich małą ojczyznę, która nie była im do tej pory znana, a tym samym budują satysfakcję i dumę z zamieszkiwania w Łodzi.

6.3. Poczucie stabilizacji przestrzennej

Zdaniem Turowskiego (1974, s. 142) wskaźnik satysfakcji lokalnej jest dość ogólnym i mało wyrazistym indykatorem postawy. Trudno tylko na podstawie jednego pytania wnioskować o poziomie więzi mieszkańców z miastem. W związku z powyższym w badaniach nad więzią z miejscem zamieszkania, kolejną powszechnie wykorzystywaną zmienną jest poczucie stabilizacji przestrzennej (Turowski 1970, 1974; Kryczka 1974; Starosta 2003; Michalska-Żyła 2010, 2011). Chęć pozostania lub opuszczenia miasta dowodzić może przywiązania jednostki do danego układu terytorialnego lub jego braku. Skłonności te wynikać mogą z różnorodnych czynników społeczno-ekonomicznych, psychologicznych, a także momentu biograficznego życia jednostki – danej fazy cyklu życia (Michalska-Żyła 2011). Wśród najważniejszych czynników mogących wpływać na decyzje migracyjne mieszkańców zwykle wymienia się perspektywy życiowe w mieście; powiązania rodzinne i towarzyskie, tj. liczbę osób z rodziny i przyjaciół współzamieszkujących dane miasto, z którymi jednostka ma silne relacje; a także status zawodowy i materialny (Michalska-Żyła 2010). Wysoki poziom poczucia stabilizacji przestrzennej świadczy o możliwości zaspokojenia przez jednostkę własnych potrzeb, co wiąże ją w wymiarze psychospołecznym z danym miejscem. W rezultacie jednostka wyraża chęć dalszej przynależności do danej grupy terytorialnej oraz zamiar podtrzymania roli członka danej zbiorowości (Starosta 2003b).

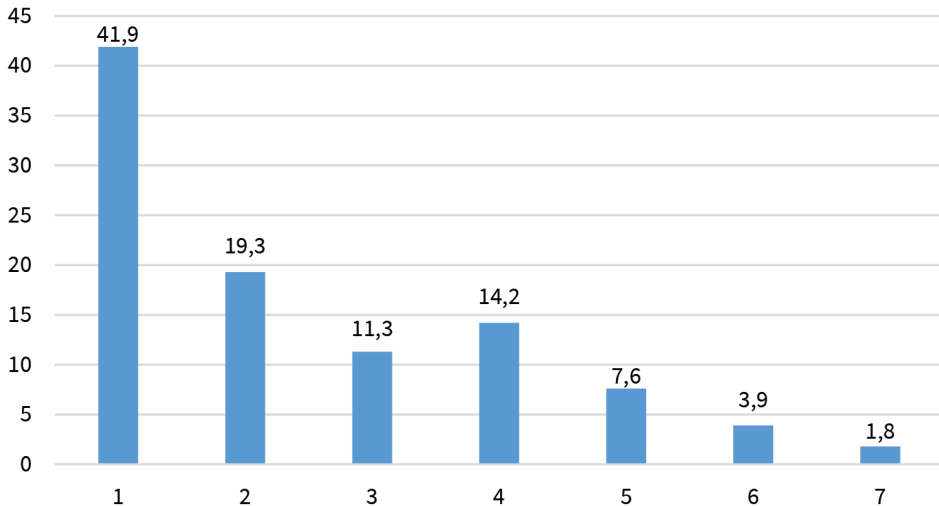
W badaniach do weryfikacji poziomu poczucia stabilizacji przestrzennej zwykle wykorzystuje się pytanie wskaźnikowe, w których prosi się respondentów o ocenę ich gotowości do wyprowadzenia się z miasta w najbliższej przyszłości. Również w badaniach, stanowiących podstawę empiryczną niniejszej monografii, wykorzystano jeden z wariantów takiego pytania, a mianowicie badanych zapytano: „Czy w ciągu najbliższych trzech lat zamierzają wyprowadzić się na stałe z Łodzi?”. Z przeprowadzonych do tej pory w Polsce badań wynika, że poziom poczucia stabilizacji przestrzennej mieszkańców wybranych miast był raczej wysoki, choć nieco niższy od poziomu satysfakcji lokalnej. W przytaczanych wyżej badaniach Turowskiego (1970) dotyczących lubelskiego osiedla im. Adama Mickiewicza aż 86,2% respondentów zadeklarowało chęć dalszego zamieszkiwania w tej części Lublina. Z przeprowadzonych nieco później badań, aczkolwiek również prowadzonych wśród mieszkańców lubelskich osiedli wynika, że niespełna 67% respondentów charakteryzowało się wysokim poziomem poczucia stabilizacji przestrzennej i nie było zainteresowanych przeprowadzką do innego miasta, ani innej części Lublina. Wysoki poziom poczucia stabilizacji przestrzennej odnotowano również w badaniach przeprowadzonych wśród mieszkańców Puław, gdzie przeszło 72% badanych wyraziło chęć pozostania w mieście. Nieco niższy poziom

przywiązania, w aspekcie przestrzennej stabilizacji, odnotowano w badaniach Malikowskiego (1984), w których zastosowano dwa pytania wskaźnikowe. Pierwsze z nich dotyczyło chęci opuszczenia miasta, gdyby badani mieli możliwość swobodnego wyboru miejsca zamieszkania oraz ułożenia sobie życia od nowa. Na tak sformułowane pytanie, ponad 45% zadeklarowało chęć pozostania w Rzeszowie. Wyższy poziom stabilizacji odnotowano w odniesieniu do drugiego z pytań, w którym również odnoszono się do hipotetycznej sytuacji, w której badani mogliby przeprowadzić się do innej miejscowości, w której otrzymaliby taką samą pracę i mieszkanie przy jednoczesnym podniesieniu zarobków. W tej sytuacji ponad 60% rzeszowian zadeklarowało chęć pozostania w swojej obecnej miejscowości zamieszkania oraz zachowania obecnej pracy i mieszkania.

Wysoki poziom poczucia stabilizacji przestrzennej odnotowano również w badaniach Starosty (2003b, s. 156) prowadzonych w odniesieniu do trzech typów układów lokalnych (gmin miejskich, wiejsko-miejskich oraz wiejskich), w których ponad 84% badanych zadeklarowało, że w najbliższych latach nie zamierza opuszczać swojej miejscowości zamieszkania. Na podstawie uzyskanych wyników stwierdzono również, że skłonność do zmiany miejsca zamieszkania częściej występuje w środowisku wiejskim niż miejskim. Zdaniem autora badań tendencję tę można tłumaczyć wysokim stopniem industrializacji miast, co przekłada się na łatwość znalezienia pracy oraz możliwość uzyskania wyższych dochodów. Korzyści te, w przypadku miast, wpływają dodatnio na brak skłonności migracyjnych oraz zapewniają mieszkańcom wyższy poziom poczucia bezpieczeństwa.

Powyżej przedstawione rozważania oraz doświadczenia badawcze, choć dotyczą sytuacji sprzed wielu lat, pozwalają przypuszczać, że poczucie stabilizacji przestrzennej wśród mieszkańców miast powinno być na względnie wysokim poziomie. Należy jednak pamiętać, że znaczna część z omówionych badań prowadzona była w miastach w okresie ich szybkiego industrializowania się, co tym samym zwiększało konkurencyjność tych ośrodków względem wsi lub miast, w których nie lokowano przemysłu. W tym kontekście interesujące jest, jak poziom poczucia stabilizacji przestrzennej kształtuje się w przypadku miasta poprzemysłowego, które doświadczyło i nadal doświadcza licznych trudności społeczno-ekonomicznych związanych ze zmianą ustrojową oraz oddziaływaniem sił globalnych. Z badań porównawczych przeprowadzonych na początku XXI wieku przez Michalską-Żyłą (2011, s. 87) wśród mieszkańców Łodzi i Iwanowa wynika, że większość z nich nie zamierza opuszczać miasta. Wolę pozostania w mieście zadeklarowało ponad 80% łodzian oraz 65% mieszkańców Iwanowa. W obu ośrodkach nieco ponad 12% badanych wybrało odpowiedzi wskazujące na ich ambiwalentny stosunek do pozostania i opuszczenia miasta. W przypadku Łodzi jedynie 6% zadeklarowało chęć wyjazdu z miasta, natomiast w Iwanowie aż 22%. Natomiast z badań zrealizowanych w ramach projektu „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych”

wynika, że ponad 72% badanych (odpowiedzi od 1 do 3)² w najbliższych latach nie planuje wyprowadzić się z miasta. Ponad 14% respondentów przejawiało postawę ambiwalentną, a ponad 13% zadeklarowało, że w najbliższych latach chciałoby wyjechać z Łodzi.



Wykres 12. Poziom stabilizacji przestrzennej (w %)
Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

W odniesieniu do wcześniejszych badań, prowadzonych na początku drugiej połowy XX wieku przez Turowskiego (1970, 1974), jak i badań opisanych przez Michalską-Żyłę (2011), zaskakujący jest fakt, że odnotowany poziom stabilizacji przestrzennej łodzian jest wyższy od poziomu satysfakcji lokalnej. We wcześniejszych badaniach zwykle ogólny poziom zadowolenia był wyższy od poziomem stabilizacji przestrzennej. Okazuje się zatem, że mimo braku pełnej satysfakcji z zamieszkiwania w mieście, łodzianie w większości przypadków nie są zainteresowani opuszczeniem miasta.

Deklaracja zadowolenia lub niezadowolenia nie wiąże się z realnymi konsekwencjami, natomiast zakomunikowanie chęci wyjazdu zawiera aspekt behawioralny – deklarację podjęcia pewnego działania. Innymi słowy wiąże się ona z istotną decyzją i zmianą dotychczasowego życia. Jej niezrealizowanie wiązać się może z wystąpieniem dysonansu poznawczego, co tłumaczyć może pewną powściągliwość badanych. Niemniej jednak, aby potwierdzić powyższą interpretację niezbędne

² Badani odpowiedzi udzielali za pomocą 7-punktowej skali, na której 1 oznaczało zdecydowanie nie, a 7 zdecydowanie tak. Pozostałe punkty na skali nie zostały opisane.

byłoby przeprowadzenie dodatkowych badań o charakterze jakościowym. Rozbieżności między poziomem satysfakcji z życia w mieście a stabilizacją przestrzenną tłumaczyć można również poprzez odniesienie się do opisywanego przez Michalską-Żyłę (2008, s. 240–241) negatywnego lokalizmu. Część mieszkańców badanych społeczności w związku z utratą pracy, będącą wynikiem zamykania zakładów przemysłowych, ulec mogła pauperyzacji i wykluczeniu społecznemu, co „skazywać” może te kategorie na przymusowy lokalizm. W efekcie osoby te mogą nie dostrzegać, że ewentualna przeprowadzka do innego miasta mogłaby poprawić ich życiową sytuację. Co więcej, dla części tych osób zmiana miejsca zamieszkania nie jest możliwa z przyczyn finansowych. W rezultacie może mieć to odzwierciedlenie w uzyskanych wynikach. Potwierdzają to także niektóre opinie miejskich aktywistów, jeden z nich wprost wskazał, że poziom stabilizacji przestrzennej może wynikać z posiadania pracy (pewnej pozycji społecznej) oraz mieszkania, które staje się dobrem coraz trudniej dostępnym: „No nie wiem. Mnie tak naprawdę trzymają dwie rzeczy. Właśnie raz, że tu mam jakąś tam pozycję, którą sobie wybudowałem, a dwa, że mam tutaj mieszkanie co jest teraz ogromnym issue” (W_4). Wypowiedź kolejnej społeczniczki potwierdza interpretację odwołującą się do kategorii negatywnego lokalizmu. Zwróciła ona uwagę, że część osób, która może sobie na to pozwolić jest zainteresowana przeprowadzką pod miasto: „No właśnie, połowa zdecydowanie nie chce się wyprowadzić i myślę, że to jest głównie związane z tym, że, no właśnie to jest energochłonne. Z drugiej strony jak tutaj mamy zdecydowanie tak, tę część to myślę, że obecnie bardziej myślimy o takiej ucieczce na przedmieścia. To znaczy zostajemy mentalnie w tym, że okej mieszkamy pod Łodzią, ale, czyli np. budujemy sobie tam dom, ale, że bardziej i myślę, że to jest taki kierunek, który będzie przeważał w przyszłości, że miejsce naszego zamieszkania to już nie jest miasto i jak gdyby nie budujemy więzi z miastem, tylko budujemy więź z własnym domem, z własnymi czterema ścianami” (W_10). Ewentualna chęć opuszczenia miasta może być też motywowana względami finansowymi, a konkretniej stosunkowo niskim poziomem wynagrodzeń w Łodzi. Jeden z badanych wypowiadał się na ten temat w następujący sposób: „W związku z czym podejrzewam, że nie wiem w momencie, w którym mam te dwadzieścia kilka lat, mam do wyboru zarabiać kwotę X w Łodzi, a zarabiać X +50% we Wrocławiu. No to dla mnie to jest «no brainer». Szczególnie, kiedy sytuacja wygląda tak, że na stanowiskach juniorskich już to jest widać, na stanowiskach seniorskich to już 2–3 razy z samego faktu, że po prostu jest gdzie indziej. Miałem tą możliwość obserwowania na przykładzie mojej żony, która po prostu zmieniała pracę. Nagle się okazało, że w Łodzi wykonując już pracę, to jest stanowisko menadżerskie dostawał jakieś tam 5 tys. na rękę, a we Wrocławiu to już jest 15 tys. na tym samym stanowisku, że nawet w obrębie tej samej firmy, to było dla mnie niesamowite, było 50% różnicy na plus w Katowicach w stosunku do Łodzi” (W_4).

Warto również odnotować, że jedna z moich rozmówczyń zapytana o to, jak dzisiaj mógłby wyglądać poziom stabilizacji Łódzian, odpowiedziała, że mógłby być wyższy: „Poczucie stabilizacji przestrzennej [...] chyba to by na korzyść akurat poszło mocno [...] w przeciągu trzech lat. Myślę, że większość osób było jednak za pozostaniem, znaczy większość, więcej osób byłoby za pozostaniem w Łodzi tak, że jakaś taka satysfakcja mimo wszystko rośnie” (W_2). Aktywistka ta wiązała chęć pozostania w Łodzi z rosnącą satysfakcją, natomiast kolejna z badanych zwróciła uwagę, że ostatnie wydarzenia, pandemia oraz wojna w Ukrainie, mogą przyczynić się do odradzania lokalizmu: „Widzę, że ludziom to mocno w głowie poprzestawiało, bo jednak, jeśli ktoś żyje mocno w takim, ma gdzieś tam taką pracę mocno międzynarodową np. na online i żyje w ogóle mocno w internecie, głową gdzieś tam. To może nie mieć dużego poczucia zakorzenienia, w takiej rzeczywistości codziennej, ale te dwa doświadczenia najpierw lockdownu, a potem takiego realnego strachu, zagrożenia działaniami wojennymi, daje ci takie poczucie, no chyba wraca na miejsce poczucie materialności, tego, gdzie jesteś geograficznie, w życiu” (W_1).

6.4. Identyfikacja lokalna

Identyfikacja lokalna to kolejny z wymiarów wchodzących w skład więzi z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. Pojęcie „identyfikacji” w pierwszej kolejności wprowadzone zostało do psychologii przez Zygmunta Freuda i oznaczało utożsamienie się jednostki z inną osobą, a także przyjmowanie od tej osoby cech będących podstawą poczucia własnego ego (Starosta 2003b, s. 153). Na gruncie socjologii termin ten wprowadzono w celu oznaczenia świadomościowych związków jednostki z grupą społeczną, czyli powiązań psychicznych będących zbiorowym źródłem społecznej tożsamości jednostki (Ossowski 1983). Z kolei tożsamość w kategoriach miejsca (identyfikacja lokalna) stanowi istotne zagadnienie, które podejmowane jest zarówno przez socjologów (Szczepański 1999), jak i psychologów (Lewicka 2004, 2012). Odnosząc się do problematyki więzi z miastem, wyróżnia się węższe i szersze znaczenie identyfikacji. W pierwszym rozumieniu stanowi ona pewien element świadomościowego stosunku do zbiorowości społecznej (grupy). Niekiedy mówi się również o identyfikacji przestrzennej, etnicznej, kulturowej – rozumianej szerzej niż tylko utożsamianie się z określoną zbiorowością. W tym ujęciu chodziłoby zatem o poczucie łączności z obszarem, tradycją kulturową, symbolami i wartościami (Malikowski 1984, s. 10).

Współcześnie zainteresowania problematyką identyfikacji lokalnej dodatkowo wzmacniają zachodzące procesy globalizacyjne, które z jednej strony przyczyniają

się do wykorzeniania ludzi, a z drugiej budzą potrzebę ponownego zakorzenienia i odnowienia związków z tradycją. Jak pisze Lewicka (2004, s. 274), „globalna wioska budzi ludzką tęsknotę za tym, co swojskie i lokalne”. Podkreśla się również, że ludzie potrzebują miejsca do przestrzennego potwierdzenia i umocnienia swojej tożsamości (zob. Mamzer 2002, s. 14; Lewicka 2004, s. 274–275). Pod tym względem społeczeństwo polskie zdaje się silnie związane z najbliższym otoczeniem, a determinowane jest to przez czynniki historyczne, jak i pewne bariery obiektywne. Po pierwsze, podkreśla się, że społeczeństwo polskie ma mentalność chłopską, a poczucie „przywiązania do ziemi” zostało przeniesione także do miast. Po drugie, bariery obiektywne w postaci ograniczonych możliwości uzyskania mieszkania oraz wyjazdu za granicę w poprzednim systemie ustrojowym, dodatkowo wiązały ludność z daną miejscowością (Sztabiński, Sztabiński 1997, s. 257).

Rozważając problematykę związaną z identyfikacją lokalną, należy również zaznaczyć, że stanowi ona ważny aspekt psychokulturowy, zapewniający integrację normatywną oraz kulturową. Jej brak może mieć negatywne skutki zarówno dla jednostki, jak i dla całej społeczności. Możliwe negatywne konsekwencje to przestępstwa, choroby psychiczne, rozwody itd. Rozbudowane poczucie świadomości grupowej postrzegane jest jako jedna z możliwości przeciwdziałania powyższemu zjawiskom (Starosta 1995, s. 124). Wskazuje się również, że wysoki poziom identyfikacji lokalnej wśród mieszkańców pobudza ich aktywność i zaangażowanie oraz staje się źródłem inspiracji do działania na rzecz najbliższej okolicy i miasta (Malikowski 1984 s. 15). Jednak z drugiej strony, silne utożsamianie się z własną miejscowością może mieć także negatywne konsekwencje w postaci zacieśniania horyzontów myślowych, zaściankowości, partykularyzmu oraz egoizmu lokalnego (ibid.). W pracach niektórych socjologów wysoki poziom przywiązania do miejsca utożsamiany jest z tradycjonalizmem, który z kolei przeciwstawiany jest nowoczesności (Sztabiński, Sztabiński 1997, s. 257).

Jak zostało to wspomniane wyżej, w literaturze socjologicznej spotkać się można z opiniami, że społeczeństwo polskie charakteryzuje się mentalnością chłopską (Wasilewski 1986). Natomiast jednym z atrybutów kultury chłopskiej jest silne przywiązanie do tzw. ojcowizny. W konsekwencji trudno jednoznacznie rozstrzygnąć dylemat dotyczący konsekwencji niskiego bądź wysokiego poziomu identyfikacji lokalnej wśród mieszkańców danej miejscowości, wydaje się jednak, że warto było przedstawić podejmowane próby interpretacji, zrozumienia i wyjaśnienia tego zjawiska.

Identyfikacja lokalna przybierać może różne formy, może być **tożsamością „z wyboru”** lub **„tożsamością zastaną”** (Lewicka 2004, s. 276). W pierwszym przypadku jednostka odczuwa świadomą chęć przebywania w miejscu zamieszkania oraz niechęć do jego długotrwałego opuszczania. Tożsamość ta może się również przejawiać w aktywności podejmowanej na rzecz swojej miejscowości. Ten rodzaj tożsamości może ilustrować wypowiedź jednej z badanych aktywistek

miejskich, które przeprowadziła się do Łodzi i działa na jej rzecz: „Teraz bym powiedziała, że to jest mój dom, to jest miejsce, w którym mieszkam z własnego wyboru i nie mówię, że nie miałam kryzysów i, że nie chciałam się stąd wyprowadzać” (W_1). Z kolei „tożsamość zastana” dotyczyć może warstw o niższych dochodach oraz mniejszej ruchliwości. Osoby takie skazane są na funkcjonowanie w jednym i tym samym miejscu. Często zdarza się, że tożsamość ta przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, a osoby przypadkowo urodzone w danym miejscu, stają się na nie skazane i podnoszą je do rangi całego świata, nie wyobrażając sobie nawet możliwości życia poza własną miejscowością, osiedlem, konkretną częścią miasta (ibid.). Ten rodzaj tożsamości charakteryzować może fragment wywiadu z inną aktywistką: „Dużą część pewnie trzyma bieda i niskie wykształcenie, bo nie mają szans np. szukać pracy gdzieś w korporacji w Warszawie, czy gdzieś indziej, no bo nie mają warunków” (W_3). W tym przypadku mówić można o osobach skazanych na lokalność (Bauman 2000a) i nie tyle o „tożsamości zastanej”, co nawet „tożsamości z przymusu” – swego rodzaju „przymusowej lokalizacji” (Lewicka 2004; Michalska-Żyła 2010). Z kolei „tożsamość z wyboru” charakteryzować może warstwy wyższe – klasę metropolitarną (Jałowiecki, Krajewska, Olejniczak 2003; Jałowiecki 2009) bądź kreatywną (Florida 2012), która podlega procesowi rosnącej kosmopolityzacji tożsamości i swobodnie wybierać może miejsca, w których zechce na jakiś czas osiąść. Rozważania na temat identyfikacji w globalizującym się świecie Lewicka (2004, s. 276) konstatuje stwierdzeniem, że możliwe jest wyodrębnienie trzech kategorii procesów identyfikacyjnych: **przymusowej lokalizacji, kosmopolityzacji tożsamości oraz ponownego odkrywania swoich korzeni**. Pierwszy z procesów dotyczy grup, które ze względów ekonomicznych nie mają możliwości opuszczenia swojego obecnego miejsca zamieszkania. Drugi proces charakterystyczny jest dla przedstawicieli klas wyższych, wyższych klas średnich, przedsiębiorców, menadżerów, naukowców oraz przedstawicieli wolnych zawodów. Natomiast ostatni związany jest z odbudowywaniem swojej tożsamości w oparciu o lokalność – miejsce urodzenia, zamieszkania, miejscowość pochodzenia rodziców (ibid.) – ten rodzaj identyfikacji wiązać się może z kategorią nowych mieszczan, opisywanych przez Pawła Kubickiego (2011, 2016a). Natomiast Lewicka (2004, s. 277) stawia również pytanie, czy przedstawione procesy dotyczą wyłącznie pewnych odrębnych grup społecznych, czy mogą być udziałem każdego, stanowiąc trzy stadia jednego procesu – od lokalności zastanej przez etap kosmopolityzacji aż do ponownego odkrycia i wytworzenia lokalności. Powyższe pytanie pozostawia bez odpowiedzi, aczkolwiek proponowane rozważania ponownie odnieść można do koncepcji francuskiego socjologa – Michela Maffesolego (2008), zdaniem którego jednostka w natłoku nowoczesności szuka ukojenia w nowych formach wspólnotowości. W efekcie schemat dziejów składać mógłby się z trzech etapów: okresu wspólnotowego, fazy indywidualizacji oraz ponownego odradzania wspólnotowości. W podobnym tonie, co było już przytaczane we wcześniejszej

części pracy, wypowiada się Szlendak (2006, s. 117), zdaniem którego okres rozwoju rolnictwa, a następnie kapitalizm oderwały ludzi od naturalnej wspólnoty i sieciowej płynności życia społecznego i wstawiły ich w zaprogramowaną strukturę wspólnot wyobrażeniowych, które niezbędne były do utrzymania porządku społecznego elitom społeczeństwa rolniczego, a następnie industrialnego do realizacji ich własnych celów. Jak dodaje: „Teraz uciekamy od tych sztucznie utrwalonych struktur w kierunku efemeryczności życia społecznego i budowania z przekształconych na modłę naszych czasów «starych», wspólnoto-sieciowych «klocków»” (ibid.). Powyższe rozważania w pewnym stopniu zdają się potwierdzać przypuszczenia Lewickiej wskazujące, że przymusowa lokalizacja, kosmopolityzacja tożsamości oraz ponowne odkrywanie swoich korzeni, stanowią mogą stadia jednego procesu. Aczkolwiek do pełnej weryfikacji niezbędne jest również potwierdzenie empiryczne. To jednak nie stanowi głównego obszaru rozważań, choć na pewno problem ten wart jest podjęcia szczegółowych badań.

Wracając do głównego wątku rozważań należy zaznaczyć, że identyfikacja lokalna, mimo znacznego zainteresowania badaczy z różnych dziedzin, stanowi termin wieloznaczny i stwarzający liczne problemy natury definicyjnej (zob. Wallis 1990), a w szczególności operacyjnej. Jan Turowski (1974), prowadząc badania nad identyfikacją mieszkańców Lublina, jako jej wskaźniki wykorzystywał pytania weryfikujące poziom zadowolenia z zamieszkiwania danego osiedla; gotowość przeniesienia się do innej dzielnicy oraz obdarzanie „swojej” części miasta największym sentymentem w stosunku do pozostałych dzielnic miasta. Zastosowane indykatory odpowiadają kategoriom satysfakcji lokalnej, stabilizacji przestrzennej oraz sentymentu lokalnego, czyli elementom, które w ramach niniejszej pracy stanowią poszczególne składowe więzi z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. W tym miejscu należy również zaznaczyć, że elementy te zastosowano jako wskaźniki psychospołecznej więzi również w pracy Starosty (1995) oraz Michalskiej-Żyły (2010). Z drugiej strony, w jednym z artykułów Starosty (2003b, s. 154) identyfikacja lokalna definiowana jest jako: „[...] emocjonalne utożsamianie się jednostki z określoną zbiorowością terytorialną” i weryfikowana jest za pomocą stabilizacji przestrzennej, lokalnego sentymentu, poczucia przynależności oraz lokalnej satysfakcji, czyli zmiennych, które częściowo pokrywają się z elementami zastosowanymi przez Turowskiego (1974). Szczegółowego przeglądu wskaźników wykorzystywanych do operacjonalizacji zjawiska identyfikacji lokalnej dokonała w ramach swojej monografii Michalska-Żyła (2010, s. 63–64). Wynika z niego, że zjawisko to mierzone jest za pomocą trzech sposobów. Pierwszym z nich jest ustalenie zakresu identyfikacji przestrzennej poprzez wskazanie zbiorowości terytorialnej, z którą jednostka czuje się związana w największym stopniu. W ramach drugiego podejścia przedmiotem zainteresowania jest kształtowanie się tożsamości lokalnej, wyrażające się przekonaniem o byciu mieszkańcem danego układu terytorialnego (miasta, wsi). W tym przypadku badanych czasami pyta się

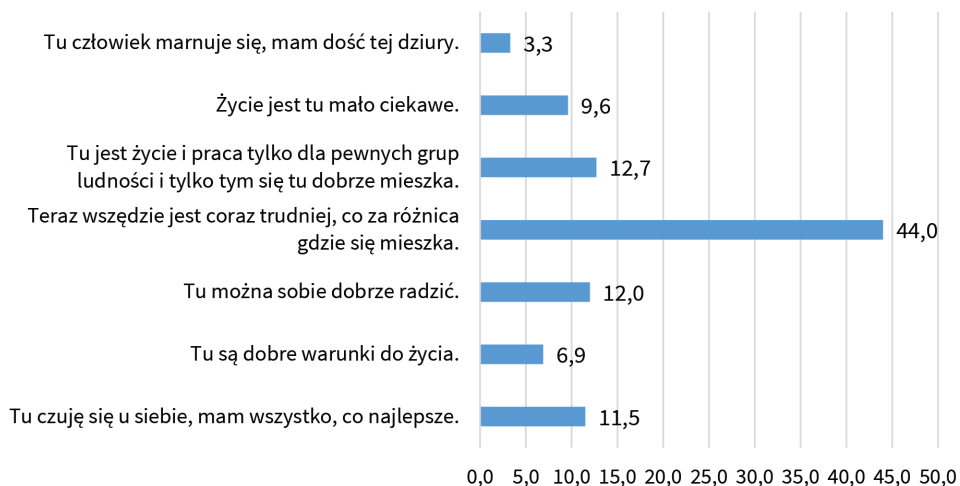
także o cechy charakterystyczne dla mieszkańców danej miejscowości. Ostatni ze sposobów odnosi się do poczucia dumy ze swojej miejscowości oraz chęci podkreślenia jej wyjątkowości na tle innych obszarów.

Biorąc pod uwagę powyższe zawiłości teoretyczno-metodologiczne w monografii przyjęto arbitralne rozstrzygnięcie, które wykorzystywane było we wcześniejszych pracach łódzkich socjologów (Starosta 1995; Michalska-Żyła 2010, 2011). Identyfikacja lokalna rozumiana jako psychiczne utożsamianie się jednostki ze społecznością, przejawiająca się poczuciem odrębności od innych społeczności, weryfikowana będzie za pomocą skali skonstruowanej przez Starostę (1995). W badaniach autora z lat 80. ubiegłego wieku, opublikowanych w pracy *Poza Metropolią*, skala składała się z dziewięciu stwierdzeń odnoszących się do różnych poziomów nastawienia mieszkańców do swego miejsca zamieszkania. Natomiast w projekcie badawczym „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych” wykorzystano wariant siedmioelementowy. Odpowiedzi na to pytanie, w dalszej kolejności, poddane zostaną omówieniu i analizie. Natomiast przed prezentacją rezultatów otrzymanych w ramach wspomnianego projektu badawczego, warto także przedstawić wcześniejsze wyniki z badań prowadzonych na temat identyfikacji lokalnej. Liczba prac i analiz prowadzonych przez socjologów miasta, psychologów środowiskowych oraz humanizujących geografów sprawia, że ich wyczerpujące przedstawienie jest niemożliwe i przekracza możliwości autora. W związku z powyższym zaprezentowane zostaną głównie te wyniki, które w szczególny sposób wpisują się w logikę niniejszej monografii. W pierwszej kolejności, odnosząc się do tradycji łódzkiej socjologii, warto wspomnieć o badaniach przeprowadzonych w latach 70. XX wieku przez pracowników Zakładu Socjologii Wsi i Miasta UŁ. Badania dotyczyły poziomu identyfikacji lokalnej mieszkańców gminy Widawa, który weryfikowany był za pomocą pytania dotyczącego poczucia atrakcyjności związanego z zamieszkiwaniem w danej miejscowości. Z otrzymanych danych wynika, że aż 83% ówczesnych mieszkańców Widawy wyrażało dumę z zamieszkiwania w swojej gminie. Badania nad identyfikacją lokalną kontynuowane były przez łódzkich socjologów również w latach 80. XX wieku (Starosta 1995). W tym okresie weryfikowano poziom identyfikacji lokalnej wśród mieszkańców miast i wsi. Okazało się, że zdecydowana większość badanych (ponad 62%) silnie identyfikuje się z miejscowością zamieszkania. Uzyskane wyniki ujawniły również pewną prawidłowość, przejawiającą się niższym poziomem identyfikacji w ośrodkach miejskich. Właściwość wyrażająca się silniejszym przywiązaniem do własnego miejsca zamieszkania osób z gmin wiejskich wydaje się zgodna z intuicją socjologiczną. Georg Simmel (2005) w swoim eseju z początku XX wieku zwracał uwagę, że życie w małych miastach i na wsiach nastawione jest znacznie bardziej na uczucia i związki emotywnie. Z kolei w wielkim mieście dominuje intelektualizm, gospodarka pieniężna i pragmatyzm. W podobnym tonie wypowiadał się również Turowski (1979) wskazując, że cechą środowiska wielkomiejskiego jest oddzielenie się stosunków osobowych – personalnych od tzw. stosunków rzeczowych

i funkcjonalnych, związanych z wykonywaniem określonych (formalnych) ról społecznych. Z kolei w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich stosunki funkcjonalne splatają się ze stosunkami osobowymi. Ten swoisty podział stosunków społecznych oraz dominacja stosunków formalno-funkcjonalnych w środowisku wielkomiejskim bez wątpienia wpływać może na poziom poczucia identyfikacji lokalnej. Niektórzy twierdzą nawet, że identyfikacja mieszkańców zurbanizowanych obszarów wręcz stopniowo zanika (Wallis 1990). Podkreśla się, że wielokrotne zmiany miejsca zamieszkania – charakterystyczne dla osób i rodzin zamieszkujących wielkie miasta sprawiają, iż osoby te mają zupełnie inny stosunek do domu, ulicy i miasta niż ludzie, którzy całe swoje życie spędzili w jednym mieście i tym samym mieszkaniu lub domu (ibid.). Skonstatować zatem można, że wyniki badań, a także opinie teoretyków zajmujących się problematyką identyfikacji, potwierdzają różnicę między poziomem utożsamiania się z miejscem zamieszkania w zależności od wielkości danej miejscowości. Konstatacja ta jest zgodna z intuicją socjologiczną, a tym samym również mało zaskakująca. Zdecydowanie więcej kontrowersji dostarcza opinia o zanikaniu identyfikacji lokalnej w ośrodkach zurbanizowanych. Prowadzone systematycznie przez CBOS badania nie potwierdzają tego poglądu. Wynika z nich bowiem, że w 2002 roku 61% Polaków czuło się związanych przede wszystkim ze swoją miejscowością zamieszkania (CBOS 2002), w 2004 roku 53% wskazało na własną miejscowość, w 2009 61%, a w 2015 51% (CBOS 2015a). Utrzymujący się relatywnie wysoki poziom deklarujących przywiązanie do swojego miejsca zamieszkania przy relatywnie wysokim poziomie wskaźnika urbanizacji kraju sugerować może, że w gronie osób deklarujących utożsamianie się z własnym miejscem zamieszkania, znajduje się też spory odsetek mieszkańców miast. Zatem duże miasto również stanowić może podstawę kształtowania się tożsamości mieszkańca, chociaż poszczególne ośrodki miejskie mogą mieć różny poziom oddziaływania na jednostkę. Potwierdzają to badania współprowadzone przez Lewicką (2004, s. 283), dotyczące stosunku ludzi do miejsca zamieszkania. W badanej próbie znalazły się cztery duże miasta: Kraków, Lwów, Łódź oraz Warszawa. Respondentów poproszono o ustosunkowanie się do miasta w oparciu o skalę identyfikacji, składającą się z 24 stwierdzeń weryfikujących stosunek badanych do własnego mieszkania, własnego domu, okolicy/ulicy, własnej dzielnicy oraz całego miasta. Najniższy poziom identyfikacji w odniesieniu do powyższych pięciu aspektów odnotowano wśród mieszkańców Warszawy oraz Łodzi. Przy czym poza identyfikacją z miastem, warszawiacy wypadali gorzej od łodzian w pozostałych kategoriach. Najwyższy poziom identyfikacji zarejestrowano wśród mieszkańców Lwowa, a jedynie nieco niższy poziom wśród mieszkańców Wrocławia. Otrzymane rezultaty potwierdzają tezę, że zjawisko przestrzennej identyfikacji ma charakter wielostopniowy i wieloaspektowy (Wallis 1990, s. 180). W powyżej analizowanych przypadkach różnic w poziomach identyfikacji upatrywać można m.in. w czynnikach historycznych. Łódź, a także Warszawa doświadczały znacznych przemian struktury społecznej w wyniku

działań wojennych. Przypuszczać można zatem, że napływowa ludność nie zakorzeniła się w sposób umożliwiający ukształtowanie się silnej identyfikacji z miastem. Ta bowiem z większym prawdopodobieństwem wykształcić się może w sytuacji, gdy jednostka urodziła się w danym mieście, spędziła w nim swoje dzieciństwo i młodość. Kolejnym elementem mogącym wpłynąć na poziom identyfikacji z miastem stanowią zalety miasta, tj. brak hałasu, odpowiednie tempo życia, czystość, możliwość znalezienia dobrej pracy i mieszkania. Prawdopodobieństwo utożsamiania się z miastem wzrasta również w sytuacji, gdy miasto szybko się rozwija (Turowski 1979, s. 240–241).

W świetle powyżej zaprezentowanych wyników, w szczególności wyników badania współrealizowanego przez Lewicką, zastanawiające jest, w jakim stopniu z Łodzią identyfikują się jej mieszkańcy. Na poniższym wykresie przedstawiono stwierdzenia oddające poziom identyfikacji lokalnej oraz otrzymane wyniki. Stwierdzenia ułożone zostały tak, aby tworzyły logiczną skalę od wysokiego poziomu identyfikacji przez postawy ambiwalentne aż do niskiego poziomu utożsamiania się z danym układem terytorialnym.



Wykres 13. Identyfikacja lokalna mieszkańców (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

Sumując liczbę wskazań stwierdzeń od pierwszego do trzeciego okazuje się, że ponad 30% Łodzian silnie identyfikuje się ze swoim miastem, 44% cechuje postawa ambiwalentna, a pozostałe niespełna 26% (stwierdzenia od 5 do 7) nie utożsamia się z miejscem, w którym aktualnie mieszka. Zidentyfikowany poziom identyfikacji Łodzian można odnieść do przedstawionych wyżej argumentów, podkreślających znaczenie wielkości danego układu terytorialnego (Turowski 1979; Simmel 2005), a Łódź jest jednym z większych miast w Polsce. Co więcej,

w opinii Wallisa (1977, s. 105) całe miasto sporadycznie znajduje się w polu zainteresowania mieszkańca, przypuszczać zatem można, że tym trudniej jest się z nim identyfikować, im jest ono większe. Jak wskazuje wspomniany badacz, współczesne formy urbanizacji – hipertrofia poszczególnych elementów (bloków, arterii komunikacyjnych), zniszczyły równowagę między strukturą miejskiej społeczności a miastem jako złożoną przestrzenią społeczną. Skutki tych przemian mają zdecydowanie większą siłę oddziaływania w miastach podobnych do Łodzi, co w pewnym stopniu wyjaśniać może również niższy poziom identyfikacji lokalnej Łodzian względem chociażby badań CBOS (2002, 2015). Z kolei aktywiści, z którymi rozmawiałem szczególną uwagę zwrócili na wysoki odsetek osób wskazujących na ambiwalentną postawę wobec miasta. Zdaniem jednego z badanych dowodzi to, że w Łodzi żyje się raczej z przyzwyczajenia niż chęci lub wysokiego poziomu jakości życia: „Ciekawi mnie ten czwarty tutaj wynik, to 44%, że wszędzie jest trudno, co to za różnica. On może właśnie pokazuje, że w Łodzi się niekoniecznie mieszka, ze względu na obiektywnie dobre warunki życia, a bardziej ze względu na takie przywiązanie bardziej psychologiczne” (W_5). Nieco dobitniej dominację tej postawy komentuje kolejna z badanych: „Bardzo ciekawe są te słupeczki [...]. No pierwsze, co mi się rzuciło w oczy, że to płynie taka refleksja jak od inżyniera Mamonia, że najbardziej lubimy te piosenki, które już znamy i że to jest coś, co ja mówiłam na początku naszego spotkania, że jest tutaj duża grupa ludzi, którym po prostu jest dobrze, tak jak jest i nie szukamy jakiś dodatkowych podniet. To super się wpisuje w tym kawałku z emocjonalnym utożsamieniem ze zbiorowością miejską, czy tam identyfikacją lokalną, bo przeważa tutaj: teraz wszędzie jest coraz trudniej, co za różnica, gdzie się mieszka, czyli krótko mówiąc byleby była praca, byleby był w pobliżu jakiś sklep spożywczy i bylebyśmy dociągnęli do pierwszego i jeszcze pojechali na wakacje i będzie spoko. W ogóle mnie nie dziwi, że ten słupek jest tak wysoki, bo prawie połowa respondentów tak odpowiedziała, ale to też wskazuje na bardzo duży problem wizerunkowy Łodzi, bo jeżeli przyciąga się ludzi, którzy mówią, że co za różnica, gdzie się mieszka, to oni nic z siebie nie dadzą dla miasta” (W_10).

6.5. Sentyment lokalny

Kolejnym wskaźnikiem wykorzystywanym w badaniach nad więzią mieszkańców z miastem jest sentyment lokalny (Turowski 1974; Starosta 2003b; Michalska-Żyła 2010, 2011). Pojęcie „sentymentu” należy rozpatrywać w kategorii odczuwania, jest on czymś, co wyraża stany emocjonalne wobec czegoś lub kogoś (Starosta

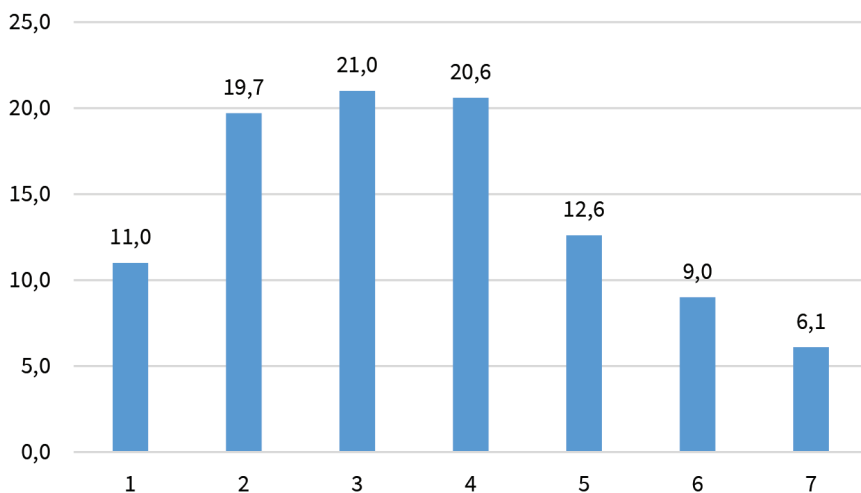
1995, s. 123). Zdaniem Turowskiego (1974, s. 144), wysoki poziom sentymentu lokalnego względem własnego miejsca zamieszkania świadczy o bardzo silnym i uczuciowym związku z danym obszarem. W podobny sposób pojęcie to postrzegali również badacze, którzy wprowadzili termin „community sentiment” do refleksji naukowej. Optowali, aby pojęcie to rozumieć jako psychiczne zespolenie mieszkańca z daną miejscowością (MacIver, Page 1959; por. Starosta 1995). Warto jednak pamiętać, co wskazywane było już we wstępie do niniejszego rozdziału, że termin ten bywa różnie rozumiany (zob. Hunter 1982). W literaturze przedmiotu podkreśla się jego bliskie związki z pojęciem identyfikacji, co wpływa na nieostrość i niejednoznaczność definicyjną tego pojęcia. Wskazuje się także na istotne różnice względem pozostałych wskaźników więzi. Sentyment lokalny, w przeciwieństwie do satysfakcji lokalnej, utożsamiany jest z nastawieniem, które nie musi wynikać z sytuacji bezpośredniego nagradzania (Michalska-Żyła 2010, s. 71). Innymi słowy, jednostka może darzyć swoje miasto sentymentem, nawet wtedy, gdy nie jest w pełni usatysfakcjonowana swoją sytuacją wynikającą z zamieszkiwania w danym układzie terytorialnym. Indykator więzi z miastem w postaci lokalnego sentymentu ma zatem charakter bardziej autoteliczny – jednostka może czuć związek z miastem ze względu na to, jakie ono jest, co ją w nim spotkało, jakie wiążą się z daną przestrzenią wspomnienia itp. Wtórna wydaje się możliwość zaspokojenia w mieście swoich potrzeb. Wyobrazić sobie można sytuację, w której mieszkanie danego miasta nie jest w stanie w pełni uświadomić sobie, dlaczego darzy swoją miejscowość pozytywnym uczuciem. Pozytywne doświadczenia, których tłem była dana lokalizacja, mogą być trudno dostępne dla świadomości jednostki, choć wpływać mogą na jej pozytywne odczucia względem danej przestrzeni.

Pomimo wspomnianych trudności definicyjnych, w badaniach jako wskaźnik lokalnego sentymentu powszechnie wykorzystuje się pytania projekcyjne o poczucie potencjalnego żalu związanego z koniecznością opuszczenia miasta (Kryczka 1974; Turowski 1974; Starosta 1995, 2003b; Michalska-Żyła 2010, 2011). Również w ramach niniejszej monografii wykorzystano jeden z możliwych wariantów tego pytania, a mianowicie poproszono badanych o ocenę stopnia żalu, jeżeli na stałe musieliby wyjechać z Łodzi. Z badań przeprowadzonych w latach 70. XX wieku, w rozwijających się miastach przemysłowych wynika, że ponad połowie badanych żal byłoby opuszczać miasto, gdyby zaistniała taka konieczność (Kryczka 1974; Turowski 1974). Sentyment lokalny badany był również przez Starostę (2003b) w przedstawionych wcześniej badaniach nad trzema typami układów lokalnych. Z uzyskanych danych wynika, że zarówno mieszkańcy wsi, jak i miast charakteryzują się wysokim poziomem sentymentu lokalnego. W gminach miejskich odsetek osób deklarujących żal z hipotetycznej sytuacji związanej z koniecznością opuszczenia obecnego miejsca zamieszkania wyniósł ponad 76%, natomiast w gminach wiejskich nieco powyżej 78%. Jeszcze wyższy poziom sentymentu odnotowano w gminach miejsko-wiejskich, w których omawiany wskaźnik wyniósł

aż 84% (Starosta 2003b, s. 159–160). Wyniki te zdają się potwierdzać przypuszczenie, że poziom sentymentu lokalnego nie musi wynikać bezpośrednio z sytuacji nagradzania. Może być on wynikiem zasiedzenia i zakorzenienia, co wiąże się ze swoistym przyzwyczajeniem do życia w danym układzie terytorialnym, a także licznymi doświadczeniami życiowymi, których tłem była dana przestrzeń. Powyższa teza tłumaczyć mogłaby niższy poziom sentymentu lokalnego w przypadku badań z lat 70. XX wieku, które prowadzone były w industrializujących się miastach (Puławy) i na nowo powstających osiedlach (Lublin). Idąc tym tropem zakładać można, że relatywnie wysoki poziom sentymentu powinien występować w miastach poprzemysłowych, które doświadczały napływu ludności w latach swojej świetności, a po upływie dekad ich mieszkańcy powinni przyzwyczać się do swoich miast. Powyższego domysłu nie potwierdzają jednak wspomniane już wyżej badań przeprowadzone na początku XXI wieku w dwóch miastach postindustrialnych – Łodzi i Iwanowie (zob. Michalska-Żyła 2011). Uzyskane wyniki dowodzą, że w przypadku polskiego miasta ponad 60% badanych zadeklarowało żal z hipotetycznej konieczności jego opuszczenia, jeszcze niższy odsetek odnotowano w mieście rosyjskim, w którym jedynie nieco ponad 52% wybrało odpowiedź wskazującą, że żal byłoby im opuszczać Iwanowo (ibid.). Z kolei z badań stanowiących podstawę empiryczną niniejszej książki wynika, że niespełna 52% (zsumowanie odpowiedzi od 1 do 3)³ łodzian żał byłoby wyprowadzać się z miasta. Nieco ponad 20% byłoby to obojętne, natomiast prawie 28% (po zsumowaniu odpowiedzi od 5 do 7) badanych nie żałowałoby, gdyby zaistniała konieczność wyprowadzenia się z ich obecnego miejsca zamieszkania.

W kontekście uzyskanych wyników, ponownie rozważyć należy interpretację (hipotezę) związaną z wielkością miasta. Przestrzeń miasta jest nie tylko formą fizyczną, lecz również wartością społeczną (Wallis 1990, s. 180). Jednakże w polu rozważań jednostki całe miasto znajduje się sporadycznie (Wallis 1977, s. 105). Ludzie mają tendencję do traktowania części miasta jako „swojej” przestrzeni, tworzenia poprzez własne postrzeganie „miasta w mieście” (Majer 2016). Zwykle te „własne miejsca” wiążą się w pewnych doświadczeniach z życia jednostki. Potwierdza to wypowiedź jednej z badanych aktywistek: „[Seniorzy – przyp. K.B.] dzwonią i opowiadają, że spędzili całą noc na Miastografie przeglądając te zdjęcia. Bo wiesz, przypominają sobie jakieś miejsce z dzieciństwa, wiesz, że taki jakby, ten taki rosnący z wiekiem sentyment, który jest super neurologicznie łatwy do wytłumaczenia. Jakby trochę tak działamy, że tak nam się w głowie ta biografia w głowie układa, że im jesteśmy starsi, tym chętniej wracamy, układamy sobie w głowie to wszystko, jakoś tam mamy skłonności do sentymentu” (W_1).

3 Badani odpowiedzi udzielali za pomocą 7-punktowej skali, na której 1 oznaczało zdecydowanie tak, a 7 zdecydowanie nie. Pozostałe punkty na skali nie zostały opisane.



Wykres 14. Poziom sentymentu lokalnego mieszkańców (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

Przestrzenie te w dużym ośrodku miejskim mogą „rozpływać się” w pozostałych, rozległych fragmentach miasta. W rezultacie tworzą nieliczne punkty wśród nieznanego i obojętnego obszaru. Z kolei w mniejszych ośrodkach ze względu na ich skalę, punkty te zajmować mogą zdecydowanie większą przestrzeń na mapie miasta. W rezultacie mieszkańcom mniejszych ośrodków łatwiej jest utożsamiać te miejsca z przestrzenią całego miasta, co wprost wiązać się może z większym smutkiem w sytuacji konieczności opuszczenia miasta. Chociaż warto zauważyć, że znaczna część aktywistów poproszonych o opinię, jak teraz mogłyby kształtować się odpowiedzi badanych, wskazała, że poziom sentymentu prawdopodobnie byłby wyższy:

- „Myślę, że w porównaniu do tego w 2013 roku mogłyby tutaj słupki na korzyść...” (W_2).
- „no i ten sentyment lokalny może teraz jak jest ten wizerunek lepszy, no też może by się trochę zmieniły proporcje teraz, że byłoby więcej w tych pierwszych kolumnach, a te pozostałe może by się trochę zredukowały” (W_3).
- „Ten sentyment lokalny jest dość ciekawy, chociaż i nie dziwię się, że tak jest to rozłożone, przy czym myślę, że w tym momencie on by się bardziej przesunął właśnie wyniku 1 niż w stronę 7” (W_5).

6.6. Rekomendacje zamieszkania w mieście

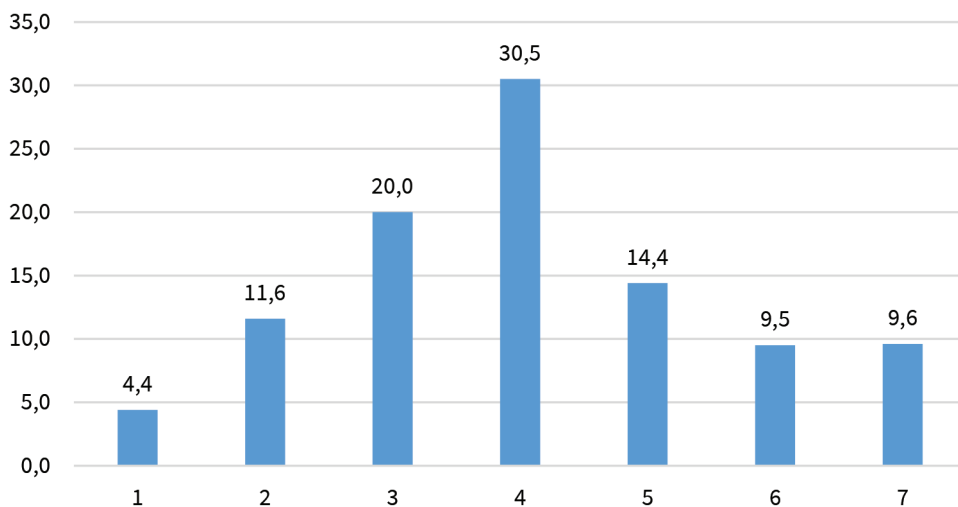
Ostatnim z analizowanych wymiarów więzi z miastem była gotowość badanych do zarekomendowania innym zamieszkania w ich mieście. Skłonność ta związana jest z poczuciem dumy oraz postrzeganiem własnego miasta jako atrakcyjnego miejsca (Michalska-Żyła 2015). Realizowane dotychczas badania potwierdzają opinię, że większości badanych zależy na pozytywnym wyróżnianiu się ich miejscowości (Olubiński 1991; Michalska-Żyła 2010). Jednostka, która jest zadowolona z życia w danym mieście, darzy je sentymentem, w najbliższej przyszłości nie planuje przeprowadzki, dodatkowo powinna przejawiać gotowość do zachęcania innych, aby się w nim osiedlali.

Warto jednak zauważyć, że rekomendacje zamieszkania w mieście stanowią wymiar więzi z miastem, który sporadycznie stosowany był we wcześniejszych badaniach. W ramach badań stanowiących podstawę empiryczną niniejszej książki, respondentów zapytano, czy byliby chętni, aby zarekomendować innym zamieszkanie w Łodzi. Natomiast w dotychczas prowadzonych badaniach zdecydowanie częściej pytano ankietowanych, czy chcieliby, aby ich dzieci związały się z danym miastem. Z badań przeprowadzonych przez Kryczkę (1974) wynika, że niespełna 60% respondentów chciałoby, aby ich dzieci osiadły na stałe w Puławach. Z kolei w badaniach Malikowskiego (1984), dotyczących Rzeszowa aż 71% badanych uznało, że ich dzieci powinny zamieszkać w rodzinnym mieście. Natomiast z badań Michalskiej-Żyły (2011), przeprowadzonych wśród mieszkańców Łodzi i Iwanowa wynika, że jedynie nieliczni łodzianie (25%) chcieliby, aby ich dzieci wiązały swoje losy z dawną włókienniczą stolicą. Jeszcze niższy poziom odnotowano w przypadku Iwanowa, w którym niespełna 19% respondentów zadeklarowało chęć, aby ich dzieci na stałe zamieszkały w mieście. Te relatywnie niskie wyniki można tłumaczyć chęcią badanych pozostawienia kwestii wyboru miejsca zamieszkania swoim dzieciom (Michalska-Żyła 2011), która wynikać może m.in. z trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej obu miast w momencie realizowania badania.

Inaczej prezentują się wyniki badań, stanowiących podstawę źródłową niniejszej książki, a mianowicie gotowość do zachęcania innych do zamieszkania w mieście zadeklarowało niespełna 36% respondentów (po zsumowaniu wyników od 1 do 3)⁴. Różnice między uzyskanymi wynikami a wcześniejszymi badaniami (zob. Michalska-Żyła 2010) tłumaczyć można m.in. poprzez sposób sformułowania pytania. Gotowość zachęcania innych do osiedlenia się w danym mieście dotyczy innego

4 Badani odpowiedzi udzielali za pomocą 7-punktowej skali, na której 1 oznaczało zdecydowanie tak, a 7 zdecydowanie nie. Pozostałe punkty na skali nie zostały opisane.

wymiaru niż chęć, aby w mieście zamieszkały dzieci badanych. Większą powściągliwość w stosunku do potomków wyjaśnić można pozostawieniem tej decyzji dzieciom lub chęcią rodziców, aby poprawiły one swoją jakość życia, co utożsamiane może być z koniecznością wyjazdu do lepiej postrzeganych miast, np. Warszawy.



Wykres 15. Gotowość zarekomendowania własnego miasta do zamieszkania innym (w %)

Objaśnienia: N = 765.

Źródło: opracowanie własne.

Nieco ponad 33% badanych (po zsumowaniu wyników od 5 do 7) nie wyrażało chęci rekomendowania miasta innym, a około 30% cechowała postawa ambiwalentna. Intuicja socjologiczna sugeruje, że zidentyfikowany poziom gotowości do zarekomendowania własnego miasta jako dobrego miejsca do życia, może wynikać z obiektywnych deficytów lub zalet analizowanych w Łodzi, które wpływają na jakość życia ich mieszkańców. Jednakże potencjalne wady lub zalety powinny rzutować również na inne zmienne, a w szczególności na satysfakcję lokalną. Jednakowoż zadowolenie z obecnego miejsca zamieszkania zadeklarowało 56% łódzian. Oznacza to zatem, że możliwe są jeszcze inne wyjaśnienia. W literaturze przedmiotu podkreśla się chęć pozytywnego wyróżnienia własnego miasta na tle innych (Michalska-Żyła 2015). Wydaje się jednak, że powyższa opinia nie ma zastosowania do mieszkańców Łodzi. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że dawna włókiennicza stolica Polski posiada zupełnie inną historię niż inne polskie duże miasta. W przeciwieństwie do większości z nich, zaczęła się rozwijać dopiero w XIX wieku, a jej chaotyczny rozwój do dzisiaj ma wpływ na miasto, a przede wszystkim na jego strukturę przestrzenną, pozbawioną centralnego rynku, charakterystycznego dla Krakowa, Poznania czy Wrocławia. Odmiennność ta od zawsze stanowiła swoisty stygmat miasta, na co zwracają uwagę łódzkie badaczki (zob. Zysiak 2011; Madejska 2014). W przeciwieństwie do większości

polskich miast, wpisujących się w piastowski bądź jagielloński mit, Łódź wydawała się i prawdopodobnie nadal wydaje się miastem „obcym”. Stygmat ten w znacznym stopniu zinternalizowany został przez łodzian, którzy sami postrzegają swoje miasto jako gorsze od innych polskich metropolii. W tym kontekście wstrzemięźliwość w zachęcaniu innych do zamieszkania w Łodzi wydaje się bardziej zrozumiała. W podobnym sposób na miasto patrzy jedna z badanych aktywistek: „Trudna historia, która dała miastu otwartość na innych, ale i wyprodukowała poczucie wstydu i dopiero teraz miasto powoli się odradza, co ma także przełożenie na postrzeganie Łodzi przez samych mieszkańców” (W_1).

6.7. Syntetyczne ujęcie więzi z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym

Po omówieniu poszczególnych elementów składowych więzi z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym, kolejnym krokiem badawczym była próba opracowania syntetycznej miary ukazującej ogólny poziom subiektywnego przywiązania łodzian do miasta. W pierwszej kolejności, przedstawione wyżej zmienne poddano rekodowaniu, aby skale posiadały jednakowy i logiczny kierunek. Następnie poszczególne elementy wystandaryzowano i obliczono poziom rzetelności skali za pomocą współczynnika alfa Cronbacha. Wartość współczynnika wyniosła 0,721, co uznać należy za wartość w pełni zadowalającą oraz umożliwiającą prowadzenie dalszych analiz statystycznych. Opracowana skala zawierała się w przedziale od -2,96 do 1,84, a średnia wyniosła -0,25. Co więcej, wartość dominanty wyniosła -0,72, natomiast mediany -0,22, co oznacza, że ponad połowę badanych łodzian cechuje średni poziom przywiązania do miasta.

Podobnie jak w przypadku analiz prowadzonych w odniesieniu do więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, także w przypadku emocjonalnego przywiązania, odnosząc się do treści pierwszego pytania problemowego oraz założeń przyjętych w pierwszej hipotezie badawczej (zob. rozdz. 3), zdecydowano się na przeprowadzenie jeszcze jednego działania. Mianowicie każdą ze skal więzi w wymiarze emocjonalno-subiektywnym podzielono za pomocą rekodowania na trzy równe interwały, a każdego z badanych, w zależności od poziomu zajmowanego na skali, przypisano do jednej z trzech otrzymanych kategorii, symbolizującej niski, średni bądź wysoki poziom przywiązania.

Tabela 12. Więź mieszkańców z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym (w %)

Poziom przywiązania	Odsetek badanych
Niski	11,5
Średni	58,0
Wysoki	30,5
Ogółem	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli, większość badanych charakteryzuje się średnim poziomem emocjonalnej więzi z miastem, co potwierdza przyjęte założenie w pierwszej hipotezie badawczej.

6.8. Podsumowanie

Podsumowując zaprezentowane powyżej wyniki skonstatować można, że miasta poprzemysłowe, takie jak Łódź, mimo licznych trudności związanych z utratą dawnych funkcji industrialnych, niekorzystnymi doświadczeniami transformacyjnymi oraz naporem procesów globalizacyjnych, nadal stanowią dla swoich mieszkańców znaczącą wartość. Przestrzeń, tak jak wskazywał Tuan (1987, s. 80), stanowi dla ludzi istotną potrzebę psychologiczną, społeczną, a nawet jest pewnym atrybutem duchowym. Nie ogranicza się do aspektów fizycznych, lecz jest także pewną symboliczną ideą (Majer 2016, s. 19). Stanowi swego rodzaju kapitał, który mimo swej płynności jest jednak trudno zbywalny – „Stając się obywatelami świata, pozostajemy nadal przypisani do osobistego miasta” (Majer 2010, s. 23). Gdy okoliczności zewnętrzne sprawiają, że konieczne jest opuszczenie danego miejsca, ludzie swoje „miasta osobiste” zdają się zabierać ze sobą, co potwierdzają powyższe wyniki, a w szczególności te dotyczące poczucia stabilizacji przestrzennej i sentymentu lokalnego, choć pewnie z tą konstatacją nie zgodziłaby się część aktywistów miejskich, z którymi rozmawiałem.

Odnosząc się do pierwszego z pytań problemowych dotyczącego poziomu więzi z miastem oraz wstępnej hipotezy badawczej uznać należy, że sformułowane początkowo przypuszczenia potwierdziły się, a hipoteza została pozytywnie zweryfikowana. Potwierdziły się przypuszczenia, że mimo pewnych trudności wynikających z doświadczeń transformacyjnych oraz oddziaływania procesów globalnych, poziom przywiązania oscylować będzie wokół średnich wartości.

Podobnie jak w przypadku więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, podjęta została również próba wyodrębnienia potencjalnych typów przywiązania w odniesieniu do wymiaru subiektywno-emocjonalnego. W tym celu, mając do dyspozycji zmienne, które potraktowano jak zmienne ilościowe (Agresti, Finlay 2009, s. 149–150)⁵, przeprowadzono analizę czynnikową⁶. Celem tej analizy jest m.in. redukcja dużej ilości informacji do mniejszej liczby złożonych wymiarów (Bedyńska, Brzezicka 2007). Przeprowadzając analizę nie przyjmowano żadnych założeń *a priori*, a w celu wyodrębnienia ewentualnych czynników (typów więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym) zastosowano kryterium Kaisera. Okazało się jednak, że odnotowano tylko jedną wartość powyżej jedności, wyjaśniającą nieco ponad 47% wariacji, co oznacza, iż analizowane zmienne tworzą jeden czynnik – typ. Innymi słowy, w przypadku subiektywnego przywiązania nie jest możliwe wyodrębnienie różnych jego typów.

Tabela 13. Wyodrębniony typ więzi z miastem

Zmienna	Typ
Satysfakcja lokalna	0,745
Identyfikacja lokalna	0,743
Rekomendacje zamieszkania w mieście	0,730
Sentyment lokalny	0,723
Poczucie stabilizacji przestrzennej	0,460

Objaśnienia: % wyjaśnianej wariacji ogółem: 47%; ekstrakcja – PC, rotacja – varimax; KMO = 0,8.

Źródło: opracowanie własne.

Pewne wątpliwości budzi jedynie „poczucie stabilizacji przestrzennej”, w przypadku którego odnotowano słabszą siłę związku. Sugerować mogłoby to możliwość wyodrębnienia dodatkowego czynnika, aczkolwiek niezgodne byłoby to z przyjętym kryterium Kaisera.

5 W sytuacji, gdy opisane są jedynie krańce skali np. „bardzo niski poziom” – „bardzo wysoki poziom”, zmienną opracowaną w oparciu o skalę np. siedmiopunktową, można potraktować jako zmienną ilościową. Innymi słowy, gdy określone semantycznie zostają jedynie krańce skali, możliwe jest zaliczenie takiej zmiennej do grupy zmiennych ilościowych.

6 W tym miejscu należy zaznaczyć, że przeprowadzenie analizy czynnikowej w odniesieniu do zmiennych stanowiących poszczególne składowe więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym nie było możliwe ze względu na ich jakościowy charakter.

Rozdział 7

Uwarunkowania więzi z miastem

7.1. Wprowadzenie

W dwóch poprzednich rozdziałach przedstawiono i omówiono poziom więzi z miastem w odniesieniu do wymiaru obiektywno-instrumentalnego i subiektywno-emocjonalnego, natomiast w poniższym rozdziale zaprezentowane zostaną uwarunkowania miejskich więzi łódzian. Przedstawione zostaną wyniki przeprowadzonych analiz, w których wśród elementów wyjaśniających (zmiennych niezależnych) wykorzystano następujące wymiary (zmiennie): wiek, płeć i wykształcenie – podstawowe zmienne społeczno-demograficzne; subiektywną jakość życia w mieście; poczucie bezpieczeństwa; poczucie alienacji; zaufanie do instytucji miejskich; zainteresowanie sprawami miasta oraz partycypację lokalną. Zakładano, że każda z ww. zmiennych może warunkować wyższy lub niższy poziom więzi w jednym z analizowanych wymiarów (Kryczka 1974; Turowski 1974, 1979; Lewicka 2004; Michalska-Żyła 2010; Klekotko, Gorlach 2013). Innymi słowy zakładano, że możliwe będzie zaobserwowanie istotnych statystycznie korelacji potwierdzających współwystępowanie zmienności między poszczególnymi zmiennymi zależnymi i niezależnymi.

Na podstawie wyników poszczególnych analiz opracowano również modele wyjaśniające poziom zmienności więzi, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. Dodatkowo przed przedstawieniem wyników analiz między zmiennymi zależnymi (wymiarami więzi) a zmiennymi niezależnymi, warto zaznaczyć, że oba komponenty przywiązania nie są ze sobą zależne. Przeprowadzona analiza regresji liniowej dowiodła, że zależność między więziami w wymiarze obiektywno-instrumentalnym a więziami w aspekcie subiektywno-emocjonalnym nie jest istotna statystycznie. Oznacza to, że wyższy poziom więzi w wymiarze obiektywnym nie musi współwystępować z wyższym poziomem więzi w wymiarze subiektywnym. Osoba mieszkająca w Łodzi od pokoleń, która posiada w mieście pracę oraz rozbudowane sieci kontaktów społecznych, może

być niezadowolona z zamieszkiwania w mieście. Z drugiej strony osoba, która nie jest jeszcze zakorzeniona w mieście, może darzyć ją sentymentem. Taką przykładową sytuację ilustruje, przytaczana już wcześniej wypowiedź jednej z aktywistek (por. tab. 7): „Wiele emocji, kiedy przyjechałam do Łodzi i ja generalnie uwielbiam architekturę, uwielbiam miejskość w takim kontekście też architektonicznym i kiedy przyjechałam do Łodzi [...] no niesamowite dla mnie było, było nagromadzenie tych starych budynków, mimo tego, że 15 lat temu to, to w zasadzie mało, który budynek był odnowiony i wszystko w ruinie itd. To dla mnie to były wielkie odkrycia, chodziłam macałam mury, chodziłam macałam bramy, które, były jeszcze stare kraty w oknach itd. i łączyłam się z przeszłością (ze śmiechem)” (W_1).

7.2. Więż z miastem a uwarunkowania społeczno-demograficzne

Rozważając zmienne, które mogą warunkować poziom więzi z miastem, w pierwszej kolejności zdecydowano się zweryfikować zależności między zmiennymi społeczno-demograficznymi (płeć, wiek, wykształcenie). W tym celu, w zależności od charakteru zmiennej (nominalna, porządkowa, interwałowa) zastosowano odpowiednie współczynniki spełniające niezbędne kryteria metodologiczne i statystyczne (Bedyńska, Brzezicka 2007). W przypadku zmiennej płci, ze względu na jej jakościowy charakter (skala nominalna), zastosowano współczynniki V Cramera – odnotowano istotną statystycznie zależność z obiektywnym przywiązaniem do miasta (zob. tab. 16). Co ciekawe, mężczyźni w większym stopniu są związani z miastem niż kobiety. Dodatkowo istotne jest to, że zależność jest dość silna. Jednocześnie trudno jest ją jednoznacznie zinterpretować. Przypuszczać można, że wynikać ona może z większej łatwości znalezienia pracy przez mężczyzn, a tym samym mniejszej skłonności do zmiany miejsca zamieszkania, co w efekcie skutkować może wielogeneracyjnym zakotwiczeniem w mieście. Możliwą interpretacją jest również odniesienie do historii miasta. W okresie rozkwitu Łodzi i rozwoju przemysłu włókienniczego, w tym także w okresie PRL-u, do miasta napływały znaczne liczby kobiet, które potrzebne były do obsady stanowisk w przemyśle lekkim. W rezultacie ich okres zamieszkania w Łodzi może być zdecydowanie krótszy, a przez to poziom więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym może znajdować się na nieco niższym poziomie. Przedstawione próby interpretacji stanowią jedynie pewne domysły badawcze, które wymagają dalszych, bardziej pogłębionych analiz.

Wśród czynników, które wpływać mogą na przywiązanie do miasta, w literaturze przedmiotu wymienia się m.in.: urodzenie się i spędzenie dzieciństwa

w danym mieście, a także długotrwałe zamieszkiwanie w nim (Turowski 1979, s. 263). W rezultacie przypuszczać byłoby można, że wiek badanych może istotnie warunkować poziom więzi z miastem. Relatywnie niska mobilność wśród seniorów, skutkująca m.in. długotrwałym zamieszkiwaniem, powinna przekładać się na wyższy poziom przywiązania. Okazało się jednak, że w przypadku wymiaru obiektywno-instrumentalnego odnotowano ujemną zależność – wraz z wiekiem spada poziom przywiązania do miasta. Wyniki wydają się zrozumiałe, gdy uwzględni się poszczególne elementy wchodzące w skład zmiennej więzi z miastem oraz historię Łodzi. Wśród zmiennych wykorzystanych do opracowania syntetycznej miary przywiązania obiektywnego znalazły się elementy dotyczące m.in. pochodzenia rodziców badanych, miejsca urodzenia respondentów itp. Natomiast tym, co charakteryzuje i wyróżnia Łódź na tle innych polskich dużych miast jest intensywny przyrost ludności w okresie jej industrializacji. Ludność napływała do miasta z okalających miejscowości w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia. W rezultacie znaczny procent dzisiejszych seniorów stanowić mogą osoby, który przybyły do miasta w okresie jego intensywnego rozwoju, co wyjaśniałoby odnotowaną ujemną zależność. Zarówno rodzice badanych, jak i sami respondenci mogli urodzić się i wychować w innych miejscach, co bezpośrednio przekładać się może na ich poziom więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym.

Z kolei w przypadku wymiaru subiektywno-emocjonalnego potwierdziło się przypuszczenie, że długotrwałe zamieszkiwanie w danym mieście wiązać może emocjonalnie jego mieszkańców – wraz z wiekiem, wzrasta poczucie emocjonalnego przywiązania do własnego miejsca zamieszkania. Skonstatować zatem można, że wraz z wiekiem zwiększa się poziom utożsamiania się z danym miastem.

Tabela 14. Zmienne społeczno-demograficzne a więź z miastem w obu wymiarach

Zmienne niezależne	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	Współczynnik korelacji	p	Współczynnik korelacji	p
Płeć*	0,374	0,01	0,876	0,47
Wiek**	-0,104	0,01	0,158	0,01
Wykształcenie***	-0,187	0,01	-0,043	0,26

Objaśnienia: * wartość współczynnika V Cramera; ** wartość współczynnika R Pearsona;

*** wartość współczynnika rho Spearmana.

Źródło: opracowanie własne.

Odnosząc się do poziomu wykształcenia, warto przywołać trzy kategorie procesów identyfikacyjnych w globalizującym się świecie, a mianowicie proces **przymusowej lokalizacji**, **kosmopolityzacji tożsamości** oraz **ponownego odkrywania**

korzeni (Lewicka 2004, s. 276). Odwołując się do powyższych kategorii sądzić można, że wraz z wyższym poziomem wykształcenia odnotowywany będzie niższy poziom więzi. Osoby o wyższym kapitale ludzkim, kulturowym i społecznym mogą cechować się **tożsamością kosmopolityczną**, która stanowi atrybut przedstawicieli klasy wyższej, wyższej średniej, przedsiębiorców, akademików, a także przedstawicieli wolnych zawodów, czyli grup, które określić można mianem **klasy metropolitarnej** (Jałowiecki, Krajewska, Olejniczak 2003; Jałowiecki 2009). Powyższe założenie potwierdzają wyniki uzyskane w odniesieniu do wymiaru obiektywno-instrumentalnego – odnotowano istotną, ujemną zależność między zmienną wykształcenia a poziomem przywiązania. Oznacza to, że wyższemu poziomowi wykształcenia towarzyszy niższy poziom więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Zatem ostrożnie wnioskować można, że mieszkańców miasta o wyższym kapitale ludzkim i kulturowym charakteryzować może wspomniana tożsamość kosmopolityczna. Przypuszczać można, że część z nich przeprowadziła się do Łodzi całkiem niedawno, gdyż w mieście istniało zapotrzebowanie na ich kompetencje. Jednocześnie można podejrzewać, że w przypadku otrzymania nowej, lepszej oferty zdecydują się opuścić miasto. Natomiast osoby o niższym poziomie wykształcenia charakteryzować może kategoria **przymusowa lokalizacja** – są one niejako zmuszone do zamieszkiwania miasta ze względów społeczno-ekonomicznych. Trzecia z wyodrębnianych kategorii identyfikacyjnych w postaci **odkrywania korzeni**, mogłaby mieć miejsce w sytuacji, w której wysokiemu poziomowi wykształcenia towarzyszyłby jednocześnie wysoki poziom więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. Oznaczałoby to, że osobom o wysokim poziomie kapitałów zależy na odkrywaniu i podtrzymywaniu lokalnej tożsamości, aczkolwiek takiej zależności nie zidentyfikowano. Natomiast rozważyć można, czy osobami, które niekoniecznie odkrywają korzenie, ale raczej je pielęgnują, nie są osoby starsze, wszakże odnotowano dodatnią zależność między wiekiem a emocjonalnym przywiązaniem do miasta.

7.3. Więż z miastem a subiektywna jakość życia w mieście

Zaspokajanie potrzeb jednostki może pozytywnie wpływać na jej waloryzację jakości życia. Miasta, w których mieszkańcy zaspokajają swoje potrzeby w sposób satysfakcjonujący są przez nich lepiej postrzegane. Z kolei uznawanie danego układu terytorialnego jako „miejsca dobrego do życia” może pozytywnie wpływać na emocjonalne przywiązywanie się mieszkańców. Zatem zakładać można, że subiektywna jakość życia w mieście może warunkować poziom więzi z miastem.

Pojęcie „jakości życia” jest terminem niebywale wieloznacznym, mimo licznych prób jego konkretyzacji, podejmowanych przez zróżnicowane grono badaczy (Kłopot 2003; Michalska-Żyła 2016; Petelewicz 2016). Problemy definicyjne wynikają m.in. z faktu, że kategoria ta stała się przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, w tym psychologii, socjologii, geografii, medycyny oraz statystyki (Michalska-Żyła 2016, s. 54). Dodatkowo wieloznaczność pojęcia związana jest z wzajemną determinacją obiektywnych warunków życia, normatywnego i subiektywnego stosunku do nich aktorów społecznych, a także zmienności w czasie tychże obiektywnych realiów, a tym samym niestałości nastawień do nich społecznych podmiotów – ludzi (Kłopot 2003, s. 149). W związku z powyższym w literaturze przedmiotu podkreśla się, że jakość życia pozostaje w związku z wartościowaniem. Ludzie oceniają jakość życia poprzez różne własne poglądy filozoficzne i ideologiczne, zróżnicowane hierarchie wartości, a także rozmaite doświadczenia życiowe. Innymi słowy, ocena przeprowadzana jest według indywidualnych kryteriów, posiadanej wiedzy oraz własnych opinii, a także relatywizowana jest w stosunku do innych osób (Rokicka, Petelewicz 2014, s. 144–145). W rezultacie można mówić o dwóch, a nawet trzech wymiarach jakości życia: obiektywnym, subiektywnym, a także łączącym oba te aspekty (Petelewicz 2016, s. 17). Na obiektywne aspekty jakości życia (dobrobyt) składają się takie elementy jak: materialne warunki życia, zdrowie, relacje społeczne, jakość infrastruktury i środowiska w miejscu zamieszkania (Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress 2009). Z kolei w perspektywie subiektywistycznej „[...] przyjmuje się, że o jakości życia jednostki można orzekać jedynie na podstawie sformułowanej przez nią oceny” (Petelewicz 2016, s. 18). Ta zaś wiąże się z procesami umysłowymi, w tym m.in.: postrzeganiem, porównywaniem, wartościowaniem i ocenianiem (Rostowska 2009). W efekcie naukowcy badający subiektywną jakość życia analizują poziom zadowolenia jednostek z życia jako całości oraz poszczególnych jego sfer. Podstawę ich dociekań stanowią zwykle wyniki badań ankietowych. Natomiast w przypadku wymiaru obiektywnego zwykle stosowane są dane zastane, pochodzące z oficjalnych statystyk (Michalska-Żyła 2016, s. 57). Trzeci wymiar łączący komponenty obiektywne i subiektywne stanowi duże wyzwanie, zwłaszcza na gruncie nauk społecznych. Co więcej, jak zauważają Ewa Rokicka i Marta Petelewicz (2014, s. 147) – w oparciu o przeprowadzony przegląd literatury przedmiotu – częstym zjawiskiem jest brak spójności między elementami obiektywnymi i subiektywnymi. Oznacza to, że poprawa obiektywnych warunków życia nie musi przekładać się na wyższy poziom satysfakcji jednostek. Rozbieżności te wynikać mogą z sytuacji, w której wraz ze wzrostem dochodów wzrastają jednocześnie aspiracje, co skutkować może brakiem przyrostu zadowolenia z życia.

Mając na uwadze możliwość wielowymiarowego spojrzenia na problematykę jakości życia, w niniejszej monografii skoncentrowano się wyłącznie na wymiarze

subiektywnym, co wprost wynika z posiadanego materiału badawczego. Podstawę uzyskania danych stanowiły badania kwestionariuszowe, w których badanych zapytano o ocenę stopnia ich zadowolenia z określonych dziedzin życia w mieście. Respondenci odpowiedzi udzielali za pomocą siedmiopunktowych skal, a wśród ocenianych elementów znalazły się: sposób zarządzania miastem; funkcjonowanie urzędów w mieście; funkcjonowanie policji; funkcjonowanie instytucji ochrony zdrowia; możliwość znalezienia pracy; stan ulic i dróg w mieście; możliwość zaspokojenia potrzeb kulturalnych i rozrywkowych; funkcjonowanie komunikacji miejskiej; funkcjonowanie instytucji oświatowo-edukacyjnych; a także czystość ulic, placów i budynków. Wymienione zmienne wykorzystano do opracowania syntetycznej skali subiektywnej jakości życia w mieście. W pierwszej kolejności zweryfikowano, czy poszczególne elementy tworzą rzetelną skalę. W tym celu zastosowano współczynnik alfa Cronbacha, którego wartość ($\alpha = 0,857$) potwierdziła możliwość opracowania syntetycznej miary. Średnia wartość subiektywnej jakości życia w mieście wyniosła 0,39, co przy rozpiętości skali od $-2,48$ do $3,35$ interpretować można jako wynik relatywnie niski. Oznacza to, że łodzianie nisko oceniają poziom jakości życia w mieście.

Natomiast w dalszej kolejności, w celu zweryfikowania, czy subiektywna jakość życia w mieście warunkuje poziom więzi z miastem przeprowadzona została analiza regresji liniowej (metodą najmniejszych kwadratów). Jednym z podstawowych założeń teoretycznych tej analizy jest konieczność zastosowania skal ilościowych, zarówno w odniesieniu do zmiennej zależnej, jak i niezależnej, a także przebadanie odpowiedniej liczby osób (Bedyńska, Brzezicka 2007). Oba te warunki zostały spełnione. W odniesieniu do wymiaru obiektywno-instrumentalnego odnotowano zależność istotną statystycznie. Choć siła związku jest słaba, to jednak zależność ta dowodzi, że wyższemu poziomowi jakości życia w mieście towarzyszy wyższy poziom zakorzenienia jego mieszkańców.

Tabela 15. Więż z miastem a subiektywna jakość życia w mieście

Zmienna niezależna	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	β	p	β	p
Subiektywna jakość życia	0,130	0,01	0,257	0,01
R ²	0,015		0,066	
F	13,026		53,917	
p	< 0,01		< 0,01	

Źródło: opracowanie własne.

Subiektywna jakość życia okazała się zdecydowanie lepszym predyktorem w przypadku subiektywno-emocjonalnego przywiązania do miasta. Odnotowano znaczącą zależność dodatnią, która dowodzi, że wraz ze wzrostem subiektywnej

jakości życia w mieście zwiększa się jednocześnie subiektywne przywiązanie mieszkańców do miasta. Konstatacja ta stanowić może istotną informację dla władz oraz sposobu kształtowania miejskich polityk. W celu zwiększenia przywiązania osób do miasta, a tym samym ograniczenia ewentualnych migracji, niezbędne jest podjęcie działań mających na celu rzeczywiste usprawnienie funkcjonowania wybranych obszarów miasta i funkcjonujących w jego ramach instytucji.

7.4. Więź z miastem a poczucie bezpieczeństwa

Zdaniem Tuana (1987, s. 13) bezkresna przestrzeń kojarzona jest z wolnością, natomiast miejsce wiąże się z bezpieczeństwem i stabilnością. To, co początkowo postrzegane jest jako przestrzeń – obcy i niebezpieczny obszar wraz z procesem poznawania i nadawania wartości przekształca się w miejsce – coś znanego i bezpiecznego. Jak dodaje amerykański geograf: „Dla definicji pojęcia «prze-strzeń» i «miejsce» potrzebują siebie nawzajem. Bezpieczeństwo i stabilność miejsca zwraca naszą uwagę na otwartość, wielkość i groźę przestrzeni – i na odwrót” (ibid., s. 16). W rezultacie ludzie przywiązują się do bezpiecznego miejsca, a tęsknią za nieznaną przestrzenią, która kojarzona jest z przygodą, swobodą i wolnością. Określenia takie jak „moje miasto”, „moja ulica” dowodzą, że dana przestrzeń, dany fragment miasta jest symbolicznie zawłaszczany (Majer 2016, s. 12) i traktowany jako znane i bezpieczne miejsce. W tym miejscu warto zaznaczyć, że potrzeba bezpieczeństwa stanowi jedną z podstawowych potrzeb człowieka, a jej niezaspokojenie ogranicza jednostce rozwój, samorealizację, a także pozytywną waloryzację jakości życia (Maslow 2009; Szymanowska 2009). Co więcej, podkreśla się, że obecnie potrzeba bezpieczeństwa lokalnego stała się jedną z ważniejszych potrzeb ludzkich (Urban 2009, s. 22). Coraz częściej wskazuje się, że bezpieczeństwo nie odnosi się jedynie do skali makro (państwa czy układu państw), ale także do poziomu niższego, tj. społeczności lokalnej, bloku, osiedla itp. (ibid., s. 11). Co więcej, badania poczucia bezpieczeństwa stają się niezwykle istotną kwestią w obszarze prawidłowego planowania i realizowania polityk miejskich. Wskazuje się bowiem, że strach przed wiktylizacją istotnie pogorszyć może jakość życia mieszkańców, a także może ich zatrzymać w domach (Mordwa 2011). To z kolei zdaje się negatywnie wpływać na ich poziom więzi z miastem. Bezpieczne miasto „[...] to miasto, po którym można o dowolnej porze spacerować bez obawy, że zostanie się pobitym, okradzionym, zaczepionym” (Szymanowska 2009, s. 184). Ponadto, w literaturze przedmiotu podkreśla się, że skuteczna prewencja kryminalna wpływa na jakość życia mieszkańców (Dukała, Jurzak-Mączka, Mączka 2012, s. 69).

W efekcie spodziewać się można, że poczucie bezpieczeństwa warunkować będzie poziom przywiązania mieszkańców do danego układu terytorialnego. Zakładać można, że im lepiej oceniane będzie bezpieczeństwo, tym częściej mieszkańcy korzystać będą z różnorodnych możliwości spędzania czasu w mieście, co w rezultacie przekładać się będzie na pozytywną waloryzację, jak i emocjonalne przywiązanie.

Sam termin „bezpieczeństwo” określa się „[...] jako pewność istnienia i przetrwania, stanu posiadania oraz funkcjonowania i rozwoju podmiotu. Pewność jest wynikiem nie tylko braku zagrożeń (ich niewystępowania lub eliminowania), ale powstaje także wskutek kreatywnej działalności danego podmiotu i jest zmienna w czasie, czyli ma naturę procesu społecznego” (Zięba 2012, s. 8). Najogólniej powiedzieć można, że jest to stan niezagrożenia, spokoju i pewności. Pojęcie to jest bliskie (choć nietożsame) terminowi „poczucie bezpieczeństwa”, który z kolei rozumiany jest jako „[...] stan świadomościowy podmiotu, w którym sądzi on z niewielkim przekonaniem, że odczuwa spokój, pewność istnienia i przetrwania, posiadania, funkcjonowania i rozwoju, brak realnych i potencjalnych zagrożeń” (Urbanek 2013, s. 48). W rezultacie bezpieczeństwo najczęściej bywa utożsamiane z brakiem zagrożeń (pewnym obiektywnym stanem), natomiast poczucie bezpieczeństwa ma charakter podmiotowy, subiektywny i emocjonalny. W ramach projektu stanowiącego podstawę empiryczną niniejszej książki, poczucie bezpieczeństwa było badane przy użyciu siedmiopunktowej skali, za pomocą której proszono respondentów, aby ocenili jakie zagrożenia dla bezpieczeństwa miasta stanowią: bezrobocie, narkomania, alkoholizm, brak opieki nad seniorami, zanieczyszczenie środowiska, złodziejstwo, przemoc domowa, bezdomność, działania zorganizowanych grup przestępczych i bieda. Na podstawie wymienionych zmiennych opracowano syntetyczną skalę poczucia bezpieczeństwa, najpierw weryfikując jej rzetelność za pomocą współczynnika alfa Cronbacha, którego wartość wyniosła 0,906, co świadczy, że wymienione elementy składają się na jeden spójny wymiar, a opracowany indeks można stosować do dalszych analiz. Średnia wartość tak mierzonego poczucia bezpieczeństwa w Łodzi wyniosła 0,02, co przy rozpiętości skali od -1,49 do 3,65 oznacza, że poziom poczucia bezpieczeństwa łodzian, określić należy jako niski.

Tabela 16. Więż z miastem a poczucie bezpieczeństwa w mieście

Zmienna niezależna	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	β	p	β	p
Poczucie bezpieczeństwa	0,077	0,05	0,166	0,01
R ²	0,006		0,027	
F	4,534		21,564	
p	< 0,05		< 0,01	

Źródło: opracowanie własne.

Podobnie jak w przypadku subiektywnej jakości życia w mieście, również w tym przypadku, w celu zweryfikowania, czy poczucie bezpieczeństwa warunkuje poziom więzi z miastem przeprowadzona została analiza regresji liniowej. Okazało się, że zmienna ta warunkuje poziomy przywiązania, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym, aczkolwiek zależności te są słabe. Poczucie bezpieczeństwa mocniej warunkuje przywiązanie emocjonalne. Nie oznacza to, że eliminacja miejskich zagrożeń nie powinna stanowić istotnego pola działań służb i władz miejskich. Biorąc pod uwagę wyniki dotyczące poczucia bezpieczeństwa w mieście (średnią wartość na skali), podjęcie zdecydowanych środków zaradczych wydaje się niezbędne, niezależnie od tego, czy wyższy poziom poczucia bezpieczeństwa warunkuje wyższy poziom przywiązania.

7.5. Więź z miastem a poczucie alienacji politycznej

Założono, że poczucie sprawstwa lub wpływu na sprawy miasta może stanowić jeden z czynników warunkujących poziom przywiązania jego mieszkańców. Świadomość możliwości współdecydowania o kierunkach rozwoju własnej małej ojczyzny, wpływania na decyzje podejmowane przez lokalne władze i współkształtowania polityk miejskich, sprzyja formowaniu się lokalnej tożsamości, przejawiającej się poprzez sformułowanie „moje miasto”. Jak wskazuje Starosta (2016, s. 93): „Wolność i prawo jednostki do działania i kreowania rzeczywistości i ograniczenie wpływu rządu centralnego i struktur administracyjnych na sferę publiczną stanowią przesłankę do rozwoju, czyli zmiany poprawiającej aktualny stan życia społecznego”. Innymi słowy, wspomniany rozwój powinien bazować na idei, w myśl której każdy człowiek (mieszkaniec) powinien mieć wpływ na decyzje dotyczące jego społeczności (Vincent II 2009, s. 60 za: Starosta 2016, s. 94). To swoiste poczucie sprawstwa odnieść można do dwóch kategorii stanowiących przeciwstawne krańce pewnej skali, a mianowicie do podmiotowości oraz alienacji (por. Michalska-Żyła 2010). Wysoki poziom alienacji stanowi bowiem zaprzeczenie podmiotowości jednostki i przejawia się poprzez poczucie braku możliwości wpływu na funkcjonowanie sceny politycznej (Michalska-Żyła 2010, s. 108). W rezultacie alienację rozumieć można jako poczucie wyobcowania ze względu na sposób funkcjonowania struktur politycznych i przedstawicieli władzy lokalnej (Starosta 2016, s. 102). Stanowi ona również podstawę braku zaufania do władz oraz poczucia minimalnego wpływu na sytuację polityczną (Michalska-Żyła 2010, s. 108). Z kolei podmiotowość utożsamiana jest z poczuciem zdolność do współtworzenia

rzeczywistości społecznej w określonym kontekście lokalnym (Starosta 2016, s. 94). Niski poziom podmiotowości przejawia się m.in. w braku gotowości do podejmowania jakichkolwiek działań w sferze politycznej oraz braku przekonania, że mogą mieć one wpływ na rzeczywistość społeczną (Miszalska 1996, s. 141). W rezultacie przypuszczać można, że wysokiemu poziomowi alienacji, towarzyszyć może niski poziom przywiązania do miasta. Poczucie braku wpływu na zachodzące w mieście procesy może wywoływać wrażenie obcości, a tym samym zniechęcać mieszkańców do utożsamiania się z danym układem terytorialnym.

Mając na uwadze powyższą argumentację zdecydowano się zweryfikować zależność między poczuciem alienacji a więzią z miastem, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. W pierwszej kolejności opracowano syntetyczną skalę poczucia alienacji wśród mieszkańców. Skalę przygotowano w oparciu o trzy zmienne cząstkowe, a mianowicie respondentów poproszono o wskazanie w jakim stopniu zgadzają się z poniższymi stwierdzeniami:

- 1) Ludzie tacy jak ja nie mają wpływu na to, co robią lokalne władze.
- 2) Lokalni politycy nie przejmują się tym, co myślą ludzie tacy jak ja.
- 3) Władze miasta niewystarczająco informują mieszkańców o swoich planach i zamierzeniach w polityce miejskiej.

Badani odpowiedzi udzielali z wykorzystaniem siedmiostopniowej skali. Opracowaną skalę zweryfikowano pod kątem rzetelności za pomocą współczynnika alfa Cronbacha, którego wartość ($\alpha=0,693$) potwierdziła, że wchodzące w skład skali zmienne stanowią jeden wymiar. Przed wykonaniem analizy regresji liniowej, analogicznie jak w przypadku poprzednich zmiennych niezależnych, obliczono średnią, w celu zilustrowania poziomu alienacji politycznej wśród łodzian. Okazało się, że średnia przy rozpiętości skali od -3,25 do 1,24 wyniosła 0,0. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wyższe wartości oznaczają wyższy poziom alienacji politycznej, czyli niskie poczucie wpływu na zmiany zachodzące w mieście. W efekcie uzyskana wartość dowodzi, że łodzianie mają niskie poczucie wpływu na sprawy zachodzące w mieście.

Tabela 17. Więź z miastem a poczucie alienacji

Zmienna niezależna	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	β	p	β	p
Poczucie alienacji	0,058	0,11	-0,049	0,18
R ²	0,003		0,002	
F	2,573		1,808	
p	> 0,05		> 0,05	

Źródło: opracowanie własne.

Z kolei z przeprowadzonej analizy regresji liniowej wynika, że poczucie alienacji nie warunkuje więzi z miastem, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. Abstrahując od braku zależności między przywiązaniem a poczuciem alienacji, poczucie niskiego sprawstwa w odniesieniu do sfery polityki miejskiej wśród mieszkańców Łodzi jest bardzo niepokojące. Jak podkreśla Starosta (2016), jest to istotny czynnik wpływający na rozwój danego układu lokalnego. Wiara w możliwości wpływania i współdecydowania o mieście wydaje się czynnikiem koniecznym i warunkującym partycypację, tj. uczestnictwo obywateli w życiu społecznym (Kaźmierczak 2011, s. 83). Zdaniem Dymnickiej (2013) w dzisiejszych społecznościach miejskich, poza nielicznymi przypadkami zaangażowanych aktywistów, próżno szukać postaw dawnego patrycjatu, przejawiających się w trosce o własne małe ojczyzny. Wydaje się, że bez wcześniejszego upodmiotowienia mieszkańców, tj. zwiększenia ich poczucia podmiotowości, trudno będzie angażować mieszkańców w procesy, których celem będzie przezwyciężenie trudności charakterystycznych dla miasta przemysłowego. Można wyobrazić sobie rozwój z pominięciem wspólnoty miejskiej, aczkolwiek proces ten będzie trudniejszy, żmudniejszy i bardziej czasochłonny. Co więcej, pozbawiony legitymizacji miejskiej wspólnoty, będzie mógł się wydawać mieszkańcom jako coś zewnętrznie narzuconego. Miejscy decydenci powinni zastanowić się na przyczynami zidentyfikowanego stanu oraz podjąć stosowne kroki skutkujące obniżeniem poczucia alienacji politycznej.

7.6. Więź z miastem a zaufanie do miejskich instytucji

Na gruncie refleksji socjologicznej wraz ze wzrostem zainteresowania problematyką kapitału społecznego oraz rozwojem koncepcji społeczeństwa ryzyka, znaczną uwagę zaczęto zwracać również na kwestie dotyczące zaufania społecznego (Starosta 2016, s. 201). Obok sieci społecznych, norm wzajemności, zaufanie społeczne stanowi jedną z głównych składowych kapitału społecznego, a jego rola porównywana jest do funkcji smaru, który umożliwia współdziałanie poszczególnych elementów (Putnam 2008, s. 39). Jak zauważa Piotr Sztompka (2007, s. 21–22), żyjąc i funkcjonując w społeczeństwie zmuszeni jesteśmy podejmować „skoki w niepewność”. Aby móc je podejmować, niezbędne jest zaufanie, które przyrównuje do ludzkiego pomostu wiszącego nad przepaścią niepewności, co pozwala czuć się nam pewniej w niepewnym świecie. Na wzrastające znaczenie zaufania dla funkcjonowania nowoczesnych społeczeństw, ze względu na ich rosnącą złożoność,

nieprzejrzystość i wzrost ryzyka, zwracano uwagę już pod koniec lat 70. (Luhmann 1979). Obecnie, jak wskazują liczni badacze społeczni (Miształ 1998; Giddens 2001; Sztompka 2007), w globalizującym się społeczeństwie wzrasta zapotrzebowanie na zaufanie, które może stanowić czynnik redukujący poczucie zagrożenia i niepewności, stając się fundamentem organizacji społecznej. Samo pojęcie, charakterystyczne dla terminów z obszaru nauk społecznych, jest trudne do zdefiniowania. Zdaniem Russella Hardina (2009, s. 25) „[...] ufać komuś to znaczy wierzyć, że osobą tą kierują dobre intencje oraz, że jest zdolna do tego, czego od niej oczekujemy”. Z kolei Niklas Luhmann (1979, s. 10) wskazuje, że okazywanie zaufania stanowi próbę antycypowania przyszłości. Najogólniej rzecz ujmując zaufanie postrzegać można jako „[...] pozytywną postawę prezentowaną przez jednostkę wobec innego podmiotu w warunkach ograniczonej pewności, zakładającej przekonanie o korzystnym nastawieniu partnera interakcji do podmiotu podejmującego działanie” (Starosta 2016, s. 202). W ramach prowadzonych na łamach niniejszej książki rozważań owymi partnerami z jednej strony mogą być mieszkańcy miasta przemysłowego, a z drugiej instytucje miejskie. W rezultacie przedmiotem dalszych rozważań będzie zaufanie instytucjonalne, czyli zaufanie do struktur instytucjonalnych, które bywa też określane mianem zaufania wertykalnego (ibid., s. 203–204). Z kolei Sztompka (2007, s. 148) posługuje się terminem zaufanie publiczne, które definiuje jako „oczekiwanie kierowane wobec postaci życia publicznego, instytucji, organizacji i reżimów, z którymi mamy tylko pośredni kontakt”. Choć warto odnotować, że używa on także sformułowania zaufanie instytucjonalne, które przyrównuje do weberowskiej legitymizacji legalnej (zob. Sztompka 2007, s. 110). Niezależnie od powyższych dylematów terminologicznych, podobnie jak we wcześniejszych podrozdziałach, przedstawione zostaną zależności między zaufaniem do miejskich instytucji a więzią z miastem. Zaufanie społeczne coraz częściej postrzegane jest jako swoiste remedium na liczne problemy społeczne. Zdaniem Roberta D. Putnama (1995) napędza ono współpracę, a ta z kolei tworząc swego rodzaju dodatnie sprzężenie zwrotne, zwiększa poziom zaufania. Jak dodaje, kapitał społeczny, którego jedną ze składowych stanowi zaufanie, sprzyja m.in. dobremu rządzeniu.

W ramach prowadzonych analiz zaobserwowano niski poziom podmiotowości łódzkiej społeczności. W tym kontekście zastanawiające jest, czy temu niskiemu poziomowi towarzyszyć będzie również niski poziom zaufania do miejskich instytucji, czy może relatywnie wysoki poziom poczucia alienacji pośrednio wynika z faktu, że mieszkańcy wysoko oceniają sprawność miejskich instytucji – darzą je znacznym zaufaniem, co w ich odczuciu zwalnia ich z obowiązku podejmowania jakichkolwiek działań względem miasta, a nawet odczuwania sprawczości. W rezultacie przejawem pozytywnej waloryzacji działań prowadzonych przez miejskie instytucje może być wysoki poziom zaufania wertykalnego. Z drugiej strony w Łodzi zidentyfikowano relatywnie niski poziom poczucia bezpieczeństwa wśród

mieszkańców, a to z kolei zależy nie tylko od wielkości realnych zagrożeń, lecz także od dostępności wsparcia oraz oceny skuteczności działań miejskich instytucji (Szymanowska 2009, s. 184–194). Innymi słowy, można się spodziewać, że niskiemu poczuciu bezpieczeństwa towarzyszyć może niski poziom zaufania do miejskich instytucji, które powołano w celu eliminacji różnych zagrożeń. I wreszcie najważniejszą kwestią jest pytanie: czy zaufanie społeczne warunkuje poziom przywiązania do miasta? Aby rozstrzygnąć powyższe dylematy, w oparciu o dane uzyskane z przeprowadzonych badań kwestionariuszowych, opracowano syntetyczną skalę zaufania do miejskich instytucji. Badanych zapytano o ich poziom zaufania do: rady miasta, prezydenta, przedstawicieli kościoła, lokalnych przedsiębiorców, instytucji wymiaru sprawiedliwości, policji, banków i instytucji finansowych funkcjonujących w mieście, instytucji ochrony zdrowia oraz instytucji edukacyjno-oświatowych. Respondenci oceniali poziom zaufania do każdej z wyżej wymienionych instytucji w oparciu o siedmiopunktową skalę. Zmienne zastosowano do zbudowania syntetycznej miary zaufania instytucjonalnego, którą podobnie jak w przypadku wcześniejszych skal, zweryfikowano pod względem rzetelności za pomocą współczynnika alfa Cronbacha ($\alpha=0,897$). Rozpiętość skali wynosiła od $-2,0$ do $3,0$, natomiast średnia wśród badanych łodzian wyniosła $-0,2$, co oznacza, że poziom zaufania do miejskich instytucji jest niski. Okazało się zatem, że niskiemu poziomowi poczucia bezpieczeństwa oraz podmiotowości współtowarzyszy niski poziom zaufania instytucjonalnego.

Tabela 18. Więź z miastem a zaufanie do miejskich instytucji

Zmienna niezależna	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	β	p	β	p
Zaufanie do miejskich instytucji	0,034	0,35	0,147	0,01
R ²	0,001		0,020	
F	0,892		16,905	
p	> 0,05		< 0,01	

Źródło: opracowanie własne.

Okazało się również, że zaufanie do miejskich instytucji nie warunkuje poziomu więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Natomiast odnotowano dodatnią zależność w przypadku wymiaru subiektywno-emocjonalnego. Oznacza to, że wraz ze wzrostem poziomu zaufania zwiększa się również emocjonalne zakotwiczenie mieszkańców w danym układzie lokalnym, aczkolwiek siła związku nie jest zbyt duża.

Uzyskane wyniki, podobnie jak w przypadku wyżej zaprezentowanych danych dotyczących poziomu poczucia bezpieczeństwa oraz poczucia podmiotowości, stanowiąc powinny sygnał alarmujący dla władz miasta do podjęcia pewnych działań, mających na celu przywrócenie zaufania do miejskich instytucji. Ma to duże znaczenie, gdyż zaufanie instytucjonalne warunkuje poziom subiektywnego przywiązania. Brak podjęcia odpowiednich kroków skutkować może pogłębianiem się negatywnego wizerunku miasta, a w konsekwencji nawet pojawieniem się tendencji migracyjnych w przypadku części mieszkańców.

7.7. Więż z miastem a zainteresowanie sprawami miasta oraz partycypacja lokalna

W jednym z powyższych podrozdziałów przedstawiono dane dotyczące poziomu poczucia alienacji mieszkańców Łodzi. Okazało się, że poziom ten jest wysoki, co oznacza, że łodzianie charakteryzują się niewielkim poczuciem wpływu na sprawy swojego miasta. Intuicja socjologiczna podpowiada, że wysoki poziom podmiotowości stanowić może jeden z warunków podejmowania działań na rzecz własnego miasta. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której mieszkańcy będą się angażować w procesy współdecydowania o mieście lub będą podejmować inicjatywy lokalne, nie wierząc jednocześnie, że ich opinie lub przedsięwzięcia zostaną wzięte pod uwagę przez miejskich decydentów. I choć przeprowadzone wyżej analizy dowodzą, że poziom alienacji nie warunkuje przywiązania do danego układu terytorialnego (co sugeruje, że podobnie może być w przypadku zainteresowania sprawami lokalnymi i partycypacją) to jednak zdecydowano się przyrzeć bliżej obu zmiennym – poziomowi zainteresowania sprawami miasta oraz partycypacji lokalnej. Analogicznie jak miało to miejsce w przypadku poprzednich podrozdziałów, podjęto również próbę zweryfikowania, czy któryś z wymienionych obszarów warunkuje poziom więzi z miastem, przynajmniej w jednym z analizowanych wymiarów (obiektywnym lub subiektywnym).

Partycypacja zazwyczaj definiowana jest jako „[...] udział, branie udziału, uczestniczenie, czyli włączanie się jednostki w sprawy szerszej zbiorowości, współdziałanie z innymi w sytuacji zbieżności interesów” (Surdej 2000, s. 83). Dodatkowo wyróżnić można trzy znaczenia tego pojęcia:

- 1) bycie częścią tzw. partycypację strukturalną, czyli uczestnictwo o charakterze obiektywnym (np. bycie Polakiem);
- 2) branie udziału, czyli partycypację działaniową, polegającą na włączaniu się w procesy decyzyjne grupy;

3) poczuwanie się do przynależności, tj. partycypację ideacyjną o wymiarze subiektywnym, która zakłada psychiczną i społeczno-kulturową identyfikację (ibid.). W literaturze przedmiotu wyróżnia się również partycypację: społeczną, publiczną (obywatelską) oraz indywidualną (Brodie, Cowling, Nissen 2009 za: Kaźmierczak 2011, s. 83–85). Partycypacja społeczna dotyczy udziału jednostek w działaniach zbiorowych podejmowanych na rzecz społeczności, z którą się identyfikują i do których przynależą. Przykładem tego typu partycypacji może być działalność w organizacjach pozarządowych, których celem jest wspieranie rozwiązywania różnych problemów społeczności lokalnej. Z kolei partycypacja publiczna dotyczy zaangażowania jednostek (obywateli) w działania struktur i instytucji demokratycznego państwa, a także zarządzanych przez nie organizacji sektora publicznego. Ten rodzaj partycypacji w warunkach polskich zwykle określa się jako partycypację obywatelską (por. Piasecki 2009) lub społeczną (por. Długosz, Wygnański 2005). Ostatni rodzaj partycypacji wyodrębniony przez brytyjskich badaczy to partycypacja indywidualna, którą rozumieć można jako codzienne wybory i działania podejmowane przez jednostkę, które wyrażają jej oczekiwania co do charakteru i rodzaju społeczeństwa, w którym chce żyć (Kaźmierczak 2011, s. 85).

Powszechnie przyjmuje się jednak, że partycypacja to mniej lub bardziej bezpośrednio uczestnictwo obywateli w życiu społecznym (Kaźmierczak 2011, s. 83), w tym m.in. w życiu miasta. Z tej formy uczestnictwa słynęli starożytni Grecy, dla których udział w polityce stanowił potwierdzenie statusu obywatela. Status ten przysługiwał tylko tzw. *homo politicus*, natomiast partycypacja potwierdzała ich obywatelskość (Surdej 2000, s. 83). Każdy obywatel, tj. wolny mężczyzna urodzony w Atenach mógł stanąć u stóp Akropolu i wyrazić swoje zdanie na temat polityki miasta (Montgomery 2015, s. 38–39). Polis, co było już podkreślane na łamach niniejszej książki, stanowiło dla Ateńczyków wspólne przedsięwzięcie, o które troszczyli się z ogromnym zapałem. Ich przywiązanie do miasta wyrażało się m.in. poprzez partycypację, zaś samo miasto było czymś więcej niż mechanizmem lub narzędziem służącym do zaspokajania potrzeb. Polis było ideą spajającą całą ateńską kulturę (ibid.). We współczesnym świecie postawy starożytnych Ateńczyków wydają się rzadkością, choć nadal spotkać się można z zaangażowanymi w sprawy lokalne mieszkańcami bądź grupami miejskich aktywistów, to jednak wśród większości próżno szukać postawy dawnego patrycjatu, którą charakteryzowała nie tylko odpowiedzialność za własne życie, ale również kondycję swojej małej ojczyzny (Dymnicka 2013). Jak wskazuje Kubicki (2016b, s. 9–10), „miejskość” przejawiająca się w pluralizmie, samorządności, innowacyjności, refleksyjności, a przede wszystkim obywatelskości nigdy nie była domeną polskich społeczności miejskich. Okres powojenny, z systemem socjalistycznym na czele oraz wypaczeniami idei „dobra wspólnego”, nie sprzyjał kształtowaniu się postaw

obywatelskich przejawiających się w trosce o własne miasto. Z kolei po przemianach ustrojowych oraz wkroczeniu ideologii neoliberalnej polskie społeczeństwo „zachłysnęło się” prywatnością, przejawiającą się w trosce głównie o własne dobro. Miasto zaś sprowadzone zostało do sumy prywatnych własności (ibid., s. 8).

Niezależnie jednak od przedstawionego powyżej negatywnego obrazu współczesnej obywatelskości miejskiej wydaje się, że partycypacja warunkować może więź mieszkańców z miastem, a więź partycypację. Tak jak w przypadku starożytnych ateńczyków, angażowanie się w sprawy miejskie może wynikać z przywiązania do miasta. Z kolei niski poziom partycypacji, w myśl diagnozy przedstawionej przez Kubickiego (2016b), może wiązać się z relatywnie niskim poziomem więzi. Należy jednak podkreślić, że poziom zaangażowania mieszkańców w sprawy miasta nie jest jedynie wynikiem ich poziomu przywiązania. Istotną rolę odgrywa również polityka miejska oraz możliwości stwarzane przez miejskich włodarzy, w tym miejscu wspomnieć można o tzw. drabinie partycypacyjnej autorstwa Sherry R. Arnstein (2012), w której wypunktowała ona osiem możliwych szczebli. Im wyższy szczebel, tym większe możliwości włączania się mieszkańców w procesy współdecydowania o mieście. Natomiast niższe szczeble symbolizują „puste rytuały”, które w większym stopniu mogą zniechęcać mieszkańców do partycypacji niż zachęcać ich do włączenia się w procesy współdecydowania o mieście.

Podsumowując, choć temat uczestnictwa jest ważny i można byłoby go dalej rozwijać, w tym miejscu starano się jedynie przedstawić tło i kontekst dla dalszych rozważań i analiz. W dalszej części zaprezentowana zostanie próba ustalenia, czy zainteresowanie sprawami miasta oraz partycypacja warunkują poziom więzi z miastem. Obok partycypacji do analiz włączono również zainteresowanie sprawami miasta, gdyż uznano, że na poziom przywiązania wpływać mogą nie tylko podejmowane przez mieszkańców działania na rzecz miasta, ale nawet fakt zainteresowania się miejskimi sprawami. Część mieszkańców może żywo interesować się kwestiami dotyczącymi miasta przy jednoczesnym braku podejmowania jakichkolwiek działań. Natomiast ich zainteresowanie może mieć związek z poziomem przywiązania.

W celu zweryfikowania wpływu pierwszej zmiennej (zainteresowania sprawami miasta) wykorzystywano jedno z pytań kwestionariuszowych, w ramach którego poproszono respondentów o wskazanie stopnia zainteresowania sprawami miasta. Badani odpowiedzi udzielali za pomocą siedmiopunktowej skali, na której opisane zostały jedynie jej krańce (1 – zdecydowanie niezainteresowany oraz 7 – zdecydowanie zainteresowany). Z kolei poziom partycypacji weryfikowano za pomocą kilku zmiennych: wykonywania nieodpłatnych prac na rzecz miasta; udzielania porad w rozwiązaniu lokalnych problemów; informowania mediów o lokalnych problemach; przekazywania pieniędzy na lokalne inicjatywy oraz zgłaszania problemów odpowiednim służbom. Respondentów poproszono o wskazanie, czy w ostatnim roku podejmowali któreś z wymienionych działań. Natomiast odnosząc się do

powyższych rozważań teoretyczno-definicyjnych, uznać należy, że wykorzystywane zmienne składały się na **partycypację społeczną** – działania podejmowane przez jednostką na rzecz społeczności i miasta (Brodie, Cowling, Nissen 2009 za: Kaźmierczak 2011, s. 83–85), którą na łamach książki nazywano **partycypacją lokalną**. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych zmiennych, w dalszej kolejności opracowano syntetyczną miarę, której rzetelność sprawdzono za pomocą współczynnika alfa Cronbacha, którego wartość wyniosła 0,598. Osobno rozpatrywano zmienną dotyczącą zainteresowania sprawami miasta. Średnia arytmetyczna w tym przypadku wyniosła -0,11, co przy rozpiętości skali od -1,83 do 1,58 oznacza, że łodzianie w średnim stopniu interesują się sprawami swojego miasta.

Z kolei zależność między zainteresowaniem sprawami miasta a obiektywnym wymiarem więzi z miastem, podsuwa interpretację odwołującą się do **negatywnego lokalizmu** – kategorii analitycznej zaproponowanej przez Michalską-Żyłę (2010, s. 163), która opisuje niechętną postawę wobec lokalnego środowiska. Okazało się bowiem, że niższemu poziomowi zainteresowania sprawami miasta towarzyszy wyższy poziom przywiązania. Przyjąć zatem można, że osobom zakorzenionym w mieście obojętne są sprawy dotyczące ich miejscowości. Warto jednak zauważyć, że zaobserwowana zależność jest słaba. Z kolei w przypadku subiektywnego przywiązania nie zaobserwowano zależności.

Tabela 19. Więź z miastem a zainteresowanie sprawami miasta

Zmienna niezależna	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	β	p	β	p
Zainteresowanie sprawami miasta	-0,146	0,01	-0,005	0,88
R ²	0,020		0,000	
F	16,636		0,023	
p	< 0,01		> 0,05	

Źródło: opracowanie własne.

Okazało się, że zainteresowanie mieszkańców Łodzi sprawami lokalnymi jest na średnim poziomie. Natomiast zupełnie inaczej przedstawia się ich zaangażowanie w działania na rzecz własnego miasta i lokalnej społeczności. Średnia arytmetyczna wyniosła -0,09 przy rozpiętości skali od -0,51 do 5,63. Świadczy to o bardzo niskim poziomie partycypacji lokalnej. Deklarowane zainteresowanie miejskimi sprawami i problemami nie przekłada się na zachowanie mieszkańców. Zidentyfikowaną sytuację odnieść można do opinii Dymnickiej (2013)

i Kubickiego (2016b), w których badacze podkreślali niski poziom poczucia odpowiedzialności za własne miasto oraz postrzeganie go przez pryzmat własności prywatnej.

Choć niskiego poziomu partycypacji lokalnej nie należy zaliczać do korzystnych zjawisk, to jednak okazało się, że nie ma ono większego znaczenia w kontekście kształtowania się przywiązania do miasta. Z przeprowadzonych analiz wynika, że istnieje jedynie bardzo słaba zależność między więzią z miastem w wymiarze obiektywnym a partycypacją lokalną. Podobnie jak w przypadku zainteresowania sprawami miasta okazuje się, że zależność ta jest ujemna. Oznacza to, że niższemu poziomowi partycypacji lokalnej towarzyszy wyższy poziom zakorzenienia. Innymi słowy, osoby o relatywnie wysokim poziomie więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, czyli mieszkańcy o długim stażu zamieszkiwania, posiadający w mieście pracę oraz rozbudowane sieci rodzinno-koleżeńskie, w mniejszym stopniu angażują się w działania na rzecz Łodzi i jej społeczności. Warto zauważyć, że relatywnie niski poziom partycypacji lokalnej może wiązać się ze zidentyfikowanym wysokim poziomem alienacji politycznej. U osób, które mieszkają w Łodzi od urodzenia lub od dłuższego czasu, może kształtować się postawa bierności wynikająca z braku poczucia sprawstwa. Mieszkańcy o długim stażu mogą uważać, że ich postulaty nie zostaną uwzględnione przez władze miejskie, co w efekcie prowadzi do obywatelskiej bierności.

Tabela 20. Więż z miastem a partycypacja lokalna

Zmienna niezależna	Wymiar obiektywno-instrumentalny		Wymiar subiektywno-emocjonalny	
	β	p	β	p
Partycypacja lokalna	-0,097	0,01	-0,058	0,11
R ²	0,008		0,002	
F	7,305		2,583	
p	< 0,01		> 0,05	

Źródło: opracowanie własne.

Z kolei w przypadku więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym nie odnotowano istotnej statystycznie zależności z partycypacją lokalną. Wyniki te wydają się zaskakujące, gdyż dowodzą, że osoby, które angażują się w działania na rzecz miasta, niekoniecznie muszą być z nim związane emocjonalnie. Rezultaty te wydają się sprzeczne wobec intuicji socjologicznej, aczkolwiek z drugiej strony otwierają nowe pole do analiz motywacji działań miejskich społeczników. Interesujące jest, co przyczynia się do podejmowania działań społecznikowskich, ale to wymaga dalszych, pogłębionych badań.

Podsumowując, pomimo braku lub relatywnie niskiego wpływu na zmienność poziomu przywiązania do miasta części zmiennych niezależnych (alienacji politycznej, zaufania do miejskich instytucji, zainteresowania sprawami miasta i partycypacji lokalnej), ich niski poziom wymaga pewnego komentarza. Wydaje się, że w Łodzi konieczne jest podjęcie znaczących działań, mających na celu porażenie sobie z trudnościami wynikającymi z upadku przemysłu oraz ze wzmożonym wpływem procesów globalizacyjnych. Trudno jest jednak wyobrazić sobie skuteczne interwencje bez szerokiej mobilizacji społeczności. Obecnie mieszkańcy Łodzi przejawiają średni poziom zainteresowania problemami swojego miasta, któremu towarzyszy brak podejmowania jakichkolwiek działań. Co więcej, niechęci do podejmowania inicjatyw lokalnych wtóruje niski poziom poczucia podmiotowości oraz zaufania instytucjonalnego. W tym kontekście niezbędne jest podjęcie przez władze miejskie działań włączających mieszkańców w procesy decyzyjne. Inicjatywy te nie powinny mieć charakteru „pustych rytuałów” (Arnstein 2012), ani „działań pozornych”, czyli działań, które w sferze deklaratywnej uznawane są za ważne dla realizacji danego celu, ale faktycznie celu tego nie realizują. Co więcej, zwykle wszystkie zaangażowane strony zdają sobie z tego sprawę. Fikcja tych działań utrzymywana jest zwykle ze względu na jakiś rodzaj nacisku (Lutyński 1990. W przypadku Łodzi można wyobrazić sobie sytuację, w której władze miejskie podejmują decyzję o włączeniu mieszkańców w procesy współzarządzania np. poprzez konsultacje społeczne, aczkolwiek decyzja ta podejmowana jest ze względu na nacisk opinii społecznej, organizacji pozarządowych lub chęć poprawienia wizerunku. Natomiast wypracowywane przez mieszkańców w ramach konsultacji sugestie i rekomendacje nie są brane pod uwagę przy kształtowaniu polityk miejskich. W rezultacie działania te mogą doprowadzić do jeszcze większego zniechęcenia mieszkańców do partycypacji oraz pogłębienia poczucia alienacji politycznej. Innymi słowy, potencjalne inicjatywy miejskich włodarzy powinny upodmiotowić mieszkańców, co mogłoby zwiększyć ich zainteresowanie sprawami miasta, a także chęć zaangażowania się w inicjatywy lokalne, mające na celu poprawę ogólnej jakości życia w mieście.

7.8. Modele uwarunkowań więzi z miastem

W poprzednich podrozdziałach przedstawiono wyniki analizy regresji liniowej między dwoma wymiarami więzi z miastem (zmiennymi zależnymi) oraz poszczególnymi zmiennymi niezależnymi. Przeprowadzone analizy umożliwiły opracowania dwóch modeli uwarunkowań przywiązania do miasta w wymiarze obiektywnym

i subiektywnym. W modelu odnoszącym się do więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym zastosowano te zmienne wyjaśniające, w przypadku których odnotowano istotne zależności statystyczne na poziomie analiz cząstkowych¹. W rezultacie z modelu wyłączono następujące zmienne: poczucie bezpieczeństwa, alienację polityczną oraz zaufanie do miejskich instytucji.

Tabela 21. Model uwarunkowań więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym

ZMIENNE NIEZALEŻNE	β	p
Płeć	-0,023	0,51
Wiek	-0,101	0,05
Wykształcenie	-0,170	0,01
Subiektywna jakość życia w mieście	0,121	0,01
Poczucie bezpieczeństwa	0,037	0,31
Zainteresowanie sprawami miasta	-0,101	0,01
Partycypacja lokalna	-0,039	0,27
R ²	0,071	
F	9,327	
p	< 0,01	

Źródło: opracowanie własne.

Z uzyskanych rezultatów wynika, że model wyjaśnia nieco ponad 7% zmienności poziomu obiektywnego przywiązania. Jednocześnie okazało się, że istnieją ujemne zależności między więzią a wiekiem, wykształceniem badanych oraz zainteresowaniem sprawami miasta. Oznacza to, że osoby starsze, a także posiadające wyższe wykształcenie charakteryzuje niższy poziom przywiązania do miasta w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Ponownie można zaznaczyć, że wynikać to może z historyczno-społecznych aspektów rozwoju Łodzi. Jak wskazywano we wcześniejszych analizach, miasto doświadczało znaczących migracji – napływu ludności w okresie jego intensywnej industrializacji. W związku z powyższym może mieć to wpływ na poziom zakorzenienia mieszkańców. Część osób zamieszkujących miasto stanowi ludność napływową, której przodkowie żyli w zupełnie innych miejscowościach. Z kolei w przypadku wykształcenia znów wskazać można na większą mobilność osób posiadających wyższy kapitał ludzki, co

¹ W tym miejscu należy zaznaczyć, że zależności poszczególnych zmiennych w modelu mogą się nieco różnić względem zależności przedstawionych we wcześniejszych częściach rozdziału. Wynika to z faktu zastosowania wielu elementów po stronie zmiennych niezależnych.

w rezultacie przekładać się może na niższy poziom przywiązania. Natomiast zależności między przywiązaniem a zainteresowaniem sprawami miasta oznacza, że wraz ze wzrostem zakorzenienia zmniejsza się poziom zainteresowania sprawami miasta. Innymi słowy, im dłużej ktoś mieszka w Łodzi i bardziej jest z nią związany w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, tym mniej interesuje się sprawami miasta. Przepuszczalnie sytuację tę tłumaczyć można przez odniesienie się do zidentyfikowanych niskich poziomów poczucia podmiotowości oraz zaufania do miejskich instytucji. Mieszkańcy zakorzenieni w mieście mogą po prostu uważać, że ich opinie i ewentualne działania nie są uwzględniane w kreowaniu polityk miejskich, a działania podejmowane przez miejskie instytucje są nieskuteczne. W rezultacie wraz ze zwiększającym się przywiązaniem obiektywnym oraz utrwalaniem się opinii o braku możliwości wpływu na miasto, zmniejsza się zainteresowanie sprawami miasta, a coraz powszechniejsze stają się postawy bierności. Brak zainteresowania sprawami miasta może również wynikać z wykształconych postaw w poprzednim systemie, w którym wszelkie decyzje podejmowane były przez zcentralizowane władze, które pośrednio „zwalniały” obywateli z troski o własne małe ojczyzny. Z kolei istotna zależność między więzią a jakością życia oznacza, że wyższym ocenom jakości życia towarzyszy także wyższy poziom zakorzenienia.

Podobnie jak w przypadku modelu uwarunkowań więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, również w modelu dotyczącym przywiązania subiektywnego, na podstawie wcześniejszych analiz cząstkowych, wybrano te zmienne niezależne, w przypadku których odnotowano istotne zależności statystyczne w odniesieniu do głównego zbioru danych. W rezultacie z dalszej analizy wyłączone następujące zmienne: płeć, wykształcenie, alienację polityczną, zainteresowanie sprawami miasta oraz partycypację lokalną. Otrzymane rezultaty z przeprowadzonej analizy regresji liniowej w odniesieniu do pozostałych zmiennych zaprezentowano w poniższej tabeli.

Tabela 22. Model uwarunkowań więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym

ZMIENNE NIEZALEŻNE	β	p
Wiek	0,187	0,01
Subiektywna jakość życia w mieście	0,277	0,01
Poczucie bezpieczeństwa	0,134	0,01
Zaufanie do miejskich instytucji	-0,052	0,27
R ²	0,111	
F	24,784	
p	< 0,01	

Źródło: opracowanie własne.

Otrzymane wyniki dowodzą, że subiektywne przywiązanie jest w głównym stopniu warunkowane przez subiektywną jakość życia w mieście oraz wiek. Innymi słowy, im lepiej badani oceniają jakość życia w mieście i im są starsi, tym odnotowywany jest wyższy poziom poczucia emocjonalnego związku z miastem. Uzyskane dane wydają się w pełni zrozumiałe, gdyż osoby starsze charakteryzuje mniejsza mobilność, co przekładać się może na ich wyższy poziom przywiązania do danego miasta. Co więcej, długotrwałe zamieszkiwanie sprzyja oswajaniu przestrzeni, wówczas przestrzeń taka, jak wskazywał Tuan (1987), przekształca się w miejsce, czyli obszar, w którym czujemy się bezpiecznie i z którym jesteśmy silnie związani. W podobnym tonie wypowiada się Majer (2010, s. 19), który wskazuje, że świadomość zakorzenienia gwarantuje człowiekowi jego miejsce w społeczeństwie i przestrzeni, co przejawia się przez określenia w stylu: „moja ulica”, „moje miasto” (Majer 2016, s. 12). W rezultacie osoby starsze, które znaczną część życia spędziły w danym mieście i dla których dany układ terytorialny stanowił tło i kontekst ich życiowych doświadczeń, mogą w większym stopniu czuć się z nim związane.

Nie dziwi również wysoka wartość współczynnika korelacji w odniesieniu do subiektywnej jakości życia w mieście. Jak pisał Bohdan Jałowicki (2011, s. 11), „dobry habitat” powinien „zakotwiczać” jednostkę w danej przestrzeni. Miasto powinno stanowić dla człowieka „przystań”, w której może się spełniać i zaspokajać swoje potrzeby. W rezultacie mieszkańcy, którzy pozytywnie waloryzują swoje miasta, odczuwają względem nich wyższy poziom emocjonalnego przywiązania.

Na poziom emocjonalnego przywiązania wpływ ma także kolejna zmienna – poczucie bezpieczeństwa. Oznacza to, że im bezpieczniej czują się w mieście jego mieszkańcy, tym bardziej są z nim związani w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. Biorąc pod uwagę, że bezpieczeństwo stanowi jedną z podstawowych potrzeb człowieka (Maslow 2009), zależność ta wydaje się w pełni zrozumiała.

Pewnego komentarza wymaga również ostatnia korelacja, tj. zależność między zainteresowaniem sprawami miasta. Brak zależności w tym przypadku powiązać można z faktem, iż stosunkowo niewielki procent badanych zadeklarowało, że troszczy się o losy swoich małych ojczyzn, co mogło mieć wpływ na wartość obliczonego współczynnika.

7.9. Podsumowanie

Z przedstawionych analizy wynika, że więź z miastem w wymiarze obiektywnym warunkowana jest przez: płeć, wiek mieszkańców, ich poziom wykształcenia, a także poziom subiektywnej jakości życia, zainteresowanie sprawami lokalnymi oraz

(w mniejszym stopniu) poziomem partycypacji lokalnej. Zaznaczyć należy, że większość zaobserwowanych zależności (poza płcią i subiektywną jakością życia) jest ujemna. Oznacza to, że wraz z wiekiem oraz wyższym poziomem wykształcenia zmniejsza się przywiązanie badanych do miasta w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. Zarejestrowaną zależność w odniesieniu do wieku wyjaśnić można poprzez doświadczenia migracyjne związane z rozwojem przemysłu. W okresie intensywnej industrializacji do Łodzi napływały rzesze ludności, poszukujących pracy w rozwijających się zakładach przemysłowych. W efekcie na dzisiejszą strukturę społeczną miasta w znacznym składa się ludność napływowa, co przekładać się może na jej niższy poziom zakorzenienia. Osoby młodsze, będące dziećmi lub wnukami migrantów przybywających do miasta, wychowując się i dorastając w mieście, stają się bardziej z nim związane w sferze obiektywnej. Z kolei w przypadku wykształcenia, niższy poziom przywiązania wśród osób o wyższych kompetencjach przypuszczalnie wyjaśnić można poprzez odwołanie się do kategorii **tożsamości z wyboru** lub **tożsamości kosmopolitycznej** (Lewicka 2004, s. 276). Innymi słowy, słabo zakorzenione osoby o wysokich kwalifikacjach stanowić mogą grupę, która w danym mieście znalazła satysfakcjonującą pracę, choć nie posiadała w nim wcześniej ani rodziny, ani przyjaciół. Więź z miastem w sferze obiektywnej warunkowana jest również poziomem zainteresowania sprawami miasta oraz poziomem partycypacji lokalnej. Kierunek tych zależności jest również ujemny, co oznacza, że wyższemu poziomowi przywiązania towarzyszy niższy poziom zainteresowania lokalnymi problemami i działaniami podejmowanymi na rzecz miasta. W tym przypadku odnieść się można do kategorii **tożsamości zastanej** (ibid.), która jest charakterystyczna głównie dla warstw o niższych dochodach oraz o mniejszej ruchliwości. Zakorzenione w mieście osoby stanowią grupę mieszkańców, którzy urodzili się w danym miejscu i dla których to rodzinne miasto stało się „całym światem”. Mogą to być dzieci osób, które przybyły do Łodzi w okresie jej prosperity, w poszukiwaniu lepszego życia. Łódź zapewniała im pracę, opiekę oraz dawała poczucie bezpieczeństwa, co w rezultacie mogło przyczynić się do wykształcenia pewnej bierności. Po zmianach związanych ze zmianą ustroju, otwarciem się gospodarki, a w efekcie upadkiem przemysłu, wspomniany świat przestał się troszczyć o swoich mieszkańców, aczkolwiek pasywność i brak wiary w możliwość podejmowania własnych działań pozostały. Przejawiać się to może m.in. w niskim poziomie zainteresowania sprawami miasta oraz partycypacji lokalnej.

Dodatkowo przywiązanie łódzian warunkuje jakość życia w mieście oraz w minimalnym stopniu poziom poczucia bezpieczeństwa². W obu przypadkach zależności mają kierunek dodatni, co oznacza, że wraz ze wzrostem jakości życia oraz bezpieczeństwa, zwiększa się również przywiązanie do miasta.

2 W podsumowaniu w pierwszej kolejności przytaczane są wyniki między obiema zmiennymi, a nie wynikami otrzymanymi w ramach modelu.

W odniesieniu do opisywanego wymiaru więzi mieszkańców z miastem udało się częściowo zweryfikować założenia przyjęte w hipotezach badawczych. Zakładano bowiem, że poziom przywiązania zależy głównie od jakości życia, wieku badanych oraz wykształcenia. Przypuszczano, że wyższej jakości życia w mieście oraz wyższemu wiekowi, a także niższemu poziomowi wykształcenia towarzyszyć będzie wyższy poziom przywiązania. Założenie to potwierdziło się w odniesieniu do poziomu wykształcenia, a także subiektywnej jakości życia. Natomiast nie spodziewano się, że wiek mieszkańców będzie negatywnie skorelowany z ich poziomem więzi, choć zależność ta wydaje się uzasadniona i zrozumiała w świetle powyżej przedstawionych argumentów dotyczących kontekstu społeczno-historycznego miasta.

W przypadku więzi z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym okazało się, że jej poziom warunkowany jest przez wiek, jakość życia w mieście, poczucie bezpieczeństwa, oraz zaufanie do miejskich instytucji. Jednocześnie warto odnotować, że najsilniejszą zależność odnotowano w przypadku jakości życia, natomiast nieco słabsze okazały się pozostałe. Otrzymane wyniki dowodzą częściowego potwierdzenia przyjętej hipotezy, gdyż pierwotnie zakładano, że więź z miastem determinowana będzie przede wszystkim satysfakcją z warunków życia oferowanych przez miasto, jak i wiekiem badanych. Nie przewidywano zależności między przywiązaniem a zaufaniem do miejskich instytucji oraz poczuciem bezpieczeństwa, aczkolwiek to ostatnie właściwie można byłoby rozpatrywać jako jeden z komponentów jakości życia w mieście. Natomiast nie potwierdziło się założenie o zależności z wykształceniem. Zakładano bowiem, że osoby o wysokich kompetencjach, ze względu na rosnące tendencje związane z mobilnością i kosmopolityzmem, charakteryzować będzie niższy poziom przywiązania. Okazało się jednak, że prognozowana zależność nie jest istotna statystycznie. Podsumowując, z przeprowadzonych analiz wynika, że polityka miast powinna koncentrować się w głównym stopniu na poprawie jakości życia w mieście oraz działaniach mających na celu zwiększenie zaufania do instytucji, które w mniejszym lub większym stopniu za nią odpowiadają.

Warto również zauważyć, że opracowane modele w obu przypadkach w niewielkim stopniu wyjaśniają zmienność poziomu przywiązania, co sprawia, że warto podjąć kolejne działania badawcze, mające na celu zidentyfikowanie kolejnych determinantów miejskich więzi.

Rozdział 8

Wzory więzi z miastem i ich korelaty

8.1. Łódzkie wzory więzi z miastem

Poza próbą oszacowania poziomu więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym oraz subiektywno-emocjonalnym, a także identyfikacji ich głównych uwarunkowań, jednym z celów prowadzonych analiz było zidentyfikowanie możliwych do wyodrębnienia typów przywiązania. W jednej z hipotez badawczych założono, że w oparciu o skalę obiektywnego i subiektywnego przywiązania, możliwe będzie wyodrębnienie czterech wzorów więzi z miastem (zob. rozdz. 3, tab. 3). Jednocześnie zakładano, że dominować będą dwa typy przywiązania, a mianowicie wzór, który charakteryzować się będzie wysokim poziomem więzi, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym oraz wzór, w którym relatywnie wysokiemu poziomowi przywiązania obiektywnego towarzyszyć będzie niskie przywiązanie subiektywne. Przewidywano bowiem, że osoby posiadające pracę, rodzinę oraz przyjaciół w danym mieście mogą być z nim związane również w warstwie emocjonalnej. Innymi słowy zakładano, że silnemu zakorzenieniu towarzyszyć może silne przywiązanie emocjonalne. Z kolei w przypadku drugiego z wzorów zakładano, że wysokiemu poziomowi zakorzenienia towarzyszyć będzie relatywnie niski poziom więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. Ten typ charakteryzować miały osoby, które od długiego czasu mieszkają w mieście, posiadają w nim rozległe grono znajomych i przyjaciół, ale nie są do końca usatysfakcjonowane z jakości życia oferowanej przez miasto, w efekcie w mniejszym stopniu są z nim związane w wymiarze emocjonalnym.

Odnosząc się do powyżej przedstawionych założeń oraz mając do dyspozycji dwie syntetyczne zmienne (skale), zdecydowano się przeprowadzić analizę skupień metodą k-średnich, co umożliwiło wskazanie dominujących wzorów przywiązania mieszkańców Łodzi. Jednocześnie warto zaznaczyć, że podobne próby zidentyfikowania typów więzi z miastem, przy wykorzystaniu analizy skupień, były już podejmowane na gruncie socjologii miasta. Przykładowo Michalska-Żyła

(2010, s. 163) także analizując przywiązanie mieszkańców Łodzi wyróżniła trzy typy psychospołecznych więzi z miastem: **sentymentalny lokalizm**, **negatywny lokalizm** oraz **pragmatyczny lokalizm**. Pierwszy z nich charakteryzuje mieszkańców, którzy w znacznym stopniu są emocjonalnie przywiązani do miasta oraz silnie identyfikują się z rolą mieszkańca Łodzi. Typ ten reprezentowany był przez 25% badanych mieszkańców. Z kolei negatywny lokalizm, którego przejawem są negatywne postawy wobec lokalnego środowiska we wszystkich jego aspektach, cechował niespełna 13% łodzian. Natomiast najczęściej występującym typem przywiązania wśród mieszkańców Łodzi był pragmatyczny lokalizm, który zdaniem autorki badania „[...] charakteryzuje się znacznym poczuciem stabilizacji przestrzennej oraz postrzeganiem siebie w kategoriach członka społeczności łódzkiej” (ibid., s. 165). Jednocześnie jak dodaje, osoby przejawiające ten typ więzi nie przejawiają emocjonalnych związków z miastem (ibid.). Natomiast w oparciu o posiadane dane i w ramach przeprowadzonej analizy, tak jak było to pierwotnie zakładane, wyodrębniono cztery wzory więzi z miastem: **pragmatyczne przywiązanie**, **emocjonalne przywiązanie**, **pełne przywiązanie** oraz **negatywne przywiązanie**, które utożsamiać można z brakiem przywiązania.

Tabela 23. Wzory więzi z miastem

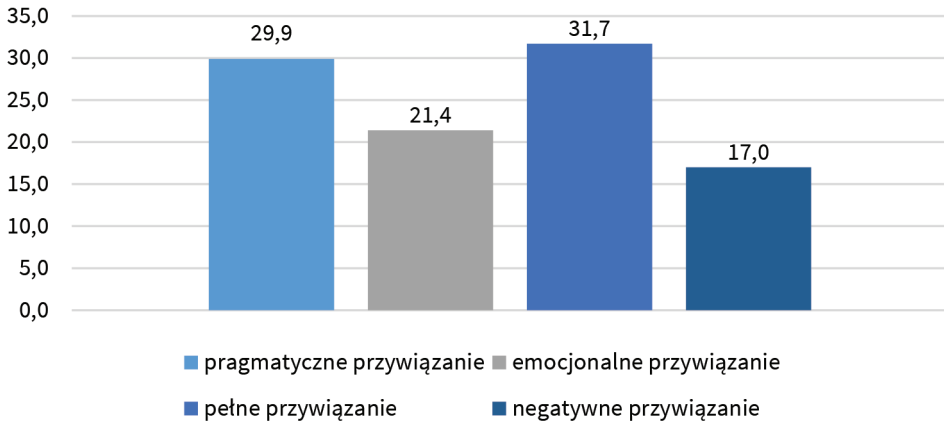
Wymiar subiektywno- -emocjonalny / Wymiar obiektywno- -instrumentalny	Wysoki poziom	Niski poziom
	Wysoki poziom	pełne przywiązanie
Niski poziom	emocjonalne przywiązanie	negatywne przywiązanie (brak przywiązania)

Źródło: opracowanie własne.

Dominującym wzorem więzi okazało się pełne przywiązanie (31,7%). Oznacza to, że znaczna część mieszkańców czuje się emocjonalnie związana z miastem. Łódź jest ich miastem rodzinnym, a także miejscem, w którym udało im się zbudować znaczącą sieć kontaktów społecznych – rodzinno-towarzyskich. Drugim najpopularniejszym wzorem więzi z miastem jest pragmatyczne przywiązanie (29,9%), które pozbawione jest czynnika emocjonalnego. Innymi słowy, oznacza to, że ta część łodzian związana jest ze swoim miastem poprzez zależności funkcjonalne np. posiadanie pracy. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w przyjętych hipotezach badawczych zakładano, że te dwa typy będą dominowały w społeczności łódzkiej.

Nieco u ponad 20% badanych zidentyfikowano przywiązanie o charakterze emocjonalnym, co oznacza, że grupę tą w mieście trzyma coś innego niż praca,

rodzina i sieci kontaktów. Najrzadziej występującym typem więzi, chociaż odsetek ten wydaje się znaczący (17,0%), okazało się negatywne przywiązanie. Tą część Łodzian w mieście właściwie nic nie trzyma. Są to osoby, które mogły przyjechać do Łodzi w poszukiwaniu pracy i jeszcze nie udało im się rozbudować sieci towarzyskich, a samo miasto nie zostało przez nich oswojone i stanowi obcą przestrzeń.



Wykres 16. Rozkład wzorów więzi łodzian z miastem (w %) **Źródło:** opracowanie własne.

Podsumowując, ponad 50% łodzian (osoby o pełnym i emocjonalnym przywiązaniu) darzy swoje miasto pozytywnymi emocjami i chce w nim mieszkać. W podobnym tonie wypowiedzieli się miejscy aktywiści, z którymi prowadzono wywiady eksperckie, jeden z nich wypowiedział się w następujący sposób: „Myślę, że jest trochę miks, że są ludzie, którzy tu żyją, bo muszą, a są ludzie, którzy tu żyją bo chcą” (W_5). Choć inni społecznicy wskazywali, że tych niechętnych miastu jest więcej: „Ja bym powiedziała, że 2/3 ludzi pod przymusem do 1/3 chcących” (W_3). Niektórzy z badanych odpowiadając na pytanie dotyczące potencjalnego przywiązania łodzian do miasta sugerowali, że w przypadku części mieszkańców należałoby mówić o przywiązaniu do miejsca – fragmentu miasta – osiedla lub kwartału, który dobrze się zna i który można rozpatrywać jako swego rodzaju mikropolis (por. Majer 2015, 2016). Ilustracją może być poniższy cytat: „...tacy najbardziej nazwijmy to umownie prości ludzie, najbardziej są osadzeni..., a myślę, że przez to, że znają okolicę, że mają tu swoich znajomych, że tu się urodzili, tu wyrosli, moja szkoła, mój sklep, mój lekarz, mój rynek. Wszystko wiem, gdzie jest i to jest strefa komfortu, tak? Przez to bym definiowała ich przywiązanie do miasta, tylko znów nie do miasta, a do miejsca bardziej... Natomiast jest grupa też, która nie miałaby problemu, żeby Łódź opuścić i to jest raczej miejsce, w którym przebywają, w którym mają ośrodki życia, bo tak się życie potoczyło, a niekoniecznie z wyboru. Jakby mieli wybór to pewnie poszliby gdzieś indziej. No i jest ta grupa

faktycznie miłośników Łodzi, z którymi mi się kojarzą właśnie aktywiści” (W_2). W przytaczanej wypowiedzi zidentyfikować można kilka wzorów więzi, a mianowicie **pragmatyczne przywiązanie** w odniesieniu do osób, które związane są z danym miejscem niejako przez zasiedzenie: „tu się urodzili, tu wyrosli, moja szkoła, mój sklep, mój lekarz, mój rynek”; **negatywne przywiązanie**, które odnosi się do osób, które „...nie miałyby problemu, żeby Łódź opuścić”; natomiast „miłośników Łodzi” wydaje się, że można utożsamiać i z **pełnym przywiązaniem** i z **emocjonalnym przywiązaniem**, aczkolwiek uzasadnienie to wymaga odniesienia się do kolejnych wypowiedzi. I tak w kontekście miejskich aktywistów jeden z badanych zauważa, że „...ta Grupa Pewnych Osób powstała akurat w Łodzi, a nie gdzie indziej... jednak to miasto ma coś takiego w sobie. No chociaż trudno sprecyzować, z czego to wynika, że no są tutaj osoby, którym chce się coś robić, w jakiś sposób zmieniać to miasto” (W_6). W tym przypadku przypuszczać można, że chęć działania na rzecz miasta wynika z pozytywnych uczuć, którymi Łódź jest darzona przez część mieszkańców. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z komponentem emocjonalnym. Natomiast kolejny badany wskazuje, że Łódź „no jest to taki grajdoł, gdzie dużo ludzi się zna, no po prostu może, nie wiem może jest po prostu łatwiej w jakiś sposób ta..., po prostu nie wiem, ta spora część ludzi jest, czuje tutaj jakieś przywiązanie, ciężko im było opuścić to miasto, no nie wiem” (W_8). Z kolei w tej wypowiedzi poza komponentem emocjonalnym, pojawia się także aspekt usieciowienia, który w pewnym stopniu odpowiada komponentowi obiektywnemu – posiadaniu sieci znajomych. W związku z powyższym w tym przypadku możemy mówić o **pełnym przywiązaniu**. Potwierdza to także kolejny wybrany cytat: „Są osoby, które są silnymi charyzmatycznymi osobowościami i które stają się trochę, takim rozsadnikiem tej więzi z miastem. Mówimy sobie: Wow! Jak taka osoba jest związana z marką danego miasta, to znaczy, że naprawdę warto, warto pomyśleć, żeby też związać się z tym miastem emocjonalnie” (W_10). Zdarzały się także wypowiedzi wskazujące głównie na **przywiązanie emocjonalne**: „Myślę, że trafi się i na tych ludzi, którzy czują już taką mocną więź z tym miastem, którzy żyją tu już od lat i którym po prostu tu jest dobrze, mimo tego, że może im w życiu się jakoś dobrze nie powodzi, natomiast przyzwyczaili się do tego miasta” (W_7). W tym przypadku badany wskazuje, choć nie wprost, na pozytywny stosunek do miasta, mimo niesatysfakcjonującej jakości życia, oferowanej przez Łódź.

Zdaniem jednego z aktywistów więziotwórczy jest także fakt, że Łódź jest miastem dwóch klubów piłkarskich, co sprawia, że kształtuje się i więź z miejscem – danym fragmentem miasta i całą Łodzią. Więż z miejscem wynika z funkcjonujących dwóch wspólnot kibicowskich, które dzielą miasto na swoiste strefy wpływu. W rezultacie na lokalne – osiedlowe przywiązanie nakładają się także przestrzenne podziały sympatyków poszczególnych klubów, co w efekcie przyczynia się do powstania pewnej więzi przestrzenno-klubowej: „jestem mieszkańcem danego osiedla – to jest moja ojczyzna i jednocześnie jestem kibicem danego

klubu”. Jednocześnie społeczność kibicowska buduje także przywiązanie do miasta, które ujawnia się w trakcie kontaktów z obcymi – kibicami drużyn z innych miast. Wspomniany rozmówca wypowiadał się na ten temat w następujący sposób: „...to jest miasto dwóch klubów piłkarskich i gdzieś to mimo wszystko nawet dla osób, które nie kibicują..., tak naprawdę przesiadają tym gdzie mieszkają. Widać to gdziekolwiek się nie ruszysz, nie musisz znać, takiej jakieś topografii typowo kibicowskiej, żeby wiedzieć na jakim osiedlu się znajdujesz i myślę, że to też jakoś łączy ludzi i to też ma na to wpływ, że ci ludzie są bardziej związani z miejscami, przez właśnie takie społeczności typowo osiedlowo-dzielnicowe... to bardziej chodzi o tą opcję męską bym powiedział, to są te kluby piłkarskie, czyli te właśnie społeczności, które jakby pierwsze ich gdzieś tam wchłaniają i budują tą świadomość właśnie przywiązania do miasta i takiego właśnie reprezentowania gdzieś miasta, jeśli oni gdzieś tam sobie wyjeżdżają za tym klubem do jakiś innych miast, to faktycznie czują wtedy jakąś więź” (W_7).

Jednym ze zidentyfikowanych wzorców więzi z miastem było negatywne przywiązanie, które charakteryzuje osoby emocjonalnie obojętne wobec Łodzi, które dodatkowo nie są zakorzenione w mieście – nie są łodzianami od pokoleń, nie mają rozbudowanych w mieście kręgów rodzinno-przyjacielskich. Z kolei osoby biorące udział w badaniu jakościowym wskazywały na grupę, którą można byłoby nazwać **nieprzywiązanymi uciekinierami**, tj. osobami, które zdecydowały się wyjechać z miasta. Część badanych wypowiadała się na ich temat w następujący sposób:

- „W dużej mierze ludzie, którzy wyjechali do Warszawy, którzy w pewnym sensie zwalają na Łódź całe swoje niepowodzenia życiowe i są jej bardzo negatywnymi ambasadorami i wręcz podstawą ich tożsamości jest to, że wyjechali z Łodzi” (W_5).
- „Są tutaj ludzie, którzy żyją od pokoleń, przyzwyczaili się do tego miasta, z drugiej strony właśnie, gdzieś w latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych bardzo dużo osób wyjechało z Łodzi do Warszawy i do jakichś bogatszych miast, czy w ogóle do Londynu, czy za granicę” (W_6).

W tym miejscu warto zauważyć, że między badaniem ilościowym a jakościowym upłynęła prawie dekada, więc może dawni negatywnie przywiązani zmienili swój status na nieprzywiązanych uciekinierów, ale teza ta wymagałaby dodatkowego, empirycznego potwierdzenia.

Kolejnym krokiem, po zidentyfikowaniu głównych wzorów więzi z miastem, było ustalenie uwarunkowań ich zmienności. Podobnie jak w przypadku analizy zależności między poziomem więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym oraz subiektywno-emocjonalnym, zastosowano te same zmienne niezależne (wyjaśniające). Ze względu na charakter zmiennych zależnych (wyjaśnianych) poszczególnych typów przywiązania (zmienne zerowyjedynekowe – jakościowe) zastosowano współczynnik kontyngencji V Cramera. Wybór i wykorzystanie wskazanego współczynnika

wynika również z rozmiaru tabel, a mianowicie w przypadku tabel o rozmiarze większym niż 2x2 nie jest rekomendowane stosowanie miary phi, lecz współczynnika V Cramera (zob. Bedyńska, Brzezicka 2007). Podobne rozwiązanie do analizy uwarunkowań poziomu więzi z miastem stosowane było wcześniej przez innych badaczy (por. Michalska-Żyła 2010). Syntetyczne opisy zidentyfikowanych typów oraz ich główne wyznaczniki zaprezentowane zostały poniżej.

8.2. Wzory więzi z miastem i ich korelaty

Pragmatyczne przywiązanie to typ więzi z miastem przejawiający się relatywnie wysokim poziomem przywiązania w wymiarze obiektywno-instrumentalnym oraz niskim w sferze subiektywno-emocjonalnej. Ten rodzaj przywiązania jest drugim co do częstości występowania rodzajem więzi wśród mieszkańców Łodzi (niespełna 30%) Wzór ten charakteryzować może osoby, które od dłuższego czasu mieszkają w mieście, co w efekcie przyczyniło się do rozbudowania znacznej sieci kontaktów społecznych, a także podjęcia pracy, aczkolwiek nie zaowocowało pojawieniem się emocjonalnej więzi z miastem. Wynikać to może m.in. z charakterystyki Łodzi jako miasta przemysłowego, którego szybki rozwój miał swoje odzwierciedlenie w dość chaotycznym układzie architektoniczno-urbanistycznym, co może nie sprzyjać identyfikowaniu się z takim układem terytorialnym.

Poza intuicyjnymi próbami wyjaśnienia powyższego wzoru więzi z miastem, warto bliżej przedstawić wyniki przeprowadzonych analiz, które dowodzą, że istnieje kilka istotnych statystycznie zależności między zmiennymi wyjaśniającymi a tym typem przywiązania. Okazało się bowiem, że pragmatyczne przywiązanie silnie koreluje m.in. z wiekiem, subiektywną jakością życia w mieście, poczuciem bezpieczeństwa oraz zaufaniem do instytucji miejskich (zob. tab. 26). Innymi słowy, im starsza osoba, tym bardziej związana z danym miastem, a także im lepiej postrzegana jest jakość życia w mieście, poczucie bezpieczeństwa oraz możliwość zaufania miejskim instytucjom, tym bardziej osoby są pragmatycznie przywiązane do miasta. Zależności te ponownie wyjaśniać można poprzez próbę odniesienia się do przeszłości analizowanego miasta, a mianowicie przypuszczać można, że obecni seniorzy sprowadzali się do Łodzi w okresie procesów jej intensywnego uprzemysławiania i urbanizowania się. Młodzi robotnicy i urzędnicy przybywający do miasta otrzymywali pracę, mieszkania o wyższym standardzie, co w rezultacie przyczyniło się do wykształcenia i utrwalenia pozytywnego wizerunku danego układu terytorialnego. Zasługi te mogły być częściowo przypisywane miejskim instytucjom, co w efekcie może wyjaśniać otrzymane rezultaty korelacji.

Tabela 24. Wzory więzi z miastem i ich korelaty

Zmienne niezależne	Pragmatyczne przywiązanie		Emocjonalne przywiązanie		Pełne przywiązanie		Negatywne przywiązanie	
	VC	p	VC	p	VC	p	VC	p
Płeć	0,077	0,05	0,050	0,16	0,041	0,26	0,008	0,83
Wiek	0,329	0,01	0,337	0,01	0,321	0,05	0,331	0,01
Wykształcenie	0,090	0,52	0,121	0,13	0,149	0,01	0,149	0,01
Jakość życia w mieście	0,305	0,01	0,228	0,75	0,369	0,01	0,349	0,01
Poczucie bezpieczeństwa	0,331	0,01	0,286	0,19	0,355	0,01	0,278	0,29
Alienacja polityczna	0,164	0,24	0,177	0,12	0,200	0,05	0,242	0,01
Zaufanie do miejskich instytucji	0,294	0,01	0,206	0,88	0,278	0,05	0,272	0,08
Zainteresowanie sprawami miasta	0,099	0,27	0,174	0,01	0,179	0,01	0,119	0,09
Partycypacja lokalna	0,216	0,08	0,265	0,01	0,207	0,14	0,217	0,07

Źródło: opracowanie własne.

Pragmatyczne przywiązanie, choć w zdecydowanie mniejszym stopniu, warunkuje również poziom wykształcenia badanych, zainteresowanie sprawami miasta oraz partycypacja lokalna. Oznacza to, że osoby, które częściej interesują się sprawami własnych miejscowości, podejmują działania na ich rzecz oraz posiadają wyższe wykształcenie, cechują się omawianą formą przywiązania.

Emocjonalne przywiązanie to rodzaj więzi cechujący się wysokim poziomem przywiązania subiektywnego przy jednocześnie niskim poziomie więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym. W tym przypadku mieszkańcy mocno utożsamiają się i identyfikują z miastem, ale są w nim słabo zakorzenieni. Choć typ ten nie dominuje – dotyczy co piątego łodzianina, to jednak dla tej grupy, tak jak pisał Tuan (1987, s. 80), posiadanie przestrzeni nie jest jedynie potrzebą biologiczną, ale także psychologiczną oraz społeczną. Z kolei, jak wskazuje Majer (2016, s. 10), niemalże każdy ma w mieście miejsca, z którymi łączą go subiektywne uczucia i które postrzega jako miejsca własne – swoje. Innymi słowy, niezależnie od poziomu zakorzenienia, mieszkańcy poprzez użytkowanie, osvajanie i przyswajanie przestrzeni mogą przywiązywać się do danego układu terytorialnego w wymiarze

emocjonalnym. Co więcej, proces identyfikacji i utożsamiania się z miastem może być dość szybki, gdyż nie wiąże się z zakorzeniem. Nowi mieszkańcy, którzy przybywają do miasta, mogą szybko zacząć je traktować jako własne „małe ojczyzny”.

Emocjonalne przywiązanie, podobnie jak pragmatyczne przywiązanie, warunkowane jest w głównym stopniu przez wiek respondentów, ale także zainteresowaniem sprawami lokalnymi oraz partycypacją lokalną (zob. tab. 24). Zatem mieszkańcy Łodzi, dla których charakterystyczny jest ten typ więzi, mogą przywiązywać się do niej emocjonalnie ze względu na fakt, że w mieście spędzili swoje życie. Jednocześnie fakt ten może wpływać także na wyższy poziom zainteresowania problemami miasta, a także chęcią angażowania się w ich rozwiązanie. Do pewnego stopnia typ ten charakteryzować może część badanych aktywistów. Z informacji uzyskanych w trakcie rozmów wynikało, że niektórzy z nich w Łodzi osiedlili się kilka lub kilkanaście lat temu. Dość szybko przywiązali się do miasta, co przejawia się m.in. ich znacznym poziomem aktywności i działaniami na rzecz miasta.

Trzeci rodzaj więzi to pełne przywiązanie, osoby cechujące się tą formą więzi są związane z miastem zarówno w wymiarze obiektywnym, jak i subiektywnym. Zgodnie z początkowymi założeniami ta forma więzi miała dominować w Łodzi. Przypuszczenie to potwierdziło się, gdyż ponad 31% mieszkańców miasta cechuje ten typ przywiązania. Jest on również warunkowany przez większość zmiennych niezależnych (zob. tab. 24), w tym w szczególności przez wiek, jakość życia w mieście, poczucie bezpieczeństwa oraz zaufanie do miejskich instytucji. W przypadku tej formy przywiązania otrzymane zależności wydają się w pełni zrozumiałe, gdyż wiek stanowić może swego rodzaju warunek przywiązania obiektywnego, natomiast pozostałe ze wspomnianych zmiennych warunkować mogą więź w aspekcie subiektywnym. Mieszkańcy, aby emocjonalnie związać się z miastem powinni mieć przekonanie, że jest to dobre i bezpieczne miejsce do życia, w którym będą w stanie zaspokoić swoje potrzeby, co w pewnym stopniu zagwarantować mogą sprawnie działające instytucje miejskie. Warto również zwrócić uwagę, że istotną statystycznie okazała się zależność z alienacją polityczną, co oznaczać może, że ta część łodzian ma poczucie braku możliwości zaangażowania się w działania na rzecz swojego miasta, choć interesuje się sprawami miasta.

Ostatnim zidentyfikowanym typem więzi jest negatywne przywiązanie, który charakteryzuje się niskim poziomem przywiązania w obu analizowanych sferach. W tej formie więzi mieszkańcy miasta nie są w nim ani zakorzenieni, ani nie identyfikują się z nim. W początkowych założeniach nie przewidywano, że typ ten będzie dominował i rzeczywiście występuje najrzadziej (17%). Trudności miast poprzemysłowych, wynikające z procesów transformacyjnych oraz globalizacyjnych, skutkować mogą pogorszeniem jakości życia w mieście i warunkują więź z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym: dla części mieszkańców miasto jest obojętne. Obojętność ta przede wszystkim jest warunkowana przez subiektywną jakość życia oraz wiek badanych. Nieco słabsze zależności odnotowano

w odniesieniu do poczucia alienacji politycznej oraz wykształcenia. Niemniej jednak profil łodzianina, który nie jest przywiązany do miasta, to dojrzała osoba, raczej o wyższym wykształceniu, która nisko ocenia jakość oferowanego życia w mieście i dodatkowo ma poczucie, że nie ma zbyt dużego wpływu, na to, co dzieje się w mieście.

8.3. Podsumowanie

W jednej z hipotez badawczych (zob. rozdz. 3) zakładano, że dominować będą dwa wzory więzi z miastem. Pierwszy z nich miał charakteryzować się relatywnie wysokim poziomem przywiązania w obu wyróżnionych komponentach więzi (obiektywnym i subiektywnym). Zakładano, że osoby związane z miastem poprzez aspekt obiektywno-instrumentalny, czyli mieszkające w nim od urodzenia, posiadające w nim zdecydowaną część rodziny i przyjaciół, a także pracujące w mieście, będą z nim jednocześnie związane emocjonalnie. Przypuszczano, że szerokie sieci społeczne wiążąc się będą ze znaczną liczbą wydarzeń, kontaktów i interakcji, dla których tło stanowić będą przestrzenie miejskie, co w rezultacie przyczyniać się będzie także do percepcji i waloryzacji miasta jako znaczącego miejsca w życiu jednostki. Dodatkowo zakładano, że wysoki poziom zakorzenienia związany będzie również z możliwością zaspokojenia w mieście większości potrzeb. Innymi słowy, domniemywano, że osoby przywiązane do miasta w wymiarze obiektywnym decydują się na zamieszkiwanie w nim ze względu na satysfakcjonujące ich warunki życia oferowane przez Łódź. Z kolei wysoki poziom waloryzacji jakości życia mógłby stanowić istotny wyznacznik więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. W przypadku tego wzoru zakładano, że cechować będzie on kategorie osób, które żyją w danym mieście, bo chcą i są z tego faktu zadowolone. Okazało się, że powyższe założenie znalazło potwierdzenie, bowiem 31,7% badanych cechuje ten typ więzi, tj. **pełnego przywiązania** do miasta. Wzór ten, zgodnie z przypuszczeniami, warunkowany jest w głównym stopniu przez subiektywną jakość życia w mieście, a także poczucie bezpieczeństwa. Oznacza to, że ta grupa łodzian mieszka w mieście, bo chce. Warto w tym miejscu zauważyć, że podobne przypuszczenia sformułowane były przez miejskich aktywistów. Ponownie warto przytoczyć wypowiedź jednego z nich: „Ja bym powiedziała, że 2/3 ludzi pod przymusem do 1/3 chcących” (W_3). Co więcej, ponownie przypominieć należy, że między badaniem ilościowym a realizacją wywiadów swobodnych minęła prawie dekada.

Drugi z typów więzi, którego występowanie zakładano w hipotezie badawczej, miał cechować się relatywnie wysokim poziomem więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym i niskim w wymiarze subiektywno-emocjonalnym. W tym przypadku przypuszczano, że osoby, których potrzeby nie są w pełni zaspokajane przez dany układ terytorialny, relatywnie nisko oceniać będą subiektywną jakość życia w mieście, ale prawdopodobnie ze względów ekonomicznych nie będą mogły pozwolić sobie na zmianę miejsca zamieszkania. W tym przypadku zakładano, że osoby te stanowić będą grupę, która żyje w danym miejscu, bo musi. W tym przypadku hipoteza również została potwierdzona, gdyż **pragmatyczne przywiązanie** zidentyfikowano u niespełna 30% łodzian.

Podsumowując, należy zauważyć, że Łódź okazała się mocno zróżnicowana ze względu na wzory przywiązania. Emocjonalne przywiązanie zidentyfikowano u ponad 21% badanych, a brak więzi u 17%. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że zidentyfikowane typy więzi udało się także zrekonstruować w wypowiedziach badanych aktywistów, co pozwala na ostrożne przypuszczenie, że opisane zróżnicowanie nadal jest aktualne.

Zakończenie

Okresy transformacyjne są niezmiernie interesujące z perspektywy poznawczej, skupiają też zainteresowanie przedstawicieli wielu różnych dyscyplin naukowych. Było tak w momencie przejścia od społeczeństwa feudalnego do industrialnego, a także w okresie zmierzchu okresu przemysłowego i rozpoczęcia procesu kształtowania się społeczeństwa ponowoczesnego (Starosta 2016, s. 9). W przypadku socjologii jednym z fenomenów, na którym ogniskowano szczególną uwagę w okresach transformacyjnych była problematyka więzi społecznej. Klasycy socjologii (zob.: Durkheim 1999; Simmel 2005; Tönnies 2008) opisywali przemiany więzi wynikające z załamania się porządku feudalnego i formowania się nowego ładu industrialnego oraz nowoczesnego społeczeństwa. Z kolei współcześni socjologowie (zob. Beck 2002; Bauman 2000b, 2008; Giddens 2001, 2004) analizowali przemiany relacji międzyludzkich, będące wynikiem przejścia do okresu późnej nowoczesności czy też ponowoczesności. Opisywane transformacje miały również wpływ na kształtowanie się relacji między człowiekiem a przestrzenią. W okresie industrialnym wykształcił się model miasta przemysłowego, którego główną cechą charakterystyczną, obok rozbudowujących się zakładów i fabryk, był gwałtowny przyrost ludności (Rybicki 1972, s. 47). Napływająca do rozwijających się miast przemysłowych ludność wywodziła się głównie z obszarów wiejskich, w których dominowały zupełnie inne relacje międzyludzkie, a także związki między człowiekiem a przestrzenią. Szczególny obraz przemian oddaje przytaczany w monografii esej niemieckiego socjologa i filozofa Georga Simmla z roku 1903 pt. *Mentalność mieszkańców wielkich miast*, w którym przedstawiona została kondycja wielkiego miasta w kontrze do społeczności małomiasteczkowych i wiejskich. Zdaniem niemieckiego socjologa w wielkim mieście dominuje intelektualizm i gospodarka pieniężna. Natomiast w małych miastach i na wsiach życie nastawione jest znacznie bardziej na uczucia i związki emotywne (Simmel 2005, s. 306). Opisywane zmiany miały swoje odzwierciedlenie również w relacjach między jednostką a przestrzenią – miejscem zamieszkania. Zdaniem Wallisa (1990, s. 181):

Identyfikacja z własnym miastem była ongiś podstawą poczucia społecznej i światopoglądowej stabilizacji. Integracja ze społeczną przestrzenią była bowiem częścią integracji z konkretną

społeczną strukturą i własną lokalną historią. Tworzyło to postawy trwałe i aktywnej odpowiedzialności i za swe otoczenie, i za swe miasto.

Z kolei w dziewiętnastowiecznym mieście przemysłowym „[...] napływ nowych mieszkańców, ich liczebność i ruchliwość, specjalizacja dzielnic, nowe mechanizmy życia publicznego i społecznego – wszystko to prowadzi do zupełnie nowych struktur społeczno-przestrzennych” (ibid., s. 167–168), a także zmiany postaw mieszkańców względem ich aktualnego miejsca zamieszkania. I tak jak w przeszłości dominowała trwała i silna identyfikacja, tak w społeczeństwie nowoczesnym przeważała forma zmienna i słaba, którą cechuje postrzeganie miejsca jedynie w kategoriach instrumentalnych.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że siła przywiązania do rodzinnych stron w społeczeństwie postindustrialnym ulega osłabieniu. W wyniku procesów globalizacyjnych kończy się epoka, w której człowiek rodził się, kształcił, pracował i umierał w tej samej miejscowości, a zwiększająca się mobilność przestrzenna sprawia, że ograniczenie trwałych związków z układami lokalnymi staje się faktem. Co więcej, powszechna dostępność do komunikacji elektronicznej, łatwość i szybkość podróżowania, a także unifikacja świata pod jarzmem kultury zachodniej sprzyja spadkowi utożsamiania się z konkretnym miejscem (Lewicka 2004, s. 274). Innymi słowy, rola przestrzeni oraz poszczególnych miejsc traci na znaczeniu (Lewicka 2012, s. 17). Konstatacja ta w szczególności odnosić się może do przedstawicieli tzw. klasy metropolitarnej (Jałowiecki 2009), którą cechuje rosnąca kosmopolityzacja tożsamości (Lewicka 2004). Jednak z drugiej strony zaznacza się, że globalizacji i łączącemu się z nią wykorzenieniu ludzi, towarzyszy potrzeba ponownego zakorzenienia, a „globalna wioska budzi ludzką tęsknotę za tym, co swojskie i lokalne” (Lewicka 2004, s. 274) – proces rodzi kontrproces (Lewicka 2012 s. 23), co w efekcie prowadzi do odradzania się lokalności. A może jest też tak jak podkreślał Tuana (1987, s. 200), że „przywiązanie do rodzinnych stron jest właściwe wszystkim ludziom”. W podobnym tonie wypowiadał się Manuel Castells (2007, s. 423) pisząc, że „większość ludzi w tradycyjnych, tak jak i zaawansowanych społeczeństwach żyje w miejscach i dlatego swoją przestrzeń postrzegają jako opartą na miejscach”.

Mając na uwadze powyżej przedstawione dylematy związane z relacjami między człowiekiem a przestrzenią w postindustrialnym społeczeństwie, **przedmiot niniejszej monografii stanowiły więzi mieszkańców z Łodzią jako przykładem miasta poprzemysłowego**. Więzy te definiowano „[...] jako całościowy stosuneków i zależności trzymających jednostkę w mieście” (Michalska-Żyła 2010, s. 45), przejawiających się zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. Do badania wybrano Łódź, gdyż, jak zauważa Starosta (2016, s. 9), kształtowanie się społeczeństwa ponowoczesnego miało swoich wygranych i przegranych, do tej drugiej grupy należą miasta, które w przeszłości

rozwijane były w oparciu o monokulturę przemysłową. W wyniku przemian ustrojowych oraz nasilonych wpływów globalnych utraciły one swoje pierwotne funkcje, co w efekcie wiązało się z pojawieniem się licznych problemów społeczno-gospodarczych. W opinii Majera (2014, s. 162–164) ośrodki te w przeciwieństwie do miast przemysłowych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, doświadczyły transformacji, która miała charakter swoistej „terapii szokowej”.

W tym kontekście bardzo interesujące z perspektywy poznawczej, ale i praktycznej, wydawało się ustalenie poziomu więzi mieszkańców z miastem poprzemysłowym, jakim jest Łódź, a także zidentyfikowania czynników warunkujących ten poziom oraz możliwych do wyodrębnienia wzorów przywiązania. **W związku z powyższym cel badawczy miał trojaki charakter, co miało swoje odzwierciedlenie w pytaniach problemowych. W ramach pierwszego z pytań, na podstawie przeprowadzonych analiz, starano się ustalić, w jakim stopniu łodzianie są związani ze swoim miastem, a więc celem było ustalenie poziomu więzi, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym.** Przeprowadzone analizy dowiodły, że mieszkańców Łodzi cechuje średni poziom przywiązania w wymiarze obiektywno-instrumentalnym oraz nieco wyższy, choć również oscylujący wokół poziomu średniego, w odniesieniu do więzi w sferze subiektywno-emocjonalnej. W odniesieniu do pierwszego z analizowanych wymiarów okazało się, że niespełna 80% badanych łodzian cechuje wysoki (48,9%) lub średni (30,2%) poziom więzi z miastem (zob. tab. 10). Z kolei w przypadku wymiaru subiektywno-emocjonalnego wysoki (30,5%) lub średni (58,0%) poziom przywiązania odnotowano u niespełna 90% badanych (zob. tab. 12). **W efekcie otrzymane wyniki uprawniają do częściowej confirmacji pierwszej z hipotez badawczych, w ramach której zakładano, że ponad 50% badanych deklaruwać będzie przywiązanie do miasta w obu wymiarach.** Aczkolwiek warto zwrócić uwagę, że w wymiarze obiektywnym większy odsetek badanych odnotowano w grupie osób, którą cechuje wysoki poziom przywiązania, natomiast odwrotnie prezentują się wyniki dotyczące wymiaru subiektywnego. Rozbieżności te nie są zaskakujące, jak wyżej wskazywano (zob. rozdz. 7): oba komponenty przywiązania nie są od siebie zależne, a przeprowadzona analiza regresji liniowej dowiodła, że zależność między wymiarami nie jest istotna statystycznie. Innymi słowy, rodowici łodzianie – mocno zakorzenieni w mieście, niekoniecznie stanowić muszą grupę, która darzy miasto szczególnym sentymentem.

Drugie z pytań problemowych dotyczyło możliwych do wyodrębnienia wzorów więzi z miastem, aczkolwiek mając do dyspozycji dwie syntetyczne miary przywiązania w pierwszej kolejności zdecydowano się zweryfikować ich uwarunkowania. W tym celu przeprowadzono m.in. analizę regresji z wybranymi zmiennymi niezależnymi, w tym m.in.: społeczno-demograficznymi, subiektywną jakością życia, poczuciem bezpieczeństwa, poczuciem alienacji politycznej, zaufaniem do miejskich instytucji oraz zainteresowaniem sprawami miasta oraz

partycypacją lokalną. Okazało się, że więź z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym warunkowana jest przez wiek, choć zidentyfikowana zależność miała kierunek ujemny, co oznacza, że osobom starszym towarzyszy niższy poziom zakorzenienia (zob. tab. 21). Rezultat ten wydaje się jednak zrozumiały przy uwzględnieniu kontekstu rozwojowego badanego miasta. Łódź intensywnie industrializowała się również w drugiej połowie XX wieku, co jednocześnie wiązało się z napływem rzeszy ludzi szukających zatrudnienia w powstających na jej terenie zakładach. W efekcie nie dziwi relatywnie niski poziom zakorzenienia części mieszkańców, którzy stosunkowo niedawno osiedlili się w Łodzi. Istotną statystycznie okazała się również zależność z wykształceniem. Jej ujemny kierunek wskazuje, że im wyższe wykształcenie posiadają łodzianie, tym w mniejszym stopniu są zakorzenieni w swoim mieście. Również ten rezultat nie dziwi, a raczej potwierdza większą mobilność wyższych klas i warstw społecznych. Dodatkowo więź z miastem łodzian dodatnio koreluje z subiektywną jakością życia oraz ujemnie z zainteresowaniem sprawami miasta. Innymi słowy, im wyższa jakość życia w mieście, tym wyższy poziom zakorzenienia, ale jednocześnie wyższemu poczuciu przywiązania towarzyszy również niższy poziom zainteresowania problemami miasta. Bardziej zakorzenionych mieszkańców cechuje postawa bierności obywatelskiej.

Z kolei subiektywne przywiązanie warunkowane jest przez wiek, aczkolwiek w tym przypadku kierunek zależności jest dodatni (zob. tab. 22). Zatem im starsza osoba, tym bardziej czuje się związana emocjonalnie z danym miastem. Rezultat ten interpretować można odnosząc się do rozważań Majera (2016, s. 10), który podkreślał, że każdy mieszkaniec ma w mieście „swoje” miejsca, z którymi łączy go subiektywne uczucie i pewne poczucie sentymentu. Poczucie to może być silniejsze u osób, które większość swojego życia spędziły właśnie w Łodzi. Okazało się również, że więź z miastem w wymiarze subiektywnym zależna jest od oceny jakości życia w mieście, a także od poczucia bezpieczeństwa. Mieszkańcy Łodzi tym silniej przywiązują się do swojego miasta, im w większym stopniu odczuwają, że miasto oferuje im możliwość zaspokojenia własnych potrzeb. „Dobry habitat” stanowiący dla człowieka bezpieczną „przystań” (Jałowiecki 2011, s. 11) sprzyja wyższemu poziomowi więzi w wymiarze emocjonalno-subiektywnym. **Powyzsze ustalenia częściowo potwierdzają założenia przyjęte w odniesieniu do trzeciej hipotezy, zakładano bowiem, że do głównych czynników warunkujących poziom więzi mieszkańców z miastem należeć będą: wiek, wykształcenie oraz subiektywna jakość życia w mieście.** Jednocześnie założono, że dwie spośród zmiennych wyjaśniających będą stanowić czynniki w największym stopniu warunkujące poziom więzi, a mianowicie: wiek oraz subiektywna jakość życia. Prognozowano, że wraz ze wzrostem wartości każdej z tych zmiennych niezależnych odnotowywany będzie również wyższy poziom więzi z miastem, zarówno w wymiarze obiektywno-instrumentalnym, jak i subiektywno-emocjonalnym. W przypadku

pierwszego z wymiarów przyjęte założenia potwierdziły się w odniesieniu do subiektywnej jakości życia i częściowo do wieku, choć prognozowano, że kierunek zależności będzie dodatni. W zdecydowanie większym stopniu wstępne założenia sprawdziły się w przypadku przywiązania emocjonalnego, które warunkowane jest przez wiek respondentów, subiektywną jakość życia, poczucie bezpieczeństwa. Zgodnie z przewidywaniami w przypadku dwóch pierwszych zmiennych odnotowano najsilniejszą zależność, natomiast poczucie bezpieczeństwa uznać należy za zmienną pokrewną jakości życia. Bezpieczeństwo w mieście może wpływać na poczucie dobrostanu mieszkańców danego układu terytorialnego. **W rezultacie uznać należy, że otrzymane rezultaty częściowo potwierdzają założenia przyjęte w ramach trzeciej z hipotez. Z kolei druga z hipotez stanowiła odpowiedź na pytanie problemowe dotyczące potencjalnych wzorów więzi z miastem.** Zakładano, że dominować będą dwa z czterech możliwych do wyodrębnienia typów, a mianowicie wzór, który charakteryzować się będzie relatywnie wysokim poziomem więzi, zarówno w wymiarze obiektywnym, jak i subiektywnym oraz typ, w którym wysokiemu poziomowi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym towarzyszyć będzie raczej niski poziom subiektywnego przywiązania. **Z przeprowadzonej analizy skupień wynika, że najczęściej występującym typem jest pełne przywiązanie (31,7%), cechujące się stosunkowo wysokim poziomem zakorzenienia i utożsamiania się z miastem** (zob. tab. 13). Ten rodzaj więzi warunkowany jest większością zmiennych niezależnych, z wyjątkiem płci i partycypacji lokalnej (zob. tab. 24). **Natomiast drugim najczęściej występującym typem przywiązania, zgodnie z przyjętym założeniem w hipotezie badawczej, okazało się pragmatyczne przywiązanie (29,9%).** Zmienność tego rodzaju przywiązania warunkowana jest przez wiek, poczucie bezpieczeństwa, subiektywną jakość życia oraz zaufanie do miejskich instytucji. **Przeprowadzone analizy potwierdziły drugą z zakładanych hipotez.**

Podsumowując, uzyskane wyniki umożliwiają wyciągnięcie kilku istotnych wniosków odnoszących się do problematyki więzi z miastem przemysłowym. Przede wszystkim wyniki dowodzą słuszności tezy Tuana (1987, s. 200), w myśl której **przywiązanie do miejsca stanowi swego rodzaju uniwersalną charakterystykę każdego człowieka.** Potrzeba zakorzenienia poprzez trwały związek z określonym miejscem w przestrzeni leży w naturze ludzkiej (Majer 2016, s. 9). Zakorzenienie pozwala utrzymać własną tożsamość, daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności, a także stanowi swego rodzaju punkt oparcia na ziemi (ibid.). W społeczeństwie postindustrialnym, doświadczającym oddziaływań globalizacyjnych, ludzie nadal przywiązują się do swojego miejsca zamieszkania. Konstatacja ta ma szczególne znaczenie, zważywszy na fakt, że badania prowadzone były w przemysłowym mieście z Europy Środkowo-Wschodniej, które w ostatnich kilku dekadach doświadczyło licznych problemów społeczno-gospodarczych wynikających m.in. z procesów transformacyjnych, ale także otwarcia się na siły

globalne. Innymi słowy, postępujące procesy globalizacyjne nie muszą prowadzić do kształtowania się tożsamości kosmopolitycznej (Lewicka 2004) i utraty znaczenia miejsca. Ludzie nadal zakorzenieni są w swoich rodzinnych miastach, a nawet gdy tego obiektywnego przywiązania brakuje, nie oznacza to, że nie mogą być emocjonalnie przywiązani do miejsca, w którym żyją. Więzy z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym jest niezależna od więzi subiektywno-emocjonalnej. Oznacza to, że niezależnie od pochodzenia rodziców, miejsca urodzenia, dane miasto stanowić może dla ludzi wartość, z którą będą mogli się utożsamiać. Prawdopodobne wydaje się również wyjaśnienie, w którym zidentyfikowany poziom więzi z miastem stanowić może wynik relatywnie krótkiego oddziaływania procesów globalizacyjnych, zbyt krótkiego do wykształcenia się tożsamości kosmopolitycznych (zob. Lewicka 2004). Niemniej jednak bardziej możliwe wydają się dwa kolejne z wyróżnionych przez Lewicką (2004, s. 276) procesów identyfikacyjnych, a mianowicie przymusowy lokalizm oraz ponowne odkrywanie swoich korzeni. Pierwszy z procesów może opisywać osoby, którym nie udało się odnaleźć w nowej rzeczywistości i odpowiadać zidentyfikowanemu wzorowi więzi w postaci pragmatycznego przywiązania. Natomiast drugi z procesów charakteryzować może mieszkańców, którzy lepiej poradzi sobie z nowymi warunkami i odpowiadać może pełnemu bądź emocjonalnemu przywiązaniu. Na ten ostatni rodzaj identyfikacji zwracają uwagę również miejscy aktywiści. Z uzyskanych od nich opinii wynika, że w ostatnim czasie w Łodzi obserwować można rosnące zainteresowanie łódzkością, historią oraz przemysłowym dziedzictwem miasta. Dotyczy to tzw. nowych mieszczan, którzy mogą pełnić rolę transmitterów odkrywanych łódzkich treści i pośrednio zwiększać swoje przywiązanie do miasta. Zatem na pytania postawione we wstępie niniejszej książki¹ odpowiedzieć można, że raczej nie jesteśmy skazani na bycie niezakorzenionymi „ptokami”, nadal możliwe jest bycie „pniokiem” albo darzącym dane miejsce sentymentem „kszokiem”. Nasze miasta nie staną się dla nas też obojętnymi „nie-miejscami”.

Wracając do zidentyfikowanego braku zależności między przywiązaniem obiektywnym i subiektywnym, warto zaznaczyć, że spostrzeżenie to stanowić może ważną informację do kształtowania polityk miejskich w ośrodkach poprzemysłowych. Nowi mieszkańcy – „ptoki” bądź „kszoki” – którzy zdecydowaliby się zamieszkać w jednym z takich miast, niezależnie od braku korzeni, szybko mogą się do niego przywiązać emocjonalnie i zacząć się utożsamiać z miastem. Aczkolwiek należy zauważyć, że przywiązanie to nie jest bezwarunkowe, gdyż w znacznym stopniu wiąże się z subiektywną jakością życia w mieście, poczuciem bezpieczeństwa. Zatem, aby tak obecni, jak i nowi mieszkańcy chcieli się utożsamiać z danym

1 Czy w kształtującej się nowej rzeczywistości społecznej, skazani jesteśmy na doświadczanie dobrowolnego lub przymusowego wykorzenienia z miejsca? Czy mierzymy zatem w kierunku przekształcenia „miejsc” w „nie-miejsc”?

miastem, po pierwsze, niezbędne jest podejmowanie działań mających na celu sukcesywne zwiększanie poziomu jakości życia mieszkańców, w tym dbanie o bezpieczeństwo oraz monitorowanie skuteczności i efektywności miejskich instytucji. Po drugie, wskazane jest również podjęcie przez miejskich decydentów działań, mających na celu upodmiotowienie mieszkańców oraz włączenie ich w procesy decyzyjne. Z przeprowadzonych analiz wynika, że wyższemu poziomowi zakorzenienia towarzyszą zwykle postawy obywatelskiej bierności oraz braku zainteresowania sprawami miasta. Przypuszczać można, że długotrwałe zamieszkiwanie w poprzemysłowym mieście, doświadczanie trudności wynikających z załamania przemysłu przy jednoczesnym pomijaniu przez władze opinii mieszkańców, skutkować może brakiem zainteresowania swoją małą ojczyzną i koncentracji jedynie na własnej osobie oraz własnych sprawach. Innymi słowy, osoby i podmioty odpowiedzialne za kształtowanie polityk miejskich w ośrodkach poprzemysłowych powinny podjąć działania mające na celu podniesienie jakości życia w mieście, aczkolwiek nie powinno się to odbywać z pominięciem opinii mieszkańców. W rezultacie działania te mogą przyczynić się do sukcesywnego zwiększania poziomu więzi z miastem, co z kolei stanowić może istotny czynnik prorozwojowy. Jak zauważa Mateusz Błaszczyk (2003, s. 170), wzmacnianie lokalnej tożsamości traktowane jest jako pożądany cel miejskich polityk, gdyż zakorzenienie w mieście m.in. aktywnych i przedsiębiorczych jednostek stanowi społeczny potencjał miasta, który przyczynić się może do osiągnięcia przewagi względem innych miast, a także stanowić może fundament trwałego rozwoju. Co więcej, jednostki te w istotny i twórczy sposób mogą wspierać miasto i jego społeczność w poszukiwaniu rozwiązań związanych z dzisiejszymi dylematami rozwojowymi np. ucyfrowieniem miasta, jak i zagrożeniami np. zmianą klimatu.

W rezultacie można naszkicować pewien hipotetyczny scenariusz praktycznego zastosowania otrzymanych rezultatów i wniosków, którego celem byłoby – wykorzystując w tym miejscu inspirację z książki Charlesa Montgomery'ego – dążenie do miasta bardziej szczęśliwego – miasta o wyższym poziomie zadowolenia z życia w nim. Wspomniany autor pisał, że „sporym zuchwalstwem jest pomyśleć, że wystarczy zmienić kształt miasta, aby mogło ono umacniać w nas poczucie szczęścia. Głupio byłoby jednak za tą myślą nie podążać...” (Montgomery 2015, s. 68). Dodawał jednocześnie, że „miasto jest w końcu naszym wspólnym przedsięwzięciem, tak jak polis Arystotelesa; miejscem, w którym możemy pracować dla wspólnego dobra, tworząc razem coś, czego po prostu nie jesteśmy w stanie zbudować w pojedynkę” (ibid., s. 65). Odnosząc się do uzyskanych wyników odnotować należy, że oba analizowane wymiary więzi są względem siebie niezależne, jednocześnie warunkowane są poziomem jakości życia. Aby ten poziom podnieść, trzymając się myśli Montgomery'ego, należałoby zmienić kształt miasta – należałoby wprowadzić zmiany odpowiadające potrzebom mieszkańców. Podążając dalej za kanadyjskim aktywistą miejskim, zmiany te należałoby wprowadzać

wspólnie z mieszkańcami, wszakże miasto to wspólne przedsięwzięcie. Powstaje pytanie, jak to zrobić? Pierwszym krokiem jest zidentyfikowanie tych, którzy przejawiają wysoki poziom emocjonalnego przywiązania i utożsamiania się z miastem. Przypuszczać można, że część z nich rekrutować się może z grona nowych mieszkańców. Wydaje się również, że ich entuzjazm wynikający z emocjonalnego przywiązania, a zarazem potencjał, o którym pisał Mateusz Błaszczyk (2003) wykorzystać można do prowadzenia wspólnego dialogu z władzami nad kierunkami pożądanych zmian w mieście. Aczkolwiek warunkiem niezbędnym w tym przypadku jest pełne upodmiotowienie i partnerskie traktowanie tej grupy przez miejskich decydentów. Wprowadzanie przedstawionych zmian spowodować może sukcesywne podnoszenie jakości życia w mieście, a tym samym zwiększanie poziomu przywiązania do miasta w obu wymiarach, co z kolei może przekładać się na wyższe zaangażowanie społeczne kolejnych grup mieszkańców, które zaczną postrzegać miasto – Łódź jako wspólne przedsięwzięcie (zob. Montgomery 2015).

Bibliografia

- Agresti, A., Finlay, B. (2009). *Statistical Methods for the Social Sciences*. 4th Edition. New Jersey: Pearson Prentice Hall.
- Anioł, W. (2002). *Paradoksy globalizacji*. Warszawa: Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Arnstein, S.R. (2012). *Drabina partycypacji*, przeł. J. Bożek. W: S.R. Arnstein et al. *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 12–39.
- Arystoteles (1964). *Polityka z dodaniem pseudo-arystotelesowej Ekonomiki*, przeł. L. Piotrowicz, wstęp K. Grzybowski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Arystoteles (2003). *Polityka*, przeł. P. Piotrowicz. W: *Dzieła wszystkie*, t. I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Augé, M. (2011). *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Babbie, E. (2007). *Badania społeczne w praktyce*, przeł. W. Betkiewicz, M. Bucholc et al. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bank Światowy (World Bank) – dane na temat poziomu urbanizacji, <http://databank.worldbank.org/data/reports.aspx?source=2&series=SP.URB.TOTL.IN.ZS&country=> (dostęp: 19.08.2017).
- Barber, B.R. (2014). *Gdyby burmistrzowie rządziili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*, przeł. H. Jankowska, K. Makaruk. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.
- Bauman, Z. (1997a). *Wśród nas nieznanym – czyli o obcych w (po)nowoczesnym mieście*. W: A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pisanie miasta. Czytanie miasta*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, s. 145–158.
- Bauman, Z. (1997b). *Globalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*. „*Studia Socjologiczne*”, 3, s. 53–69.
- Bauman, Z. (1999). *Nowoczesność i ponowoczesność*. W: Z. Bokszański et al. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 2: K–N. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 350–355.
- Bauman, Z. (2000a). *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bauman, Z. (2000b). *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman, Z. (2008). *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, przeł. J. Margański. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck, U. (2002). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck, U., Bonss, W., Lau, C. (2003). *The Theory of Reflexive Modernization: Problematic, Hypotheses and Research Programme*. „*Theory, Culture & Society*”, 20 (2), s. 1–33.
- Bednarski, H. (2003). *Globalizacja i regionalizm a edukacja*. „*Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Pedagogika*”, 12, s. 137–146.
- Bedyńska, S., Brzezicka, A. (red.) (2007). *Statystyczny drogowskaz. Praktyczny poradnik analizy danych w naukach społecznych na przykładach z psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.

- Bell, D. (1976). *The Coming of Post-industrial Society: A Venture in Social Forecasting*. New York: Basic Books.
- Bell, P.A., Green, T.C., Fisher, J.D., Baum, J.D. (2004). *Psychologia środowiskowa*, przeł. A. Jurkiewicz et al. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Bierwiaczonek, K. (2008). *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta. Studium porównawcze z socjologii przestrzeni na przykładzie Będzina, Cieszyna, Mikołowa i Żywca*. Mysłowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hłonda w Mysłowicach.
- Bierwiaczonek, K., Nawrocki, T. (2017). *Spółeczna identyfikacja z miastem*. W: K. Bierwiaczonek, M. Dymnicka, K. Kajdanek, T. Nawrocki. *Miasto, przestrzeń, tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk, Gliwice, Wrocław*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 253–273.
- Błaszczuk, M. (2003). *Rozważania nad lokalną tożsamością mieszkańców Wrocławia*. W: Z. Kurcz, Z. Morawski (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów na przykładzie Wrocławia i Lipska: kontynuacje*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 169–182.
- Boksański, Z. (2007). *Indywidualizm a zmiana społeczna. Polacy wobec nowoczesności: raport z badań*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bowlby, J. (2007). *Przywiązanie*, przeł. M. Polaszewska-Nicke. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Broda, A. (2015). *Turysta, włóczęga, wycieczkowicz: stosunek do idei narodowej jako wyznacznik statusu*. „Zoon Politikon”, 6, s. 199–217.
- Brodie, E., Cowling, E., Nissen, N. (2009). *Understanding Participation: A Literature Review*. London: National Council for Voluntary Organisations.
- Brosz, J. (2013). *Sztuka w mieszkaniu czy sztuka (za)mieszkania?* „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, 14 (1), s. 28–38.
- Brzeziński, J. (2007). *Metodologia badań psychologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzeziński, K. (2011). *Nowe centrum jako remedium na problemy Łodzi*. „Przegląd Socjologiczny”, LX (2–3), s. 393–422.
- Castells, M. (1982). *Kwestia miejska*, przeł. B. Jałowicki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Castells, M. (2008). *Spółeczeństwo sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CBOS (1997). *Moja miejscowość, region, kraj – stosunek do miejsca zamieszkania*, Komunikat z badań. Warszawa.
- CBOS (2002). *O tożsamości Polaków*. Komunikat z badań. Warszawa.
- CBOS (2009). *Małe ojczyzny – poczucie przynależności Polaków*. Komunikat z badań. Warszawa.
- CBOS (2015a). *Polacy o swoim przywiązaniu do miejsca zamieszkania i kraju*. Komunikat z badań. Warszawa.
- CBOS (2015b). *Zadowolenie z życia*. Komunikat z badań. Warszawa.
- CBOS (2016). *Zadowolenie z życia*. Komunikat z badań. Warszawa.
- CBOS (2017). *Zadowolenie z życia*. Komunikat z badań. Warszawa.
- Chałubiński, M., Kwilecki A. (2002). *Socjologia polska do roku 1945*. W: Z. Boksański et al. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 4: S–Ż. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 232–238.
- Czekaj, K. (2007). *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Katowice: Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfańtego.
- Davies, N. (2002). *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przeł. E. Tabakowska. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Denzin, N.K. (1970). *The Research Act: A Theoretical Introduction to Sociological Methods*. Chicago: Aldine Publishing Company.

- Długosz, D., Wygnański, J.J. (2005). *Obywatele współdecydują. Przewodnik po partycypacji społecznej*. Warszawa: Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych.
- Domaradzka, A. (2021). *Klucze do miasta. Ruch miejski jako nowy aktor w polu polityki miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Doxiadis, C. (1966). *Ekistics. An Introduction to the Science of Human Settlements*. Oxford: Oxford University Press.
- Dukała, K., Jurzak-Mączka, K., Mączka, J. (2012). *CPTED – teoria, praktyka, skuteczność*. W: J. Czapka (red.), *Zapobieganie przestępczości przez kształtowanie przestrzeni: teoria – badania – praktyka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 19–76.
- Durkheim, É. (1999). *O podziale pracy społecznej*, przeł. K. Wakar. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dymnicka, M. (2007). *Osiedla za bramą a ciągłość kulturowa i społeczna w kształtowaniu przestrzeni miejskiej*. W: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 53–71.
- Dymnicka, M. (2013). *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dzieciuchowicz, J. (2014). *Ludność Łodzi – rozwój i przemiany strukturalne*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Flick, U. (2010). *Projektowanie badania jakościowego*, przeł. P. Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Florida, R. (2010). *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, przeł. T. Krzyżanowski, M. Penkala. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Florida, R. (2012). *It's Up to the Cities to Bring America Back*, <https://www.businessinsider.com/richard-florida-its-up-to-the-cities-to-bring-america-back-2012-2?IR=T> (dostęp: 20.06.2017).
- Fried, M. (1963). *Grieving for a Lost Home*. W: L.J. Duhl (red.), *The Urban Condition. People and Policy in the Metropolis*. New York: Basic Books, s. 359–379.
- Frysztański, K. (2009). *Socjologia problemów społecznych. Wykłady z socjologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gehl, J. (2009). *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, przeł. M.A. Urbańska. Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Gehl, J. (2014). *Miasta dla ludzi*, przeł. S. Nogalski. Kraków: Wydawnictwo RAM.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2004). *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2008). *Konsekwencje nowoczesności*, przeł. E. Klekot. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Glaeser, E. (2011). *Triumph of the City: How Our Greatest Invention Makes Us Richer, Smarter, Greener, Healthier, and Happier*. New York: Penguin Books.
- Graham, W. (2016). *Miasta wyśnzione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, przeł. A. Sak. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Granovetter, M.S. (1973). *The Strength of Weak Ties*. „American Journal of Sociology”, 78 (6), s. 1360–1380.
- Growiec, K. (2011). *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica.

- GUS (2022). Informacja o wynikach Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 na poziomie województw, powiatów i gmin, Główny Urząd Statystyczny, <https://stat.gov.pl/spisy-powszechno/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/informacja-o-wynikach-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021-na-poziomie-wojewodztw-powiatow-i-gmin,1,1.html> (dostęp: 20.08.2022).
- Habermas, J. (1999). *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, przeł. A.M. Kaniowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hall, E.T. (2005). *Ukryty wymiar*, przeł. T. Hołówka. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Hamm, B. (1990). *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, przeł. A. Roślan. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Hannerz, U. (2006). *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, przeł. E. Klekot. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hardin, R. (2009). *Zaufanie*, przeł. A. Gruba. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Harvey, D. (2012). *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, przeł. A. Kowalczyk, W. Marzec et al. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Hemer, A. (2014). *Twarz łodzermenscha, czyli wizerunek człowieka łódzkiego w „Ziemi obiecanej” Władysława Stanisława Reymonta*. „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze”, 3, s. 309–328.
- Hidalgo, M.C., Hernández, B., Salazar-Laplace, M.E., Hess, S. (2007). *Place Attachment and Place Identity in Natives and Non-natives*. „Journal of Environmental Psychology”, 27 (4), s. 310–319.
- Homans, G.C. (1962). *Sentiments and Activities. Essays in Social Sciences*. New York: Free Press of Glencoe.
- Howard, E. (2009). *Trzewia Lewiatana: miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, przeł. P. Borman, A. Czyżewski. Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne.
- Hunter, A. (1982). *Symbolic Communities. The Persistence and Change of Chicago's Local Communities*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Hyde, D. (2014). *Why Britain's state pension is 'one of the worst in Europe'*. „The Telegraph”, <http://www.telegraph.co.uk/finance/personalfinance/pensions/11189414/Why-Britains-state-pension-is-one-of-the-worst-in-Europe.html> (dostęp: 20.10.2017).
- Jacher, W. (1987). *Więź społeczna w teorii i praktyce*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jacobs, J. (2015). *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, przeł. Ł. Mojsak. Warszawa: Fundacja Centrum Architektury.
- Jakubczak, F. (1969). *Więź mieszkańców z miastem*. W: S. Nowakowski (red.), *Warszawa. Socjologiczne problemy stolicy i aglomeracji*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Jałowiecki, B. (1998). *Socjologia miasta*. W: Z. Krawczyk, K. Sowa (red.), *Socjologia w Polsce*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 221–239.
- Jałowiecki, B. (2000). *Społeczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki, B. (2003). *Tożsamość ludzi, tożsamość miejsc*. W: M. Dymnicka, Z. Opacki (red.), *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 146–152.
- Jałowiecki, B. (2007). *Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni*. W: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 11–28.
- Jałowiecki, B. (2009). *Społeczne oblicza metropolii. Czy istnieje klasa metropolitalna?* W: B. Jałowiecki (red.), *Czy metropolia jest miastem?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 50–66.
- Jałowiecki, B. (2011). *Miejsce, przestrzeń, obszar*. „Przegląd Socjologiczny”, LX (2–3), s. 9–28.

- Jałowiecki, S. (1978). *Problematyka więzi społecznej*. „Studia Socjologiczne”, 4 (71), s. 67–79.
- Jałowiecki, B., Szczepański, M.S. (2006). *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki, B., Krajewska, M., Olejniczak, K. (2003). *Klasa metropolitalna w przestrzeni Warszawy*. „Studia Regionalne i Lokalne”, 1 (11), s. 59–75.
- Kałuża-Kopias, D. (2011). *Migracje seniorów w największych miastach w Polsce*. W: J.T. Kowaleski (red.), *Przestrzenne zróżnicowanie starzenia się ludności Polski. Przyczyny. Etapy. Następstwa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 69–105.
- Kałuża-Kopias, D. (2014). *Atrakcyjność migracyjna wielkich miast – stan obecny*. „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje”, 27, s. 41–54.
- Kapuściński, R. (1995). *Lapidarium II*. Warszawa: Czytelnik.
- Karwińska, A. (2008). *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kasarda, J.D., Janowitz, M. (1974). *Community Attachment in Mass Society*. „American Sociological Review”, 39 (3), s. 328–339.
- Kaźmierczak, T. (2011). *Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne*. W: A. Olech (red.), *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 83–99.
- Klekotko, M., Gorlach, K. (2013). *Trójkąt niebermudzki: sceny, sieci i ruchy społeczne w rozwoju obszarów nie tylko wiejskich*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, 44, s. 25–38.
- Kłopot, S. (2003). *Jakość życia mieszkańców Wrocławia*. W: Z. Kurcz, Z. Morawski (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów na przykładzie Wrocławia i Lipska: kontynuacje*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 149–168.
- Knez, I. (2005). *Attachment and Identity as Related to a Place and Its Perceived Climate*. „Journal of Environmental Psychology”, 25 (2), s. 207–218.
- Konecki, K.T. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kryczka, P. (1974). *Adaptacja ludności napływowej do społeczności uprzemysławianego miasta*. W: S. Nowakowski (red.), *Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji Socjologów Miasta 30 XI – 1 XII 1972*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kubiak, A., Przybyłowska, I. (2001). *O trudnościach w formułowaniu prognoz przedwyborczych na podstawie sondażu*. „Analizy i Próby Technik Badawczych w Socjologii”, X, s. 243–254.
- Kubicki, P. (2011). *Nowi mieszkańcy – nowi aktorzy na miejskiej scenie*. „Przegląd Socjologiczny”, 60 (2–3), s. 203–227.
- Kubicki, P. (2016a). *Polskie ruchy miejskie: polityczne czy kulturowe?* „Przegląd Socjologiczny”, 65 (1), s. 65–79.
- Kubicki, P. (2016b). *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kubicki, P. (2021). *Odporność miast i nowe polityki miejskie*. „Politeja”, 18, 5 (74), s. 225–239.
- Kuciński, K. (2011). *Glokalizacja jako indygenizacja globalizacji*. „Rocznik Żyrardowski”, IX, s. 15–39.
- Kumar, K. (1978). *Prophecy and Progress: The Sociology of Industrial and Post-Industrial Society*. Harmondsworth: Penguin.
- Kwaśniewicz, W. (2002). *Socjologia polska (1945–1989)*. W: Z. Bokszański et al. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 4: S–Ż. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 238–250.
- Kwiatkowski, K. (2010). *Kreacja, odtwarzanie, podtrzymywanie więzi społecznej w zespołach mieszkaniowych*. „Architecturae et Artibus”, 1 (3), s. 46–52.

- Lash, S. (2009). *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*. W: U. Beck, A. Giddens, S. Lash (red.), *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, przeł. J. Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 145–221.
- Leszczyński, A. (2020). *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Lewicka, M. (2004). *Identyfikacja z miejscem zamieszkania mieszkańców Warszawy: determinanty i konsekwencje*. W: J. Grzelak, T. Zarycki (red.), *Społeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 273–315.
- Lewicka, M. (2012). *Psychologia miejsca*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lewicka, M., Zaborska, K. (2007). *Osiedla zamknięte – czy istnieje alternatywa?* „Koloquia Psychologiczne”, 16, s. 135–152.
- Low, S.M., Altman, I. (1992). *Place Attachment: A Conceptual Inquiry*. W: I. Altman, S.M. Low (red.), *Place Attachment*. New York–London: Plenum Press, s. 1–12.
- Luhmann, N. (1979). *Trust and Power*. New York: John Wiley and Sons.
- Lutyński, J. (1990). *Nauka i polskie problemy – komentarz socjologa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Łukasiewicz, K. (2005). *Berlin i inne miasta. Georg Simmel o sztuce i estetyzacji*. „Sztuka i Filozofia”, 27, s. 147–159.
- MacIver, R.M., Page, Ch.H. (1959). *Society. An Introductory Analysis*. London: MacMillan & Co Ltd.
- Madejska, M. (2014). *Zagubiona tożsamość – problem tódzki na tle pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*. W: A. Popławska, B. Świtalska, M. Wasilewski (red.), *Pamięć – Pogranicze – Oral History*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, s. 94–108.
- Madejska, M. (2019). *Aleja Włókniarek*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Maffesoli, M. (2008). *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, przeł. M. Bucholc. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Maison, D. (2010). *Jakościowe metody badań marketingowych. Jak zrozumieć konsumenta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Majer, A. (1997). *Duże miasta Ameryki. „Kryzys” i polityka odnowy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Majer, A. (2010). *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Majer, A. (2011). *Miasto osobiste*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica”, 36 (9), s. 17–34.
- Majer, A. (2014). *Odrodzenie miast*. Łódź–Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Majer, A. (2015). *Mikropolis. Socjologia miasta osobistego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Majer, A. (2016). *Miasto w osobistym wymiarze*. „Studia Miejskie”, 21, s. 9–28.
- Malikowski, M. (1979). *Pojęciowo-teoretyczne aspekty kontrowersji wokół istoty więzi społecznej*. „Studia Socjologiczne”, 4 (75), s. 5–28.
- Malikowski, M. (1984). *Więź mieszkańców z miastem. Studium socjologiczne na przykładzie społeczeństwa miasta Rzeszowa*. Rzeszów: Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie.
- Malikowski, M. (1992). *Socjologiczne badanie miasta. Problemy pojęciowe i metodologiczne*. Rzeszów: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Malikowski, M. (2002). *Przemiany miast polskich w okresie transformacji systemowej*. W: W. Miształ, J. Styk (red.), *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce, t. III: Czynniki miastotwórcze w okresach wielkich zmian społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Mamzer, H. (2002). *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

- Marody, M., Giza-Poleszczuk, A. (2004). *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Marzec, W., Zysiak, A. (2009). *Miasto, morderstwo, maszyna. Osobliwe przypadki we wczesnonowoczesnej Łodzi*. W: T. Majewski (red.), *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 180–201.
- Masłow, A. (2009). *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Matyja, R. (2021). *Miejski grunt. 250 lat polskiej gry z nowoczesnością*. Kraków: Karakter.
- Melchior, M. (1990). *Społeczna tożsamość jednostki. W świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1955*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
- Melucci, A. (1989). *Nomads of the Present: Social Movements and Individual Needs in Contemporary Society*. London: Hutchinson Radius.
- Mergler, L., Pobłocki, K., Wudarski, M. (2013). *Anty-bezradnik przestrzenny: prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Fundacja Res Publica im. H. Krzeczowskiego.
- Michalska, A. (2002). *Psychospołeczne więzi z miejscem zamieszkania – na przykładzie wybranych osiedli łódzkich i wsi Brudzewice*. „Studia Regionalne i Lokalne”, 1 (8), s. 79–100.
- Michalska-Żyła, A. (2008). *Przywiązanie do miasta*. „Przegląd Socjologiczny”, 1 (57), s. 225–248.
- Michalska-Żyła, A. (2010). *Psychospołeczne więzi mieszkańców z miastem. Studium na przykładzie Łodzi*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Michalska-Żyła, A. (2011). *Więzi z miastem – wymiary, typy i uwarunkowania. Na przykładzie Łodzi i Iwanowa*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, 36 (9), s. 79–99.
- Michalska-Żyła, A. (2015). *Poziom identyfikacji psychospołecznej w badanych miastach postindustrialnych*. W: P. Starosta (red.), *Odrodzenie peryferyjnych miast postprzemysłowych. Raport z badań*, UMO-2011/01/B/HS6/02538, maszynopis IS UŁ, s. 56–75.
- Michalska-Żyła, A. (2016). *Jakość życia na poziomie lokalnym*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, 56, s. 53–66.
- Misiak, W. (1999). *Miasto*. W: Z. Bokszański et al. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 2: K–N. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 227–233.
- Miszalska, A. (1996). *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe. Postawy, zachowania i samopoczucie Polaków w początkach lat dziewięćdziesiątych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Misztal, B. (1998). *Trust in Modern Societies. The Search for the Bases of Social Order*. Cambridge: Polity Press.
- Montgomery, Ch. (2015). *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*. Warszawa: Wysoki Zamek.
- Morawski, W. (2002). *Wiry globalizacji, doktrynalne i kulturowe*. W: P. Chmielewski, T. Krauze, W. Wesołowski (red.), *Kultura, osobowość, polityka. Księga dedykowana Profesor Aleksandrzej Jasińskiej-Kani*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 390–404.
- Mordwa, S. (2011). *Poczucie bezpieczeństwa w Łodzi. Przykład badań mieszkańców osiedli mieszkaniowych*. „Space – Society – Economy”, 10, s. 181–196.
- Moreno, C., Allam, Z., Chabaud, D., Gall, C., Pratlong, F. (2021). *Introducing the “15-Minute City”: Sustainability, Resilience and Place Identity in Future Post-Pandemic Cities*. „Smart Cities”, 4, s. 93–111.
- Mumford, L. (1937). *What is a City?* „Architectural Record”. [przedruk w:] R.T. LeGates, F. Stout (red.) (1996). *The City Reader*. London: Routledge.
- Muskata, M. (2008). *Więź osadzonych ze środowiskiem. Próba operacjonalizacji pojęcia*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 58, s. 61–87.

- Newman, O. (1996). *Creating Defensible Space*. Washington: U.S. Department of Housing and Urban Development.
- Nisbet, R. (1970). *The Social Bond: An Introduction to the Study of Society*. New York: Knopf.
- Nowak, S. (2007). *Metodologia badań społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- OECD (2017). *Pensions at a Glance 2017, OECD and G20 indicators*, https://www.keepeek.com/Digital-Asset-Management/oecd/social-issues-migration-health/pensions-at-a-glance-2017_pension_glance-2017-en#page1 (dostęp: 20.08.2017).
- Ogburn, W.F., Nimkoff, M.F. (1967). *A Handbook of Sociology*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Olcoń-Kubicka, M. (2009). *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Olubiński, A. (1991). *Identyfikacja z własną miejscowością oraz możliwości samorealizacji mieszkańców małego miasta*. „Studia Socjologiczne”, 1–2, s. 147–160.
- ONZ (2020). *World Cities Report 2020. The Value of Sustainable Urbanization*, Nairobi: UN Habitat, <https://unhabitat.org/world-cities-report-2020-the-value-of-sustainable-urbanization> (dostęp: 26.05.2023).
- Ossowski, S. (1966). *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ossowski, S. (1983). *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ossowski, S. (1984). *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Park, R.E. (1915). *The City: Suggestions for the Investigation of Human Behaviour City Environment*. „The American Journal of Sociology”, 20 (5), s. 577–612.
- Parsons, T. (1991). *The Social System*. London: Routledge.
- Petelewicz, M. (2016). *Część I. Jakość życia – wprowadzenie*. W: M. Petelewicz, T. Drabowicz (red.), *Jakość życia – globalnie i lokalnie. Pomiar i wizualizacja*. Łódź: Katedra Socjologii Ogólnej, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, s. 7–32.
- Piasecki, A.K. (2009). *Samorząd terytorialny i wspólnoty lokalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Piotrowski, W. (1966). *Społeczno-przestrzenna struktura miasta Łodzi. Studium ekologiczne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Piskała, K. (2013). *1905 – rok z dziejów polskiego Manchesteru*. W: W. Marzec, K. Piskała (red.), *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 213–246.
- Pobłocki, K. (2021). *Chamstwo*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Pogorzelski, J. (2022). *Łódź miastem współtworzonym i współzarządzanym. Diagnoza i rozwiązania*, Fundacja Łódź, https://thinklodz.eu/wp-content/uploads/2022/09/Lodz_Miasto_Wspoltworzone_Raport_20220925.pdf (dostęp: 10.01.2023).
- Puś, W. (1987). *Dzieje Łodzi przemysłowej – zarys historii*. Łódź: Muzeum Historii Miasta Łodzi.
- Putnam, R.D. (1995). *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Putnam, R.D. (2008). *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sandura, S. Szymański. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*. (2009), <https://ec.europa.eu/eurostat/documents/8131721/8131772/Stiglitz-Sen-Fitoussi-Commission-report.pdf> (dostęp: 26.05.2023).
- Riger, S., Lavrakas, P.J. (1981). *Community Ties: Patterns of Attachment and Social Interaction in Urban Neighborhoods*. „American Journal of Community Psychology”, 9, s. 55–66.

- Robertson, R. (1992). *Globality, Global Culture, and Image of Order*. W: H. Haferkamp, N.J. Smelser (red.), *Social Change and Modernity*. Berkeley: University Press, s. 395–411.
- Rokicka, E., Petelewicz, M. (2014). *Subiektywna jakość życia a status społeczno-ekonomiczny. Na przykładzie mieszkańców Łodzi*. „Przegląd Socjologiczny”, 63, s. 143–161.
- Rostowska, T. (2009). *Matężństwo, rodzina, praca a jakość życia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Rybicki, P. (1972). *Spółeczeństwo miejskie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rybicki, P. (1978). *Więź społeczna i jej przemiany*. „Kultura i Spółeczeństwo”, 1/2, s. 85–108.
- Rybicki, P. (1979). *Struktura społecznej świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rychlewska, P. (2010). *Psychospółeczne więzi z miejscem zamieszkania mieszkańców warszawskiego Młynowa i podwarszawskiego Pomiechówka*. „Kultura i Historia”, 17, <https://www.bazhum.pl/bib/article/290202/> (dostęp: 26.05.2023).
- Rychliński, S. (1930). *Przeobrażenia społeczne w Stanach Zjednoczonych na tle urbanizacji*. Warszawa: Nakład Szkoły Głównej Handlowej. [przedruk w:] S. Rychliński (1976). *Wybór pism*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rychliński, S. (1976). *Wybór pism*, cz. III: *Socjologia miasta*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sagan, I. (2000). *Miasto. Scena konfliktów i współpracy. Rozwój miast w świetle koncepcji reżimu miejskiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Sagan, I. (2003). *Współczesne przemiany miast w kontekście ekonomicznej, kulturowej i politycznej globalizacji*. W: R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, s. 259–268.
- Sassen, S. (1994). *Cities in a World Economy*. Thousand Oaks: Pine Forge Press.
- Scott, J., Marshall, G. (2005). *Oxford Dictionary of Sociology*. Oxford: Oxford University Press.
- Sennett, R. (2006). *Korożja charakteru: osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, przeł. J. Dzierżgowski, Ł. Mikołajewski. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Simmel, G. (2005). *Mentalność mieszkańców wielkich miast*. W: G. Simmel, *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 305–315.
- Smagacz-Poziemska, M. (2015). *Czy miasto jest niepotrzebne? (Nowe) przestrzenie życiowe młodych mieszkańców miasta*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Spencer, H. (1898). *The Principles of Sociology*. New York: D. Appleton and Company.
- Starosta, P. (1995). *Poza metropolię. Wiejskie i małomiasteczkowe zbiorowości lokalne a wzory porządku makrospołecznego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Starosta, P. (2003a). *Fragmentaryzacja więzi społecznej i rekonstruowanie wspólnoty w dobie globalizacji*. „Przegląd Socjologiczny”, LII (2), s. 115–144.
- Starosta, P. (2003b). *Identyfikacja lokalna*. W: E. Rokicka, P. Starosta (red.), *Postawy mieszkańców gmin polskich wobec środowiska naturalnego*. Łódź: Absolwent, s. 153–172.
- Starosta, P. (2007). *Wspólnota a proces globalizacji*. W: K. Górlach, M. Niezgoda, Z. Seręga (red.), *Socjologia jako służba społeczna: pamięci Władysława Kwaśniewicza*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 113–136.
- Starosta, P. (2012a). *Przynależność w dobie globalizacji*. W: R. Dopierała, K. Kaźmierska (red.), *Tożsamość, nowoczesność, stereotyp*. Warszawa: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 200–230.
- Starosta, P. (2012b). *Założenia i metodologia badań surveyowych zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w województwie łódzkim*. W: P. Starosta (red.), *Zróżnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 19–34.

- Starosta, P. (2016). *Spoleczny potencjal odrodzenia miast przemysłowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Starosta, P., Brzeziński, K. (2014). *The Structure of Social Trust in Post-industrial Cities of Central and Eastern Europe*. „Przegląd Socjologiczny”, LXIII (1), s. 49–79.
- Stedman, R.C. (2002). *Toward a Social Psychology of Place. Predicting Behavior from Place-based Cognitions, Attitude, and Identity*. „Environment and Behavior”, 34 (5), s. 561–581.
- Stemplewska-Żakowicz, K. (2010). *Metody jakościowe, metody ilościowe: hamletowski dylemat czy różnorodność do wyboru?* „Roczniki Psychologiczne”, XIII (1), s. 87–96.
- Stokols, D., Shumaker, S.A. (1981). *People in Places. A Transactional View of Setting*. W: J.H. Harvey (red.), *Cognition, Social Behavior, and the Environment*. New York: Lawrence Erlbaum Associates, Hillsdale, s. 441–488.
- Stokols, D., Shumaker, S.A., Martinez, J. (1983). *Residential Mobility and Personal Well-Being*. „Journal of Environmental Psychology”, 3 (1), s. 5–19.
- Strzelecka, C. (2020). *Doświadczenie czasu pandemii w późnym kapitalizmie*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, 48 (1), s. 23–37.
- Sudjic, D. (2017). *Język miast*, przeł. A. Sak. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Surdej, A. (2000). *Partycypacja*. W: Z. Bokszański, A. Kojder et al. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 3: O–R. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 83–88.
- Synak, B. (2003). *Małe ojczyzny w globalnej wiosce*. W: R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, s. 245–258.
- Szacki, J. (2004). *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szafrańska, E. (2013). *Przemiany społeczno-demograficzne w wielkich osiedlach mieszkaniowych Łodzi w okresie transformacji*. „Space – Society – Economy”, 13, s. 93–108.
- Szast, M. (2015). *Stanisław Ossowski wielki autorytet naukowy (część 2)*. „Społeczeństwo i Rodzina”, 45 (4), s. 157–169.
- Szczański, J. (1961). *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szczański, J. (1972). *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szczański, M.S. (1999). *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań*. W: G. Gorzelak, M.S. Szczański, T. Zarycki (red.), *Rozwój – region – społeczeństwo. Z okazji Jubileuszu Profesora Bohdana Jałowieckiego*. Warszawa–Katowice: Wydawnictwo Rolewski, s. 75–88.
- Szlendak, T. (2006). *Nefemerydy w morzu sieciowym. Ucieczka emocji z klatki postprywatności*. „Kultura i Społeczeństwo”, 50 (1–2), s. 105–128.
- Szpunar, M. (2004). *Spoleczności wirtualne jako nowy typ społeczności – eksplikacja socjologiczna*. „Studia Socjologiczne”, 2 (173), s. 104–120.
- Szpunar, M. (2007). *Digital divide, a nowe formy stratyfikacji społecznej w społeczeństwie informacyjnym – próba typologizacji*. W: K. Wódcz, T. Wieczorek (red.), *Spoleczeństwo informacyjne*. Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu, s. 38–48.
- Sztabiński, P.B., Sztabiński, F. (1997). *Przywiązanie do miejsca zamieszkania jako wymiar polskiego tradycjonalizmu*. W: H. Domański, A. Rychard (red.), *Elementy nowego ładu*. Warszawa: Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, s. 256–269.
- Ształt, K. (2012). *Stanisława Ossowskiego koncepcja dziedzictwa kulturowego*. „Rocznik Nauk Społecznych”, 4 (40), 2, s. 37–49.
- Sztopmka, P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

- Sztompka, P. (2007). *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Szukalski, P. (2012). *Sytuacja demograficzna Łodzi. Zapaść demograficzna Miasta i jej skutki dla przyszłości Łodzi*. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.
- Szymanowska, A. (2009). *Psychospołeczne aspekty poczucia bezpieczeństwa*. „Prace Instytutu Profilaktyki i Resocjalizacji”, 14, s. 183–204.
- Toffler, A. (1986). *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłło. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Toffler, A. (1998). *Szok przyszłości*, przeł. W. Osiatyński, E. Ryszka, E. Woydyłło-Woźniak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Tönnies, F. (2008). *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. M. Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tuan, Y.-F. (1987). *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Turok, I. (2014). *The Evolution of National Urban Policy. A Global Overview*. Nairobi: UN Habitat, <https://unhabitat.org/the-evolution-of-national-urban-policies> (dostęp: 26.05.2023).
- Turowski, J. (1970). *Świdnik. Problemy społeczne i urbanistyczne nowego miasta przemysłowego*. W: J. Turowski (red.), *Studia socjologiczne i urbanistyczne miast Lubelszczyzny*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, s. 211–240.
- Turowski, J. (1971). *Kierunki zmian więzi społecznej w rodzinie współczesnej*. „Życie i Myśl”, 11, s. 36–66.
- Turowski, J. (1974). *Uwarunkowanie identyfikacji mieszkańców z osiedlem – na podstawie badań osiedli lubelskich*. W: S. Nowakowski (red.), *Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji Socjologów Miasta 30 XI – 1 XII 1972*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 138–173.
- Turowski, J. (1979). *Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Turowski, J. (1993). *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Turowski, J. (1995). *Więź społeczna w grupie*. W: P. Starosta (red.), *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne. Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesorowi Wacławowi Piotrowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 20–28.
- Turowski, J., Kryczka, P. (1970). *Struktury społeczne miasta „starego” i „nowego” miasta przemysłowego*. W: J. Turowski (red.), *Studia socjologiczne i urbanistyczne miast Lubelszczyzny*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Tuzikiewicz-Gnitecka, G. (2019). *Delegatura NIK w Łodzi. Nowoczesność z poszanowaniem tradycji*. „Kontrola Państwowa”, 64, 1/II (384), s. 193–210.
- Urban, A. (2009). *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Urbanek, A. (2013). *Psychologiczne i społeczne aspekty poczucia bezpieczeństwa*. W: M. Stefański (red.), *Poczucie bezpieczeństwa publicznego i ocena pracy policji w percepcji mieszkańców Słupska (4)*. Słupsk: Stowarzyszenie Bezpieczny Region Słupski, s. 29–54.
- Vincent II, J.W. (2009). *Community Development in Practice*. W: R. Philips, R.H. Pittman (red.), *An Introduction to Community Development*. London: Routledge, s. 58–73.
- Wachowiak, A. (1998). *Sylwetka naukowa Stanisława Rychlińskiego i jego wkład do socjologii rodziny*. „Roczniki Socjologii Rodziny”, 10, s. 169–178.
- Wajda, A. (2011). *Globalizacja. Społeczeństwo i jego rozwój*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”.
- Wallis, A. (1977). *Miasto i przestrzeń*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wallis, A. (1990). *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.

- Warzywoda-Kruszyńska, W. (red.) (1999). *(Życ) na marginesie wielkiego miasta*. Łódź: Instytut Socjologii, Agencja Projektowo-Wydawnicza Anagraf Artiwa.
- Wasilewski, J. (1986). *Spółeczeństwo polskie, społeczeństwo chłopskie*. „Studia Socjologiczne”, 3 (102), s. 39–56.
- Waśko, R. (2013). *Przemiany więzi społecznych w metropoliach*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 6, s. 74–98.
- Waters, M. (1992). *Globalization*. London–New York: Routledge (2nd edition, 2001).
- Weber, M. (1985). *The City*. Glencoe: The Free Press.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. D. Lachowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Węclawowicz, G. (2000). *Kształtowanie się nowego modelu zróżnicować społeczno-przestrzennych miast w Europie Środkowej – wybrane elementy przejścia od miasta socjalistycznego do miasta postsocjalistycznego*. W: I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne. Organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*. XIII Konwersatorium wiedzy o mieście, s. 25–30.
- Węgleński, J. (2002). *Urbanizacja*. W: Z. Bokszański et al. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 4: S–Ż. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 275–281.
- Wirth, L. (1938). *Urbanism as a Way of Life*. „American Journal of Sociology”, 44 (1), s. 1–24 [przedruk w:] R.T. LaGates, F. Stout (red.) (1996). *The City Reader*. London: Routledge.
- Zięba, R. (2012). *O tożsamości nauk o bezpieczeństwie*. „Zeszyty Naukowe AON”, 1 (86), s. 7–22.
- Znanięcki, F. (1931). *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*. Poznań: Polski Instytut Socjologiczny.
- Znanięcki, F. (1999). *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*. W: M. Malikowski, S. Solecki (oprac.), *Spółeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 122–146.
- Znanięcki, F., Ziółkowski, J. (1984). *Czym jest dla ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy 1928/1964*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zysiak, A. (2011). *Trudne dziedzictwo – w poszukiwaniu tożsamości Łodzi*. W: J. Gałuszka (red.), *Wokół nowego centrum Łodzi*. Łódź: EC 1 Łódź – Miasto Kultury, s. 103–120.
- Zysiak, A., Kocemba-Żebrowska, J., Madejska, M., Kurkowska, E., Szymański, M., Różycka-Stasiak, W., Gruda, M. (2020). *Wielki przemysł, wielka cisza. Łódzkie zakłady przemysłowe 1945–2000*. Łódź: Łódzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Miejskich Topografie, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Spis rysunków, tabel i wykresów

Spis rysunków

Rysunek 1. Schemat dziejów według Tomasza Szlendaka	45
Rysunek 2. Skojarzenia z Łodzią badanych aktywistów miejskich	111
Rysunek 3. Więź mieszkańców z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym – zmienne składowe	138

Spis tabel

Tabela 1. Potencjalne wzory więzi mieszkańców z miastem	92
Tabela 2. Typy uwarunkowań identyfikacji mieszkańców z osiedlem według Jana Turowskiego	94
Tabela 3. Wymiary więzi z miastem wraz z przyporządkowanymi elementami	95
Tabela 4. Struktura populacji Łodzi oraz badanej próby w podziale na wiek i płeć (w %)	102
Tabela 5. Wagi dla poszczególnych kategorii badanych	103
Tabela 6. Sposoby definiowania miasta przez miejskich aktywistów	107
Tabela 7. Łódzki magnetyzm – cytaty ilustrujące kategorię	115
Tabela 8. Pochodzenia mieszkańców Łodzi a pochodzenie ich rodziców (w %)	126
Tabela 9. Wybrane miary skal więzi mieszkańców z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym	139
Tabela 10. Poziom przywiązania mieszkańców do miast	140
Tabela 11. Kategorie i pytania wskaźnikowe składające się na subiektywno-emocjonalny wymiar więzi z miastem	151
Tabela 12. Więź mieszkańców z miastem w wymiarze subiektywno-emocjonalnym (w %)	173
Tabela 13. Wyodrębniony typ więzi z miastem	174
Tabela 14. Zmienne społeczno-demograficzne a więź z miastem w obu wymiarach	177
Tabela 15. Więź z miastem a subiektywna jakość życia w mieście	180
Tabela 16. Więź z miastem a poczucie bezpieczeństwa w mieście	182
Tabela 17. Więź z miastem a poczucie alienacji	184
Tabela 18. Więź z miastem a zaufanie do miejskich instytucji	187
Tabela 19. Więź z miastem a zainteresowanie sprawami miasta	191

230 Spis rysunków, tabel i wykresów

Tabela 20. Więź z miastem a partycypacja lokalna	192
Tabela 21. Model uwarunkowań więzi w wymiarze obiektywno-instrumentalnym	194
Tabela 22. Model uwarunkowań więzi w wymiarze subiektywno-emocjonalnym	195
Tabela 23. Wzory więzi z miastem	200
Tabela 24. Wzory więzi z miastem i ich korelaty	205

Spis wykresów

Wykres 1. Struktura badanej próby oraz populacji miasta w podziale na płeć (w %)	100
Wykres 2. Struktura badanej próby oraz populacji miasta w podziale na wiek (w %)	101
Wykres 3. Struktura badanej próby oraz populacji miasta w podziale na wykształcenie (w %)	102
Wykres 4. Okres zamieszkiwania w Łodzi (w %)	124
Wykres 5. Pochodzenia ojca i matki respondenta – miejsce zamieszkania rodziców do 18. roku życia (w %)	126
Wykres 6. Członkowie rodziny i przyjaciele mieszkający w mieście zamieszkania badanego (w %)	127
Wykres 7. Zakorzenienie mieszkańców Łodzi (w %)	128
Wykres 8. Zależności funkcjonalne mieszkańców Łodzi (w %)	131
Wykres 9. Działania podejmowane na rzecz miasta (w %)	135
Wykres 10. Typy więzi z miastem w wymiarze obiektywno-instrumentalnym (w %)	141
Wykres 11. Poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście (w %)	153
Wykres 12. Poziom stabilizacji przestrzennej (w %)	157
Wykres 13. Identyfikacja lokalna mieszkańców (w %)	165
Wykres 14. Poziom sentymentu lokalnego mieszkańców (w %)	169
Wykres 15. Gotowość zarekomendowania własnego miasta do zamieszkania innym (w %)	171
Wykres 16. Rozkład wzorów więzi łódzian z miastem (w %)	201

Aneks

Kwestionariusz wywiadu

Uniwersytet Łódzki

Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych

Kierownik projektu Paweł Starosta UŁ

Numer ankietera:.....

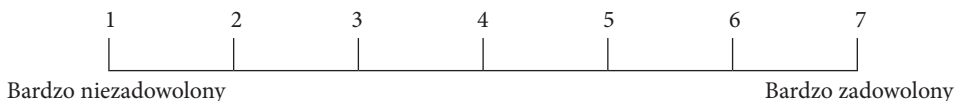
Numer wywiadu:.....

Data przeprowadzenia wywiadu:.....

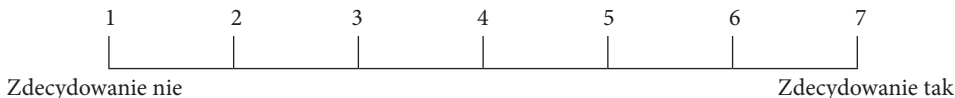
Łódź 2012

Katedra Socjologii Wsi i Miasta, Łódź ul. Rewolucji 1905r. 41/43,
Tel.: /42/635 52 56, e-mail: socwim@uni.lodz.pl

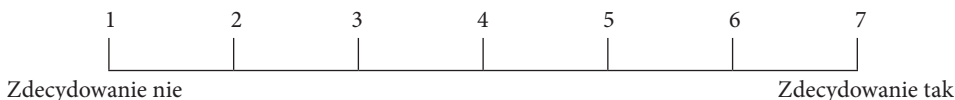
1. W jakim stopniu jest P. zadowolony(a) z zamieszkiwania w Łodzi? Proszę określić poziom swojego zadowolenia posługując się skalą, gdzie 1 oznacza, że jest P. bardzo niezadowolony, a 7, że jest P. bardzo zadowolony. *Wręczyć kartę respondenta nr 1.*



2. Czy w ciągu najbliższych trzech lat zamierza P. wyprowadzić się na stałe z Łodzi? Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie nie zamierza się P. wyprowadzać, a 7 – że zdecydowanie zamierza się P. wyprowadzić. *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*



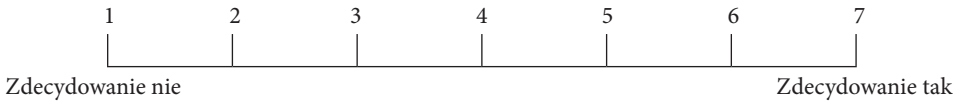
3. Przypuśćmy, że z jakichś powodów musi P. wyprowadzić się z Łodzi. W jakim stopniu żal byłoby P. wyjechać stąd na stałe? Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie nie byłoby P. żal, a 7, że zdecydowanie byłoby P. żal wprowadzić się z Łodzi? *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*



4. Które z poniższych twierdzeń opisuje P. odczucia w stosunku do Łodzi? *Wręczyć kartę respondenta nr 3.* Proszę wybrać tylko jedną odpowiedź.

- 1) Tu czuję się u siebie, mam wszystko, co najlepsze
- 2) Tu są dobre warunki do życia
- 3) Tu można sobie dobrze radzić
- 4) Teraz wszędzie jest coraz trudniej, co za różnica, gdzie się mieszka
- 5) Tu jest życie i praca tylko dla pewnych grup ludności i tylko tym się tu dobrze mieszka
- 6) Życie jest tu mało ciekawe
- 7) Tu człowiek marnuje się, mam dość tej dziury
- 8) *Trudno powiedzieć*

5. Czy zachęcał(a)by P. innych do zamieszkania w Łodzi? Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie nie zachęcał(a)by P. do zamieszkania w Łodzi, a 7 – że zdecydowanie zachęcałby P. do zamieszkania w Łodzi. *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*



6. Jak nazywa się aktualny prezydent miasta?
7. Ilu mieszkańców liczy Łódź?
8. W którym roku nadano prawa miejskie Łodzi?
9. W jakim stopniu zgadza się P. z następującymi stwierdzeniami opisującymi ludzi mieszkających w Łodzi? Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie się P. nie zgadza, a 7 – że zdecydowanie się P. zgadza. *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*

	1	2	3	4	5	6	7
9.1. W Łodzi trudno znaleźć przyjaciół							
9.2. W Łodzi trudno zrobić coś razem z innymi							
9.3. W Łodzi każdy zajmuje się tylko własnymi sprawami							
9.4. W Łodzi ludzie nie akceptują obcych							

10. W każdej miejscowości istnieją jakieś niechęci i uprzedzenia pomiędzy ludźmi. Proszę wskazać, które różnice między ludźmi w Łodzi są podstawą wzajemnych niechęci i uprzedzeń? Proszę wskazać dwie najważniejsze.
- 1) Różnice ekonomiczne
 - 2) Różnice rasowe
 - 3) Różnice narodowościowe
 - 4) Różnice wynikające z prezentacji odmiennych poglądów politycznych
 - 5) Różnice wynikające z wyznawania odmiennych religii
 - 6) Różnice wynikające z odmiennej pozycji w strukturach władzy
 - 7) Różnice wykształcenia
 - 8) Różnice płci
 - 9) Różnice wieku
 - 10) Różnice wynikające z odmiennych orientacji seksualnych
 - 11) *Trudno powiedzieć*

15. W jakim stopniu jest P. zadowolony(a) z
(Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie nie jest P. zadowolony(a), a 7 – że zdecydowanie jest P. zadowolony(a). Wręczyć kartę respondenta nr 2):

	1	2	3	4	5	6	7
15.1. Funkcjonowania demokracji w kraju							
15.2. Funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w kraju							
15.3. Funkcjonowania opieki zdrowotnej w kraju							
15.4. Funkcjonowania szkolnictwa wszystkich szczebli w kraju							
15.5. Stanu gospodarki w kraju?							

16. W jakim stopniu jest P. zainteresowany planami i decyzjami podejmowanymi przez lokalną administrację? Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie jest P. niezainteresowany(a), a 7 – że zdecydowanie jest P. zainteresowany(a). Wręczyć kartę respondenta nr 5.

1	2	3	4	5	6	7
Zdecydowanie nie zainteresowany						Zdecydowanie zainteresowany

17. Z jakich źródeł dowiaduje się P. o podejmowanych decyzjach i planach władz miasta:

	1. Tak	2. Nie
17.1. Z lokalnej prasy		
17.2. Z lokalnego radia i/lub lokalnej telewizji		
17.3. Na spotkaniach organizowanych przez władze lokalne		
17.4. Z komunikatów i ogłoszeń wydawanych przez władze lokalne		
17.5. Od znajomych i/lub sąsiadów		
17.6. W miejscu pracy		
17.7. Z innych źródeł, jakich?	

18. Jak P. sądzi, co przede wszystkim utrudnia skuteczne działanie władz miasta? Proszę wskazać nie więcej niż dwie przyczyny. *Wręczyć kartę respondenta nr 6.*
- 1) Brak odpowiednich uprawnień prawnych
 - 2) Brak środków finansowych na realizację przedsięwzięć
 - 3) Brak odpowiednich kwalifikacji tutejszych władz
 - 4) Konflikty i nieporozumienia wśród miejscowej władzy
 - 5) Konflikty i nieporozumienia wśród mieszkańców miasta
 - 6) Bierność mieszkańców
 - 7) Brak wsparcia ze strony lokalnego biznesu
 - 8) Brak wsparcia ze strony władz regionalnych i/lub centralnych
 - 9) Brak dbałości o przestrzeganie odpowiednich procedur niezbędnych w realizacji przedsięwzięć
 - 10) Brak wsparcia (bądź niechęć do korzystania) ze strony ekspertów, kompetentnych doradców
 - 11) Inne, jakie?.....
 - 12) Nie ma takich utrudnień
 - 13) *Trudno powiedzieć*
19. Przedstawię teraz kilka twierdzeń opisujących sposoby sprawowania władzy w mieście. Proszę, aby powiedział(a) P., który z nich najlepiej opisuje sposób sprawowania władzy w Łodzi? Proszę wybrać jedną odpowiedź.
- 1) Tutaj o wszystkich ważniejszych sprawach decyduje wąska grupa ludzi, nie zajmujących oficjalnych stanowisk w administracji lokalnej. Przecięt-ni obywatele nie mają nic do powiedzenia.
 - 2) Wszystkie ważniejsze decyzje dotyczące Łodzi podejmowane są pra-wie wyłącznie przez odpowiednie organa administracji i odpowiednich urzędników. Przecięt-ni obywatele nie mają nic do powiedzenia.
 - 3) Wszystkie ważniejsze decyzje dotyczące Łodzi podejmowane są pra-wie wyłącznie przez odpowiednie organa administracji i odpowiednich urzędników w konsultacji z miejscową ludnością.
 - 4) Tutaj o wszystkim decydują różne grupy nacisku, wzajemnie rywalizujące ze sobą. Przecięt-ni obywatele nie mają nic do powiedzenia.
 - 5) Tutaj o wszystkim decyduje jedna osoba, która potrafi przekonać pozosta-łych mieszkańców do słuszności swoich rozwiązań.
 - 6) Żaden z opisanych sposobów sprawowania władzy nie występuje w Łodzi.
 - 7) *Trudno powiedzieć*

20. W jakim stopniu zgadza się P. z poniższymi stwierdzeniami? Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że zdecydowanie się P. nie zgadza, a 7 – że zdecydowanie się P. zgadza. *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*

	1	2	3	4	5	6	7
20.1. Ludzie tacy jak ja nie mają wpływu na to, co robią lokalne władze							
20.2. Polityka jest tak skomplikowana, że człowiek taki jak ja nie może zrozumieć, o co w niej chodzi							
20.3. Lokalni politycy nie przejmują się tym, co myślą ludzie tacy jak ja							
20.4. Znajomości i łapówki stanowią najlepszy sposób na załatwienie spraw w urzędach i instytucjach naszego(ej) miasta/gminy							
20.5. Władze miasta/gminy niewystarczająco informują mieszkańców o swoich planach i zamierzeniach w polityce miejskiej							

21. Kto ma największy wpływ na podejmowanie decyzji w najważniejszych sprawach w Łodzi? Proszę wskazać nie więcej niż dwie odpowiedzi.

- 1) Mieszkańcy
- 2) Radni
- 3) Osoby pełniące ważne funkcje administracyjne we władzach lokalnych
- 4) Przedstawiciele lokalnego biznesu
- 5) Biznesmeni spoza miasta
- 6) Przedstawiciele organizacji pozarządowych
- 7) Przedstawiciele władz regionalnych
- 8) Przedstawiciele władz rządowych
- 9) Partie polityczne
- 10) Przedstawiciele Kościoła
- 11) Ktoś inny, kto?
- 12) *Trudno powiedzieć*

22. Czy mógłby/mogłaby P. wskazać osobę, która ma największy wpływ na podejmowanie znaczących decyzji w sprawach Łodzi?

- 1) Tak
- 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 25.*
- 3) *Trudno powiedzieć*

23. Jaka funkcję pełni ta osoba?

Funkcja/Stanowisko:

24. Dlaczego ta osoba uznawana jest za najbardziej wpływową w Łodzi?

- 1) Z powodu silnej osobowości
- 2) Z powodu władzy ekonomicznej
- 3) Z powodu znajomości i powiązań
- 4) Z powodu posiadania władzy politycznej
- 5) Z powodu autorytetu religijnego
- 6) Z powodu jej związku z ważnymi osobami
- 7) Z powodu posiadania przez nią wiedzy, kwalifikacji zawodowych, umiejętności
- 8) *Trudno powiedzieć*

25. Czy mógłby/mogłaby P. wskazać osobę związaną z Łodzią, którą najbardziej P. ceni?

1. Tak
2. Nie → *Proszę przejść do pytania numer 27.*
3. *Trudno powiedzieć*

26. Jaka funkcję pełni ta osoba?

Funkcja/Stanowisko:

27. Czy głosował(a) P. w ostatnich wyborach:

	1. Tak	2. Nie
27.1. Lokalnych (do rady Łodzi)		
27.2. Parlamentarnych		
27.3. Prezydenckich?		

28. Czy pracował(a) P. w kampanii wyborczej na rzecz któregoś z kandydatów lub partii w ostatnich wyborach:

	1. Tak	2. Nie
28.1. Lokalnych (do rady Łodzi)		
28.2. Parlamentarnych		
28.3. Prezydenckich?		

29. Czy przekonywał(a) P. innych do głosowania na określonego kandydata lub ugrupowanie polityczne w ostatnich wyborach:

	1. Tak	2. Nie
29.1. Lokalnych (do rady Łodzi)		
29.2. Parlamentarnych		
29.3. Prezydenckich?		

30. Czy uczestniczył(a) P. w spotkaniach z kandydatami na radnych, posłów lub prezydenta w ostatnich wyborach:

	1. Tak	2. Nie
30.1. Lokalnych (do rady Łodzi)		
30.2. Parlamentarnych		
30.3. Prezydenckich?		

31. Czy był(a) P. zachęcany(a) do udziału w ostatnich wyborach:

	1. Tak	2. Nie
31.1. Lokalnych (do rady Łodzi)		
31.2. Parlamentarnych		
31.3. Prezydenckich?		

32. Ile razy w ostatnim roku (*odpowiedzi „ani razu” zapisujemy jako „0”*):

32.1. Kontaktował(a) się P. z lokalnym lub krajowym politykiem w celu załatwienia jakiejś sprawy publicznej	
32.2. Uczestniczył(a) P. w organizowaniu pomocy dla osób poszkodowanych	
32.3. Podpisywał(a) P. jakąś petycję	
32.4. Brał(a) P. udział w manifestacji/wiecu/proteście/marszu/strajku	
32.5. Uczestniczył(a) P. w posiedzeniu Rady Miejskiej/Gminy	
32.6. Organizował(a) P. jakąś grupę działania na rzecz rozwiązania jakiegoś problemu społecznego	
32.7. Dawał(a) P. pieniądze na cele charytatywne	
32.8. Bojkotował(a) P. jakieś produkty, marki, firmy itp.?	

33. W jakim stopniu interesuje się P. poniższymi kwestiami (Proszę posłużyć się skalą, gdzie 1 oznacza, że jest P. zdecydowanie niezainteresowany(a), a 7 – że jest P. zdecydowanie zainteresowany(a). *Wręczyć kartę respondenta nr 5*):

	1	2	3	4	5	6	7
33.1. Sprawami miast/gminy							
33.2. Sprawami regionalnymi (województwa)							
33.3. Sprawami krajowymi							
33.4. Sprawami zagranicznymi?							

34. Czy w ostatnim roku:

	1. Tak	2. Nie
34.1. Wykonywał(a) P. nieodpłatne prace na rzecz miejscowości zamieszkania lub regionu		
34.2. Udzielał(a) P. porad w rozwiązaniu lokalnego problemu		
34.3. Informował(a) P. środki masowego przekazu o lokalnych problemach		
34.4. Przekazywał(a) P. pieniądze na lokalne inicjatywy		
34.5. Zgłaszał(a) P. problemy odpowiednim służbom (policji, straży miejskiej itp.) dotyczące lokalnego środowiska?		

35. Czy należy P. do jakiegokolwiek partii politycznej?

- 1) Tak
- 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 38.*

36. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tej/jakiegokolwiek partii?

- 1) Liczba dni:
- 2) Nie pracowałem(-am) na rzecz tej/jakiegokolwiek partii w ostatnim roku.

37. Czy wspierał(a) P. finansową tę/jakąkolwiek partię?

- 1) Tak
- 2) Nie

38. Czy należy P. do jakiegokolwiek związku zawodowego?

- 1) Tak
- 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 40.*

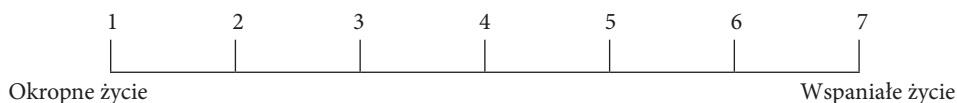
39. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tego związku?
1) Liczba dni:
2) Nie pracowałem(-am) na rzecz tego związku w ostatnim roku.
40. Czy należy P. do jakiegokolwiek stowarzyszenia religijnego?
1) Tak
2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 43.*
41. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tego stowarzyszenia?
1) Liczba dni:
2) Nie pracowałem(-am) na rzecz tego stowarzyszenia w ostatnim roku.
42. Czy wspierał(a) P. finansowo to stowarzyszenie?
1) Tak
2) Nie
43. Czy należy P. do jakiegokolwiek stowarzyszenia sportowego bądź turystycznego?
1) Tak
2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 46.*
44. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tego stowarzyszenia?
1) Liczba dni:
2) Nie pracowałem(am) na rzecz tego stowarzyszenia w ostatnim roku.
45. Czy wspierał(a) P. finansowo to stowarzyszenie?
1) Tak
2) Nie
46. Czy należy P. do jakiegokolwiek stowarzyszenia bądź organizacji zawodowej?
1) Tak
2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 49.*
47. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tego stowarzyszenia/tej organizacji?
1) Liczba dni:
2) Nie pracowałem(am) na rzecz tego stowarzyszenia/tej organizacji w ostatnim roku.
48. Czy wspierał(a) P. finansowo to stowarzyszenie/tę organizację?
1) Tak
2) Nie

49. Czy należy P. do jakiegokolwiek stowarzyszenia bądź organizacji kulturalnej, hobbystycznej?
- 1) Tak
 - 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 52.*
50. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tego stowarzyszenia/tej organizacji?
- 1) Liczba dni:
 - 2) Nie pracowałem(am) na rzecz tego stowarzyszenia/tej organizacji w ostatnim roku.
51. Czy wspierał(a) P. finansowo to stowarzyszenie/tę organizację?
- 1) Tak
 - 2) Nie
52. Czy należy P. do jakiegokolwiek organizacji charytatywnej?
- 1) Tak
 - 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 55.*
53. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tej organizacji?
- 1) Liczba dni:
 - 2) Nie pracowałem(am) na rzecz tej organizacji w ostatnim roku.
54. Czy wspierał(a) P. finansowo tę organizację?
- 1) Tak
 - 2) Nie
55. Czy należy P. do jakiegokolwiek innego stowarzyszenia bądź organizacji?
- 1) Tak
 - 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 59.*
56. Proszę podać nazwę(y) organizacji, do której(ych) P. należy?
Nazwa(y) organizacji:
.....
57. Ile dni w ciągu ostatniego roku przepracował(a) P. na rzecz tej (tych) / jakiegokolwiek organizacji?
- 1) Liczba dni:
 - 2) Nie pracowałem(am) na rzecz tej (tych) / jakiegokolwiek organizacji w ciągu ostatniego roku.

58. Czy wspierał(a) P. finansowo jakichkolwiek organizację?

- 1) Tak
- 2) Nie

59. Korzystając z poniższej skali, na której 1 oznacza okropne życie, 4 – ani dobre, ani złe, 7 – wspaniałe życie, proszę ocenić jakie było P. dotychczasowe życie?
Wręczyć kartę respondenta nr 7.



60. W jakim stopniu jest P. zadowolony(a) z następujących dziedzin swojego życia (Proszę przedstawić swoją ocenę posługując się skalą, gdzie 1 oznacza, że jest Pan bardzo niezadowolony(a) a 7 – że jest P. bardzo zadowolony(a). *Wręczyć kartę respondenta nr 8*):

	1	2	3	4	5	6	7
60.1. Ze swoich kontaktów z najbliższymi w rodzinie							
60.2. Z sytuacji finansowej w P. gospodarstwie domowym							
60.3. Z kontaktów z przyjaciółmi							
60.4. Z możliwości zaspokojenia potrzeb żywnościowych							
60.5. Z warunków mieszkaniowych							
60.6. Z własnych perspektyw na przyszłość							
60.7. Ze swego wykształcenia							
60.8. Ze sposobu spędzania wolnego czasu							
60.9. Z aktualnie wykonywanej pracy?							

61. W jakim stopniu jest P. zadowolony(a) z określonych dziedzin życia w mieście (Proszę przedstawić swoją ocenę posługując się skalą, gdzie 1 oznacza, że jest Pan bardzo niezadowolony(a) a 7 – że jest P. bardzo zadowolony(a). *Wręczyć kartę respondenta nr 8*):

	1	2	3	4	5	6	7
61.1. Ze sposobu zarządzania miastem							
61.2. Z funkcjonowania urzędów w mieście							
61.3. Z funkcjonowania policji w mieście							
61.4. Z funkcjonowania instytucji ochrony zdrowia w mieście							
61.5. Z możliwości znalezienia dobrej pracy w mieście							
61.6. Ze stanu ulic i dróg w mieście							
61.7. Z możliwości zaspokajania potrzeb kulturalnych i rozrywkowych w mieście							
61.8. Z funkcjonowania komunikacji miejskiej							
61.9. Z funkcjonowania instytucji oświatowo- edukacyjnych							
61.10. Z czystości miejscowych ulic, placów i budynków w mieście?							

62. Czy znane są P. typowe / tradycyjne dla miasta / regionu potrawy?
 1) Tak, jakie?
 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 64.*
63. Czy w P. gospodarstwie domowym przygotowuje się i jada się te potrawy?
 1) Tak
 2) Nie
64. Czy w mieście występuje specyficzny akcent, gwara, dialekt charakterystyczny tylko dla tego miasta i regionu?
 1) Tak
 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 66.*
 3) Nie wiem → *Proszę przejść do pytania numer 66.*
65. Czy na co dzień posługuje się P. tą gwarą/ dialektem?
 1) Tak
 2) Nie

66. Czy w mieście odbywają się jakieś specyficzne wydarzenia typowe wyłącznie dla tego miasta?
- 1) Tak, jakie?.....
 - 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 68.*
 - 3) Nie wiem → *Proszę przejść do pytania numer 68.*
67. Czy w ostatnim roku uczestniczył P. w tych wydarzeniach?
- 1) Tak, we wszystkich,
 - 2) W większości
 - 3) Tylko w niektórych
 - 4) Tylko w jednym
 - 5) Nie uczestniczyłem wcale
68. Co jest najbardziej znaną cechą charakterystyczną (symbolem) Łodzi jako miasta?
69. Czy w mieście wydawana jest lokalna gazeta?
- 1) Tak
 - 2) Nie
 - 3) Nie wiem
70. Czy obchodzone jest święto miasta / dni miasta?
- 1) Tak
 - 2) Nie
 - 3) Nie wiem

71. W tabeli zawartych jest szereg przeciwstawnych określeń odnoszących się do Łodzi. W każdej parze pomiędzy określeniami przeciwstawnymi jest 7 pól odpowiadających różnej ocenie (od zdecydowanie negatywnej (-3) do zdecydowanie pozytywnej (+3)). Posługując się tą skalą, proszę wskazać w jakim stopniu zgadza się P., że Łódź to miasto? *Wręczyć kartę respondenta nr 9.*

		-3	-2	-1	0	1	2	3	
71.1.	Nieprzyjazne turystom								Przyjazne turystom
71.2.	Nieprzyjazne inwestorom								Przyjazne inwestorom
71.3.	O nieciekawej historii								O ciekawej historii
71.4.	O nieciekawej architekturze								O bardzo ciekawej i charakterystycznej architekturze
71.5.	Dysponujące niedostateczną siecią połączeń komunikacyjnych z innymi miastami i regionami kraju								Dysponujące bardzo rozbudowaną siecią połączeń komunikacyjnych z innymi miastami i regionami kraju
71.6.	O niskiej dostępności usług								O wysokiej dostępności usług
71.7.	Monotonne, w którym nic się nie dzieje								Tętniące życiem, w którym dużo się dzieje
71.8.	Uniemożliwiające karierę zawodową								Umożliwiające karierę zawodową
71.9.	Niebezpieczne								Bezpieczne
71.10.	Zacofane								Postępowe
71.11.	Brzydkie								Ładne
71.12.	Biedne								Bogate
71.13.	Prowincjonalne								Metropolitarne

72. Jak P. ocenia dostęp do informacji o wydarzeniach społecznych i kulturalnych odbywających się w Łodzi? Proszę określić swoją ocenę na skali, gdzie 1 oznacza bardzo niską ocenę, a 7 – bardzo wysoką. *Wręczyć kartę respondenta nr 10.*



Bardzo niska ocena

Bardzo wysoka ocena

73. Z jakich źródeł najczęściej czerpie P. informacje o aktualnych wydarzeniach w Łodzi? Można wskazać dowolną liczbę odpowiedzi.
- 1) Prasa
 - 2) Radio
 - 3) Telewizja
 - 4) Internet
 - 5) Informatory miejskie
 - 6) Ogłoszenia, obwieszczenia
 - 7) Plakaty, bilbordy, afisze, banery reklamowe
 - 8) Inne, jakie
74. Czy Łódź posiada własną stronę internetową?
- 1) Tak
 - 2) Nie
 - 3) Nie wiem
75. Czy zetknął się P. z kampanią promocyjną Łodzi?
- 1) Tak
 - 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 77.*
76. Czego dotyczyła ta kampania?
77. Czy w Łodzi istnieje możliwość segregacji odpadów?
- 1) Tak
 - 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 79.*
 - 3) Nie wiem → *Proszę przejść do pytania numer 79.*
78. Czy segreguje P. odpady?
- 1) Tak
 - 2) Nie

79. Jak ocenia P. ekologiczne aspekty życia w Łodzi?

(Odpowiedzi proszę zaznaczyć na poniższej skali, gdzie 1 oznacza zdecydowanie negatywnie, a 7 – zdecydowanie pozytywnie. *Wręczyć kartę respondenta nr 11*):

	1	2	3	4	5	6	7
79.1. Dostępność koszy na śmieci							
79.2. Dostępność bezpłatnych toalet							
79.3. Jakość powietrza							
79.4. Jakość wody pitnej							
79.5. Dostępność informacji o ekologicznych produktach w miejscowych sklepach?							

80. Jakie zagrożenie dla bezpieczeństwa w Łodzi stanowią poniższe problemy?

Odpowiedzi proszę zaznaczyć na poniższej skali, gdzie 1 oznacza wysokie zagrożenie, a 7 – brak zagrożenia. *Wręczyć kartę respondenta nr 12*.

	1	2	3	4	5	6	7
80.1. Bezrobocie							
80.2. Narkomania							
80.3. Alkoholizm							
80.4. Brak opieki nad ludźmi starymi							
80.5. Zanieczyszczenie środowiska							
80.6. Złodziejstwo, rozboje i inne przestępstwa							
80.7. Konflikty i przemoc w rodzinie							
80.8. Bezdomność							
80.9. Działania zorganizowanych grup przestępczych (mafia, gangi)							
80.10. Bieda							

81. Jakie są dwa najważniejsze problemy do rozwiązania w P. miejscowości zamieszkania?

1)

2)

3) Nie ma takich problemów → *Proszę przejść do pytania numer 85.*

82. Czy w ostatnich dwóch latach organizowano jakiegokolwiek akcje w celu rozwiązania wymienionych przez P. problemów w Łodzi?

1. Problemy	
1	1) Tak 2) Nie 3) Nie wiem
2	1) Tak 2) Nie 3) Nie wiem

83. Czy:

Akcje	83.1. Brał(a) P. udział w tych akcjach?	83.2. Był(a) P. w jakikolwiek sposób zachęcany(a) do udziału w tych akcjach?
1	1) Tak 2) Nie	1) Tak 2) Nie → <i>Proszę przejść do pytania numer 85.</i>
2	1) Tak 2) Nie	1) Tak 2) Nie → <i>Proszę przejść do pytania numer 85.</i>

84. Kto zachęcał P. do udziału w tych akcjach? Można wskazać nie więcej niż dwie odpowiedzi.

- 1) Inni mieszkańcy miasta
- 2) Sąsiedzi
- 3) Przedstawiciele lokalnych organizacji pozarządowych
- 4) Przedstawiciele Kościoła
- 5) Radni
- 6) Przedstawiciele władz lokalnych i/lub urzędnicy miejscy
- 7) Ktoś inny, kto?

85. Czy w Łodzi są organizowane przez władze miasta konsultacje społeczne z mieszkańcami, w celu omówienia ważnych spraw i/lub problemów miasta?

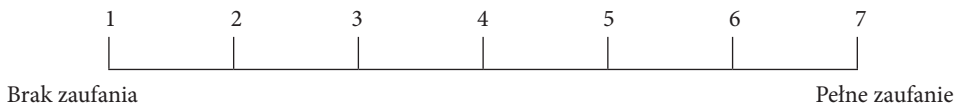
- 1) Tak
- 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer 88.*
- 3) Nie wiem → *Proszę przejść do pytania numer 88.*

86. W ilu konsultacjach brał(a) P. udział?

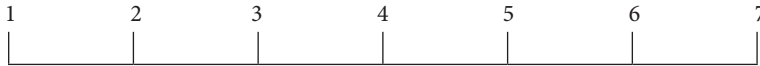
- 1) Liczba akcji:
- 2) Nie brałem(am) udziału w żadnej akcji

87. Czy był(a) P. w jakikolwiek sposób zachęcany(a) do udziału w tych konsultacjach?
- 1) Tak
 - 2) Nie
88. Czy był(a) P. zachęcany(a) do podpisu pod petycjami dotyczącymi ważnych spraw i/lub problemów miasta?
- 1) Tak
 - 2) Nie
89. Czy był(a) P. zachęcany(a) do udziału w wiecach i/lub protestach?
- 1) Tak
 - 2) Nie
90. Jaki jest P. zdaniem najlepszy sposób mobilizowania mieszkańców Łodzi do większej aktywności społecznej i ekonomicznej? Można wskazać jedną odpowiedź.
- 1) Władze lokalne powinny przejąć inicjatywę w kreowaniu nowych miejsc pracy i rozwoju lokalnego.
 - 2) Rząd centralny powinien zapewnić odpowiednie miejsca pracy i rozwój takich miast jak nasze.
 - 3) Mieszkańcy powinni się łączyć w grupy i wspólnie działać na rzecz rozwoju lokalnego.
 - 4) Każdy mieszkaniec powinien działać na własną rękę i w ten sposób przyczynić się do rozwoju lokalnego.
91. Ile osób spośród grona znajomych, z którymi się P. kontaktuje, nazwał(a)by P. przyjaciółmi?
Liczba osób:

93. Czy któraś z tych osób pomagała P. w znalezieniu aktualnej pracy?
 1) Tak, jest między nimi taka osoba. (Proszę podać numer(y) z tabeli):
 → Proszę przejść do pytania numer 96.
 2) Nie pomagała żadna z nich
 3) Aktualnie nie pracuję → Proszę przejść do pytania numer 96.
94. Czy ktoś inny pomagał P. w znalezieniu pracy?
 1) Tak
 2) Nie → proszę przejść do pytania numer 96.
95. Kto pomagał P. w znalezieniu pracy? Można wskazać jedną odpowiedź.
 1) Aktualny szef
 2) Przyjaciół
 3) Członek rodziny
 4) Ktoś inny, kto?
96. Czy któraś z wymienionych w tabeli przez P. osób, pomagała P. w nabyciu mieszkania?
 1) Tak, jest między nimi taka osoba. (Proszę podać numer(y) z tabeli):
 2) Nie pomagała żadna z nich
97. Ile osób wśród P. rodziny i przyjaciół to politycy?
 Liczba osób:
98. Z iloma osobami z rodziny, poza członkami gospodarstwa domowego, utrzymuje P. kontakty?
 Liczba osób:
99. Korzystając z poniższej skali, na której 1 oznacza brak zaufania, a 7 – pełne zaufanie, proszę wskazać, w jakim stopniu ufa P. większości ludzi. *Wręczyć kartę respondenta nr 17.*



100. Korzystając ze skali, na której 1 oznacza nieuczciwość, 7 – uczciwość, proszę wskazać czy większość ludzi to osoby nieuczciwe czy uczciwe. *Wręczyć kartę respondenta nr 18.*



Nieuczciwe

Uczciwe

101. Posługując się skalą, na której 1 oznacza jedynie dbanie o własne interesy, a 7 – służenie pomocą innym, proszę wskazać, czy większość ludzi, to osoby dbające o własne interesy czy też służące pomocą innym? *Wręczyć kartę respondenta nr 19.*



Dbanie o własne interesy

Służenie pomocą innym

102. W jakim stopniu ma P. zaufanie do (Odpowiedzi proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza brak zaufania, a 7 – pełne zaufanie. *Wręczyć kartę respondenta nr 17):*

	1	2	3	4	5	6	7
102.1. Większości członków P. rodziny							
102.2. Większości sąsiadów							
102.3. Większości współpracowników							
102.4. Większości mieszkańców P. miasta							

103. W jakim stopniu ma P. zaufanie do
(Odpowiedzi proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza brak zaufania,
a 7 – pełne zaufanie. *Wręczyć kartę respondenta nr 17*):

	1	2	3	4	5	6	7
103.1. Rady miasta							
103.2. Prezydenta miasta/ Burmistrza							
103.3. Przedstawicieli kleru z miejscowych wspólnot religijnych/parafii							
103.4. Lokalnych przedsiębiorców/biznesmenów							
103.5. Instytucji wymiaru sprawiedliwości w mieście							
103.6. Miejskiej Policji							
103.7. Banków i/lub instytucji finansowych funkcjonujących w mieście							
103.8. Instytucji ochrony zdrowia w mieście							
103.9. Instytucji edukacyjno-oświatowych w mieście							
103.10. Partii politycznych							
103.11. Obecnego rządu							
103.12. Obecnego prezydenta kraju							

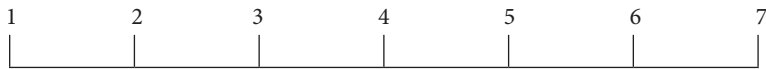
104. Proszę powiedzieć, w jakim stopniu zgadza się P. lub nie zgadza z każdym z podanych stwierdzeń (Odpowiedzi proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza całkowicie się nie zgadzam, a 7 – całkowicie się zgadzam. *Wręczyć kartę respondenta nr 20*):

	1	2	3	4	5	6	7
104.1. Wolne wybory są najlepszym sposobem wyłaniania władzy politycznej,							
104.2. Niszczenie własności publicznej jest tak samo złe, jak niszczenie własności prywatnej							

105. Które z poniższych wartości są dla P. najważniejsze? Proszę wskazać trzy najważniejsze.

- 1) Patriotyzm
- 2) Religia
- 3) Prawda
- 4) Wolność
- 5) Demokracja
- 6) Sprawiedliwość społeczna
- 7) Równość społeczna
- 8) Godność ludzka
- 9) Prawa człowieka
- 10) Solidarność
- 11) Inne, jakie?

106. Jak często w kontaktach z innymi ludzie kierują się lojalnością? Odpowiedzi proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza bardzo rzadko, a 7 – bardzo często. *Wręczyć kartę respondenta nr 21.*



Bardzo rzadko

Bardzo często

107. Czy P. zdaniem większość ludzi odwzajemnia uzyskiwane od innych usługi i dobra? Odpowiedź proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza zdecydowanie nie, a 7 – zdecydowanie tak. *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*



Zdecydowanie nie

Zdecydowanie tak

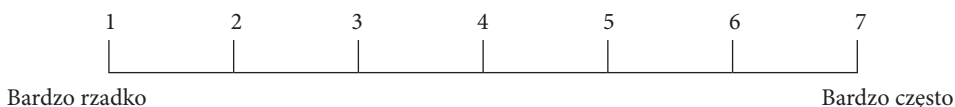
108. Czy P. zdaniem większość ludzi przy realizacji jakiegoś zadania skłonna jest do współpracy w celu jego jak najlepszej realizacji. Odpowiedź proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza zdecydowanie nie, a 7 – zdecydowanie tak. *Wręczyć kartę respondenta nr 2.*



Zdecydowanie nie

Zdecydowanie tak

109. Jak często podejmując decyzje o kontaktach z innymi, ludzie zwracają uwagę na wiarygodność tych, z którymi takie kontakty nawiązują? Odpowiedzi proszę zaznaczyć na skali, na której 1 oznacza bardzo rzadko, a 7 – bardzo często. *Wręczyć kartę respondenta nr 21.*



110. W jakim stopniu na podejmowane przez ludzi decyzje mają wpływ czynniki zewnętrzne czyli opinie innych, a w jakim stopniu przy podejmowaniu decyzji ludzie kierują się tylko swoimi opiniami?
- 1) Kierują się tylko opiniami innych ludzi
 - 2) Kierują się głównie opiniami innych
 - 3) Raczej kierują się opiniami innych
 - 4) W takim samym stopniu kierują się opiniami innych, co swoimi
 - 5) Raczej kierują się własnymi opiniami
 - 6) Głównie kierują się własnymi opiniami
 - 7) Kierują się wyłącznie własnymi opiniami
111. Ludzie podejmując decyzję o kontaktach z innymi biorą na ogół pod uwagę takie cechy swych przyszłych partnerów jak:

1)	Lojalność, czyli ich uczciwość i przywiązanie	
2)	Skłonność do odwzajemniania otrzymywanych przysług	
3)	Wiarygodność czyli dotrzymywanie słowa	
4)	Skłonność do kompromisu i współpracy	
5)	Stanowczość czyli skłonność do nieulegania wpływom innych	

Proszę, aby uporządkował P. te cechy w ten sposób, że cesze najważniejszej to zna-
czy tej, która w najwyższym stopniu decyduje o podjęciu kontaktów z innymi,
przypisze P. wartość „5”, cesze mniej ważnej „4” i tak dalej. Wartość „1” proszę
nadać tej z nich, która w ogóle nie wpływa na takie decyzje.

112. Jak P. reaguje w sytuacji, gdy ktoś:

	1. Nie obchodzi mnie to i nie reaguję	2. Obchodzi mnie to i dzielę się swoją opinią z innymi, ale nie zwracam uwagi osobie łamiącej normy	3. Zwracam uwagę bezpośrednio osobie zachowującej się niezgodnie z normami	4. Staram się zmobilizować innych do wspólnej reakcji	5. Informuję odpowiednie służby	
112.1	Zaśmieca miejsce publiczne					
112.2	Spożywa alkohol w miejscu publicznym					
112.3	Parkuje w miejscu niedozwolonym					
112.4	Przeklina w miejscu publicznym					
112.5.	Dokonuje kradzieży w supermarkecie					

Metryczka

M1. Płeć

- 1) Kobieta
- 2) Mężczyzna

M2. Jaki jest P. stan cywilny?

- 1) Żonaty / zamężna
- 2) Kawaler / panna → *Proszę przejść do pytania numer M4.*
- 3) Wdowiec / wdowa
- 4) Rozwiedziony / rozwiedziona
- 5) W separacji
- 6) W związku kohabitacyjnym (wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie gospodarstwa domowego)

M3. Ile miał(a) P. zawartych formalnych związków małżeńskich, łącznie z aktualnym?
Liczba związków:

M4. Jakie ma P. wykształcenie oraz jakie ma wykształcenie P. mąż/żona, aktualny(a) partner/partnerka?

M4.1. Wykształcenie respondenta	M4.2. Wykształcenie męża/żony, partnera / partnerki
1) Niepełne podstawowe	1) Niepełne podstawowe
2) Podstawowe	2) Podstawowe
3) Zasadnicze zawodowe	3) Zasadnicze zawodowe
4) Średnie zawodowe	4) Średnie zawodowe
5) Średnie ogólnokształcące	5) Średnie ogólnokształcące
6) Policealne, pomaturalne	6) Policealne, pomaturalne
7) Wyższe licencjackie, inżynierskie	7) Wyższe licencjackie, inżynierskie
8) Wyższe magisterskie	8) Wyższe magisterskie
9) <i>Trudno powiedzieć</i>	9) <i>Trudno powiedzieć</i>
	10) <i>Nie dotyczy</i>

M5. Jaka jest łączna liczba lat P. nauki oraz jaka jest łączna liczba lat nauki P. męża/żony, partnera/partnerki?

W przypadku, gdy respondent nie posiada męża/żony, partnera/partnerki wpisać „88”.

M5.1. Liczba lat nauki respondenta

M5.2. Liczba lat nauki męża/żony, partnera/partnerki

M6. Do jakiej kategorii społeczno-zawodowej zaliczył(a)by P. siebie i swojego(ą) męża/żonę, partnera/partnerkę ze względu na aktualnie lub ostatnio wykonywaną pracę? *Wręczyć kartę respondenta nr 15.*

M6.1. Kategoria respondenta	M6.2. Kategoria męża/żony, partnera/partnerki
1) Kierownictwo i wyższe kadry (dyrektorzy)	1) Kierownictwo i wyższe kadry (dyrektorzy)
2) Specjaliści (inteligencja nietechniczna i techniczna), lekarze, nauczyciele, ale z wyższym wykształceniem	2) Specjaliści (inteligencja nietechniczna i techniczna), lekarze, nauczyciele, ale z wyższym wykształceniem
3) Pozostali pracownicy umysłowi (technicy, administracja średniego szczebla, pracownicy biurowi)	3) Pozostali pracownicy umysłowi (technicy, administracja średniego szczebla, pracownicy biurowi)
4) Szeregowi pracownicy handlu i usług	4) Szeregowi pracownicy handlu i usług
5) Robotnicy wykwalifikowani	5) Robotnicy wykwalifikowani
6) Robotnicy niewykwalifikowani	6) Robotnicy niewykwalifikowani
7) Robotnicy rolni	7) Robotnicy rolni
8) Właściciele gospodarstw rolnych bez zatrudnienia pracowników najemnych (Podać wielkość gospodarstwa w ha:)	8) Właściciele gospodarstw rolnych bez zatrudnienia pracowników najemnych (Podać wielkość gospodarstwa w ha:)
9) Właściciele gospodarstw rolnych zatrudniający pracowników najemnych (Podać wielkość gospodarstwa w ha:)	9) Właściciele gospodarstw rolnych zatrudniający pracowników najemnych (Podać wielkość gospodarstwa w ha:)
10) Właściciele firm zatrudniający do 10 osób	10) Właściciele firm zatrudniający do 10 osób
11) Właściciele firm zatrudniający powyżej 10 osób	11) Właściciele firm zatrudniający powyżej 10 osób
12) Pracujący na własny rachunek i nie zatrudniający żadnych osób	12) Pracujący na własny rachunek i nie zatrudniający żadnych osób
13) Gospodyni domowa	13) Gospodyni domowa
14) Emeryt/Rencista	14) Emeryt/Rencista
15) Niepracujący student	15) Niepracujący student
16) Bezrobotny	16) Bezrobotny
17) <i>Inne określenia:</i>	17) <i>Inne określenia:</i>
	18) <i>Nie dotyczy</i>

M7. W którym roku się P. urodził(a)?

.....

M8. Czy poza wykształceniem pobieranym w szkole / uczelni ukończył P. dodatkowe kursy/szkolenia/studia podyplomowe?

- 1) Tak
- 2) Nie

M9. Czy aktualnie uczy się P. lub studiuje?

- 1) Tak
- 2) Nie

M10. Czy obecnie pracuje P. zarobkowo?

- 1) Tak
- 2) Nie → *Proszę przejść do pytania numer M14.*

M11. Jakie stanowisko zajmuje P. w aktualnym miejscu pracy?

- 1) Pracownik wykonawczy
- 2) Kierownik niższego szczebla
- 3) Kierownik średniego szczebla
- 4) Kierownik wyższego szczebla należący do ścisłego kierownictwa firmy
- 5) Inne, jakie?

M12. Czy aktualnie wykonywana przez P. praca jest pracą:

- 1) Stałą
- 2) Dorywczą
- 3) Stałą i dorywczą?

M13. W jakim sektorze P. pracuje? Można wskazać więcej odpowiedzi.

- 1) Publicznym
- 2) Prywatnym
- 3) Spółdzielczym?

M14. Ile w sumie miesięcy pozostawał(a) P. bez pracy zarobkowej w dotychczasowej karierze zawodowej?

Liczba miesięcy:

M15. Proszę podać ile osób łącznie z P. wchodzi w skład P. gospodarstwa domowego, tzn. z iloma osobami mieszka P. wspólnie i utrzymuje się ze wspólnych źródeł?

Liczba osób

W tym dzieci

M16. Jak daleko od Łodzi (w kilometrach) położona jest miejscowość, w której P. ojciec i matka spędzili najwięcej lat w okresie swojego dzieciństwa i młodości, tj. do 18. roku życia?

16.1. Miejscowość ojca: km

16.2. Miejscowość matki:km

M17. Czy w Łodzi mieszka P. od urodzenia?

- 1) Tak → *Proszę przejść do pytania numer M19.*
- 2) Nie

M18. Od ilu lat mieszka P. w Łodzi?

Liczba lat:

M19. Od ilu lat mieszka P. pod aktualnym adresem?

Liczba lat:

M20. Ile razy w ostatnim roku wyjeżdżał P. zagranicę?

- 1) Liczba dni
- 2) Nie przebywałem(am) za granicą w ostatnim roku → *Proszę przejść do pytania numer M22.*

M21. Czy pobyt za granicą wiązał się z (Można wskazać dwie odpowiedzi):

- 1) Pracą
- 2) Nauką
- 3) Wypoczynkiem
- 4) Odwiedzinaami rodziny/znajomych?
- 5) Inne, jakie?

M22. Czy potrafi P. bez problemów porozumiewać się w sprawach codziennych i zawodowych w jakimś języku obcym?

1) Tak → Jaki to język/języki?

1.
2.
3.
4.
5.

2) Nie

M23. Jak często używa P. komputera ?

- 1) Co najmniej raz dziennie
- 2) Kilka razy w tygodniu
- 3) Kilka razy w miesiącu
- 4) Kilka razy w roku
- 5) Nie korzystam

M24. Jak często korzysta P. z Internetu?

- 1) Co najmniej raz dziennie
- 2) Kilka razy w tygodniu
- 3) Kilka razy w miesiącu
- 4) Kilka razy w roku
- 5) Nie korzystam → *Proszę przejść do pytania numer M26.*

M25. W jakim celu wykorzystuje P. Internet? Można wskazać dwie odpowiedzi.

- 1) Odbieranie (wysyłanie) poczty elektronicznej
- 2) Do pracy
- 3) Szukanie potrzebnych informacji
- 4) W celach rozrywkowych (gry, filmy, ciekawostki)
- 5) Komunikowanie się ze znajomymi
- 6) Nawiązywanie nowych znajomości
- 7) Robienie zakupów
- 8) Korzystanie z bankowości elektronicznej
- 9) Inne (jakie?).....

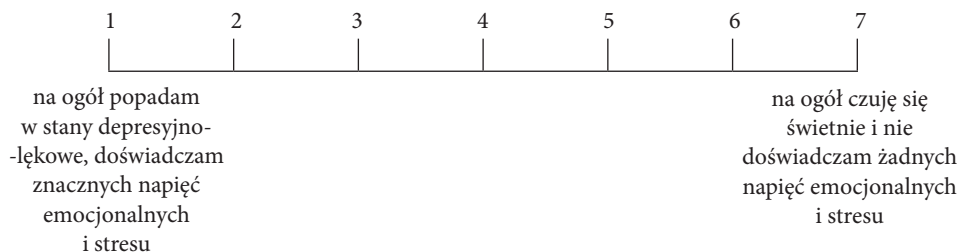
M26. Czy potrafiłby P. zabrać głos w dyskusji publicznej?

- 1) Tak
- 2) Nie
- 3) Nie wiem

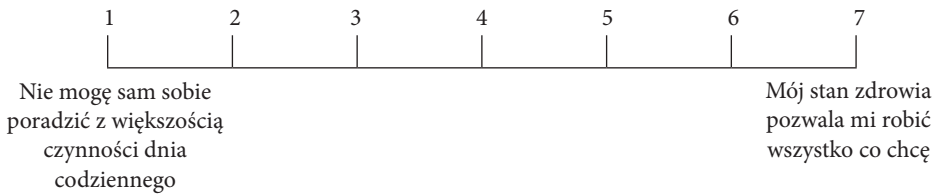
M27. Czy wiedział(a)by P. do jakiej instytucji w Łodzi należy zgłosić się o pomoc w następujących sytuacjach?

	Tak	Nie	Nie wiem
1. Utrata pracy			
2. Utrata mienia/kradzieży			
3. Przemoc w rodzinie			

M28. Jak P. ocenia swoje samopoczucie psychiczne? Odpowiedź proszę zaznaczyć na poniższej skali, gdzie 1 oznacza, że na ogół popada P. w stany depresyjno-lękowe, doświadcza znacznych napięć emocjonalnych i stresu, a 7, że na ogół czuje się P. świetnie i nie doświadcza żadnych napięć emocjonalnych i stresu. *Wręczyć kartę respondenta nr 22.*



M29. W jakim stopniu P. stan zdrowia ogranicza P. codzienne funkcjonowanie? Odpowiedź proszę zaznaczyć na poniższej skali, gdzie 1 oznacza, że ze względu na stan zdrowia nie może P. sam poradzić sobie z większością czynności dnia codziennego a 7 oznacza, że P. stan zdrowia pozwala P. robić wszystko co P. chce. Wręczyć kartę respondenta nr 23.



M30. Jakie są P. źródła utrzymania? Proszę zaznaczyć wszystkie właściwe.

- 1) Praca zarobkowa
- 2) Zasiłek dla bezrobotnych
- 3) Renta → Proszę podać stopień niepełnosprawności
- 4) Emerytura
- 5) Stypendium
- 6) Zasiłek z pomocy społecznej
- 7) Pomoc uzyskiwana od innych organizacji, stowarzyszeń
- 8) Pomoc rodziny
- 9) Dochody z oszczędności
- 10) Inne (jakie?)

M31. Ile wynoszą miesięczne dochody w P. gospodarstwie domowym ze wszystkich źródeł w przeliczeniu na osobę w ostatnim roku?
 PLN

M32. Czy aktualnie ma P. jakiegokolwiek długi finansowe wobec:

32.1 osób prywatnych?	32.2 instytucji?
1) Tak	1) Tak
2) Nie	2) Nie

M33. Ile metrów kwadratowych wynosi powierzchnia P. mieszkania/domu?
 Liczba m kw.:

M34. Jakie są P. prawa w stosunku do mieszkania/domu, w którym P. mieszka?
Czy jest P.

- 1) Pełnoprawnym właścicielem/współwłaścicielem tego mieszkania/domu
- 2) Właścicielem/współwłaścicielem mieszkania/domu z niespłaconą hipoteką
- 3) Członkiem gospodarstwa domowego pełnoprawnego lub niepełnoprawnego właściciela mieszkania lub domu
- 4) Prywatnym najemcą wynajmującym mieszkanie/dom
- 5) Lokatorem mieszkania komunalnego

M35. Czy P. mieszkanie/dom wyposażone(y) jest w:

	Tak	Nie
1. Bieżącą wodę		
2. Toaletę		
3. Łazienkę		
4. Kanalizację miejską		
5. Centralne ogrzewanie		
6. Klimatyzację		

M36. Czy jednostka mieszkaniowa (osiedle), w której P. aktualnie zamieszkuje otoczona jest płotem bądź murem?

- 1) Tak
- 2) Nie → *Proszę przejście do pytania nr M40.*

M37. Czy płot/mur okalający P. jednostkę mieszkaniową (osiedle) powstał przed tym, zanim P. się tutaj wprowadził?

- 1) Tak
- 2) Nie

M38. Czy płot/mur okalający P. jednostkę mieszkaniową (powstał) powstał:

- 1) z inicjatywy dewelopera/zarządcy
- 2) z inicjatywy mieszkańców?
- 3) nie wiem

M39. Jakie były główne motywy, które P. kierowały przy wyborze aktualnego miejsca zamieszkania? Proszę wskazać 2 najważniejsze.

- 1) Prestiż/ekskluzywność osiedla
- 2) Bezpieczeństwo
- 3) Spokój i cisza na osiedlu
- 4) Wartość rynkowa nieruchomości
- 5) Wyższy standard mieszkania/domu
- 6) Zadbane przestrzeń osiedla wraz z bogatą małą architekturą: ławki, place zabaw, latarnie, kosze na śmieci itp.
- 7) Zieleń znajdująca się na osiedlu
- 8) Podobny status społeczno-ekonomiczny mieszkańców
- 9) Inne, jakie?.....

M40. Czy w P. gospodarstwie domowym jest:

	tak	nie
1) Pralka		
2) Lodówka		
3) Własny komputer		
4) Telefon stacjonarny lub komórkowy		
5) Telewizor LCD lub plazmowy		
6) Zmywarka		
7) Stałe łącze internetowe		
8) Kamera cyfrowa/cyfrowy aparat fotograficzny		
9) Samochód	Proszę podać rok produkcji	
10) Oddzielna działka budowlana i/lub rekreacyjna		
11) Dodatkowe mieszkanie i/lub dom		

M41. Jaki jest P. stosunek do religii?

- 1) Jestem głęboko wierzący(a)
- 2) Jestem wierzący(a)
- 3) Jestem ambiwalentny religijnie
- 4) Jestem raczej niewierzący(a)
- 5) Jestem niewierzący(a)
- 6) *Trudno powiedzieć*

M42. Jakiego jest P. wyznania/religii?

.....

M43. Jak często chodzi P. do kościoła?

- 1) Codziennie lub prawie codziennie
- 2) Kilka razy w tygodniu
- 3) Przynajmniej raz w tygodniu
- 4) Kilka razy w miesiącu
- 5) Kilka razy w roku
- 6) Rzadziej niż kilka razy w roku
- 7) W ogóle nie chodzę
- 8) Trudno powiedzieć

M44. Ile przeciętnie godzin tygodniowo ma P. do swojej dyspozycji poza czasem pracy zawodowej, czasem przeznaczonym na posiłki, snem i obowiązkami domowymi?

Liczba godzin:

Dyspozycje do wywiadu

Przywiązanie mieszkańców do miasta – przykład przemysłowej Łodzi

Wywiad stanowi jeden z elementów projektu badawczego „Przywiązanie mieszkańców do miasta – przykład przemysłowej Łodzi” realizowanego przez Kamila Brzezińskiego. Projekt jest finansowany z grantu dla młodych naukowców, przyznanego z rezerwy Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Głównym celem projektu jest uzupełnienie materiału empirycznego (wyników badania opinii dotyczącego przywiązania łodzian do miasta¹) o serię eksperckich indywidualnych wywiadów pogłębionych (Individual In-depth Interview – IDI) z łódzkimi aktywistami miejskimi. Celem wywiadów jest omówienie, interpretacja i analiza wyników otrzymanych z badania opinii. Natomiast efektem finalnym ma być przygotowanie monografii naukowej.

Wywiad składa się z pięciu niezależnych etapów, tj. aranżacji, części właściwej oraz zakończenia. Osoba prowadząca powinna pamiętać o stworzeniu odpowiednich i komfortowych warunków do przeprowadzenia rozmowy. Przede wszystkim należy zadbać o poczucie bezpieczeństwa respondenta, w tym o umówienie się w miejscu zapewniającym możliwość przeprowadzenia swobodnej rozmowy bez zakłóceń związanych z obecnością osób postronnych. Poniżej przedstawiono opis poszczególnych części wywiadu wraz z niezbędnymi informacjami i wskazówkami do ich przeprowadzenia.

ARANŻACJA

Przedstawienie się badacza [imię i nazwisko] oraz wyjaśnienie celu spotkania². W dalszej kolejności należy zapytać badanego, czy wyraża zgodę na nagrywanie rozmowy jednocześnie wyjaśniając, że nagranie zdecydowanie ułatwi przebieg spotkania, ponieważ prowadzący nie będzie musiał notować padających w trakcie wywiadu wypowiedzi. Należy podkreślić, że nagranie nie będzie udostępniane żadnej osobie spoza zespołu badawczego i zostanie wykorzystane tylko do sporządzenia transkrypcji. Wypowiedzi zostaną zanonimizowane, co znaczy, że żadna z osób biorąca udział w badaniu nie będzie wymieniana z imienia i nazwiska. Sam wywiad został zaplanowany na około 60 minut.

1 Badania zostały zrealizowane w ramach projektu: „Odrodzenie postprzemysłowych miast peryferyjnych” (numer umowy: UMO-2011/01/B/HS6/02538).

2 W tym miejscu wykorzystać można powyższy opis celu i idei projektu.

CZĘŚĆ WŁAŚCIWA

Część właściwa wywiadu podzielona została na trzy elementy. Pierwszy z nich dotyczy szeroko rozumianej problematyki miasta i miejskości. Drugi traktuje o Łodzi oraz opinii rozmówcy na temat poziomu i uwarunkowań przywiązania łodzian do miasta. Natomiast trzeci odnosi się do omówienia badania opinii (wybranych pytań) w oparciu o przygotowane karty – załączniki.

1. Miasto, miejskość i miejski styl życia

W tej części wywiadu należy ustalić:

- jak rozmówca rozumie/definiuje termin miasto.
- jak rozmówca rozumie/definiuje termin miejskość.
- jak rozmówca rozumie/definiuje termin miejski styl życia.
- na czym polega/czym się charakteryzuje miejski styl życia zdaniem rozmówcy.
- jak wygląda miejski styl życia łodzian.
- czy można mówić o jednym miejskim stylu życia łodzian, czy też jest więcej takich stylów? Który z tych stylów jest dominujący.
- Kto tak żyje.
- A może jest jakiś wzór miejskiego stylu życia, do którego aspirują łodzianie. Na stylu mieszkańców jakiego miasta się wzorują.

PROPOZYCJA PRZYKŁADOWYCH PYTAŃ

- W pierwszej kolejności chciałbym Cię zapytać, czym dla Ciebie jest miasto?
- W pierwszej kolejności chciałbym Cię zapytać, jak zdefiniowałbyś miasto?
- A jak rozumiesz taki termin jak miejskość?
- Czym dla Ciebie jest miejskość?
- W czym, twoim zdaniem, przejawia się miejskość?
- Jeszcze chciałbym Cię zapytać o miejski styl życia? Czym on dla Ciebie jest?
- Jak się zmienił na przełomie ostatnich lat?
- Jak ten miejski styl życia wygląda w Łodzi?
- Czy Twoim zdaniem można mówić o jednym czy wielu miejskich stylach życia łodzian?
- Których z tych stylów dominuje?
- Kto żyje z wykorzystaniem którego z tych stylów?
- Czy jest jakiś pierwowzór – wzór z innego miasta?

2. Łódź i przywiązanie łodzian do miasta

W tej części wywiadu należy ustalić:

- jak rozmówca postrzega Łódź.
- z czym rozmówcy kojarzy się Łódź.
- jak zdaniem rozmówcy Łódź jest postrzegana i oceniana przez jej mieszkańców.
- jak rozmówca rozumie/definiuje terminy „więź z miastem” i „przywiązanie do miasta”. Czy dla rozmówcy są to terminy tożsame, czy też oznaczają zupełnie inny rodzaj przywiązania? Który z terminów (jeśli jest różne ich rozumienie) oznacza bliższe/ściślejsze przywiązanie, a który raczej luźne relacje?
- jak rozmówca ocenia przywiązanie łodzian do miasta, w tym także w wymiarze obiektywno-instrumentalnym i subiektywno-emocjonalnym³.
- co zdaniem rozmówcy wpływa/kształtuje poziom więzi/przywiązania łodzian do miasta [czynniki zewnętrzne – związane z miastem, jakością życia w mieście oraz wewnętrzne – związane z cechami społeczno-demograficznymi).
- co zdaniem rozmówcy w największym stopniu wpływa na poziom więzi/przywiązania z/do miastem/miasta. Czy te czynniki dotyczą wszystkich miast i więzi z nimi, czy też są charakterystyczne tylko dla Łodzi (ustalenie uniwersalności przywiązania).
- jakie znaczenie może mieć poziom więzi/przywiązania dla miasta i jego rozwoju.

PROPOZYCJA PRZYKŁADOWYCH PYTAŃ

- Proszę dokończ zdanie: Łódź dla mnie to ...
- Teraz chciałbym cię dopytać o Twoje postrzeżenie Łodzi? Co myślisz o tym mieście?
- A z czym ci się kojarzy Łódź?
- Jak myślisz, jak mieszkańcy Łodzi postrzegają i oceniają swoje miasto?
- Teraz chciałbym cię zapytać jeszcze o więź z miastem i przywiązanie do miasta, jak wyjaśniłbyś te terminy?
- A jak myślisz, jak kształtuje się poziom więzi/przywiązania łodzian do Łodzi?

3 Pierwszy wymiar rozumieć można jako pewne zależności obiektywno-społeczne bądź strukturalno-funkcjonalne, które zakorzeniają (trzymają) jednostkę w danym mieście np. mieszkanie w Łodzi od wielu lat, posiadanie pracy, mieszkania bądź rodziny i przyjaciół. Z kolei drugi jako pozytywny stosunek jednostki do miejsca zamieszkania np. zadowolenie z zamieszkiwania w Łodzi, utożsamianie się z miastem, niechęć do opuszczenia miasta itp. (por. Znaniecki, Ziółkowski 1984; Malikowski 1984). Wymiary te można przedstawić i wyjaśnić rozmówcy.

- Co może wpływać na ten poziom?
- Wydaje mi się, że można mówić także o dwóch rodzajach przywiązania, takim instrumentalnym – jestem przywiązany do miasta, bo mam w nim pracę, mieszkanie i emocjonalnym – jestem przywiązany, bo jestem zadowolony z życia w tym mieście i je lubię. Co mógłbyś powiedzieć na temat tych form przywiązania?
- Czy Twoim zdaniem przywiązanie mieszkańców do miasta/więz mieszkańców z miastem ma jakikolwiek wpływ na dane miasto, jego rozwój?
- Jaka może być rola przywiązania/więzi mieszkańców z miastem?

3. Przywiązanie łodzian do miasta w świetle wyników badania opinii

W pierwszej kolejności rozmówcy należy przedstawić kartę w postaci załącznika nr 1, a następnie poprosić, aby opisał po kolei prezentowane wykresy. W dalszej kolejności należy dopytać badanego o:

- potencjalne czynniki mogące wpływać na wyniki
- potencjalne zmiany na przestrzeni lat

Następnie rozmówcy należy przedstawić kartę w postaci załącznika nr 2 i powtórzyć procedurę, tzn. poprosić badanego, aby opisał po kolei prezentowane wykresy. Natomiast w dalszej kolejności należy dopytać rozmówcę o:

- potencjalne czynniki mogące wpływać na wyniki
- potencjalne zmiany na przestrzeni lat

ZAKOŃCZENIE

W tej części badacz powinien podziękować badanemu za udział w rozmowie, dopytać czy ma ewentualnie jeszcze jakieś pytania, czy chciałby coś dodać, co mogło zostać pominięte w trakcie rozmowy, a jest związane z tematem rozmowy.



Kamil Brzeziński – doktor nauk społecznych w zakresie socjologii. Adiunkt w Katedrze Metod i Technik Badań Społecznych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Przez dziesięć lat asystent w Katedrze Socjologii Wsi i Miasta, kierowanej przez prof. Pawła Starostę. Specjalizuje się w socjologii miasta, zagadnieniach związanych z partycypacją społeczną oraz badaniach jakościowych. Autor publikacji naukowych z zakresu partycypacji, socjologii miasta i studiów miejskich, a także realizator i współrealizator wielu projektów o charakterze naukowym, partycypacyjnym i społecznym. Dodatkowo terapeuta *Solution-Focused Brief Therapy*.



To ważna i wartościowa pozycja skierowana przede wszystkim do osób zainteresowanych szerokim nurtem studiów miejskich, ale również bezpośrednio do Łódzian. Autor prezentuje interesujący temat, jakim jest funkcjonowanie więzi z miastem. Dla socjologów publikacja może stanowić inspirację i punkt wyjścia do własnych badań nad miastem, a Łódzianom ułatwi spojrzenie na siebie z innej perspektywy. Takie odbicie w socjologicznym lustrze może być pretekstem do namysłu nad własną obecnością w mieście i relacjami, jakie łączą mieszkańców z tym miastem.

Z recenzji dr. hab. Krzysztofa Bierwaczonka, prof. UŚ

Autor trafnie wskazuje, że miasta zbudowane na monokulturze przemysłu ucierpiały w wyniku transformacji, co spowodowało nie tylko problemy ekonomiczne, lecz także zagrożenia rozpadu więzi z zamieszkiwaną przestrzenią. Odnoszące się do tej tezy badania umożliwiły określenie poziomu przywiązania mieszkańców Łodzi do swojego miasta oraz czynników wpływających na to przywiązanie, ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru obiektywno-instrumentalnego oraz subiektywno-emocjonalnego. Książka jest dobrze skonstruowana i zawiera jasną prezentację celu oraz wyników analiz.

Z recenzji dr. hab. Macieja Kowalewskiego, prof. US

**WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**

wydawnictwo.uni.lodz.pl
ksiegarnia@uni.lodz.pl
(42) 665 58 63

Książka dostępna również
jako e-book

ISBN 978-83-8331-227-9



9 788383 312279